

LE 14 styczeń 1993 r.

RUE DU PRINTEMPS, 26 -B - 1380 Ohain
TÉL. 02/653 35 76

Administracja tygodnika " GŁOS KATOLICKI "

263-bis, rue St.Honoré

F - 75001 P a r i s

Szanowni Panowie,

Czytam Wasz "Głos Katolicki" od kilku lat i widzę, z wielką przyjemnością, jak jego poziom stale się podnosi. Potraficie łączyć zagadnienia i problematykę religijną ze społeczną i z polityczną, co zdaje mi się bardzo ważne i pozytywne. Jeśli więc dwukrotnie Waszą Redakcję krytykowałem to była to krytyka pozytywna, powzięta dla wspólnego nam dobra, dla podnoszenia jakości pisma.

Niestety moja krytyka odnosząca się do funkcjonowania Administracji jest niestety odmienna od wyżej cytowanej. Dlaczego? bo kilka dni temu dostaję od Panów list (ref.:01-12-92-VOIX-RETD) z 30 grudnia ub.r. donoszący mi że moja ostatnia wpłata miała miejsce prawie pięć lat temu.

Nie wiem czy powodem tego listu ^{Panów} jest tylko brak pamięci u mnie czy także brak porządku w Administracji Panów. Jest bowiem nie do pomyślenia wysyłanie komuś pisma od tylu lat bez upominania się o zaległości. Abonuję cały szereg periodyków w czterech językach, otrzymuję także cały szereg periodyków rzekomo "bezpłatnych" gdzie się płaci "co łaska" (już nie mówiąc o numerach t.zw. okazowych) i w praktyce, mimo najlepszej woli, nie byłem do tej pory w stanie prowadzić dokładnej buchalterii czy księgowości i trzymania wszystkich kwitów. Liczyłem na przypomnienia poszczególnych Administracji. Myliłem się. To moja wina. Jestem Panom wdzięczny, bo od dzisiaj zmieniam system.

Problem dla niej polega na tym że nie jestem w stanie spłacić mego długu (czy "długu") z miejsca i w całości. Dlatego :1) proszę o... 2) proponuję:

- 1) wstrzymanie mej prenumeraty aż do chwili pełnego spłacenia mej faktycznej zaległości oraz wpłacenia abonamentu na nowy okres;
- 2) wpłacenie przeze mnie - powiedzmy - za ostatnie dwa lata i to w najbliższych dniach. Co do reszty to wpłacę tak szybko jak tylko będzie to dla mnie możliwe. Nie jestem jednak dzisiaj zdolny podać ostatecznego terminu tej wpłaty.

Na przyszłość - i by nie tracić wiernych czytelników - byłoby absolutnie konieczne solidne prowadzenie Administracji.

Z wyrazami należnego szacunku

St. Kozanecki

St. Kozanecki

odpowiedź

21.01.93

P.O.

Paryż, 9.02.93

GŁOS KATOLICKI

Tygodnik Polskiej Emigracji

Paryż, Fax. (33 1) 40 15 09 64

Paweł OSIKOWSKI

Wielce Szanowny Pan

Leszek MOCZULSKI

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGLEJ

Warszawa

Wielce Szanowny Panie !

Redakcja Głosu Katolickiego przygotowuje cykl wywiadów - prezentacji, dotyczących oblicza i propozycji sceny politycznej w naszym kraju.

Zwracamy się do Pana z prośbą o łaskawe udzielenie nam takiej wypowiedzi. Poniżej pozwalam sobie zamieścić podstawowe założenia i pięć podstawowych, otwartych pytań. Zależy nam bardzo aby odpowiedzi Pańskie zamykały się wokół tych zagadnień, na których zamierzamy się skoncentrować.

Szanowny Panie, zwracamy się do Pana jako lidera Ruchu, który w minionym okresie uzależnienia Polski od Związku Sowieckiego, najsilniej ze wszystkich odłamów opozycji występował z programem pełnej niepodległości. Dla wielu środowisk, KPN symbolizowała niezłomność i oddanie tej sprawie graniczące prawie z szaleństwem. Historia najnowsza oddała już swoje racje, porozdawała władze i nagrody. Konfederacja, mimo spełnienia swych statutowych celów postanowiła działać nadal, wytyczając sobie dalsze programy i cele.

Prosimy więc o wypowiedz na temat wizji dobra Rzeczypospolitej - z perspektywy Konfederacji Polski Niepodległej.

Paryż, 9.02.93

GŁOS KATOLICKI

Tygodnik Polskiej Emigracji

Paryż, Fax.(33 1) 40 15 09 64

Paweł OSIKOWSKI

Wielce Szanowny Pan

Leszek MOCZULSKI

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGLEJ

Warszawa

Wielce Szanowny Panie !

Redakcja Głosu Katolickiego przygotowuje cykl wywiadów - prezentacji, dotyczących oblicza i propozycji sceny politycznej w naszym kraju.

Zwracamy się do Pana z prośbą o łaskawe udzielenie nam takiej wypowiedzi. Poniżej pozwalam sobie zamieścić podstawowe założenia i pięć podstawowych, otwartych pytań. Zależy nam bardzo aby odpowiedzi Pańskie zamykały się wokół tych zagadnień, na których zamierzamy się skoncentrować.

Szanowny Panie, [zwracamy się do Pana jako lidera Ruchu, który w minionym okresie uzależnienia Polski od Związku Sowieckiego, najsilniej ze wszystkich odłamów opozycji występował z programem pełnej niepodległości. Dla wielu środowisk, KPN symbolizowała niezłomność i oddanie tej sprawie graniczące prawie z szaleństwem.] Historia najnowsza oddała już swoje racje, porozdawała władze i nagrody [Konfederacja, mimo spełnienia swych statutowych celów postanowiła działać nadal, wytyczając sobie dalsze programy i cele.]

Prosimy więc o wypowiedz na temat wizji dobra Rzeczypospolitej - z perspektywy Konfederacji Polski Niepodległej.

Głos Katolicki - Tygodnik Polskiej Emigracji - widzi pilną, potrzebę dostarczenia licznym środowiskom emigracyjnym rzetelnej, autorskiej informacji o najważniejszych odłamach życia politycznego w kraju, o znaczących opcjach moralno-politycznych występujących w Ojczyźnie.

Obecnie emigracyjna opinia publiczna, w przeważającej swej części czerpie wiedzę o sprawach publicznych Polski z krajowych gazet codziennych, lub co gorsza, z goniących za sensacją a więc selektywnych i subiektywnych doniesień obcych massmediów. Stąd, przy niesłychanym tempie przemian w życiu polityczno-ekonomicznym, przy zagęszczeniu i rozdrobnieniu sceny politycznej, do oddalonych od Ojczyzny rodaków dociera jedynie mało zrozumiały, nieprzekonywujący, a często i deprymujący szum informacyjny. Na podstawie doniesień wycinkowych, doraźnych, uwikłanych w rozgrywki personalne bardzo trudno jest rozeznąć prawdziwy obraz dzisiejszej Rzeczypospolitej.

W niniejszym cyklu chcemy zaproponować taką formułę prezentacji życia partyjnego w kraju, która uchroni czytelników przed opiniami przypadkowymi, nieodpowiedzialnymi, obliczonymi na doraźne korzyści; prezentacji, która pozbawiona będzie taniej argumentacji, przez negację i krytykę konkurentów; która w końcu będzie czysto autorskim, pozytywnym, choć tylko syntetycznym przewodnikiem po przekonaniach, poglądach, programach i planach różnych ugrupowań.


W dalszej, czy bliższej perspektywie kolejnych, demokratycznych wyborów gremiów przedstawicielskich, istotnym staje się aby Polacy na emigracji - stanowiący integralny element niepodległej Ojczyzny, stanowiący specyficzny elektorat - byli bezpośrednio, u źródeł, nie korzystając z "protezy" publicystycznego komentarza zaznajomieni, choćby w generalnych ramach z tym,

5

jak rozmaite elity polityczne widzą i zamierzają realizować dobro Ojczyzny.

Prosimy i proponujemy syntetyczną prezentację podstawowych założeń programowych Ugrupowania.

1. Prosimy o ustosunkowanie się do zagadnienia obronności państwa. Jakie są Pańskie poglądy na kwestie polskiej doktryny obronnej, uczestnictwa w sojuszach i układach polityczno-wojskowych, gwarancji i środków bezpieczeństwa granic ?
2. Centralną kwestią polityczną determinującą przyszłość naszego państwa w kontekście międzynarodowym, ale i mającą swoje wewnętrzne reperkusje są zapatrywania na miejsce Polski w Europie, w jej wspólnotach, w strefach kulturowych, w uzależnieniach. Jakie stanowisko, specyfikę, prezentuje Pan i pańska opcja polityczna?
3. Co zdaniem Pańskiej partii, stanowi najważniejsze składniki i mechanizmy polskiej gospodarki rynkowej ? Jak należy je stosować, jak nimi "manipulować". Jaką rolę powinien odgrywać interwencjonizm państwa, kapitał krajowy i zagraniczny, proces reprivatyzacji i prywatyzacji, system podatkowy, silny pieniądz ?
4. Jaki jest stosunek Pańskiego ugrupowania do idei państwa socjalno-opiekunczego, na czym miałyby ono polegać, jak należałoby je realizować w polskiej rzeczywistości ?
5. Jakie konsekwencje programowe niesie dla Pańskiej partii fakt, że Polska należy do cywilizacji chrześcijańskiej, że Polacy w przeważającej większości są katolikami ?


Łączę wyrazy szacunku P. Dziński.

jak rozmaite elity polityczne widzą i zamierzają realizować dobro Ojczyzny.

Prosimy i programy polityczne i polityczne programów

1. Prosimy o przedstawienie

państwa... tryny obywatelskiej... (nie koniec)

ułożenia w ewentualnych (jakich?)

2. Centralna... w Europie

Ichnie powinny być kierunki... wobec problemów zjednoczonej Europy? polskie działania na arenie międzynarodowej?

3. Co... ? (i czy w ogóle)

2a... (lub: Jaki kurs... co zmieniłoby w pewnym zakresie?)

4. Jaki...

5. Jakie...

czy jest to... politycznej?

... P. Orlowski



Szanowny Panie

Przesyłam odpowiedzi w kolejności postawionych pytań i serdecznie dziękuję za cenną inicjatywę.

1. NATO straciło sens istnienia wraz z zanikiem groźby inwazji sowieckiej na Europę zachodnią i należałoby liczyć z tym, że w ciągu kilku lat struktura militarna NATO zostanie zlikwidowana, albo zredukowana prawie do zera. Nikt nie będzie płacił grubych pieniędzy, aby utrzymywać coś, co pozbawione jest obecnie realnej funkcji strategicznej. Pozostanie jedynie pakt polityczny. Jego kształt i cele stały się jednak anachroniczne – nie jest w stanie powstrzymać konfliktów zbrojnych w Europie, jak świadczy przykład Jugosławii. Dlatego konieczne jest poszerzenie Paktu o pozostałe kraje europejskie i zmiana jego charakteru na Pakt Wzajemnego Bezpieczeństwa, zdolny do powstrzymania, także środkami militarnymi, każdego konfliktu zbrojnego w Europie.

W tym kontekście trzeba porzucić marzenia o wejściu Polski do struktury militarnej NATO. Podobnie jak Francja, Polska powinna postawić na narodowe siły zbrojne. Mogą one być względnie nieliczne, ale nowoczesnie uzbrojone i wyszkolone, tak aby były zdolne do stanowczej riposty wobec potencjalnego agresora oraz obrony własnego terytorium, do działań zarówno samodzielnych, jak w ramach szerszego przedsięwzięcia międzynarodowego. Przewidujemy, że polskie siły zbrojne powinny składać się z dwu członów: sił szybkiego reagowania, opartych wyłącznie o służbę zawodową, liczących ok. 80 tys. ludzi, oraz o obronę terytorialną (pod historyczną nazwą Armii Krajowej), opartą o służbę ochotniczą (ok. 15 tys. kadry zawodowej oraz coroczne wcielanie ok. 50 tys. ochotników na 3 lata – poza krótkim okresem skoszarowania, ochotnicy szkoleni bez odrywania od domu). Obowiązkowa służba wojskowa w jej obecnym kosztownym i nieefektywnym kształcie zostanie zlikwidowana.

2. Polska jest nierozzerwalną częścią Europy chrześcijańskiej, silnie związaną z moralnymi i kulturowymi wartościami Zachodu. Taka będzie zawsze.

Jest przesądzone, że w XXI wieku dojdzie do zjednoczenia całej Europy. Może nawet nastąpi to w jej pierwszej połowie. Będzie to jednak na pewno proces długotrwały. Zjednoczenie może przebiegać różnymi drogami. Obecnie preferuje się drogę polegającą na przesuwaniu granicy dzielącej Europę, czyli na poszerzaniu obecnej EWG. Jest to droga bardzo niebezpieczna, bo wzbudza antagonizmy między bogatszymi i biednymi – i w rzeczywistości prowadzi do nikąd.

Proponujemy inne rozwiązanie. Wzorując się na doświadczeniach Europy zachodniej, we współdziałaniu z nią, należy doprowadzić do gospodarczej, a w znacznej mierze politycznej integracji Międzymorza – tj strefy na wschód od EWG i na zachód od Rosji. Dzięki wspólnemu rynkowi Międzymorza szybciej będziemy mogli zrównać się poziomem gospodarczym z EWG. Zajmie to około 25 lat – podobnie jak po wojnie trwało zrównywanie się poziomu Europy zachodniej z USA. Dzięki temu zostaną spełnione wszystkie przesłanki integracji europejskiej i nastąpi ostateczne połączenie się Międzymorza i EWG. Oczywiście, przez cały ten czas musi trwać bliska współpraca, wprowadzanie

potrzebnym Paktem Wzajemnego Bezpieczeństwa.

3. Polska gospodarka daleka jest jeszcze od tego, aby być rynkową - i nie stanie się taka wcześniej, aż zaczną funkcjonować rynek pracy i rynek kapitałowy. Reformy wdrażane od 1989 r. (w rzeczywistości wcześniej) są jednostronne, niepełne i nie do końca przemyślane. W istocie jest to wprowadzanie mechanizmów gospodarki rynkowej do ekonomii tzw. realnego socjalizmu. Cięży doktrynalizm, przy czym marksizm został niebezpiecznie łatwo zastąpiony skrajnym liberalizmem gospodarczym. Nic bierze się pod uwagę realiów społecznych, nie liczy z tym, że ludzie nie godzą się z utratą posiadanych praw w imię czystości doktrynalnej systemu.

Domagamy się odejścia od reform połowicznych i konsekwentnego zastąpienia dawnego systemu przez rzeczywistą społeczną gospodarkę rynkową. Nie zostanie to osiągnięte w drodze procesów żywiołowych, potrzebny jest interwencjonizm państwowy, ale posługujący się wyłącznie narzędziami ekonomicznymi (nie administracyjnymi!). Powodzenie reform zależy od szybkiego przełamania recesji i obrony poziomu życia społeczeństwa. Trzeba zdawać sobie sprawę, że w kraju demokratycznym reform gospodarczych nie uda się przeprowadzić, jeśli większość społeczeństwa uzna, że są one dla niej szkodliwe. Coś takiego zaczyna następować w Polsce.

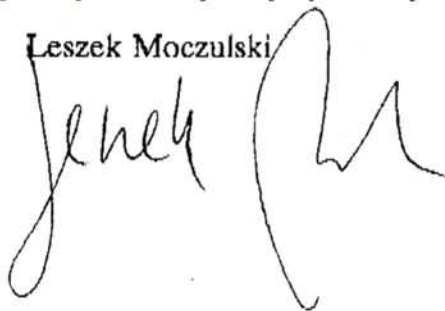
4. Jesteśmy za umiarkowanym państwem socjalno-opiekuńczym, dalekim od systemu szwedzkiego, ale dalekim od neoliberalnego podejścia całkowitego likwidowania funkcji opiekuńczych.

5. Polska jest narodem katolickim, nierozzerwalnie związanym ze swą wiarą, z wartościami chrześcijańskimi. Określa to najgłębszą bazę, na której dopiero można budować realia polityczne. Z drugiej strony Polacy bardzo wyraźnie rozróżniają funkcje publiczne Kościoła i państwa. My w Konfederacji w pełni uznajemy decydujący autorytet Kościoła w sprawach wiary i moralności, ale politykę prowadzimy na własną odpowiedzialność. Sądzę, że jest to w pełni zgodne z nauczaniem Ojca Świętego Jana Pawła II.

6. Jaka jest w KPN wizja Polski?

Pragniemy takiej Rzeczypospolitej, z której wszyscy Polacy mogliby być dumni.

Leszek Moczulski



Identification de l'entreprise redevable
MME OLSNICKI FAJANS ARIANE

TAXES VOTÉES ET PERÇUES PAR LES CHAMBRES CONSULAIRES

VOIR AU VERSO

▼

- Les modalités de règlement
- L'explication des renvois
- Des renseignements divers

		TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE COMMERCE ET D'INDUSTRIE	TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE MÉTIERS		
			I - DROIT ADDITIONNEL 12		
9	TAUX D'IMPOSITION 1993	%	%		
10	BASE NETTE	F	F		
11	COTISATION (ligne 10 × ligne 9)	F	F		
TRÉSORERIE PRINCIPALE du 17 ^e Arrond ^t - 1 ^{re} D ^{on} 28-30, Rue de Chazelles Payé par chèque bancaire, postal sous réserve d'encaissement la somme de F. 627 F PARIS, le - 6 DEC. 1993		II - DROIT FIXE			
		12	TOTAL DROIT FIXE	F	
		13	DONT	DROIT FIXE SEUL	F
		14		MAJORATION FORMATION CONTINUE	F
15	MAJORATION ACTIONS DE DÉVELOPPEMENT	F			
16	III - TOTAL TCM (colonne 24 ligne 11 + ligne 12)	F	F		
17	FRAIS DE GESTION DE LA FISCALITÉ DIRECTE LOCALE 11	F	F		
18	TOTAL DES COTISATIONS	F	F		

627
627,00 F
627,00

		TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE COMMERCE ET D'INDUSTRIE 25	TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE MÉTIERS 26
19	RAPPEL DES TAUX 1992	%	%

DATE DE MISE EN RECOUVREMENT
31 10 93

DATE LIMITE DE PAIEMENT (*)
15 12 93

(*) A défaut, les sommes non payées sont majorées de 10 %.

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI
 TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych i prywatnych PORADY PRAWNE
 ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.
 ETUDE OLSNICKI: Mlle FAJANS
 106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M° Wagram
 tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

4800,-
2400,-
pred 1.I. 2400
pred 1200i.
N° 15 str. 30
TTC 1200FF
wienpani 1082

16500 - 4 = 4125
375
44
1500
8250 - 1500 = 6750
6750 - 375 = 6375
1125 - 3 = 130
1500
250
4
1000
16500 - 4 = 4125
5
20
320
4125 x 4

1032 fr.

1993

TAXE PROFESSIONNELLE

VOTÉE ET PERÇUE PAR
LA COMMUNE, LE DÉPARTEMENT, LA RÉGION...

M I N

DÉPARTEMENT **756 DE PARIS**
COMMUNE **017 PARIS 17**
LIEU D'IMPOSITION **0106 RUE JOUFFROY**

BASES D'IMPOSITION

Valeur locative des biens - Passibles d'une taxe foncière - NON Passibles d'une taxe foncière	2 630	Abattement dégressif 2 Réduction pour embauche ou investissement 3 Réduction artisans et autres 4
18 % des salaires 1/10 ^e des recettes Base brute totale 1	3 000 5 630	Ecrêtement 5 (pour mémoire : valeur de référence) Total des réductions

COTISATIONS PERÇUES AU PROFIT DES COLLECTIVITÉS LOCALES ET LEURS GROUPEMENTS

TAXE PROFESSIONNELLE	TAUX 1993	BASES NETTES 6	COTISATIONS (col. 8 x col. 2)
COMMUNE	10,19 %	4 720	481 F
DÉPARTEMENT	0,00 %	4 720	0 F
RÉGION 7	0,864 %	4 720	41 F
SYNDICATS ET DISTRICTS ASSIMILÉS	%		F
SYNDICAT D'AGGLOMÉRATION NOUVELLE 8	%		F
9 INTER-COMMUNALITÉ	%		F
FISCALITÉ TAUX UNIQUE FISCALITÉ ADDITIONNELLE	%		F
TAXE SPÉCIALE D'ÉQUIPEMENT 7	%		F
COTISATION DE PÉRÉQUATION 10	1,250 %	4 720	59 F
IMPOSITION SUR LA BASE MINIMALE D'IMPOSITION 6		6 TOTAL colonne 4	581 F
		7 FRAIS DE GESTION DE LA FISCALITÉ DIRECTE LOCALE 11	46 F
		8 TOTAL DES COTISATIONS	627 F

RÉCAPITULATION DES COTISATIONS	20	TOTAL DES COTISATIONS <i>Total des lignes 8 et 18 (colonnes 23 et 24)</i>	
	21	<i>Allègement</i> ALLÈGEMENT TRANSITOIRE 12 de référence de 1980 (ou 1981) : (redevable ayant un seul établissement)	F
	22	TOTAL A PAYER (ligne 20 - ligne 21)	
SITUATION DE L'ACOMPTÉ	36		
	37		
	38		
	39		
	40	SOMME A PAYER AU PLUS TARD LE 15 12 93	

FONDS DÉPARTEMENTAL DE PÉRÉQUATION DE LA TAXE PROFESSIONNELLE 15	Part des cotisations inscrites sur les 1 ^{re} , 4 ^e , 6 ^e et 7 ^e lignes colonne 4 ci-dessus versée directement au fonds départemental de péréquation			
	1 ^{re} ligne 27	4 ^e ligne 28	6 ^e ligne 29	7 ^e ligne 30
	F	F	F	F

TAXE PROFESSIONNELLE	COMMUNE	DÉPARTEMENT	RÉGION	SYNDICAT D'AGGLOMÉRATION NOUVELLE	INTER-COMMUNALITÉ
RAPPEL DES TAUX DE 1992	9,37		0,761		

RENSEIGNEMENTS • RECLAMATIONS

A CALCUL DE L'IMPÔT	B PAIEMENT 17
Téléphone : (1)40 53 20 47 N° d'ordre 16 : 039038 1 7560204 304054 77 Vous pouvez également vous présenter CDI 17E LA PLAINE MONCEAU S.A. CHAZELLES 6A BD DE REIMS 75844 PARIS CEDEX 17 MARDI ET VENDREDI DE 9H A 12H	Téléphone : -47.63.00.86 Référence 18 : 120936135 092 93 Vous pouvez également vous présenter TRES. PARIS 17-1 28 RUE DE CHAZELLES 75840 PARIS CEDEX 17 C.C.P. : 900231 T PARIS OUVERT : TLJ SAUF LE SAMEDI -

Identification de l'entreprise redevable
MME OLSNICKI FAJANS ARIANE

TAXES VOTÉES ET PERÇUES PAR LES CHAMBRES CONSULAIRES

VOIR AU VERSO



- Les modalités de règlement
- L'explication des renvois
- Des renseignements divers

	TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE COMMERCE ET D'INDUSTRIE	TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE MÉTIERS
		I - DROIT ADDITIONNEL 12
9	TAUX D'IMPOSITION 1993	%
10	BASE NETTE	F
11	COTISATION (ligne 10 x ligne 9)	F
		II - DROIT FIXE
		12 TOTAL DROIT FIXE
		13 DROIT FIXE SEUL
		14 DONT MAJORATION CONTINUE
		15 MAJORATION ACTIONS DE DÉVELOPPEMENT
		16 III - TOTAL TCM (colonne 24 ligne 11 - ligne 12)
17	FRAIS DE GESTION DE LA FISCALITÉ DIRECTE LOCALE 11	F
18	TOTAL DES COTISATIONS	F

627

627,00F

627,00F

	TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE COMMERCE ET D'INDUSTRIE 25	TAXE POUR FRAIS DE CHAMBRES DE MÉTIERS 26
19	RAPPEL DES TAUX 1992	%

DATE DE MISE EN RECouvreMENT
31 10 93

DATE LIMITE DE PAIEMENT (*)
15 12 93

(*) A défaut, les sommes non payées sont majorées de 10 %.

TALON DE PAIEMENT (VOIR AU VERSO SON MODE D'UTILISATION)

IDENTIFICATION 7565402103401760000850390381

RÔLE 092 MAJORABLE APRES LE 15 12 93

RÉFÉRENCE 120936135 092 1993

1993

SOMME A PAYER **627,00**

TRES. PARIS 17-1
28 RUE DE CHAZELLES
75840 PARIS CEDEX 17

MME OLSNICKI FAJANS ARIANE

106 RUE JOUFFROY
75017 PARIS 17

+000000062700590750340926400000d120936135>



Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE



*** COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY ***

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers lès Nancy - Tél.: 83.27.58.33

Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District
Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Epargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr 00914603300

L.dz.: 3906/93/sks

Nancy, 12.03.1993 r.



OKÓLNIK Nr 12/93

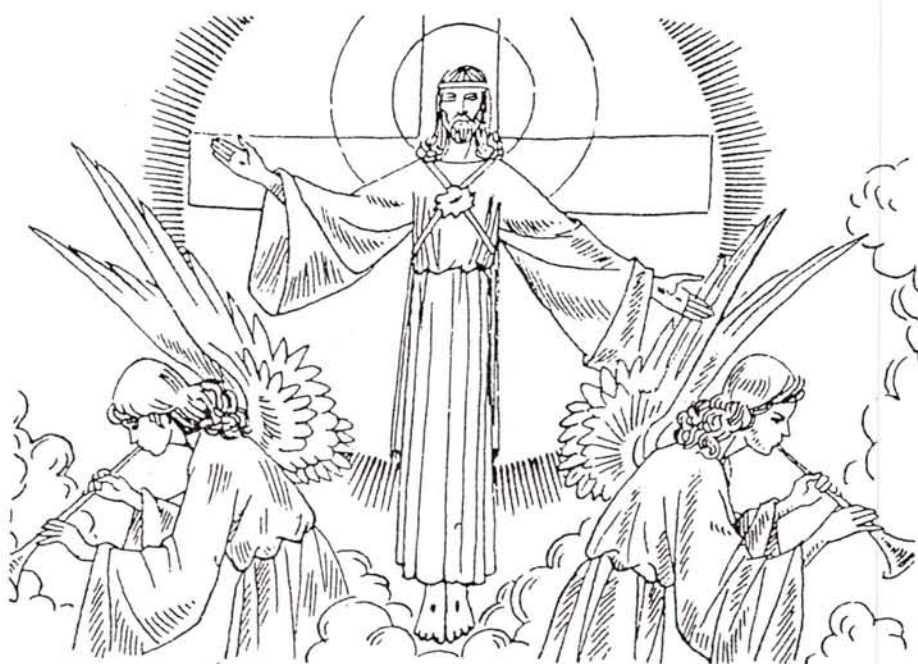
Do wiadomości i wykorzystania: "G.K." - Paryż

WALNY ZJAZD DELEGATÓW

i 65-lecie ZWIĄZKU

17-18 SIERPIEŃ 1993 r. w NANCY





Wesołego Alleluia

Przesyłamy naszym Kocom, Członkom i ich Rodzinom najlepsze i najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, smacznego tradycyjnego święconego Jajka, dobrego Dyngusa i błogostawieństwa Bożego w dalszej pracy dla dobra Związku i Sprawy Polskiej na Emigracji.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU
we Francji

D R O D Z Y K O L E D Z Y !



Niniejszy Okólnik Nr 12/93 z dnia 12 marca 1993 r., jest w całości poświęcony przyszłemu Walnemu Zjazdowi Delegatów i uroczystości obchodu 65-lecia Związku we Francji, który odbędzie się w dniach 17 i 18 kwietnia 1993 roku w Nancy.

Upraszam Koła o nadesłanie jak najszybciej Sprawozdań za rok 1992, które są nam potrzebne do sprawozdania na Walnym Zjeździe Delegatów. Dziękuję za zrozumienie i przypominam - ostateczny termin: 25 Marzec br.

Dołączamy także: DELEGACJE NA WALNY ZJAZD ZWIĄZKU - celem wypełnienia przez Zarządy Kół - i odesłania takowych do ZG Związku. KARTA ZGŁOSZENIOWA NA ZJAZD - jest dla wszystkich osób które przyjeżdżają do Nancy na Zjazd i wezmą udział w kolacji żołnierskiej i Bankiecie 65-lecia Związku. Te formularze upraszamy przesłać przed 10 kwietnia 1993 roku. Dziękujemy Kołom i Zarządom z przesami na czele - za terminowe nadesłanie zgłoszeń.

Poprosiliśmy Pana Lecha Wałęsę, Prezydenta R.P. o przyjęcie Patronatu nad Zjazdem i uroczystościami 65-lecia Związku we Francji. Do przewodnictwa zaprosiliśmy J.E. Jerzego Łukaszewskiego, Ambasadora R.P. we Francji, a do Komitetu Honorowego Zjazdu zaprosiliśmy wysokie osobistości francuskie i polskie (ministrów, generałów, senatorów, deputowanych, merów i Duchownych) którzy już nadesłali osobiste odpowiedzi potwierdzające udział w naszej uroczystości w Nancy, oczywiście, na czele z naszymi przesami organizacji polonijnych i kombatanckich we Francji. Zaawizowali swój przyjazd także nasi przyjaciele i goście z Polski. Listę imienną zapodamy w następnym Okólniku, wraz z wykazem Komitetu Organizacyjnego odpowiedzialnego za Zjazd w Nancy.

W Programie sobotnim, po naradach i wyborze nowych władz Związku - zostanie wyświetlony film o 1-ym Światowym Zjeździe Kombatantów w Warszawie i Częstochowie, w którym brali udział także nasi członkowie z 12-tu Kół Zw.. Gdy wszystko się ułoży po naszej myśli - może zobaczymy także Wojsko Polskie?

Zarząd Główny Związku czyni wszystko, co tylko jest możliwe - b y Zjazd i uroczysty obchód 65-lecia Związku we Francji - wypadł jak najlepiej. By do tego doszło, trzeba także pomocy zarządów Kół Związku i odpowiedzialnych członków spełniających swój żołnierski obowiązek wobec Związku i Ojczyzny...

1. TYMCZASOWY i PROWIZORYCZNY PROGRAM UROCZYSTOŚCI W NANCY.

- 17 Kwiecień 1993 - Sobota, godz. 13,00 - 14,30 - Sala "Bar Terminus" w LAXOU.
Przyjęcie Delegatów i Weryfikacja uprawnionych do głosu;
Godz. 15,00 - Otwarcie Zjazdu i Wybory nowego Zarządu;
Wyświetlenie filmu i kolacja żołnierska...
- 18 Kwiecień 1993 - Niedziela, godz. 09,30 - Zbiórka dla wszystkich na Place Cours Leopold przed Pomnikiem "Memorial Desilles" w Nancy.
Godz. 10,00 - Zapalenie Znicza i złożenie wieńców - Hymny.
Godz. 11,00 - Msza św. w Katedrze w Nancy.
Godz. 12,30 - Przyjęcie na merostwie w Nancy, Place Stanislas.
Godz. 13,30 - Wspólny Bankiet z okazji 65-lecia Związku - Sala "Bar Terminus" w LAXOU - (Karty Zgłoszeniowe).
Godz. 18,00 - Zakończenie Zjazdu....

Nie jesteśmy w stanie opłacić wszystkim Delegatom noclegów w Hotelu. Natomiast możemy zamówić pokoje wg uznania w hotelach - dla Delegatów i gości przybyłych na Zjazd - po uprzednim zawiadomieniu i rezerwacji. Koszty: 200 F do 350 F - zależnie od ilości osób i pokoi. Będziemy się starać o zakwaterowania u polskich rodzin i członków Związku. Kto i ilu będzie mogło otrzymać kwatery rodzinne - zapodamy na miejscu spotkania w Laxou na Zjeździe. Sobota. Jednak już teraz zawiadamiamy zainteresowanych - o zgłoszenia ilości osób - które by były chętne do otrzymania noclegów rodzinnych.

3. WALNY ZJAZD DELEGATÓW i WYBORY NOWEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU.

W sobotnim spotkaniu biorą udział wszyscy członkowie Związku, którzy będą w posiadaniu DELEGACJI wydanej przez Koło i mający ważną legitymację Zw. Reszta członków wraz z rodzinami, może brać udział - lecz bez prawa głosu - podczas głosowania wyborczego. W kolacji wezmą udział wyłącznie Delegaci oraz goście - którzy nadesłali KARTĘ ZGŁOSZENIOWĄ, z wpłatą należności - podobnie - jak udział w Bankiecie, wpłata należności konieczna. Termin do 10 kwietnia br. Na KARCIE ZGŁOSZENIOWEJ - Koła Związku mogą zapodać ogólną ilość zgłoszonych do udziału w kolacji i Bankiecie - z załączeniem należnej wpłaty, czekiem lub przekazem pocztowym, względnie dokonać wpłaty na konto Związku w Nancy, lecz z jednoczesnym zawiadomieniem Zarządu Głównego (można telefonicznie)... To jest konieczne - by nie było później ewentualnych nieporozumień...

4. KTO MOŻE BYĆ DELEGATEM - ILOŚĆ DELEGATÓW Z KAŻDEGO KOŁA?

a) Regulamin podobny jak na ostatnim Zjeździe w roku 1988. Każdy Delegat winien być w posiadaniu legitymacji członkowskiej z opłaconymi składkami i wklejonymi znaczkami; DELEGACJA na Zjazd konieczna.

b) Każde Koło liczące - do 10 członków - posiada 3 delegatów.

c) Koła liczące więcej członków - od każdej dziesiątki w zwyż - mają prawo do wystawienia 1 delegata więcej.

d) Ilość Delegatów na Zjazd, będzie brany na podstawie stanu członków w Kole, opłacających składki członkowskie oraz ze sprawozdań rocznych nadesłanych w terminie do ZG Związku. Koła, które nie nadesłali sprawozdań rocznych i należnych wpłat za znaczki członkowskie - nie będą miały prawa głosu.-

5. UROCZYSTOŚĆ OBCHÓDU 65-LECIA ZWIĄZKU WE FRANCJI - ZAPROSZENIA.

Sobota, dnia 17 kwietnia 1993 roku, jest Dniem Zjazdu Delegatów i Kół. Natomiast Niedziela, dnia 18 kwietnia 1993 roku, będzie dniem dla wszystkich!... W tym dniu, oddamy należny Hołd Poległym, na Mszy św. będziemy się modlić w Intencji Ojczyzny, potem - spotkamy się z przedstawicielami Polski i Francji - by podkreślić w rozmowach, naszą walkę i pracę dla dobra Polski Wolnej i Francji, naszej przybranej drugiej ojczyźnie. Ten dzień - będzie okazją do wykazania młodszemu pokoleniu - tak w Polsce jak i we Francji, że jeszcze istniejemy!... Dlatego, niniejszy Okólnik przesyłamy także do przedstawicieli władz R.P. oraz zaproszonych gości i przyjaciół z polskich organizacji i związków kombatackich we Francji - których serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystościach w Nancy, na czele ze swymi sztandarami. Specjalne Zaproszenia wraz z programem będą dostane później - po zakończeniu ostatnich prac przygotowawczych.

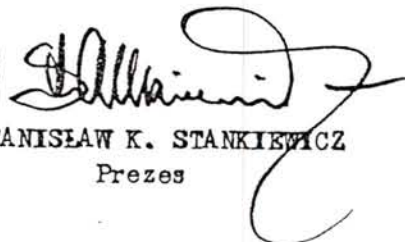
Z koleżeńskim pozdrowieniem i naszym hasłem: **Cześć Ojczyźnie!**

ZA ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU:


ROMAN PÓLKOTICKI
Sekretarz Generalny


MARIAN PIENCZAK
Skarbnik




STANISŁAW K. STANKIEWICZ
Prezes

K A R T A Z G Ł O S Z E N I O W A N A Z J A Z D

Po czytelnym wypełnieniu, przesłać przed 10 kwietnia 1993 roku na adres:
Mr Stanislaw STANKIEWICZ, 9, Bd de Baudricourt, 54600 VILLERS LES NANCY

NAZWISKO i IMIĘ: -----

A D R E S : -----

weźmie udział w 65-leciu Związku w Nancy w dniach następujących:

- Sobota - 17 Kwiecień 1993 - Godzina 14,00 - Sala "Terminus" w LAXOU
Walny Zjazd Delegatów Związku - obrady;
Godzina 18,00 - Wyświetlenie filmu ze Zjazdu w Warszawie;
Godzina 20,00 - Wspólna Kolacja Żołnierska - Zakończenie.
Koszt udziału: 60 FF od osoby.
- Niedziela - 18 Kwiecień 1993 - Godzina 09,30 - Place Cours Leopold, Nancy.
Zbiórka sztandarów, wojska i uczestników - przed Pomnikiem Memorial Desilles.
Godzina 11,15 - Uroczysta Msza św. - Katedra w Nancy.
Godzina 12,30 - Przyjęcie przez władze - sala merostwa.
Godzina 13,30 - Bankiet 65-lecia Związku, sala "Terminus".
Koszt udziału: 150 FF od osoby.
Godzina 18,00 - Zakończenie Zjazdu i uroczystości 65-lecia.

Zamawiam _____ nakrycie(a) w cenie 60 FF dla _____ osob(y) _____

Zamawiam _____ nakrycie(a) w cenie 150 FF dla _____ osob(y) _____

RAZEM : _____

W załączeniu przesyłam czek bankowy, pocztowy - na sumę _____ FF

wystawiony na: "Assoc. des A.C. Polonais - Nancy" z dopiskiem: Zjazd.

(Data - miejscowość)

(podpis)

Zawiadamiamy uprzejmie, iż zgłoszenia po 10 kwietnia 1993 roku, nie będą akceptowane przez Komitet Organizacyjny.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU .



KIEROWNIK URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

SEKRETARZ STANU

GO/a/087/887-1/93

17
WARSZAWA, DNIA 15.03.1993 r.

*Kopie
do wiadomości "G.K."
h.*

Pan
Stanisław K. STANKIEWICZ

Prezes Związku Rezerwistów
i b. Wojskowych RP we Francji

9, Boulevard de Baudricourt
54600 Villers les Nancy

France

W odpowiedzi na pismo z dnia 1 lutego br. L.dz. 3809/93/SKS pragnę uprzejmie podziękować za zaproszenie mnie na uroczystości związane z 65-leciem istnienia Związku Rezerwistów i b. Wojskowych RP we Francji, które odbędą się w dniach 17-18 kwietnia br. w Nancy.

Deklaruję swój przyjazd oraz uczestnictwo w obchodach.

Z zaszczytem przyjmuję również zaproponowaną mi godność Członka Komitetu Honorowego.



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

00-921 Warszawa — 53, ul. Krucza 36
tel. 625 34 14, 628 02 81, fax 625 34 14

Z wyrazami szacunku

Janusz Odziemkowski
Janusz Odziemkowski

GO/a/087/887-1/93

Pan Stanisław K. Stankiewicz
Prezes Związku Rezerwistów i b. Wojskowych
RP we Francji
9, Boulevard de Baudricourt
54600 Villers les Nancy

FRANCE

WYSTAWIĆ

AMBASSADE DE POLOGNE

A PARIS

L'ATTACHE MILITAIRE, NAVAL ET DE L'AIR

Paris, le 31.03.1993 r.

1, rue de Talleyrand - 75007 PARIS

Szanowny Panie Prezesie

W ślad za naszymi rozmowami telefonicznymi w dniach 16 i 30 marca 1993 r. przekazuję poniżej tekst listu Pana Ministra Janusza Onyszkiewicza do Pana Prezesa /oryginał wyśle natychmiast po otrzymaniu/.

" PREZES
ZWIĄZKU REZERWISTÓW
i BYŁYCH WOJSKOWYCH RP we FRANCJI
Pan Stanisław K. STANKIEWICZ

Szanowny Panie Prezesie!

Dziękując Panu za otrzymany list (pismo nr 3808/93/SKS) uprzejmie informuję, że z przyjemnością zgadzam się na przyjęcie godności członka Komitetu Honorowego uroczystości obchodów 65-lecia istnienia Związku we Francji.

Jednocześnie informuję, że bezpośredni udział w uroczystościach w dniach 17-18 kwietnia br. weźmie wiceminister obrony narodowej Pan Bronisław Komorowski.

Z poważaniem

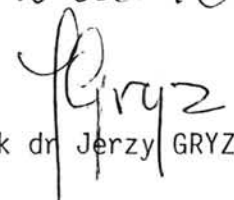
Janusz ONYSZKIEWICZ "

Jednocześnie informuję Pana Prezesa, iż Wojsko Polskie będzie reprezentowane na uroczystości także przeze mnie oraz ppłk. Adama ZIŁKO-WSKIEGO - dowódcę 1 Batalionu Remontowo-Budowlanego z Nowego Dworu Mazowieckiego.

Mój przyjazd do Nancy wraz z Panem Ministrem Komorowskim nastąpi 16.04.1993 r. w godzinach 18-19.

Zgodnie z naszą rozmową telefoniczną przyjedziemy na Plac Stanisława w Nancy, gdzie będzie oczekiwał nas przedstawiciel Pana Prezesa, który wskaże nam miejsce zakwaterowania na okres 16/17 i 17/18.04.1993 r.

Wyjazd Pana Ministra B. Komorowskiego z Nancy do Paryża nastąpi w godzinach popołudniowych 18.04.1993 r.

Z powierzeniem

ppłk dr Jerzy GRYZ

PREZES
ZWIĄZKU REZERWISTOW
i BYŁYCH WOJSKOWYCH RP we FRANCJI
Pan Stanisław K. STANKIEWICZ

GLOS KATOLICKI

Tygodnik Polskiej Emigracji

Paryz, Francja

tel 40150823; fax 40150964

PAWEL OSIKOWSKI

Przewielebny Ksiadz Profesor

JOZEF TISCHNER

Tygodnik Powszechny

Krakow

plg

Wielce Czcigodny Ksiezce Profesorze !

W nawiązaniu do rozmowy telefonicznej, która miała miejsce 15 marca br. pozwalam sobie przekazać Ksiedzu Profesorowi propozycje pytań do wywiadu dla naszego tygodnika. Zgodnie z łaskawą obietnicą Ksiedza Profesora udzielenia odpowiedzi na niniejsze pytania telefonicznie osmielę się Go niepokoić 22 marca o godzinie 21.

Cały obecny numer Głosu katolickiego, w którym pragnelibyśmy zamieścić wypowiedź Ksiedza Profesora będzie miał jako myśl przewo

Wypowiedz Ksiedza Profesora pragniemy zamiescic w numerze naszego tygodnika, ktory w znacznej czesci swych artykulow bedzie nawiazawal do tezy - o wyjątkowej roli Matki Boskiej dla dziejow narodu polskiego - wygloszonej przez Ojca Swietego Jana - Pawla II w styczniu biezacego roku, podczas wizyty ad limina Biskupow polskich w Watykanie.

PAWEL OSIKOWSKI

GLOS KATOLICKI

Tygodnik Polskiej Emigracji

Paryz, t.40150823; f.40150964

Przewielebny Ksiadz Profesor

JOZEF TISCHNER

Tygodnik Powszechny

Krakow, f.216731

- plg -

Wielce Czcigodny Ksiezce Profesorze !

W nawiązaniu do naszej rozmowy telefonicznej z poniedziałku (15.III) w ktorej Ksiadz Profesor obiecal naszemu tygodnikowi "telefoniczny" wywiad w dniu 22 marca (g.21) pozwalam sobie przeslac propozycje pytan:

(Na wstepie pragne nadmienic, iz caly obecny numer Glosu Katolickiego, w ktorym pragnelibysmy zamiescic wypowiedz Ksiedza Profesora dotyczyl bedzie ^{ch}chszescijanstwa w wyznaczaniu dziejow narodu polskiego-).

1/ Ksiezce Profesorze,

Czy Solidarnosc rozumiana jako powszchny ruch spoleczny, jako mysl i etyka moglyby zaistniec bez naturalnego oparcia sie o chszescijanstwo ?

2/ Czy z perspektywy czasu mozna juz probowac opisac, jaka role odegrala presja duchowosci chszescijanskiej w rodzeniu sie

i ewoluowaniu Solidarnosci, we wzajemnym oddziaływaniu na siebie jej

2/4... i szerokich rzesz społecznych ?

3/ Jaka role kreatywna i autorytatywna, w procesie krystalizowania sie ~~specyfiki~~ (przeslania) Solidarnosci jako filozofii i jako praktyki społecznej odegraly wypowiedzi papiez Jan Pawel II ?

4/ Jaka jest zaleznosc przyczynowo-skutkowa uniwersalizmu i chszescijanstwa w idei i praktyce Solidarnosci ? Czy uniwersalizm wartosci wyrastal z chszescijanstwa, czy chszescijanstwo dopasowalo sie, bieglo pararelnie do uniwersalnych wartosci stworzonych przez Solidarnosc ?

Głos Katolicki - Tygodnik Polskiej Emigracji - widzi pilną, potrzebę dostarczenia licznym środowiskom emigracyjnym rzetelnej, autorskiej informacji o najważniejszych odłamach życia politycznego w kraju, o znaczących opcjach moralno-politycznych występujących w Ojczyźnie.

Obecnie emigracyjna opinia publiczna, w przeważającej swej części czerpie wiedzę o sprawach publicznych Polski z krajowych gazet codziennych, lub co gorsza, z goniących za sensacją a więc selektywnych i subiektywnych doniesień obcych massmediów. Stąd, przy niesłychanym tempie przemian w życiu polityczno-ekonomicznym, przy zagęszczeniu i rozdrobnieniu sceny politycznej, do oddalonych od Ojczyzny rodaków dociera jedynie mało zrozumiały, nieprzekonywujący, a często i deprymujący szum informacyjny. Na podstawie doniesień wycinkowych, doraźnych, uwikłanych w rozgrywki personalne bardzo trudno jest rozeznąć prawdziwy obraz dzisiejszej Rzeczypospolitej.

W niniejszym cyklu chcemy zaproponować taką formułę prezentacji życia partyjnego w kraju, która uchroni czytelników przed opiniami przypadkowymi, nieodpowiedzialnymi, obliczonymi na doraźne korzyści; prezentacji, która pozbawiona będzie taniej argumentacji, przez negację i krytykę konkurentów; która w końcu będzie czysto autorskim, pozytywnym, choć tylko syntetycznym przewodnikiem po przekonaniach, poglądach, programach i planach różnych ugrupowań.

W dalszej, czy bliższej perspektywie kolejnych, demokratycznych wyborów gremiów przedstawicielskich, istotnym staje się aby Polacy - na emigracji - stanowiący integralny element niepodległej Ojczyzny, stanowiący specyficzny elektorat-byli bezpośrednio, u źródeł, nie korzystając z "protezy" publicystycznego komentarza zaznajomieni, choćby w generalnych ramach z tym,

jak rozmaite elity polityczne widzą i zamierzają realizować dobro Ojczyzny.

Prosimy i proponujemy syntetyczną prezentację podstawowych założeń programowych Ugrupowania.

1. Prosimy o ustosunkowanie się do zagadnienia obronności państwa. Jakie są Pańskie poglądy na kwestie polskiej doktryny obronnej, uczestnictwa w sojuszach i układach polityczno-wojskowych, gwarancji i środków bezpieczeństwa granic ?
2. Centralną kwestią polityczną determinującą przyszłość naszego państwa w kontekście międzynarodowym, ale i mającą swoje wewnętrzne reperkusje są zapatrywania na miejsce Polski w Europie, w jej wspólnotach, w strefach kulturowych, w uzależnieniach. Jakie stanowisko, specyfikę, reprezentuje Pan i pańska opcja polityczna?
3. Co zdaniem Pańskiej partii, stanowi najważniejsze składniki i mechanizmy polskiej gospodarki rynkowej ? Jak należy je stosować, jak nimi "manipulować". Jaką rolę powinien odgrywać interwencjonizm państwa, kapitał krajowy i zagraniczny, proces reprivatyzacji i prywatyzacji, system podatkowy, silny pieniądz ?
4. Jaki jest stosunek Pańskiego ugrupowania do idei państwa socjalno-opiekunczego, na czym miałyby ono polegać, jak należałoby je realizować w polskiej rzeczywistości ?
5. Jakie konsekwencje programowe niesie dla Pańskiej partii fakt, że Polska należy do cywilizacji chrześcijańskiej, że Polacy w przeważającej większości są katolikami ?

Łączę wyrazy szacunku P. Osikarski,

Viva FOLAND

Juriste
Avocat à la Cour de Varsovie

65, rue du Javelot
Résidence Mexico
75013 PARIS

Téléphone : 45 86 39 23
Télécopie : 45 86 41 43

Osikowski
Wpau. *Osikowski*
"Gros Katolicki"
263 Bis, rue St. Honoré
Paris 1e

Bracowny Panie,

Porucalam sobie zaŝyci leopis listu
adresowanego do Hani Redeluy
w moim br.

Proszę zwrócić uwagę, że mój anons,
dotyknący ulnowa sija po luku poduszowej
prewizji - odbiega dealee foruag od
zasugerowanej w liście z 13.03.93,
o nadto zajmuję zaledwie 60% zarobkowo-
-kowej dla mnie powołanej w poprzednim ogłoszeniu.
Proszę powrócić.

Podsumowując:

zwrócić mi Peństwo ulnowa anonsu,
opracowali mi - o 40% oferując powołanej.
i określając opłaty na dotychczas warunkach,
nie wspominając o przeważającym ciężkości ogłoszenia
mimo mojej wyrażonej prośby.

Jeżeli słownie zaakceptować zmienione warunki porachunkowe — przy rocznym obrotach 6.300 F* — pod warunkiem, że opłaty będą uiszczane się w kwartalnym numerze "Głosu Katolickiego"

W propozycje odpowiedz warunków porachunkowo-finansowym + częstotliwość opłat — zaproponowanym w liście Kanceli Redakcji z 1.10.92.

Łącz uiszczenia w określonym na Paue odpowiesz.

One Folio

$$* tj. 4 \times 1.725 F$$

$$\begin{array}{r} 250 \\ 40 \\ \hline 10000 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 250 \\ 4 \\ \hline 600 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 250,- \\ 16 \\ 1500 \\ 250 \\ \hline 4000 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 250 \\ 42 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 300 \\ 23 \\ \hline 6000 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 250 \\ 4 \\ \hline 10000 \end{array}$$

Paryż, 19.03.93

Viva FOLAND

Juriste
Avocat à la Cour de Varsovie

65, rue du Javelot
Résidence Mexico
75013 PARIS

Téléphone : 45 86 39 23
Télécopie : 45 86 41 43

PRAWNIK
 udziela pomocy
 prawo francuskie i polskie

- * handlowe (tworzenie spółek, księgowość, podatki)
- * administracyjne (regulacja pobytu)
- * obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaż)
 - * spadkowe
 - * karne
- * rodzinne (rozwoły, adopcje)

VIVA FOLAND
 Paryż-tel. 45.86.39.23 →
 Przyjmuje na umówione spotkania

szanowny Urzędzie
Zyliniński

"Gros Klobuchel"

263 Bis, rue St Honoré
Paryż 1^{re}

Drogi Urzędzie,

Podtrzymuję moje obowiązki w "Gros Klobuchel" na następny trymestr.

Proszę nie wysłać faktury ze następnym adresem, który będzie po 15 kwietnia br (wyjściem na 4 tygodnie do Polski w sprawie swojego gabinetu warszawskiego).

Chciałabym jednocześnie zachować cenę, porównawczą i wystawienie obrotów (co z tytułu) - zmieni ich treści: rozprawy projekt. Proszę nie przesłać odpowiedni mi jest do zachowania.

Jeśli nie ma i innych kwestii
Vivian



Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE



29

*** COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY ***

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers lès Nancy - Tél.: 83.27.58.33

Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District
Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Epargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr 00914603300

L. dr.: 3986/93/sks

data: 02.04.1993 r.

Redakcja
głos katolicki
Paryż

Szanowny Panie Redaktorze,

Zwracam się z uprzejmą prośbą
o zamieszczenie kilku wiadomości
na temat 65-lecia Związku oraz
Wielkiego Zwycięstwa w Nancy.

Od dłuższego czasu ciekawo nas
w G. K. - mimo przestanych komitetów
z życia kombatanów - czy gminiecie
też na nas?...

Z naleśynym poważeniem

nieporozumienie dośk. 12/93
Wojny Zim. 19-15. s. 101

Telefonem
6.04.93

2 próbki o sprawozdaniu
60 20 pismo dostaliny aby
podać przed
P.O.

Stanisław A. K.
Preres



Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE



*** COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY ***

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers lès Nancy - Tél.: 83.27.58.33

Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District
Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Epargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr 00914603300

PREZES STANISŁAW K. STANKIEWICZ
WRAZ Z ZARZĄDEM GŁÓWNYM ZWIĄZKU

mają zaszczyt zaprosić do wzięcia udziału w uroczystości
65-lecia istnienia Związku we Francji, która odbędzie się
w niedzielę dnia 18 kwietnia 1993 roku w N a n c y
pod Honorowym Protektoratem

Pana Lecha WAŁĘSY, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
pod Przewodnictwem

Jego Ekscelencji Pana Jerzego ŁUKASZEWSKIEGO, Ambasadora RP
we Francji

Pana Generała Bronisława KOMOROWSKIEGO, Wice Ministra M.O.N.
Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

i

Pana Janusza ODZIEMKOWSKIEGO, Sekretarza Stanu i Kierownika
Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

oraz

KOMITETU HONOROWEGO

do którego weszły wysokie osobistości Cywilne, Wojskowe i
Kościelne z władz Francuskich i Polskich.

Upraszamy Związki Kombatanckie o wydelegowanie pocztów
sztabowych do udziału w uroczystościach i Mszy Świętej.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI :

Godz.: 09,30 - Zbiórka przed Pomnikiem - Mémorial Désilles
10,00 - Zapalenie Znicza, złożenie wieńców, Modlitwa, Hymny
11,15 - Msza Św. w intencji Polski i Związku w Katedrze.
12,30 - Przyjęcie przez władze miasta Nancy - Salon Carré.

Jednocześnie zapraszamy serdecznie o wzięcie udziału
w Walnym Zjeździe Delegatów Związku, w sobotę 17 kwietnia br.
o godz. 15,00 w sali zebrań związku, 43 rue Ernest Renan w
LAXOU, gdzie po zakończeniu obrad, zostanie wyświetlony film
z I Światowego Zjazdu Kombatantów w Warszawie i Częstochowie.
Godzina 20,00 - wspólna kolacja żołnierska.

W niedzielę 18 kwietnia o godz. 13,30 - wspólny Bankiet
65-lecia Związku, dla Członków Związku i zaproszonych gości.
Karty Zgłoszeniowe przyjmowane będą wyłącznie do dnia 10 bm.
Godzina 18,00 - Zakończenie Zjazdu...

R.S.V.P.: 83.27.58.33





Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE

*** COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY ***

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers lès Nancy - Tél.: 83.27.58.33



Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District
Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Épargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr 00914603300



- INVITATION -



Monsieur Stanislas K. STANKIEWICZ
Président National et le Comité Directeur
des Anciens Combattants Polonais en France

vous prie de bien vouloir leur faire l'honneur d'assister à la Cérémonie
du 65e Anniversaire de la Création de leur Association en France

qui aura lieu le DIMANCHE 18 AVRIL à NANCY

sous le patronage d'honneur
de Monsieur Lech WALESZA, Président de la République de Pologne,

sous la présidence
de son Excellence Monsieur Jerzy LUKASZEWSKI,
l'Ambassadeur de la Pologne en France,

de Monsieur le Général Bronislaw KOMOROWSKI,
Vice Ministre et Chef d'Etat Major de l'Armée Polonaise,

et Monsieur Janusz ODZIEMKOWSKI
Secrétaire d'Etat
Chargé des Anciens Combattants et Victimes de Guerre en Pologne

en présence des Autorités Civiles, Militaires et Religieuses,
ainsi que des Représentants des Associations
d'Anciens Combattants Français et Polonais

Il leur serait agréable que les Présidents des Associations Militaires et Patriotiques,
y assistent, accompagnés de leurs glorieux drapeaux.

PROGRAMME : 9 h 30 - Rassemblement devant le Monument, Cours Léopold
10 h 00 - Cérémonie au Mémorial Désilles, dépôt de gerbes
11 h 15 - Messe solennelle à la Cathédrale de NANCY
12 h 30 - Réception à l'Hôtel de Ville de NANCY, salon Carré

R.S.V.P. 83.27.58.33
avant le 10 avril 1993



WALNY ZJAZD ZWIĄZKU REZERWISTÓW i BYŁYCH WOJSKOWYCH R.P.
i OBCHÓD 65-ej ROCZNICY POWSTANIA ZWIĄZKU WE FRANCJI

pod Honorowym Protektoratem

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ LECHA WAŁĘSY

17 - 18 kwietnia 1993 r. w Nancy

P A T R O N A T

Lech Wałęsa - Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

K O M I T E T H O N O R O W Y

Jerzy Łukaszewski	- Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej we Francji
Janusz Onyszkiewicz	- Minister Obrony Narodowej
Janusz Odziemkowski	- Minister Urzędu ds. Kombatantów
Bronisław Komorowski	- Wiceminister O.N., Szef Sztabu Generalnego W.P.
Leon Komornicki	- Generał, z-ca Szefa Sztabu Generalnego W.P.
Julian Lewiński	- Generał, d-ca Warszawskiego Okręgu Wojskowego
Adam ZIÓŁKOWSKI	- Ppłk, d-ca 1 B.R.B. - Nowy Dwór Mazowiecki
dr Jerzy GRYZ	- Ppłk, Attache Wojskowy przy Ambasadzie RP w Paryżu
Ks. Prałat Stanisław Jeż	- Rektor Polskiej Misji Katolickiej na Francję
Ks. Zdzisław Wypchał	- Dziekan P.M.K. na Wschodnią Francję
Bolesław Natanek	- Prezes Kongresu Polonii we Francji
dr Jerzy Ursyn-Niemcewicz	- Prezes Federacji P.O.O. i S.P.K. we Francji
Piotr Chruszczyński	- Konsul Generalny R.P. w Strasbourgu, Wsch. Francja
Czesław Kurowski	- Prezes Komitetu Koord. Pol. Org. we Wsch. Francji
dr André Fossinot	- Ministre, Député-Maire de Nancy
Claude Erignac	- Préfet de Meurthe et Moselle
Jacques Baudot	- Sénateur, Président du Conseil Général de M. et M.
Roger Husson	- Sénateur- Maire de Dieuze
Claude Batllo	- Général, Gouverneur Militaire de Nancy et Cmt 4e D.A.
Claude Guillaume	- Maire de Laxou
Gérard Lignac	- Président-Directeur Général de l'Est Républicain
François Marie	- Directeur Départemental des Anc. Comb. de Nancy
Jean Largueze	- Délégué Général du Souvenir Français de M. et M.
dr Jacques Delivré	- Médecin-Colonel, Président de l'U.S.M.P. - Nancy
Gabriel Recasens	- Directeur du Protocole du Conseil Général de M. et M.

K O M I T E T O R G A N I Z A C Y J N Y

Stanisław K. Stankiewicz	- Président National des Anc. Comb. Polonais en France
Roman Pópkotycki	- Secrétaire Général
Marian Pięćczak	- Trésorier Général
Raymond Lassaige	- Délégué Général
Jan Krzysztof Lebdowicz	- Aumônier de la Section de Nancy
Władysław Olszowy	- Secrétaire, Porte-Drapeau de la Section de Nancy
Jacek Żywicznyński	- Chef du Musée Militaire de la Section de Nancy & P.D.

Buhl 13^{II} 93 r.

Do

Redakcji Głosu Katolickiego!

Tworząc się z prośbą w imieniu mojego kuzyna który
mieszka w Polsce do Redakcji Głosu Katolickiego o
podanie adresu o ile jest to możliwe za zgodą tego
Pana kompozytora którego mój kuzyn poznał w Polsce,
o nazwisku MESSIAEN OLIVIER, bardzo proszę
żebym się o ile mogę o ten adres postarał i dlatego
pisać do redakcji może Redakcja się postara o ten
adres tego kompozytora tylko za jego zgodą.

Yako dowód załączam jego osobiste pismo.
Jeżeli będzie to możliwe za zgodą tego Pana to
proszę uprzejmie o przystanie pod moim adres, a ja
zmetlarze kuzyna który mieszka w Skarżysku w Polsce.
Na odpowiedź jaka by była załączam znaczek
pocztowy.

Za spełnioną prośbę serdecznie dziękuję.

Z poważaniem

Mój adres.

Drozdowski Lucjan

M. et M^{me} Lucien DROZDOWSKI
9, rue de la Scierie - 68530 BUIH.

Odpisane

06.06.93

Uelitz, 22.04.93 95

tel. 34650883

Drogi Panie Pawle,

Ksiądz Rektor prosił mnie, bym przygotowa-
wała sprawozdanie o działalności członków
Rady Europejskiej w ubiegłym roku, na
podstanie tego co mówiał w "Laudium",
by mogło to figurować w "Głosie".

Dlatego pozwalam sobie skierować na
zgodę Pana to co napisałam - w miarę
swoich możliwości przychodzących - z prośbą o
poprawienie błędów stylistycznych.

26
czyt o działalności "Association Concord" ze szczegółami podał mi sam ks. Rektor przy telefon przed sprawozdaniem moim w Vancouver - dlatego wnioskuję, że cięśzki były one figurowały i były upublickowane. By podkreślić rolę humanitarnej tego stowarzyszenia wysyłam jednoczesnie kopię tych stron ks. Rektorowi do ewentualnej modyfikacji.

Łącząc serdeczne pozdrowienia
i życząc Panu "bon voyage" w pracy w redakcji
"Głosu".
Barbara Praniczaska.

o wszystkim otóż: u cioci Majowej 37
w Kielcach stało się nieszezęście, bo ciotki
siostřenica wraz z mężem zmarli w ciągu
kilku dni po sobie. Ciotkę to bardzo
przeżyła, bo nie miał się nikt kto opiekować,
ponieważ że była w Domu Opieki
Społecznej to jednak ~~brakowało~~ brakowało
jej rodziny z którą była bardzo zżyta.
Gdy się o tym dowiedziałam zaczęłam
ciocię odwiedzać, kupowałam jej różne
kompaty, stacyse, cis z domu zabierałam
i ciotka była zadowolona znowu się do
mnie przywróciła i czekała wtedy

PS. Robert ma do Was sprawę a mianowicie:
 Poznał w Polsce na koncercie najwybitniejszego
 francuskiego kompozytora i organistę o
 nazwisku MESSIAEN OLIWIER. Ponieważ
 Robert interesuje się muzyką poważną
 chciałby się z tym kompozytorem
 skontaktować. Gdybyście mogli z książki
 telefonicznej dowiedzieć się jego adres
 to bardzo byłby zadowolony.

Prawdopodobnie gra w kościele Św. Trójcy
 albo w Katedrze NOTRE DAME, w Paryżu

Sendesne drizhi.

Robert.

Tadeusz Rzewuski
78790 Montecatini
2. r. ul. mezza

23 kwietnia
1993
kruk - montecatini

Reakcja Głosu Katolickiego

Przebiegiem w sprawie Katedrales
na 25 IV 1993 artykuł ks. Leona
Lepra i ~~przekazanie~~ jego zamierzaniem.
Miałem okazję rozmawiać z ks. Leona
młodszy, który przed wyjezdem głośno
a nawet "Civi" celom wyrażony w języku
francuskim przed wyjezdem na teren misji
w Afryce.

Na ogół mówią oni zgodnie z arty-
kułem ks. Leona stan wyjątkowy
Katedrales w społeczeństwie katolickim.

Moja mojaż raczej głośny intelektualistów
francuskich, że w Polsce, krajem obywateli
sprawozdaniem wolności zachowaniem w nich
kierownictwem elementarnym i przez to rozumie
liberalizmem prawnym zachowanie i
ostatek swoje dążenie w społeczeństwie
katolickim. Nie wystarczy ten, jak elementarnej
elementarnej kierownictwa woparciu o pryncypium
katedrales przekazuje do tradycji religijnej.
Czy kierownictwo w Polsce postępującej
nie swojej małej religii

Zgodnie z oceną Instytutu Adama Lema
nie bardzo.

Carver napisał się, zamyślił i wrócił do
swej celi z ~~zadaniem~~, z książką o jego
obchodach, nie o troche dalszym.

Trzeba by ~~nie~~ wskazać miły entuzjast.

Z wielkim szacunkiem

Adamowski

Paryż 25/4/93

47

Małemu Redakcjo!

Zastanawiałam się, czy napisać do Waszej Redakcji; czy może do usipohu Rektora Polskiej Misji. Moje oburzenie jest ogromne i dotyczy homilii ks. Kiedrowskiego podczas mszy św. w intencji Deportowanych, w którym dół upust swojej nienawiści do Żydów.

Ksiądz Kiedrowski i jego poglądy, to jedna sprawa, a nie przedyskutowanie z nim treści kazania, które, niestety, padło w świąt - to drugie. Jak można być tak nieodpowiedzialnym. I jaki to przykład dla naszej młodzieży.

W dniu, w którym powinniśmy wspomnieć ofiary hitlerowskich obozów, ksiądz popisał się całkowitym brakiem szacunku wobec synów i córek współbraci niepełnych obrażając tym samym siebie i ich rodziny.

To prawda, że jest wiele uprzedzeń antypolskich w narodzie żydowskim, tak samo, jak wiele jest antysemityzmu w Polsce. Tymczasem wiele da się myślnie. Powinniśmy robić wszystko, żeby się z tej drogi nietolerancji myśleć.

Czy nie byłoby mądrzej wykonać ten dzień, żeby wzmocnić siebie i innym wspólne przetrwanie; cierpienia, deportacje, śmierć a także solidarność i wspólny walkę o przetrwanie?

Oburzał się ksiądz Kiedrowski na decyzję Papieża Jana Pawła II w sprawie klaustru siostr Karmelitanek. Marwał o jego św. pierwszą ofiarę tej decyzji. Myślę, że Papież nie potrzebuje adwokatów. Jego twarde postawa, twierdzenie przy tym co uważa za słuszne budzi powszechny szacunek. Żadne naciski nie

nie doprowadziłyby do podpisania umowy i prześladowaniom, że robi dobre. Księżu Wiedowiemu nie przyszło po prostu do myśli, że ojciec Śmigły może chciał w ten sposób ustanowić wolę "Rodziny zmarłego", bo wikt chyba nie ma wątpliwości, że Osmigim jest najpełnym nie śmiecie cementem tygrysuim. W tym właśnie objawia się wielkie zwycięstwo miłości. Nie chodzi tu wcale o raję, czy bezprawie. Miłość i rozum nie potrzebują odwołać się do żadnych przepisów prawnych.

A nasze pokucie ofiary deportacji? Jestem pewna, że o Kolbe i inni, którzy w obozach ginęli, nie mieliby nic przeciwko temu gdybyśmy wreszcie wszyscy się uspokoiли, przestali licytować i zamiast tego uspokojnie pokłaniali się nad wszystkimi pomordowanymi w cichej modlitwie to tego samego Boga.

2 powiakanien

Anna Frachonka
 (nazwisko do wiadomości redakcji)

PT Redakcja
"Głosu katolickiego"
P a r i s

Nierzadko pojawiają się w Panów piśmie artykuły czapkujące /nieraz w zawołowanej formie/ Piłsudskiemu, religijnemu iluzjo-
niście, i jego kamaryli. Trudne do zaakceptowania, zawsze były prze-
ze mnie replikowane, gdyż sprzeciwiam się historycznym lewitacjom!

Świeżo zauważyłem coś podobnego w "Sierpniowy cud nad Wisłą"-
z adekwatnym obrazeczką-17-tego numeru "Głosu"

Autor z dużą pewnością twierdzi: "wobec trudności pokojowego
uregulowania spornych kwestii terytorialnych z rządem sowieckim,
25 kwietnia 1920 rozpoczęło natarcie wojsko polskie, nazywana w
historii wyprawą kijowską". Istotą wyprawy wydaje się nie być in-
tencja wyszczerbienia jeszcze jednego miecza/pozazdroszczonego
Chrobremu/, ale atawistyczna nienawiść Piłsudskiego do Rosjan/choć
wtedy już sowieciarze/. Chętni się, głosząc na prawo i lewo, że
bić ich będzie: kiedy, gdzie i jak zechce!! Szukał tylko pretekstu
i koniunktury nie tyle w europejskiej krucjacie anty-bolszewic-
kiej, co w sojuszu z... atamanem Petlurą. To zaś była "tabula rasa"
dla Rosjan, wyjątkowo uczulonych na ukraiński temat. Więc, gdy tyl-
ko jakos uporali się ze swoimi białogwardzistami, amatorowi macha-
nia szabelka /nawet w Genewie/spuścili nieliczne łanie, że stracił:
animusz /listownie zapowiedział premierowi przyszłą dymisję/,
strzępki militarnej wiedzy /nabyte jedynie w soc-rewolucyjnej
frakcji marksizmu, a "bohatersko" sprawdzone w napadzie na pocztowy
pociąg pod Bezdanami/ i ducha bojowego. Zamiast popędzić nad
Wieprz, gdzie czekały wojska uderzenia odciażającego Warszawę je-
go dowodzenia, pognął daleko dalej na południe: do majątku Długo
szewskich w Bobowej. Miano mu tam powiedzieć, że jego obowiązkiem
jest być z wojskami, a nie tutaj "labidzić"/słowo własne Kazimie-
rza, brata Wieniawy, do piszącego w 1944 r./

Prawdą jest, że w czerwcu 20 r. "karta wyprawy kijowskiej"
szpetnie się obróciła, ale też trzeba koniecznie dodać, że wojsko
nie było należycie przygotowane/bo i kiedy? od 1918 r/, zaopatrzo-
ne /transporty były bojkotowane przez sąsiadów i blokowane/ i
źle dowodzone, z dowódcami ad hoc porobionymi z partyzantów "pierw-
szej brygady"/jak wtedy śmigły po raz pierwszy Rydz, dla którego
1939 r. był już tylko rutyną/.

Przypisywać rządowi Grabskiego jakąkolwiek zasługę jest po-
 prostu kpina. Istniał bowiem 30 dni /23.VI-24.VII/ nie mając cza-
su czymkolwiek się wyróżnić, boć nawet Rada Ochrony Państwa pow-
stała w wyniku porozumienia między-partyjnego. Przemilczec jed-
nak faktyczny rząd "cudu nad Wisłą" z Wincentym Witosem na cze-
le/a Grabskim ministrem skarbu/ dowodzi nieustającego, głęboko
zakorzenionego, nastawienia negatywnego do chłopów w ogóle, nie
bez kozery nieufnych, biernych dla spraw politycznych kraju; wie-
kami ponizanymi, ciemiężonymi; nigdy nie nagradzanymi za swoje
"żywią i bronią": mięso armatnie!

Piłsudski wiedział o tych nastrojach wsi. Od dawna też za-
biegał u Witosy, by zechciał objąć premierostwo licząc, że komu,
jak komu, ale uda mu się kmięci zmobilizować. I się nie zawiódł!
Oto gdzie "leży pies pogrzebany" CUDU, w którym - nie powątpiewam -
objawił się też "palec boży", tak beznadziejna była sytuacja.

Gdy "wielka potrzeba" chłopów chwilowo ustała, został bez ze-
nady odesłany do... wideł. Witos do... twierdzy brzeskiej, a Piłsudski
zaczął dziarsko machać buławą marszałkowską, jaką mu dyktatura
nadała. Oto jak daje się ocenić jeden z aspektów epilogu "pierw-
szej brygady", że aż szkoda, iż kilka dziesiątków ochotników za-
legło bitewne pola. "Los" tamtych umieli z lichwą zdyskontować
koledzy, ich dzieci, wnuki, prawnuki, a teraz próbują pra-prawnuki!
Czy to tej sprawie ma posłużyć w.w. artykuł tajemniczego "L.N.",
pomieszczony na łamach cenionego pisma?

Zb. Popowicz Watra

5 kwietnia 1934
odpisanie 8.04 r.o.

Szanowna Redakcjo

Uprzejmie proszę o podanie
mi wiadomości dotyczącej
ogłoszenia. Czy ogłoszenie
kosztuje od słowa, od linii
czy od całości tekstu.

Łączę wyrazy
szacunku i pozdrowienia

S. Juszczyk

Leokadia Prusinska
272 rue de Paris apt 514
93100 Montreuil

do 4 linijek 4 w. 1 i 2 ogł.
od 3 ogł. 2 w. słowo

Szanowna Redakcjo!

W numerze 14 „Głosu Katolickiego” z 4.4.93 umieszczony został w rubryce „Czytelnicy piszą” list ~~niejakiego~~ Jana Domańskiego proponujący na temat aborcji, temat ogromnie dyskutowany na całym świecie. Dwóch czytelników proponuje zabijanie dzieci po urodzeniu. Czytelniczki polskiej zabrzewiły, że redakcja umieściła tego rodzaju list, a jeśli to zrobiła, to nie zareagowała na tego ~~rodzaju~~ ^{rodzaju} rozumowanie. Obyczaj redakcyjny wymaga co najmniej komentarze na podobne abstrakcje. Chcemy wierzyć, że było to nieporozumienie, a co gorsza przeoczenie tak skandalicznej wypowiedzi.

Mamy nadzieję, że redakcja odpowie na ten list w sposób jasny i godny.

Z poważaniem i czekając na wyjaśnienie

Barbara i Florian Balta

P.S. Czy krzyżak S. Jerz, rektor Misji Katolickiej na Francji i dyrektorka publikacji wie, że tego rodzaju list został wydrukowany w „Głosie Katolickim”?

10, z Ernest Laval
92 140 VANVES

odpisali
indywidualnie



VOYAGES
WASTEELS

93176 BAGNOLET CEDEX - LES MERCURIALES - TOUR LEVANT - 40, RUE JEAN JAURES - TEL. (1) 49 72 30 00 - TELEX 233429 - FAX (1) 43 64 95 05

46

Direction Régionale
Paris - Ile de France

Soeur JEREMIA
VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue St. Honoré
75001 PARIS

Bagnolet, le 13 Avril 1993

Ma Soeur,

Veuillez trouver ci-joint notre publicité pour l'insertion dans
votre magazine.

Avec nos meilleures salutations.

LE DIRECTEUR REGIONAL

P.O.


DARIO BRUSCHI

liśc otwarty
czytelny pisać - od p. M. Nowowskiego

47

FEDERACJA POLSKICH OBRONCÓW OJCZYZNY

J. URSYN NIEMCEWICZ
Embanide
31530 LEVIGNAC SUR SAVE
61 85 40 49

W. Pan Andrzej Raj
Przewodniczący Podkomisji
do rozpatrzenia poselskiego
projektu o reprivatyzacji

Paryż 30. 04. 1993 r.

LI ST OTWARTY

Szanowny Panie ,

Dotarł do nas projekt ustawy " o zadośćuczynieniu oraz przywróceniu własności " wypracowany przez Pańską Podkomisję. Zmartwił nas głęboko.

Chcielibyśmy przypomnieć, że we Francji zrzeszamy 9. polskich organizacji kombatanckich, wszystkie organizacje niepodległościowe i występujemy w ich imieniu. Nasi członkowie, weterani wszystkich pól bitew drugiej wojny światowej opuścili Polskę, lub do niej nie powrócili, dla dania świadectwa zniewoleniu naszego Narodu przez Związek Sowiecki. Każdy z nas zrobić tylko swój zwykły obowiązek wszędzie tam gdzie go los rzucił. Dziś w Wolnej Polsce inni Polacy pragną nas dyskryminować wykluczając z prawa do odszkodowania w ramach "reprivatyzacji". Składając ten protest rozumiemy dobrze, że nasza niepodległościowa przeszłość wszystkim podobać się nie może.

Rozumiemy także jak trudną do przeprowadzenia w praktyce jest reprivatyzacja, nawet częściowa czy symboliczna. To też nie poddamy krytyce całości projektu ustawy, chcemy tylko wyrazić szczególne zdziwienie co do trzech punktów szczególnych :

1. Prawa mają jedynie obywatele polscy zamieszkali w R.P., kiedy każdy cudzoziemiec może co chce kupić, mieszkając gdzie mu się podoba. Wykluczenie nas jest więc celowe. Zapewne niesprawiedliwe, szkodliwe dla polskiej gospodarki na pewno.

2. Wszystkie decyzje należą jedynie do administracji państwowej Wojewoda, minister ... Jeśli kiedyś Polska ma stać się praworządnym państwem to nie drogą samowoli administracyjnej, zgodnej z sowiecką tradycją.

3. Termin na zgłaszanie wniosków - 6. miesięcy od wejścia w życie ustawy, jest b. krótki i godzi zwłaszcza w osoby zamie-

Szkafe po za granicami Kraju.

Całosc projektu stwarza przykre wrazenie, ze chodzi tutaj o maksymalne ograniczenie reprivatyzacji, pozorujac jej sprawiedliwe przeprowadzenie.

My nie walczyliśmy dla utrzymania jakiegos stanu posiadania w Polsce, wiekszosc z nas nic tam nigdy nie posiadala. Lelismy krew nie za domy, majatki, fabryki, gospodarstwa... lecz za Wolna Polske, o Nia walczyliśmy do 22.XII. 1990 r. Dzisiaj Polska jest wolna, pragniemy juz tylko by byla takze demokratyczna i sprawiedliwa, a z czasem bedzie zamożna.

Wierzac, ze Panski projekt nie posluzy za podstawe do ustawy o reprivatyzacji laczymy wyrazy powazania.



Jerzy S. Ursyn Niemcewicz

prezes

list otwarty
czytelny punkt

49

FEDERACJA POLSKICH OBRONCÓW OJCZYZNY

J. URSYN NIEMCEWICZ
Embanide
31530 LEVIGNAC SUR SAIVE
61 85 40 49

W. Pan Andrzej Raj
Przewodniczący Podkomisji
do rozpatrzenia poselskiego
projektu o reprivatyzacji

Paryż 30. 04. 1993 r.

LI ST OTWARTY

Szanowny Panie ,

Dotarł do nas projekt ustawy " o zadośćuczynieniu oraz przywróceniu własności " wypracowany przez Pańską Podkomisję. Zmartwił nas głęboko.

Chcielibyśmy przypomnieć, że we Francji zrzeszamy 9. polskich organizacji kombatanckich, wszystkie organizacje niepodległościowe i występujemy w ich imieniu. Nasi członkowie, weterani wszystkich pól bitew drugiej wojny światowej opuścili Polskę, lub do Niej nie powrócili, dla dania świadectwa zniewoleniu naszego Narodu przez Związek Sowiecki. Każdy z nas robił tylko swój zwykły obowiązek wszędzie tam gdzie go los rzucił. Dzisiaj w Wolnej Polsce inni Polacy pragną nas dyskryminować wykluczając z prawa do odszkodowania w ramach "reprivatyzacji". Składając ten protest rozumiemy dobrze, że nasza niepodległościowa przeszłość wszystkim podobać się nie może.

Rozumiemy także jak trudną do przeprowadzenia w praktyce jest reprivatyzacja, nawet częściowa czy symboliczna. To też nie poddamy krytyce całości projektu ustawy, chcemy tylko wyrazić szczególne zdziwienie co do trzech punktów szczególnych :

1. Prawa mają jedynie obywatele polscy zamieszkali w R.P., kiedy każdy cudzoziemiec może co chce kupić, mieszkając gdzie mu się podoba. Wykluczenie nas jest więc celowe. Zapewne niesprawiedliwe, szkodliwe dla polskiej gospodarki na pewno.

2. Wszystkie decyzje należą jedynie do administracji państwowej Wojewoda, minister ... Jeśli kiedyś Polska ma stać się praworządnym państwem to nie drogą samowoli administracyjnej, zgodnej z sowiecką tradycją.

3. Termin na zgłaszanie wniosków - 6. miesięcy od wejścia w życie ustawy, jest b. krótki i godzi zwłaszcza w osoby zamie-

Szkafe po za granicami Kraju.

Całosc projektu stwarza przykre wrazenie, ze chodzi tutaj o maksymalne ograniczenie reprivatyzacji, pozorujac jej sprawiedliwe przeprowadzenie.

My nie walczyliśmy dla utrzymania jakiegoś stanu posiadania w Polsce, większość z nas nic tam nigdy nie posiadała. Lelismy krew nie za domy, majątki, fabryki, gospodarstwa... lecz za Wolną Polskę, o Nią walczyliśmy do 22.XII. 1990 r. Dzis Polska jest wolna, pragniemy już tylko by była także demokratyczna i sprawiedliwa, a z czasem będzie zamożna.

Wierząc, że Pański projekt nie posłuży za podstawę do ustawy o reprivatyzacji łączymy wyrazy poważania.


Henryk Jablonski

prezes



Pamięci generała Józefa Dwernickiego, współtwórcy Szkoły Polskiej w Paryżu.

Postanowiłem zabrać głos w sprawie osoby generała Józefa Dwernickiego w związku z 150. rocznicą powstania Szkoły Polskiej w Paryżu, którą obchodzono w październiku ubiegłego roku. Wiadomo bowiem, że gen. J. Dwernicki był jednym z pomysłodawców fundacji Szkoły dla polskiej młodzieży emigracyjnej po upadku powstania listopadowego. W jego paryskim mieszkaniu przy ulicy Odeon odbywały się pierwsze posiedzenia Rady Szkolnej, której był wieloletnim prezesem, szczerze wspomagającym szczupłe fundusze szkolne.(...)

Józefowi Dwernickiemu urodzonemu w Zawalu 19 marca roku 1779, Generalowi

dywizji wojsk polskich, dowódcy osobnego korpusu w roku 1831, wslawionemu męstwem pod Paryżem r. 1814, zwycięstwem pod Stoczkiem, Kurowem, Boremlem, Kawalerowi krzyża polskiego i francuskiego Legii Honorowej, po zawiedzionych nadziejach narodowych zmarłemu w Łopatynie, w domu wiernego przyjaciela dnia 22 listopada roku 1857, wdzięczni koledzy wypraw wojennych i rodacy pełni uznania położyli ten pomnik dnia 15 maja roku 1869. (...)

W 1868 r. najpierw postawiono nagrobek na cmentarzu w Łopatynie, natomiast 29 listopada 1969 r., w rocznicę powstania listopadowego, którego był bohaterem, odsłonięto pomnik, autorstwa Parysa Filipiego, umieszczony przy bocznej nawie kościoła Karmelitów we Lwowie, gdzie zwykle Dwernicki modlił się. Sam pomnik nagrobny w Łopatynie został odremontowany w roku 1912, ale dwór, w którym zamieszkał Dwernicki po powrocie z Francji uległ kompletnemu zniszczeniu podczas wojny światowej.(...)

Niestety, w marcu 1991 r. kościół karmelitów we Lwowie przywłaszczył sobie ukraiński, unicki zakon studytów. W czerwcu 1991 r., jak stwierdził świadek tego zdarzenia, Tadeusz M. Trajdos pomnika nie było. Wyjaśnienia uzyskane przez wyżej wymienionego od ojców studystów sprowadziły się do przysięgi: takiego pomnika już nie było, gdy zawładnęli oni kościołem Karmelitów w marcu 1991. Podobnie, konserwator zabytków miejskich we Lwowie, pan Wł. Wójcik, stwierdził, że nie wydano żadnych dyspozycji przeprowadzenia prac restauracyjnych pomnika lub jego demontażu.

Czyżby więc kolejna pamiątka polskiego Lwowa została bezpowrotnie stracona? Zakrawa, to wszystko, na kolejny skandal, gdyż dotychczas z resortu kultury i sztuki, nikt nie upomniał się u władz ukraińskich, o zwrot zagrabionego pomnika narodowej przeszłości.

Dariusz DŁUGOSZ

hr. Adamie ZAMOJSKIĘGO -

JOSEPH DWERNICKI
11, route de Grenoble
38120 St-Egrève
Tél. 76 75 34 82

52
3.V. 1993 -

REDAKCJA ŚWIATŁA
KATOLICKIEGO

263 Bis Rue St Honoré
75001 PARIS -

Szanowna Redakcjo -

Byłem poinformowany swego czasu
o artykule który ma być wydany o
moim pra-pra dziadku Generalu Józefie
Dwernickim a napisanym przez
Pana Prof. Dariusza Stucosza -

Niektóre po otrzymaniu numeru
12 "Światła Katolickiego" z 28.III.1993
stwierdziłem że został bardzo skrótowo
a to prawdopodobnie z powodu braku
miejsca w danym numerze -

Pozwalam sobie wyrazić moje
zaskoczenie i zawód że wydaje mi się
że można było zachować całość
tekstu Prof. Stucosza zaletą będąc
upubliczowanie artykułu, albo przekazać
mu dwie części - To bardzo szkoda
bo oryginał artykułu który czytałem

3
dotycząc był ciekawy i miał
sens - .

Przecież Gen. Dzwonicki zasłóżył
na to by pokolenia o nim miały
pewne pojście!!

W ludzkim zaśie gwałtowny zedobój
bo btoś katolicki stój się cwez
ciekawy m pismem - .

też wyrazy znaczeń i
powiązań - .

J. Dzwonicki

P.S. Dla informacji -
Kopja listu dla Profesora DTU60524.

Pamięci generała Józefa Dwernickiego, współtwórcy Szkoły Polskiej w Paryżu.

Postanowiłem zabrac głos w sprawie osoby generała Józefa Dwernickiego w związku z 150-tą rocznicą powstania Szkoły Polskiej w Paryżu, którą obchodzono w październiku ubiegłego roku. Wiadomo bowiem, że gen. J. Dwernicki był jednym z pomysłodawców fundacji Szkoły dla polskiej młodzieży emigracyjnej po upadku powstania listopadowego. W jego paryskim mieszkaniu przy ulicy Odeon odbywały się pierwsze posiedzenia Rady Szkolnej, której był wieloletnim prezesem, szczerze wspomagającym szczupłe fundusze szkolne.

Emigracyjne losy gen. Dwernickiego były typowe, a zarazem symboliczne dla wielu Polaków z epoki zaborów, którym po klęsce powstania przyszło żyć na obczyźnie. Należał jednak do tych, którzy przy każdej nadarzającej się okazji wracali pod narodowe sztandary, aby walczyć o niepodległą Ojczyznę. O wielkości formatu tego człowieka, bohatera narodowego, niech przemówi do nas współczesnych fragment memoratywnej inskrypcji z jego sarkofagu:

" Józefowi Dwernickiemu urodzonemu w Zawalu 19 marca roku 1779, Jenerałowi dywizji wojsk polskich, dowódcy osobnego korpusu w roku 1831, wslawionemu męstwem pod Paryżem r. 1814, zwycięstwem pod Stoczkim, Kurowem, Boremlem, Kawalerowi krzyża polskiego i francuskiego Legji Honorowej, do zawiedzionych nadziejach narodowych zmarłemu w Łopatynie, w domu wiernego przyjaciela dnia 22 listopada roku 1857, wdzięczni koledzy wypraw wojennych i rodacy pełni uznania położyli ten pomnik dnia 15 maja roku 1869"

Rzeczywiście gen. Dwernicki zmarł w Łopatynie, odległym około 30 km od Brodów, w dobrach hrabiego Adama Zamoyskiego, jednego z nielicznych ludzi bezinteresownie ^{zatrwośkanich} losami Dwernickiego po jego powrocie z Emigracji. Współczesni uczcili Pamięć generała tak na emigracji, jak i w kraju. W dniu 16 grudnia 1857 roku w kościele de l'Assomption, czyli kościele polskim przy ulicy St. Honoré w Paryżu odbyło się żałobne nabożeństwo za zmarłego, na które zaproszenia organizowała Rada Szkoły Polskiej; wówczas mającej siedzibę przy bulwarze Batignolles. W Galicji, gdzie generał zmarł, zamysł wystawienia mu ze składek publicznych nagrobka na cmentarzu i pomnika w jednym z kościołów we Lwowie, doprowadzono skutecznie do końca.

W 1868 r. najpierw postawiono nagrobek na cmentarzu w Łopatynie, natomiast 29 listopada 1969 r., w 39-tą rocznicę powstania listopadowego, którego był bohaterem, odsłonięto pomnik, autorstwa Parysa Filipiego, umieszczony przy bocznej nawie kościoła Karmelitów we Lwowie, gdzie zwykle Dwernicki modlił się. Sam pomnik nagrobny w Łopatynie został odremontowany w roku 1912, ale dwór, w którym zamieszkał Dwernicki po powrocie z Francji uległ kompletnemu zniszczeniu podczas wojny światowej.

W marcu 1990 powstał Komitet Kościelny w Łopatynie w archidiecezji lwowskiej, który odzyskał parafię. Dotychczasowa działalność Komitetu, fundusze zebrane od parafian i jednorazowa dotacja Ukraińskiego Towarzystwa Ochrony Zabytków, pozwoliły na niezbędne prace remontowe, oraz żywiły nadzieję na ich kontynuację.

1869 r.

a nie

1969

Niestety, w marcu 1991 roku kościół ten przywłaszczył sobie ukraiński, unicki zakon studytów. W czerwcu 1991, jak stwierdził świadek tego zdarzenia, pan Tadeusz M. Trajdos pomnika nie było. Wyjaśnienia uzyskane przez wyżej wymienionego od ojców studytów sprowadziły się do przysięgi: "takiego pomnika już nie było", gdy zawładnęli oni kościołem Karmelitów w marcu 1991. Podobnie, konserwator zabytków miejskich we Lwowie, pan Wł. Wójcik, stwierdził, że nie wydano żadnych dyspozycji przeprowadzenia prac restauracyjnych pomnika lub jego demontażu.

Czyżby więc kolejna pamiątka polskiego Lwowa została bezpowrotnie stracona? Zakrawa, to wszystko, na kolejny skandal, gdyż dotychczas z resortu kultury i sztuki, nikt nie upomniał się u władz ukraińskich, o zwrot zagrabionego pomnika narodowej przeszłości.

Stąd, emigracja polska zwana "Wielką", właśnie biorąca początek z czasów etosu i upadku powstania listopadowego, której gen. Dwernicki był uosobieniem, kontynuująca swoje tradycje w Paryżu do dzisiaj, winna zabrać głos w tej napawającej wstydem sprawie. Wszak, Szkoła Polska w Paryżu, z tradycją 150 lat, owoc starań gen. J. Dwernickiego, stanowi jedno z najwznioślejszych dokonań emigracyjnej kultury. Mam nadzieję, że współczesna emigracja, tak zatroskana o sprawy Szkoły Polskiej w Paryżu, okaże się równie wielką w kwestii pamięci o swoich Wielkich, skoro niestać na to władze w kraju. Oby nie był to tylko głos wołającego na pustyni.



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

56

Paris le 5. 05. 1993r.

U M O W A R O C Z N A

=====

Dotyczy publikowania reklamy w tygodniku "GŁOS KATOLICKI".

W A R U N K I U M O W Y

=====

1. Reklama - 1/4 strony w kolorze; ukazuje się we wszystkich kolorowych numerach "Gł. Katolickiego"; w górnym prawym rogu.
2. 6 - pierwszych numerów - cena promocyjna po 2. 350F (H.T.) za każdą reklamę.
3. 6 - kolejnych numerów - cena po 2. 500F (H. T.) za każdą reklamę
4. Płatność miesięczna przed drukiem (ukazaniem się reklamy).

Agence Pologne F&E EST

M. MICHAŁOWSKI

Paul [signature]

57
Paris, le 5.05.1993.

UMOWA ROCZNA

Dotyczy publikowania reklamy w Tygodniku -
GŁOS KATOLICKI

WARUNKI UMOWY

- 1/ Reklama - $\frac{1}{4}$ strony w kolorze; ukazuje się
we wszystkich kolorowych numerach
GŁOSU KATOLICKIEGO; W GÓRNYM PRAWYM
ROGU NA STRONIE 31
- 2/ 6-pierwszych numerów - cewa promocyjna
po 2350 F (H.T.) za KAŻDĄ reklamę
- 3/ 6-kolejnych numerów - cewa
po 2500 F (H.T.) za KAŻDĄ reklamę
- 4/ Płatność miesięczna / ~~trymestralna~~
przed drukiem / ukazaniem się reklamy

Agence Polarm FSA EST

M. Iwanowski

Głos katolicki
Prest W. L.

M^{me} Zidko Marie Jeanne
Pl Derbain 13/10
7130 Binche - Belgique (Hainaut)
(04.94.)

Le 5/05/93. 58

Madame,
Monsieur,

odpisane
18.05.95

Pouvez-vous me faire savoir comment insérer une petite annonce, car j'aimerais trouver un(e) correspondant(e) avec qui pouvoir écrire en Polonais, car je risque de l'oublier si je ne le pratique pas assidûment. De plus, pouvez-vous me faire savoir comment payer celle-ci de même que l'abonnement à votre journal.

Je vous en remercie et vous prie de croire, Madame,
Monsieur, en ma considération.

Łiękuje. Bardzo.

Zio'łko Marie Jeanne.



J. Myciński
16/31, Résidence Breteuil
Parc Saint-Maur
59800 - LELLE
tel. 20.31.80.40

niechcący *zpowodowało*

dnia 7.V.1993

Szanowna i Droga Pani !

Tym razem nie jestem zadowolony : zmieniony został tytuł mego ostatniego długiego artykułu na temat konstytucji Trzeciego Maja, wskutek czego cała pierwsza część tegoż artykułu stała się zupełnie niezrozumiała. A ponieważ chodziło o tekst szczególnej wagi, mający pewne znaczenie, więc bardzo jestem rozczarowany do czego dochodzi jeszcze jedna sprawa : co pomysłili czytelnicy czytając artykuł, którego początek jest zgoła absurdalny. Proszę więc, aby przy moim następnym artykule historycznym (tym, który właśnie przesyłam) ukazało się sprostowanie i oryginalny tytuł.

Jak dotąd nie dostałem dwu dodatkowych egzemplarzy numeru 1594, o które już dawno prosiłem : jest w nich mój artykuł za-tytułowany : "O Polakach i o innych". Proszę więc, aby zechciała Pani przysłać mi je jak najprędzej.

Tym razem wysyłam, jak zwykle, trzy teksty : artykuł dla Księdza Szuberta, artykuł muzyczny dla Pni, oraz muzyczny "encart"; wszystko jest przeznaczone na czerwiec. W lipcu i w sierpniu proszę na mnie nie liczyć; jeśli idzie o artykuły na wrzesień, będę mógł je wysłać dopiero pod koniec sierpnia jako że nie będę w domu przed 28-ym. Nie wiem nawiasem mówiąc, czy redakcja "Głosu" ma ochotę na takie same artykuły jak dotąd, to znaczy: muzyczny z "encart" i historyczny.

Co do artykułów, które wysyłam dzisiaj : proszę o jeden dodatkowy numer z tekstem historycznym i trzy dodatkowe egzemplarze z tekstem muzycznym; bardzo mi zależy, aby ten ostatni (artykuł muzyczny) ukazał się przed piętnastym czerwca.

Jak dotąd, nie dostałem zwrotu kosztów za fotografię opery warszawskiej (30.00 franków), mimo że posłałem rachunek.

To już chyba wszystko; kończę więc śląc Pani jak najlepsze pozdrowienia i wiele miłych słów wraz z życzeniami przyjemnych wakacji.

bedam

P.S. Podaje tytuł poprzedniego artykułu : "Dnia trzeciego maja 1791 sejm pierwsza polska konstytucja".
Rzeczypospolitej uchwalili

OSSOLINEUM

Rynek 9·50-106 Wrocław·Tel. 386-25



1817

Zakład Narodowy
imienia
Ossolińskich
Wydawnictwo

60

Wrocław, 11 maja 1993 r.

"VOIX CATHOLIQUE"
263 bis, rue S^t Honoré
75001 P A R I S

odpisywane
8-07-93
OK - tak

Szanowni Państwo,

oto tom, którego posiadanie Redakcja "Głosu..." pragnęła sobie zapewnić, przesyłając pod adresem naszej oficyny zamówienie o charakterze handlowym. Ponieważ w obrocie zagranicznym książki nasze "zyskują", tj. kosztują znacznie drożej niż w przeliczeniach złotówkowych ("Syberia" wyceniona została na 19 dol. amer.), pozwoliłam sobie przeto na korzystną - sędzę - dla pisma samowolę. Otóż ślę foliał jako gratisowy egzemplarz r e c e n z y j n y, po cichutku spodziewając się, że zechcą mu Państwo poświęcić uwagę publicystyczną na własnych łamach. Czy mogę mieć nadzieję, że przystaną Państwo na to rozwiązanie?

Nadto - zachłannie, przyznaję - pragnęłabym podtrzymać z "Głosem..." kontakt recenzyjny, przesyłając od czasu do czasu jakiś ossoliński "plód" godzin lektury Polaków rozproszonych po Europie. Czy rachując na podjęcie współpracy ze strony Państwa, żywię spodziewania bez krzty realizmu i praktycznej wyobraźni? Najserdeczniej proszę o "tak" lub "nie" łaskawie przesłane w znaku epistolarnym adresowanym do mnie.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

/Maria Lubieniecka/

kierownik

Działu Informacji i Promocji

67

TADEUSZ GIEYSZTOR

Pianiste à l'Opéra de Paris

Tél. 39 73 74 38

Fax 47 25 08 32

*1, rue Jean-Baptiste Lully
78100 St Germain en Laye*

Stowarzyszenie
"Szkoła Polska w Paryżu"

Paryż, 20 maj 1993

P R O J E K T A R T Y K U L U

do zamieszczenia w "Dzienniku Lubelskim"

PANI NA LAMANDE

W okresie ostatnich kilku miesiecy pojawily sie w prasie wzmianki i artykuly na temat starej, historycznej, 150-letniej szkoly polskiej przy ulicy Lamande w Paryżu. Czym moze byc taka szkola dla Polaka-wychodzczy, kazdy rozumie. Kazdy zatem rozumiejacy w sposob naturalny wyobrazalby sobie te szkole jako placowke o bardzo dobrych warunkach pracy, z przestronnymi salami, miejscami rekreacji, nie mowiac juz o wyposazeniu pracowni czy moze i o komputerach.

Otoz-nic z tych rzeczy. Nie zawahajmy sie uzyc slowa "nie ludzkie" jako okreslenia warunkow pobytu dzieci w budynku, ktory skadinad posiada wielkie znaczenie wychowawcze, wynikajace m.in. z licznych pamiatek przeszlosci w nim rozmieszczonych; chlubne tradycje historycznej emigracji staja sie tutaj moze bardziej, niz gdziekolwiek indziej, namacalne.

Wyobrazmy sobie w tym wlasnie miejscu dzieci, ktore podczas uroczystosci szkolnych, odbywajacych sie na "swiezym" teoretycznie powietrzu mdleja z powodu scisku/w wiekszosci dotyczy to chlopcow/; pomyslymy o przymusowych, rotacyjnych wycieczkach poszczegolnych klas po Paryżu w czasie nauki wymuszonych brakiem pomieszczen; nauczmy dzieci milosci do Ojczyzny i szacunku dla panstwa, ktore posrednio przyzwyczajaja je do pobierania nauk w pozycji stojacej, poniewaz w klasie nie ma miejsca na ustawienie wystarczajacej ilosci krzesel!

W takich warunkach szkola ksztalci mimo wszystko okolo trzystu uczniow. Tragedia jest to, ze jest ona zmuszona odmawiac przyjecia dzieci z powodu braku miejsc. Spotyka to nawet dzieci, ktorzych rodzenstwo juz do niej uczeszczaja. Szkola nie moze temu zaradzic mimo wynajmowania sal w roznych instytucjach francuskich, co zreszta samo w sobie jest z dydaktycznego punktu widzenia smutna koniecznoscia.

PAN ZBIGNIEW HALECZUK

12 12 01 55 00 00

69

Spytac trzeba: jak mozna temu zaradzic?

To jest wlasnie pytanie, na ktore chce znalezc odpowiedz srodowisko polskie regionu paryskiego. Rodzice z m u s z e n i do posylania dzieci do szkol francuskich staneli na czele ruchu ktory doprowadzil do zarejestrowania zgodnie z prawem francuskim Stowarzyszenia "Szkoła Polska w Paryżu". Organizacja ta, spadkobierczyni podobnego stowarzyszenia wielkoemigracyjnego "Szkoła Polska na Batignolles", jest wyrazeniem ich woli doprowadzenia do utworzenia normalnej, calotygodniowej szkoły podstawowej wraz z liceum/w porozumieniu z wladzami francuskimi, tak, aby matury tutaj uzyskiwane byly jednoczesnie maturami francuskimi, a zatem europejskimi/.

Wola ta jest zgodna z wola kraju, wyrazana przez komisje parlamentarne i czynniki rzadowe, potwierdzana autorytetem ambasadora Rzeczypospolitej we Francji. Nie moze zatem trwac sytuacja, w ktorej ponad najistotniejszym dobrem dzieci/a wiec i Rzeczypospolitej/ sytuuje sie hotelarski interes instytucji nawet tak potrzebnej i niezaleznej, jak Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu. Taka bowiem jest rzeczywistosc, ze po jednej stronie "szkolnego" dziedzinca cisnie sie mlodziez, a po drugiej rozkoszowac sie moga przestrzenia goscie hotelowi.

Wszystko to w sytuacji posiadania przez PAN /na prawach wylacznosci/ okazalego budynku przy ulicy Lauriston w szesnastej, a wiec najbogatszej i najbardziej eleganckiej dzielnicy Paryża. Budynek ten wypelnia w zupelnosci potrzeby mieszkaniowe krajowych stypendystow.

Trzeba wyraznie powiedziec, ze nawet g d y b y z a i s t n i a l a kiedykolwiek mozliwosc utworzenia/czytaj: sfinansowania/ nowej polskiej szkoły g d z i e s i n d z i e j - c o j e s t zupelnie nierealne w dajacej sie przewidziec przyszlosci- miejsce przy Lamande przesyczone jest imponderabiliami, na ktore Polacy sa chyba ciagle i mimo przeciwnosci uczuleni.

Takie i tylko takie sa powody, dla ktorych srodowisko polskie regionu paryskiego uwaza, iz jedynym slusznym i narzucajacym sie rozwiazaniem problemow szkoły polskiej jest ograniczenie sie w swych potrzebach przez Stacje Naukowa PAN-u do budynku przy rue Lauriston i pozostawienie Szkoły Polskiej tam, gdzie ona zawsze byla.

Po prostu - tam, gdzie zawsze byla. Niech bedzie "naukowy PAN" na Lauriston, a "szkolna pani" niech gospodarzy znowu na Lamande.

Tadeusz Gieysztor

Prezes Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu"

Projekt Projekt artykułu do "Życia Warszawy"

SZKOŁA POLSKA NA LAMANDE

W Paryżu przy ulicy Lamandé Szkoła Polska była od 150 lat, to znaczy od zawsze. Jest pełna pamiątek mających wielkie znaczenie dla formowania ducha i postawy młodzieży.

W latach komunistycznych ograniczono jej funkcjonowanie do minimum; liczba uczących się w niej dzieci nie przekraczała pięćdziesięciu. Dzisiaj jednak szkoła kształci 300 dzieci i zmuszona jest do odrzucania następnych kandydatur. Te, które pozostały uczą się na stojąco, bo brakuje miejsca na ustawienie odpowiedniej liczby krzeseł. Mimo tego szkoła osiąga dobre rezultaty pedagogiczne i myśli o wprowadzeniu całotygodniowego systemu nauki, wieńczonych maturami ważnymi w Polsce i we Francji.

Władza „ludowa” w swoim czasie oddała większą część pomieszczeń Szkoły na potrzeby Stacji Naukowej PAN w Paryżu, która odtąd prowadziła w niej hotel. PAN jednak zaspokaja w zupełności potrzeby mieszkaniowe swoich stypendystów dysponując okazałym i rozległym budynkiem przy Lauriston. Według jednomyslanej opinii Stowarzyszenia "Szkoła Polska w Paryżu", grona nauczycielskiego, Komitetu Rodzicielskiego, Rady Opiekunczej i Stowarzyszenia Byłych Wychowanków, PAN powinien ograniczyć się do swego budynku przy Lauriston dla realizacji polskich celów naukowych we Francji. Inaczej Szkoła może upaść.

W lipcu br. PAN zamierza rozpocząć przekształcanie architektoniczne obiektów przy Lamandé w taki sposób, aby po jego zakończeniu żadna praca dydaktyczna nie była już w nich możliwa. Tworzone są przy tym plotki o możliwości nadania Szkole lub zbudowania całkiem nowego budynku. W okresie ogromnych trudności gospodarczych w Polsce i we Francji możliwości takiej nie ma. Nawet gdyby jednak zdarzył się jakiś cud gospodarczy nad Wisłą lub Sekwaną nie należy dopuszczać do nonsensu, jakim byłoby rugowanie Szkoły z budynku, który od początku był jej przeznaczony.

Rodzice nie akceptują nonsensów i nie chcą, aby wobec młodzieży stosowano metodę faktów zastanych. W celu niedopuszczenia do rozpoczęcia robót przekształcających szkołę w hotel mogą sięgnąć po broń ostateczną; może dojść do jej okupacji. Dlatego, zwracamy się z gorącym apelem do pana prezydenta, pani premier, pana ministra edukacji narodowej i pana prezesa PAN aby dla dobra młodzieży i w interesie środowiska polskiego w Paryżu podjęli decyzję umożliwiającą Szkole Polskiej spełnianie swego powołania.

Tadeusz Gieysztor, prezes Stowarzyszenia "Szkoła Polska w Paryżu"

x) „do rządu” w sprawie konwencji

Roubaix 26-5-93.

Do Redakcji Głosu Katolickiego.

Pracownia Redakcja.

Powracam drogi skłoniłam ten list, w sprawie
 Nany Garetki i Boniewar w czasie Wielkanocnym
 nie ofremaliśmy czerony Garetki?
 więc napisatem list i z uspytaniem?
 jakki jest powód tego? i czy Redakcja ofremowała
 w liście to 80 Fr? które doptacaliśmy do Garetki?
 i w tam liście postaliśmy kopi receptisy?
 i prosze pomećkę i listy w toione oba receptisy?
 i do tego czasu czekamy?
 i ani odpowiedzi? ani wiadnego (Receptisy)?

Wco serdecznie dziękujemy?

i przysiętamy kna czeł?

oła Odpowiedzi?

(Emeryci) (Banachowie)

Banach Francois,
 Tour Guynemer 8-10.3,
 Rue Henri Dunant.
 59-100 - Roubaix.

Jan Pomian Grabiński
 oświadczył się przedem do rządu
 Wielkiego Władcy Prata
 otwartym listem w sprawie
 z prośbą o zastawę ogólną
 w sprawie Katolickim.

☎ 29 50 51 16

z Bogiem
 18.06.93

1, L'ORME
 88600 MORTAGNE

Niech będzie pochwalony Jezus-Chrystus!

Mortagne, 8-go czerwca 1993 r.

LIST OTWARTY

Do Jego Świętobliwości Papieża Jana-Pawła II-go.

W chwilach ciężkich, gdy opuszczany jest Namiestnik Chrystusowy, my jesteśmy z Nim.

W sprawie Karmelu oświęcimskiego, całkowicie popieramy miłosierne stanowisko Ojca Świętego, o Którym Matka Najświętsza mówiła w Swym objawieniu w dniu 13-go maja 1991 roku, do Ojca Góbiego: "Papież Mejtajemnicy. Papież o Którym mówiłam dzieciom w czasie objawień. Papież Mejtęłości i Mego cierpienia (...) Moje serce jest zranione, powstającą wokół Niego pustką i obojętnością, sprzeciwem niektórych Mych synów, biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych, sprzeciwem pełnym pychy wobec Jego władzy (...) Jak Papież dokona zadania, jakie Jezus Jemu wyznaczył, zejść z Nieba, aby przyjąć Jego ofiarę.

Będziecie wówczas zanurzeni w gęstych ciemnościach odstępstwa, obejmującego całą ludzkość. Pozostanie jedynie garstka wiernych (...) mała wierna pozostałość, przygotowana i przeze Mnie wychowana, której zadaniem będzie przyjęcie Chrystusa, Który powróci w chwale, aby ustanowić nowy oczekujący was okres dziejów".

Krzyż Ojca Świętego, który jest również i naszym wspólnym, daje świadectwo o Panu, o Mądrości i Miłosierdziu Jego.

Nosząc krzyż, Papież daje żywy znak, w męstwie Ducha Świętego, Królestwa Bożego na ziemi, służąc Mu i składając Mu ofiarę czystą i całopalną.

"STARAJCIE SIĘ NAPRZÓD o KRÓLESTWO BOGA
i JEGO SPRAWIEDLIWOŚĆ
a WSZYSTKO, CO POTRZEBUJECIE, BĘDZIE WAM DANE".

(Mat;6-33)

Ojcze Święty, Matka Boża z Góry Karmel, nigdy nie opuściła ukochanych Córek Swoich, a były chwile ciężkie; nie opuści i dziś.

Jezus Pan zwyciężył świat.
Jezus Pan zawsze Ostoją.

"Miłuję Cię Panie, Mocy moja,
Panie, Ostojo Moja i twierdzo,
Mój Wybawicielu,
Tarczo moja, mocy zbawienia mego
i moja obrono".

(Ps. XVII)

Z synowskim oddaniem i miłością
A. Pomian-Grabińska
Aleksandra Pomian-Grabińska
b. więźniarka obozów zagłady
w Ravensbrucku, Buchenwaldzie i Bergen-Belsen
wraz ze swoją rodziną.

70
WYDAWNICTWO „KURPISZ”

61-049 POZNAŃ, UL. KRAŃCOWA 83 - TEL/FAX: (0-61) 79-00-44

Nr konta: PKO BP I Oddz. Poznań 63513-734833-136

Poznań, dnia 12 06 1993r.

L. dz. 116 / 83

Szanowni Państwo,

Uprzejmie proszę o podanie mi informacji dotyczącej druku ogłoszeń. Ile kosztuje druk ogłoszenie w ramce o wielkości w granicach 15 cm X 8 cm. np. na stronie redakcyjnej a ile na normalnej stronie ogłoszeniowej. Jaki jest czas oczekiwania na ukazanie się ogłoszenia. Jaki nakład jest Państwa gazety oraz jej obszar kolportażu. Czy mogę wysłać pieniądze przez polski bank, wymieniając je na franki. W tym celu potrzebny jest Państwa numer konta. Dowód wpłaty doręczone faksem.

Pozdrawiam, oczekując na szybką odpowiedź.

Wydawca i Redaktor Naczelny

M. Kurpisz
dr Mieczysław Kurpisz



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

FAX. (33 1) 40.15.09.64

- Jedyne tygodnik
w języku polskim 71

Pan dr M. Kurpicz

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na Pański list informuję:
(REKLAMY)

I

$\frac{1}{4}$ strony A4 - (jednokrotnie) - 1500 Fr.

przykładowo - (czterokrotnie) - po 1350 Fr (każde)

-11- - (44 razy - 1 rok) - po 750 Fr (każde)

$\frac{1}{8}$ strony (1x) - 1000 Fr.

(4x) - po 900 Fr.

(24x) - po 600 Fr.

(44x) - po 500 Fr.

$\frac{1}{16}$ strony (1x) - po 500 Fr.

(4x) - po 450 Fr.

(12x) - po 400 Fr.

(24x) - po 300 Fr.

(rok) - po 250

II

Ogłoszenia drobne (bez ramki) 10-15- słów

- 4 Fr za każde słowo.

- 2 Fr za -11- -11-

pozwolony od 3 wierszy.

- III) Reklama w edycji kolorowej
(quadri) $\frac{1}{4}$ strony - 2500,- Fr.
(12 razy) - po 2000,- Fr. (każde)
(jeden kolor - logo) - $\frac{1}{4}$ strony - 1200,- F
(12 razy) - po 990,- Fr.
- IV) Przy wielokrotnej edycji reklamy miejsce - state -
wybiera klient (z wyjątkiem 1-strony)
- V) Czas oczekiwania \pm dwa tygodnie od dostarcze-
nia materiału.
- VI) Nakład \pm 4000 w prenumeracie
- VII) Obszar kolportażu:
Francja
Szwajcaria
Benelux
Niemcy
- inne kraje w drobnych ilościach (W. Brytania, Szwecja,
etc)
- VIII) Formy płatności i (ewentualne) zniżki dla
klientów z kraju ustalamy indywidualnie (Fax-
telefon).

Z poważaniem

Paweł OSIKOWSKI

13. VI 193 r.

Do Redakcji
Głosu Katolickiego.

Nież wymieniony Lujjan Drostowski po raz trzeci zwracam się do Głosu Katolickiego pisaniem jeter list do redakcji Głosu Katolickiego i żądaniem znaleźć na odpowiedź. Ale nie stety niuz już 1 miesiąc i nie otrzymuję do dziś odpowiedzi. Po długim czekaniu ter celowo pisaniem ponownie list do redakcji i na rpe Dsiedra Jenego, i to by list polecony i tak samo nie otrzymuje odpowiedzi.

Zapytuje się czy jest tak cieszko dać odpowiedź po mimo że listy moje jak niesz nie by li może czytane ty lko wrucenie do kwsza to jest bardzo nie ładnie ze strony redakcji tak samo wt Dsiedra. Ja myślę że powinno otrzymać jakoś odpowiedź bo to nie wypada żeby tak pitem ty tu te gazety nie odpowiadai nawet na list polecony, to nie jest powazne ty lko z redakcją nie chce wiedza i nie godnie jest aby ta gazeta miała taki ty tu, bo myślę że powinno dać katolikowi jakoś odpowiedź, a nie redakcją sobie w pierwszym liście żądaniem wrucenie bo prosie mnie Siostrenice z Polski.

Chodzi o to żeby otrzymać adres tego profesora Messiaer Olivier który gna w Warszawie w Paryżu Notre Dame.

Je niesz czekam i żyje ty nadzieja, że wreszcie otrzymam jakoś odpowiedź bo myślę że to nie ~~dale~~ tak cieszko wręcić do maszyny i dać

pare stōis atpaukti, to sam lēsigds pominien o
to radbāt ielā, osoba lētīg, sīp dō nīgo zūnca
u jālejs pūzbe pominien otrūmā.

I poveršaniem

L. Dvorčowski.

Kie mījsle pīsaē po nācswartē i eselūm
nā atpaukti.

Pani
Agata Żochowska
"Głos Katolicki"
Polska Misja Katolicka
we Francji
Rue St.Honore
P a r i s

Szanowna Pani,

W nawiązaniu do naszych kontaktów telefonicznych oraz wymiany materiałów pragnę zwrócić się do Pani z następującą prośbą.

Otóż, jak z pewnością Pani wie Sejm został rozwiązany i obecnie trwają intensywne przygotowania do kampanii wyborczej . Kampania ta przeniesie się również z pewnością wszędzie tam gdzie mieszkają Polacy.Pragnę zapytać Panią czy istnieje możliwość zamieszczania w "Głosie Katolickim" artykułów przedstawiających tezy programowe Porozumienia Centrum oraz sylwetki różnych polityków ,którzy będą naszymi kandydatami w wyborach.

Wobec szczupłych zasobów partii chadeckich w Polsce każda okazja promocji w kampanii wyborczej jest dla nas szczególnie cenna.

Ja osobiście wybieram się do Paryża w niedługim terminie i pragnęłabym złożyć Pani wizytę oraz być przyjętą przez Ks.Rektora w powyższej sprawie. Pozwalam sobie mieć nadzieję na pozytywną odpowiedź od Redakcji "Głosu Katolickiego".

Oczekując na Pani odpowiedź, pozostaję z poważaniem,

ESK
E.Strumiłło-Kudlak

Warsawa, 15.06.93.

*brak kontaktu
odbiór*

być mi lepiej -
nie było ich stąd na swój TV?
panek i swój program

Dokończenie ze str. 1

Ta dawka agresji, nienawiści widoczna jest w wielu krajach Europy, w Polsce również, tylko może...i tło jest specyficzne. Wiele osób w Polsce tęskniło za sielanką, która przyjdzie po upadku marksizmu. Komunizm upadł, a sielanki nie ma, więc szuka się, jak wytłumaczyć, że jest smutniej niż myśleliśmy, że będzie. Wtedy szuka się kozłów ofiarnych...i duchowni doskonale się nadają do tej funkcji. Wystarczy im zarzucić, że nie powiedzieli społeczeństwu, iż po upadku marksizmu będzie tak trudno - i już są powody do krytyki i do ataków. Podobne mechanizmy funkcjonują w Pradze czy na Litwie. Bardzo często w nasileniu tej prawidłowości prym wiodą dawni funkcjonariusze partyjni, którzy mają szczególne powody do tego, żeby być sfrustrowanymi. Jeden z moich seminarzystów opowiadał mi, że kiedy był na Litwie, został zaatakowany w autobusie, przez obcego człowieka, dobrze, że kierowca go obronił. Atakujący wykszykiwał, że nie może znieść widoku polskiego księdza, bo on przez katolików i przez Polaków utracił to wszystko, co sobie wcześniej "wypracował", przez długie lata, jako funkcjonariusz komunistycznej partii.

stanowią katolicy, to nie stać ich na to, żeby mieć swoje gazety, swój program telewizyjny.

Ks.bp J.Ż.: Chodzi panu o to, że dziennikarze reprezentują poglądy inne niż katolickie społeczeństwo?

P.O.: Na to wygląda, a może ludzie czytają ich dlatego, że są lepszymi profesjonalistami?

Ks.bp J.Ż.: Tu chodzi o to, że większość tych dziennikarzy przechodziła formacje w czasach marksistowskich. Ci, którzy wybierali zawód - dziennikarstwo, nie są charakterystycznymi przedstawicielami społeczeństwa, bo jednak status zawodowy plasuje ich w pozycji wyróżnionej grupy społecznej. Ci ludzie rozstali się z marksizmem, natomiast pozostali, na poziomie myśli liberalnej, z którego Kościół traktuje się, w pewnych sytuacjach życzliwie, ale jako coś folklorystycznego, w innych krytycznie...

P.O.: Protekcyjnie?

Ks.bp J.Ż.: Właśnie, paternalistycznie i stąd mamy takie efekty, jakie widzimy.

P.O.: Jak, w tej atmosferze, którą można nazwać histeryczną nagonką na wartości chrześcijańskie, należy ich bronić, umożliwić ich głębsze zrozumienie, jeżeli nie ma prasy, nie ma...

Ks.bp J.Ż.: Bałbym się jednej formy obrony wartości chrześcijańskich - przez osoby nawiedzone, które angażują całą swoją siłę w deklaracje, a w życiu zaprzeczają im. Tak, że jeśli zaczyna się od pięknych deklaracji o wartościach chrześcijańskich, a potem kończy się na trosce o najbliższą rodzinę i placówki dyplomatyczne dla niej, albo w nastroju alkoholowym, no to wtedy otrzymujemy karykaturalną sytuację, gdy wartości chrześcijańskie będą ośmieszane. A niekiedy właśnie w ten sposób są ośmieszane. Natomiast uważam, że należy, z jednej strony, robić swoje i pamiętać, że prawda obroni się sama i ona ma silniejszą jednak nośność i konsekwencje społeczne niż propaganda, niż spektakularne komentarze. Z drugiej strony, osobiście sędzę, że jeśli rozwieje się pewne uprzedzenia, istnieje wtedy szansa obrony wspólnych, ogólnoludzkich wartości, które nas ochronią przed cynizmem czy sceptycyzmem. Kiedyś mieliśmy konferencję prasową, po ogłoszeniu ostatniego orędzia biskupów, o wartościach chrześcijańskich, zauważyłem z początku, u wielu dziennikarzy taką programową, bezinteresowną niechęć. Po spokojnej, rzeczowej dyskusji ta niechęć przeszła w dyskretną życzliwość i okazało się, że w tym dialogu można było im wytłumaczyć to co nas różni, ale wskazać równocześnie pewne wartości, które powinny nas łączyć. I to już był

krok we właściwą stronę.

P.O.: Dlaczego w Polsce, ale może nie tylko tam, wiedza, zrozumienie istoty moralności chrześcijańskiej jest tak ograniczona? Czy nie potrafimy przekładać jej na współczesne problemy?

Ks.bp J.Ż.: Tak to jest, że zrozumienie moralności - to rzecz jedna, natomiast życie, zgodnie z nią, jej przekładanie jest osobnym zagadnieniem. Między przekładem, a życiem istnieje całe spectrum postaw pośrednich, gdzie oprócz tego przekładu chrześcijańskiego, istnieje cały szereg innych oddziaływań, szumów informacyjnych. Model rodziny ukazuje Ojciec św. w swoich encyklikach. Ukazywane tam wzorce rodziny, dotyczące konkretnych postulatów są na pewno inne niż powiedzmy te ukazywane w serialu *Dynastia*, popularnym w wielu krajach. O i wtedy mamy swoistą superpozycję nauczycieli, których proponowane modele są różne. Chrześcijaństwo jest modelem wymagającym, kosztownym - kochać - to boli. W tym przypadku trzeba sobie narzucić wysokie standardy moralne. Nie wszyscy to potrafią i dlatego też, najlepszy przekład nie oznacza automatycznie wprowadzenia go w życie. Wiedza nie prowadzi automatycznie do cnoty - to było stare powiedzenie Sokratesa.

P.O.: Czym jest, czym powinna być nowoczesna, współczesna diecezja?

Ks.bp J.Ż.: Nowoczesność może dotyczyć form oddziaływania, natomiast istota jest i pozostaje niezmienną. Diecezja jest wspólnotą ludu Bożego, który kieruje się, po ścieżkach czasu w stronę tych wartości, które objawił Jezus Chrystus w Ewangelii. Zadaniem biskupa jest poszukiwanie takich efektywnych środków, które będą odpowiadały współczesnej kulturze i współczesnej mentalności, a je"dnocześnie będą przekazywały niezmienną zasadę Chrystusową.

P.O.: A te formy właśnie, w odniesieniu do Polski, środki...

Ks.bp J.Ż.: Wydaje mi się, że w odniesieniu do Polski czymś koniecznym jest zaktywizowanie laikatu, bo bardzo często mamy sytuację, gdy odbija się piłeczkę mówiąc - to jest zadaniem księży - powiedzmy obrona dzieci nienarodzonych. Podczas gdy w Stanach święcy robią stu pięćdziesiątych tysięczny pochód by iść pod Kapitol i tam bronić dzieci poczętych. Uważa się niejednokrotnie, że posyłanie dziecka na religięto jest jakiś nadzwyczajny dodatek do życia, natomiast kiedy dziecko idzie na rytmikę, albo na pływanię, to jest to esencja życia. I wydaje mi się, że przy tego typu mentalności, gdzie funkcje religijne przypisze się tylko księżom, a świeccy

P.O.: Dlaczego katolicy w Polsce, w końcu znacząca większość narodu, nie mogą wybrać się na posiadanie, naprawdę własny, ogólnopolskich massmediów? Ks.bp J.Ż.: Posiadanie własnej gazety, czy kanału telewizyjnego wymaga nakładów finansowych, które bez porównania przewyższają możliwości polskich katolików. A na rozruch dziennika trzeba by było kwot, które przekraczają kwoty zbierane we wszystkich kościołach polskich, na niedzielne tace. Tymczasem, samo zainstalowanie aparatury, zebranie dziennikarzy i rozpoczęcie pracy nie oznacza jeszcze wcale, że dziennik będzie się sprzedawał i że po drodze przedsięwzięcie nie padnie. Tu, przede wszystkim, jest sprawa nakładów finansowych, inwestycji, na które Kościół polski nie może sobie obecnie pozwolić. Drugie zjawisko - trzeba by do tego wyselekcjonować kompetentnych i dobrych dziennikarzy. Jeśli dobry dziennikarz jest sceptyczno-cyniczny, no to wtedy nie będzie katolicki; jeśli dziennikarz katolicki jest na odmiennie nudny, to wtedy i czasopismo nie będzie czytane.

P.O.: Jeżeli pytałem, o massmedia ogólnopolskie, to chodziło mi o te organizowane przez Kościół, a o katolickie. Niesłychanie dziwne wydaje się to, że w państwie, w którym dziewięćdziesiąt procent społeczeństw

nie

① Memoriat

ks. M. DZIEWIECKI

(psychol.) od 14.06.

(48) 313-270 Seminarium ^{15-06.} _{16-06.} wieczorn

kupno! →

podmianowa minuta
zdrowia

dr. Jęży Melibronda

W-wa

Miodowa 15

00-146 W-wa

dr. prof. pow. h'

Raport

ODZIMEK

Saucl

Radom

Bp. Adam ODZIMEK

RADOM

214-74

(48)

Wierusowa 29

now 8-9

Radom, 17.06.1993

Ks. Marek DZIEWIECKI
26-600 RADOM
ul. Młyńska 23
tel. 313-270

Szanowny Panie Pawle,

Ksiądz Biskup Adam Odzimek zlecił mi przekazanie dla "Głosu Katolickiego" Memoriału biskupów polskich w sprawie rosnących zagrożeń alkoholowych, który został skierowany do władz państwowych jesienią zeszłego roku. Jest to najważniejszy dokument w tej sprawie w ostatnich latach. Ks. Biskup prosił także o przesłanie mojego artykułu na temat: "Młodzież a alkohol", gdyż jest to w obecnej chwili bardzo istotne zagadnienie w naszym kraju. Artykuł ten ukazał się dotąd jedynie w diecezjalnej broszurze okolicznościowej.

Pełnię w Komisji Episkopatu Polski ds. Trzeźwości funkcję sekretarza-relatora. Moim zadaniem jest kontakt ze środkami społecznego przekazu. Jeśli więc "Głos Katolicki" będzie zainteresowanymi dalszymi materiałami, to proszę o wiadomość i chętnie coś prześlę.

Serdecznie pozdrawiam i życzę powodzenia w tak ważnej służbie społecznej. Szczęść Boże!

Ks. Marek Dzięwiecki

Ks. dr Marek DZIEWIECKI
Sekretarz-relator
Komisji Episkopatu Polski
ds. Trzeźwości

Tak bardzo proszę przeczytać ten
 mój list ~~o~~ zakładzie pracy, lub w
 kościele po mszy św., może znajdą
 się dobrzy ludzie którzy nam
 pomogą. A my będziemy się modlić
 za tych ludzi którzy zrozumieją
 ludzi w potrzebie.

Dołączam pozdrowienia
 dla wszystkich, którzy
 przeczytają ten mój list i
 pomogą nam, wraz z mężem
 Czesławem i córeczką
 Agnieszką.

którzy kochają dzieci. Mój sam pracuje.
 na utrzymanie nas, zarabia bardzo mało
 nie stała nam na jedzenie i ja muszę
 opiekować się naszą córeczką na
 każdym jej kroku. Wysła też od
 Agusi zdjęcie - tak bardzo gorąco
 prosimy swą z mężem i naszą córeczką
 o pomoc zrozumienie naszej ciężkiej
 sytuacji - ludzi o dobrych i czułych sercach
 którzy rozumieją co to znaczy gdy znikną
 nie ma pomocy. Jeszcze raz prosimy
 o pomoc pomocie naszej najmłodszej
 córeczce Agusi, rozpaczona Anna,
 Szereś Boże.

Mój adres
 Anna Rois

[Redacted address lines]

Słonec Boże.

Katowice 17 VI 83

81

Polska Misja Katolicka

Głos Katowicki 263 Bis

Rue Saint - Honoré - 75001-Paris.

Szukam pomocy u ludzi o doświadczeniach, przez noc kiedy nie mogłam spać prosiłam Boga żeby mi pomógł gdzie mam napisać o pomoc.

Przebiegam do reki „Przemyślenie Jutrzenki” moja córka bardzo lubi to wydanie. Myślę że to natchnienie jest od Boga.

Nazywam się Aniza Ras mieszkam w Katowicach wraz z mężem i moją młodszą córką Agnieszka jesteśmy rodziną biedną, mamy tą jedną jedyną córkę, dla niej żyjemy i cieszymy się Agusia nad życie.

Dnia 8.12.04. mieliśmy wypadek.

Samochodowy był to straszny wypadek auto spadło z poślizgu i zatrzymało się na drzewie wraz z nami, ja doznałam złamania mózgu, złamanie kości łonowej złamanie klatki piersiowej, ale jakos Bóg zostawił mnie przy życiu, najciężiej ucierpiała nasza córka, miała wtedy nie całe 3- lata - co nasza córka przesła - na ten dowód

wysyłam jej kartę ze szczytala - jak dorobił.
 Tyko po przeczytaniu mojego listu i
 ludziom o dobrych i złyeh sercach
 prosiłabym o odstanie tej karty. Nasza
 córka w tej chwili ma 9 1/2 lat.
 Pragniemy bardzo naszej jedynej Agnieszki
 pomóc, bo przez ~~cały~~ cały ten czas żyjemy
 w ciągłym strachu żeby ktoś ją nie uderzył
 nie popchnął bo wystarczyłby lekkie uderzenie.
 Nasza córka ma brak czasu 9 emali
 i 5 em szew. J bardzo pragnęlibyśmy aby
 zabezpieczyć jej tą główką ale jako operacja
 skłódką z platyny jest bardzo droga
 około 250 ml. Jestem zrozpaczona nie wiem
 czy są na świecie jeszcze ludzie, którzy
 by nam pomogli - codziennie modlimy się
 do dobrego Boga żeby nam pomógł. Nasza
 córka wszędzie dobrze się uczy, jest
 złym i dobrym dzieckiem ma niedobór
 wagi brak jej witamin bo nie mam za
 co ją leczyć i kupić jej to co trzeba.
 Na swój ~~szczęście~~ ^{wiek} też jest trochę za mała.
 Jesteśmy rodziną wielką i naszą
 córkę wychowuje aby największą
 miłością kochała Boga, dzieliła się tym
 co ma pomagała biednym co są z
 potrzebie tym co ma. Może po przeczytaniu
 mojego listu znajdą się ludzie.

18-06-93

M.T.S

à l'attention de
Monsieur OSIKOWSKI
fax 33 1.40.15.09.64

cher Monsieur,
suite à votre entretien téléphonique

pourriez-vous me donner prix pour une
annonce publicitaire de la grandeur suivante

à paraître 8x ou 12x

Cette annonce ne comportera
que du texte comme celle

BIURO PORAD I TERMINALIZACJI

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przetłumaczony
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

80, Rue Adolphe Weyla
92290 Chateaufort - Tél. 49 11 33 33

4, Villa Olga - Tarnobrzeg
Tel. 40.39.42.71 - Fax 40.39.42.72

Formalności prawno-administracyjne, sprawy
not., asystowanie w sądach i sądownictwo,
redagowanie aktów podlegających
urzędowe.

7 marca 1993

Je vous en remercie

Me faire parvenir à votre prochain numéro
de votre journal

en vous remerciant

SCHUERETTANS

Schuerettans



Paris, le 18.06.93⁸⁵

Soc. M. T. S.

à l'attention de
Monsieur SCHUERETIANS

Cher Monsieur,

Suite à votre situation téléphonique
et votre fax

je vous donne prix par une annexe:

①

①/12	Prix :
1 x 750 F HT	
4 x 700 F HT = 2800,-	
12 x 600 F HT = 7200,-	
24 x 500 F HT = 12000,-	

②/16	Prix :
1 x 500 F HT	
4 x 450 F HT = 1800 F HT	
12 x 400 F HT = 4800 F HT	
24 x 300 F HT = 7200 F HT	

P.S. Je vous envoie 3 numéros
de La Voix catholique.

Veryilly avec Monsieur de
mes sentiments

Paul Osibinsky.



INSTYTUT KONSERWATYWNY

IM. EDMUNDA BURKE'A

80-166 Gdańsk, ul. Mozarta 25

tel/fax 324-153

konto: Solidarność Chase D.T. Bank S. A. nr 64 7999 - 10797 - 200

Gdańsk, 29. 06. 1993

Szanowny Panie,

Przepraszam - 1) artykuł - z rozszerzonymi fragmentami do skrócenia w piśmie kolejni, ponieważ za honorarium odbiorę osobiste we wnieście.

2) dzieło brzośny otrzymane z udziałem Instytutu, który wnieście.

3) zamieszczenie staży - za całości wynagrodzenie 150 FF, b. przez przekroczenie kolejni, który dla ten list.

napisy na pomniku bunnis:

"Pan da siłę swojemu ludowi,
Pan da swojemu ludowi bógostawstwo pokój"

(Bala 29)
pucki. detona

"Który skrywał się człowieka prostego,
Świechem nad krynica jego oylechaję
Nie bądzie bezpieczny i pocta panista
Moien po zabic - narodzi się nowy
Spisane bądą cyry i romanis."

(Wicem kizona)
pagan.

uklemy
brójtek Pucki.

Vers une harmonisation des lois en Europe

Jamais un succès

■ Même si l'histoire laisse de profondes empreintes, la fracture entre « les » Europes de l'Est et de l'Ouest va s'estompant. Concernant l'avortement, la ligne de partage ne passe pas non plus par les frontières Est-Ouest. Certes, on a pu dire que le communisme – plus soucieux de la collectivité que de la personne – avait permis tout et n'importe quoi. D'où le retour en force du débat, notamment en Pologne.

C'est vrai pour partie. Mais à l'Ouest, où la libéralisation a pris le pas sur l'interdiction, on ne peut pas prétendre que les sociétés aient été dans le sens d'une progression vers davantage d'éthique. À l'Ouest comme à l'Est, l'avortement, en soi, n'est jamais un succès. Il est, y'a-t-il cependant que des lois plus libérales permettent d'éviter les avortements clandestins et qu'une prise en charge sociale et médicale peut amener les intéressées à reconsidérer leur choix.

La différence, en revanche, entre les législations, dépend pour beaucoup de l'histoire de chaque pays et notamment du poids des influences spirituel-

les. En Irlande comme en Pologne – mais dans des contextes historiques différents – il est clair que l'Église catholique, omniprésente dans les rouages de la société, joue aujourd'hui un rôle capital dans les décisions à ce propos.

On peut se réjouir qu'en Irlande, en Pologne et dans toute l'Europe, l'Église fasse le plus possible appel à la conscience des peuples pour qu'ils n'envisagent jamais l'avortement comme un fait acquis ou une pratique anodine. Grâce à elle, et à tous ceux qui, sur le terrain, aident les femmes à accepter en elles l'enfant à naître, la vie l'emporte sur la mort.

Mais il n'y aurait rien de pire pour l'Église que d'utiliser la question de l'avortement comme un moyen d'asseoir un peu plus son influence au cœur des pays qui, aujourd'hui en Europe, cherchent leur voie. La foi en Dieu interpelle la conscience individuelle et c'est à l'Église de le rappeler. Mais ce n'est pas à elle d'édicter les lois des nations.

Louis de COURCY

concerné l'avortement. Le nouveau pouvoir a ainsi autorisé l'IVG à la demande d'une femme dans les douze premières semaines de grossesse. Au-delà de ce délai, au cours du second trimestre, l'avortement doit être justifié par des risques médicaux pour la femme ou le fœtus.

● ROYAUME-UNI Un léger retour en arrière

C'est en 1967 que les Britanniques ont statué sur l'avortement, en optant pour une loi très libérale. Toutefois en 1990, un amendement a légèrement réduit le délai accordé pour procéder à une IVG : il y a encore deux ans, une femme pouvait demander un avortement, pour des raisons sociales ou socio-économiques, jusqu'à sept mois de grossesse. Désormais, le délai est de six mois. Une IVG peut également être pratiquée à n'importe quel moment de la grossesse pour des raisons médicales.

● SUÈDE La plus ancienne des lois sur l'IVG

Les toutes premières dispositions législatives sur l'avorte-

de la mère. Un « non » que certains ont prononcé parce qu'ils jugeaient la proposition trop restrictive.

● ITALIE De nombreux avortements

C'est, en Europe occidentale, le pays où le nombre d'avortements par femme est le plus important (0,8). Depuis 1978, l'IVG peut être pratiquée au cours du premier trimestre de grossesse pour des raisons sociales, au-delà il faut justifier de risques thérapeutiques pour la femme comme pour le fœtus. Les médecins ont fréquemment recours à la clause de conscience pour refuser de pratiquer une IVG.

● PAYS-BAS La notion de « situation intolérable »

Le pays est doté d'une législation sur l'avortement depuis 1981. Une IVG peut avoir lieu jusqu'à six mois de gestation si la femme et le médecin estiment ensemble que la grossesse se déroule dans une « situation intolérable ». L'acte est dans tous les cas remboursé. À l'inverse de l'Italie, c'est dans ce pays de l'Europe de l'Ouest que l'on

mulguée et une femme peut désormais demander une interruption de grossesse dans un délai de douze semaines et à condition qu'un médecin puisse témoigner d'un « état de détresse ». Jusque-là, l'avortement était totalement interdit en Belgique.

● ESPAGNE Un cadre limité

Une loi a été votée en 1985 autorisant l'IVG dans les cas de viol lorsqu'il a été déclaré (douze semaines) les cas de malformations fœtales (vingt-deux semaines) et enfin les cas de troubles physiques ou psychiques de la femme (sans délai). L'interruption de grossesse est gratuite dans le secteur public. Les médecins disposent d'une clause de conscience. En 1991, un projet de loi visant à élargir le cadre actuel de l'IVG n'a pas abouti.

● HONGRIE L'Église juge la loi trop libérale

L'avortement est autorisé, depuis 1988, entre douze et vingt semaines selon les motifs, et à certaines conditions. Lorsqu'une femme est âgée de plus de 35 ans ou lorsqu'elle a déjà

Depuis l'effondrement des régimes communistes à l'Est, la question de l'interruption volontaire de grossesse est redevenue un sujet de débat dans toute l'Europe soit parce que certains souhaiteraient assouplir les législations existantes, comme en Espagne, soit, au contraire, parce que d'autres voudraient imposer des restrictions. Au fil des ans, les lois se sont pourtant peu à peu harmonisées, les pays imposant plus ou moins de contraintes. Restent deux cas particuliers, la Pologne et l'Irlande.

● ALLEMAGNE Statut à part pour l'ex RDA

La législation sur l'avortement est un des rares domaines qui aient échappé à l'unification allemande. Dans les cinq nouveaux Länder, les femmes ont obtenu de conserver provisoirement – en principe jusqu'à fin 1993 – les dispositions législatives de l'ex-RDA qui, depuis 1972, autorisent l'IVG jusqu'à douze semaines de grossesse ainsi qu'au cours du second trimestre pour des raisons thérapeutiques et avec l'accord d'une commission spéciale.



Manifestation pro-avortement en Irlande. En novembre dernier, les Irlandais ont dit « non » à la question de savoir s'ils étaient d'accord pour n'autoriser l'avortement qu'en cas de danger pour la vie ou pour la santé de la mère. (Photo Alan Betson/Sipa Press.)

La législation en Allemagne (ex-RFA) est plus restrictive. L'avortement n'est possible que dans les cas de viol ou graves difficultés sociales dans la limite de douze semaines; lorsqu'il y a une malformation fœtale dans les vingt-deux semaines; et enfin, à n'importe quel moment de la grossesse lorsqu'il y a des risques d'affections psychiatriques.

● BELGIQUE Un « état de détresse »

L'adoption, en 1990, de la loi sur l'avortement avait donné lieu à un événement exceptionnel : le roi Baudouin, pour marquer son hostilité à la loi et pour éviter d'avoir à la ratifier, s'était mis « en congé » du trône pendant un peu plus d'une journée. La loi a été néanmoins pro-

plus de trois enfants. En 1991, l'Église catholique hongroise a estimé que la loi était trop libérale.

● IRLANDE Un « non » confus à l'avortement

Le référendum qui a eu lieu au mois de novembre dernier a contribué à rendre la situation en Irlande extrêmement confuse. Les électeurs se sont en effet prononcés en faveur de la libre circulation des personnes hors des frontières. Ce qui signifie que les Irlandaises peuvent continuer à se faire avorter hors des frontières. Mais les Irlandais ont dit « non » à la question de savoir s'ils étaient d'accord pour n'autoriser l'avortement qu'en cas de dan-

ger pour la vie ou pour la santé

● PORTUGAL Une loi très restrictive

La loi, qui remonte à 1984, prévoit la possibilité d'une IVG dans les cas de viol ou de risques pour la santé physique ou mentale de la femme (délai de douze semaines), mais aussi dans les cas de grave anomalie fœtale (seize semaines). L'autorisation d'avorter nécessite l'avis favorable de deux médecins. Le corps médical dispose d'une clause de conscience.

● ROUMANIE Une loi libérale après l'ère Ceausescu

En décembre 1989, l'une des toutes premières décisions du Front de salut public qui venait de mettre fin à l'ère Ceausescu a

remontent à 1938. Les dernières modifications datent de 1974. En Suède, l'IVG ne nécessite pas de conditions particulières : elle est possible sur demande jusqu'à dix-huit semaines. Ensuite, l'accord d'une instance nationale de santé est requis.

● EX-URSS Le choix futur des Républiques

Au milieu des années 50, l'union soviétique a libéralisé l'avortement. Sous réserve des modifications que chaque République pourra apporter à la législation, les femmes de l'ex-Union soviétique peuvent demander une IVG dans les douze premières semaines de grossesse, et au-delà si des risques médicaux sont constatés.

F. C.

REPÈRES

Jurisprudence européenne

La Cour européenne de Strasbourg a le pouvoir d'examiner la conformité des législations des 27 États du Conseil de l'Europe avec la convention des droits de l'homme qu'ils ont ratifiée. Si les recours en matière d'avortement ont été nombreux, par trois fois seulement, ils ont fait l'objet d'un examen plus approfondi. Les deux premiers, uniquement par la commission des droits de l'homme chargée de sélectionner les affaires soumises à la Cour. Le troisième par la Cour elle-même. Autour de trois articles de la convention.

● Le rapport de la commission du 12 juillet 1977 a rejeté la demande de deux Allemandes contre la loi de RFA. S'appuyant sur l'article 8 de la convention qui stipule le droit au « respect de la vie familiale », les deux femmes considéraient que la législation très restrictive de leur pays constituait une ingérence. Cependant, a répondu la commission, « la grossesse – et donc l'interruption de grossesse, – ne relève pas uniquement de la vie privée ».

● La décision de la commission du 13 mai 1980 a rejeté la demande d'un Anglais opposé à l'interruption de grossesse de sa femme. Il se fondait sur l'article 2 de la convention affirmant que « le droit de toute personne à la vie est protégé par la loi » pour soutenir que la législation anglaise violait un tel principe. La commission a alors affirmé que « l'avortement se trouve couvert par une limitation implicite du droit à la vie du fœtus pour protéger la vie et la santé de la femme ».

● L'arrêt de la Cour du 29 octobre 1992 a cette fois admis la demande d'associations irlandaises contre la loi de leur pays. Elle a déclaré qu'une telle législation interdisant toute publicité aux organismes désirant aider les femmes enceintes à se rendre à l'étranger pour avorter était contraire à l'article 10 de la convention stipulant « le droit de recevoir ou de communiquer des informations ».

En refusant cependant, dans l'affaire irlandaise, de se prononcer sur ces mêmes articles 2 et 8 de la convention, la Cour semble laisser à chaque État la liberté de légiférer. En ira-t-il différemment si elle est saisie par des ressortissants des pays de l'Est?

88 **Europe** Le débat à la Diète polonaise concernant le projet de loi sur l'avortement devait s'ouvrir ce jeudi : un projet soutenu par l'épiscopat qui veut interdire l'avortement jusqu'ici largement toléré en Pologne. Mais pas moins de trente amendements visant à atténuer la nouvelle loi font l'objet d'âpres discussions. L'occasion de constater que, dans toute l'Europe, ce sujet est débattu, même si les législations tendent à s'harmoniser

LA CROIX, Jeudi 07.01.93

AVORTEMENT : LE DÉBAT POLONAIS

VARSOVIE
DE NOTRE CORRESPONDANT

Le marathon législatif qui oppose depuis quatre ans partisans et adversaires du projet de loi prévoyant l'interdiction et la pénalisation de l'avortement semble aujourd'hui s'approcher de la conclusion. Mais le résultat du vote auquel devait procéder ce jeudi la Diète (chambre basse du Parlement polonais) demeure incertain.

La question de l'annulation de la loi libérale en vigueur depuis 1956, qui autorise l'interruption volontaire de grossesse, a été soulevée durant les deux législatures précédentes, et a marqué deux campagnes électorales. Puis en 1992, après le rejet de différents projets « intermédiaires », c'est celui du Parti national-chrétien, ZCHN, soutenu par les députés catholiques, qui a été retenu. Ce projet de loi sur « la protection juridique de l'enfant conçu » interdit l'avortement sous peine de deux ans de prison, autant pour la mère que pour le médecin. Seule exception : lorsque la vie de la mère est menacée.

La position des évêques

Ce même projet de loi introduit un nouveau préalable juridique selon lequel (article 1 du projet) « la vie et la santé de l'enfant à partir du moment de sa conception sont protégées par la loi ». Selon un autre article, « l'enfant conçu peut être objet de procédures servant uniquement à la protection de sa santé et de sa vie ». Les médecins opposés à ce projet de loi en concluent qu'il sera désormais interdit de procéder à des examens prénataux qui n'auraient pas pour objet immédiat de soigner l'enfant à naître.

Ces propositions restrictives, fortement appuyées par les évêques polonais qui cependant

pect pénal du projet, suscitent de vives réactions dans tous les milieux. Tout en reconnaissant la nécessité de changer la loi de 1956 qui conduisait à de fréquents avortements – tant dans les hôpitaux d'État que dans les cabinets privés (entre 400 000 et un million par an) – une légère majorité de l'opinion refuse l'idée que la mère puisse être considérée comme criminelle.

Une initiative des opposants a donc été lancée : la proposition d'un référendum national sur le problème de la pénalisation. La Diète a déjà rejeté une fois cette initiative. L'épiscopat a, pour sa part, rejeté l'idée catégoriquement. Impossible pour les évêques d'accepter un « référendum sur le droit à la vie ». Dans la foulée, ils ont rappelé aux fidèles que « tout homme, et surtout le croyant, a le devoir de prendre la défense de la vie conçue ». Aux 57 % de Polonais qui, selon les derniers sondages, se prononcent en faveur du référendum, l'épiscopat affirme dans un message pastoral : « Le droit divin ne peut faire l'objet d'un vote par référendum... Les catholiques qui se prononcent pour la violation du droit à la vie se trouvent en conflit avec le droit de Dieu et l'enseignement de l'Église. » Une position dans le droit fil de la pensée de Jean-Paul II, qui, lors de son dernier voyage en Pologne, s'était montré d'une grande fermeté sur le sujet.

Le nouveau code d'éthique professionnelle des médecins

Parallèlement au débat sur tous les aspects de l'avortement, et dans le cadre duquel se sont multipliées les manifestations « pour » ou « anti », est entré en vigueur l'an dernier le nouveau code d'éthique professionnelle des médecins. Ce code, tout à fait dans l'esprit du projet de loi, interdit aux médecins de

pratiquer l'IVG – sauf dans le cas où la vie de la mère est en danger – sous peine d'être privés ensuite du droit d'exercer. L'adoption du code n'a fait en réalité que mettre de l'huile sur le feu. Il a créé une confusion dans les milieux médicaux, les experts juridiques l'estimant incompatible avec la loi de 1956 toujours en vigueur.

Un million de signatures récoltées

Enfin, il faut souligner que le débat national sur l'avortement, qui met en lumière le rôle de l'Église dans la vie publique de la nouvelle Pologne indépendante, est à forte connotation politique. Le report, en décembre dernier, du vote parlementaire sur la loi a failli détruire la fragile coalition gouvernementale. Les auteurs du projet accusaient leurs collègues libéraux de manque de loyauté et de trahison. Hier, selon un quotidien de Varsovie, les leaders du Parti national-chrétien auraient proposé l'entrée au gouvernement d'un représentant d'un parti de l'opposition (PSL, Parti paysan), à condition que les députés de ce parti votent le projet.

Les membres de la Diète devaient donc ce jeudi se prononcer d'abord sur l'idée du référendum national présenté par un groupe de 120 députés appuyés par un million de signatures récoltées depuis un mois. Puis ils devaient « affronter » le projet de loi, affublé d'une liste de 30 amendements proposés par différents groupes parlementaires, visant à atténuer l'effet de la loi en discussion.

Selon les observateurs, l'idée de référendum n'a que peu de chance de passer. En ce qui concerne la loi, rien n'est encore vraiment joué. Car ce projet – s'il est amendé autant que le souhaitent ses adversaires – pourrait être abandonné par ses propres auteurs.

Andrzej WERNER



Polonaises scandant le slogan : « La maternité, oui ou non, c'est toi qui décides. Selon les derniers sondages, 57 % de l'opinion sont opposés au projet de loi discuté ce jeudi à la Diète interdisant l'avortement. (Photo AFP)

Tak dużo nas a jednak . . .

A jednak często zarezerwowane sale do rozmaitych spotkań okazują się zbyt duże. Zbyt duża ilość miejsc, nakryć do stołu miejsc w autobusie. Zjawisko trudno wytłumaczyć, zwłaszcza że jak wykazują najnowsze dane statystyczne jest nas Polaków w regionie "Centre" niemało bo 1.300, z czego 500 tylko w departamencie "Loiret". Tymczasem w organizowanych uroczystościach uczestniczy zaledwie 1/10 tej liczby. Szkoda, bo przecież mamy sobie wzajemnie wiele do zaoferowania. Dotyczy to nie tylko nas żyjących w regionie środkowej Loary, ale wszystkich Polaków mieszkających po całym świecie. Piękne kraje i wielki polski mający nie pewno wartość kulturową tak dla dobra kraju jak i nas samych. Kultura polska, która jest naszymi w sposób "naznaczony" w połączeniu z kulturą kraju, w którym żyjemy jest naszym dodatkowym atutem, a nie przeszkodą w dążeniu do jak najlepszej integracji. Najwyraźniej nie wszyscy podzielają tę opinię. Szkoda, jak w każdej wspólnotie narodowej tak i w naszej można doszukać się wad i błędów. Nie zmienimy jednak tego stojąc z boku.

Podczas jego jest fakt, że mimo tej miarowej skromności małej frekwencji, a którzy odpróżniają na zaproszenia swoje, obecnością zwykle powracają do swojej domowej satysfakcją i miarą.

Tyż ostatnimi nie zawiodł miesiąc maj i czerwiec, gdyż nasz kalendarz uroczystości i wyjątków w tym okresie był szczególnie wypełniony.

Także miło nam było gościć ks. bp Józefa Łyżwińskiego - Ordynariusza tarmonoskiego, który odwiedził naszą wspólnotę 23 maja ku wielkiej radości nas wszystkich, a najbardziej przystępujących w tym dniu do Sakramentu Bierzmowania. Krótki pobyt naszego niecodziennego gościa zakończył się wizytą w Domu Polskim F.H.P w Lailly-en-Val. Nic dziwnego gdyż jest to miejsce, które mimo swoich wzniesień i upadków, od początku swego istnienia najlepiej świadczy o obecności ducha polskiego w tych stronach Francji. Tu zresztą kilka dni wcześniej gościł wizytą Prezydent miasta Krakowa, Józef Łasota, który na zaproszenie Mewa Orleanu uczestniczył w obchodach święta Joanny d'Arc.

Powróćmy jednak do naszej Kaplicy w Orleanie, gdzie zbieramy się co niedzielę na mszy św. i skąd zwykle z inicjatywą ks. Mariana Kwinny wychożą wszelkie propozycje wspólnych spotkań.

Kolejną już wyjeżdżając, tymczasem na górę doamy była dobra okazja do lepszego poznania niektórych spośród niezwykłych miejsc w jakie nasz region jest szczególnie bogaty. Klasztor karoliński w Germigny des Prés, bazylika benedyktyńska w St. Benoît sur Loire, katedra w Bourges, będące świadkami najdawniejszej historii Francji, przenosząc turystów w te odległe czasy dają szansę lepszemu zrozumieniu człowieka, jego dążeń i wartości przez pryzmat ówczesnego, który po sobie zostawił. Te arcydzieła średnio-wiecznej, które jakże często nawiązują nam do zachwytu i przede wszystkim „opowiadają” o sile wiary i bezgranicznym pokoleniu Boga, bych którzy je budowali.

Innego rodzaju emocji dostarczyło nam Światło Matki, które zresztą szybko przerosło się w Światło Rodziny: Matki, Ojca i Dziecka. Doskonała okazja do popisu naszych najmłodszych, którzy pod okiem księżki i pani Anny Roms pilnie pracowali przez cały rok w czasie środzich spotkań. Te spotkania mają dużą szansę przerosnąć się w prawdziwą szkołę - Punkt Filialny Szkoły Polskiej w Paryżu, ale narazie nic zobaczymy ze wiele by nic zapisać.

Przyjeżdżali czernowice, Boże Ciało w Lailly-en-Val.⁹²
Mroczysta procesja, dzieci sygnalizujące kwiaty, liczni
goście z różnych stron, występy artystyczne,
wspólna zabawa, wszystko po to by nam
przypomnieć, że dobrze jest się spotkać w polskim
gronie.

Szkoda tylko, że czasem jest nas tak mało.

Cewa NIETO



JOANNES BERNARDUS SZLAGA

MISERATIONE DIVINA ET SANCTAE SEDIS APOSTOLICAE GRATIA
EPISCOPUS DIOECESANUS PELPLINENSIS

Przewielebny Księżę Seniorze !

Dostrzegając duszpasterskie zaangażowanie i gorliwą dotychczasową służbę kapłańską Księdza Seniora, myślę tu także o utrzymywaniu stałej więzi z Kościołem Diecezjalnym, która wyraża się między innymi w pamięci o jego potrzebach, mianuję Księdza

**KANONIKIEM HONOROWYM
ŚWIETNEJ
KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ KAMIENSKIEJ.**

Nominacji tej towarzyszą życzenia sił i zdrowia po
jak najdłuższe lata oraz moje arcypasterskie
b ł o g o s ł a w i e ń s t w o .



Biskup Pelpliński

Pelplin, dnia 4 stycznia 1993 roku
L.dz. 3/93/K.Ord.

Przewielebny
Ksiądz Senior Alojzy Krzoska
Dammarie - Les - Lys

& sous-titre

D2: MADONNY / lub D: SZYMON → MADONNY

MATKA BOŻA Z ALTOTTING (NIEMCY)

Altotting (90 km na wschód od Monachium) jest głównym sanktuarium maryjnym Niemiec, szczególnie Bawarii. Przybywa tu ponad milion pielgrzymów rocznie. Według tradycji, sanktuarium zostało założone w VIII wieku przez św. Ruperta, apostoła Bawarii, który małą, starożytną świątynię pogańską zamienił na oratorium maryjne. Dziś, mimo że są tu trzy duże kościoły, głównym ośrodkiem pozostaje starożytna Kaplica Łask z figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Podczas II wojny światowej Altotting w cudowny sposób ocalał od zniszczeń.

MATKA BOŻA Z TONGLU (CHINY)

Jest to jedno z bardziej znanych sanktuariów maryjnych w Chinach (diecezja Paoting). Szczególnej czci doznaje tam obraz Matki Bożej (XIX wiek) ubranej w płaszcz cesarsowej siedzącej na tronie. W prawej ręce trzyma berło, lewą podtrzymuje stojącego na kolanach Jezusa. Na głowach Jezusa i Maryi spoczywają jednakowe w stylu korony cesarskie.

opr. Zbigniew A.JUDYCKI

MATKA BOŻA Z MADHU (CEJLON)

Dzieje tego miejsca kultu sięgają początku XVI wieku, kiedy to grupa katolików prześladowanych przez kolonizatorów schroniła się w Mahdu, zabierając ze sobą figurę NMP Różańcowej. W pierwotnym sanktuarium, którym była mała kapliczka, Matka Boża rozdzielała swe łaski, dokonując szczególnie uzdrowień osób ukąszonych przez węże. W XVII wieku zbudowano w Madhu kościół, a w 1872 rozpoczęto budowę obecnego sanktuarium. W 1924 roku Legat Papieski ukoronował Matkę Bożą nadając Jej tytuł Królowej Madhu.

MATKA BOŻA Z GWADELUPY (MEKSYK)

Legenda podaje, że w 1531 roku na wzgórzu Tepeyac Matka Boża ukazała się dopiero co nawróconemu na chrześcijaństwo Indianinowi Janowi Diego. Jako znak objawienia zostawiła mu rozkwitłe róże - było to o tyle niezwykle, że o tej porze roku (grudzień) róże w Meksyku nie zakwitają. Jan Diego wypełnił kwiatami całą połę płaszcza, a gdy je rozłożył przed biskupem Janem de Zumarraga na płaszczu w miejscu róż pojawił się wizerunek Maryi i ten właśnie wizerunek czczą Meksykanie w Gwadelupie. Cudowny, odcisnięty na płaszczu Jana Diego obraz, przedstawia Madonnę brzemienną. Pomogło to zrozumieć Indianom, że jest Ona ich Matką. Sanktuarium w Gwadelupie jest miejscem niezwykle licznych pielgrzymek z Meksyku i innych krajów Ameryki Południowej.

309. Mme LEDUC, PARIS 15e, metro Porte de Versailles, poszukuje kobiety mówiącej po francusku, z uregulowanym pobytem, do opieki nad starszą panią (81 lat), sprzątanania i pomocy w kuchni. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Wynagrodzenie 2500 fr. miesięcznie.
Tel. 48.28.65.11
310. CASTING SB, PARIS 7e, metro Ecole Militaire, poszukuje :
1/ dziewczyny w wieku 17/18 lat
2/ chłopaka w wieku 14 lat
do udziału w filmie "Arka Noego"
Tel. 45.56.16.66 Mr. JULIAN.
311. M. FANDARD w Brignoles (Lazurowe Wybrzeże) poszukuje poważnego, dobrego robotnika, nie pijącego alkoholu, znającego się trochę na budowie. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie 4000 fr. miesięcznie.
Tel. /16/94.86.99.70
312. Mme ROLLOT z Paryża poszukuje kobiety mówiącej po francusku, w wieku około 35 lat, do opieki nad trzy i pół letnią dziewczynką w La Roque d'Antheron w Południowej Francji, przynajmniej na rok czasu. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Wynagrodzenie 2700 fr. miesięcznie.
Tel. 44.08.14.10 od poniedziałku do piątku w godz. 9 do 18ej.
313. Mme BOSCHER z Antony, RER-B, poszukuje młodej kobiety mówiącej po francusku, do opieki nad dwójką dzieci (9 lat + 4 lata), sprzątanania i prasowania. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Praca od 1.9.1993.
Tel. 42.37.33.92
314. Mme DUPONT z Meudon, 10 minut pociągiem z Gare Montparnasse, poszukuje młodej kobiety mówiącej po francusku, do opieki nad dwójką dzieci (3 lata i pół + 2 lata), sprzątanania i prasowania od poniedziałku do piątku w godz. 8 do 12 + 2 razy w tygodniu 4/5 godzin po południu + 1 week-end w miesiącu i wakacje szkolne. Praca od 1.9.1993. Wynagrodzenie 3000 fr. miesięcznie.
Tel. 45.07.82.16
315. Rodzina francuska z 5giem dzieci (10,9-7 lat-2 lata-rok) poszukuje młodej kobiety mówiącej po francusku, do opieki nad dziećmi i pomocy w domu w sierpniu pod Dax (zachodnio-południowa Francja). Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Spotkanie w Paryżu przed wyjazdem.
Tel. /16/46.84.64.24
317. Mme DARIEL z Paryża, metro Vaugirard, poszukuje młodej kobiety mówiącej po francusku, do opieki nad dzieckiem (2 i pół mies.) w poniedziałki-wtorki-czwartki-piątki w godz. 14 do 18ej i w środy w godz. 8 do 18ej. Wynagrodzenie do uzgodnienia.
Tel. 42.50.03.27
318. Mme SIDIBE z Villemoisson-sur-Orge, RER-C, poszukuje dziewczyny "au pair", mówiącej trochę po francusku, do opieki nad trójką dzieci (6 lat-4 lata-2 lata i pół) i pomocy pani domu. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Wynagrodzenie 1600 fr. mies.+ "carte orange".
Tel. 69.04.40.32

Duchu, spójnio jednością,
Przyjdź i naukę nas prawdy,
Bądź nam światłem nadziei
Prowadź drogą pokoju. (fragment Hymnu)

Podczas drugiego ogólnopolskiego spotkania II Synodu Plenarnego w Warszawie jedna z grup na temat RODZINY była prowadzona i animowana przez działaczy ruchu "Rodzina Rodzin" pod przewodnictwem p. Jana BOBERA

"RODZINA RODZIN" jest ruchem apostołskim mającym na celu odrodzenie i uświęcenie rodziny polskiej przez dążenie do pełni życia sakramentalnego, zaangażowanie w świadomą i ofiarną służbę Kościołowi oraz zawierzenie Maryi Matce Kościoła.

Ruch działa w Archidiecezji Warszawskiej i w kilku innych miejscowościach na terenie kraju, w oparciu o Statut zatwierdzony 5 stycznia 1991 r. przez Józefa Kardynała Glempa - Prymasa Polski. Prowadzony jest przez Świecki Instytut Pomocnic Marvi Jasnogórskiej-Matki Kościoła, Księży Pallotynów i przedstawiciele rodzin.

"RODZINA RODZIN" istnieje od 1952 roku. Założycielem i Ojcem ruchu był Stefan Kardynał Wyszyński - Prymas Tysiąclecia i dr Maria Wantowska-Ciocia Lila z Instytutu Prymasowskiego. U początków ruchu były grupy modlitewne rodzin, które spotykały się w czasie uwięzienia Prymasa Wyszyńskiego, aby modlić się o Jego uwolnienie i wolność Kościoła w Ojczyźnie. Ruch podejmuje duchowe dziedzictwo swoich założycieli - w myśl słów "Rodzina Bogiem silna".

Charyzmatem "RODZINY RODZIN" jest duch wspólnoty, który wyraża się w pracy, w modlitwie, a także we wzajemnej więzi rodzinnej w codziennym życiu, w jego radościach i żmartwieniach. Znamienną cechą ruchu jest szczególne związanie z Matką Bożą Jasnogorską i otwarcie na potrzeby Kościoła.

Do zadań ruchu należą:

- * troska o uświęcenie każdej rodziny
- * otaczanie pomocą duchową i opieką materialną rodzin wielodzietnych
- * obrona każdego życia, od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci
- * duszpasterska troska o całą rodzinę wielopokoleniową i wzajemne dobre relacje między dziadkami, rodzicami i dziećmi
- * ratowanie rodzin przed zagrożeniem rozbitcia i wszelką patologią
- * tworzenie atmosfery przyjaźni i serdecznej więzi między rodzinami gotowymi do przyjęcia siebie i innym z natychmiastową pomocą
- * tworzenie wspólnot rodzin dobrych i Bogiem silnych
- * otaczanie troską i pomocą ludzi chorych i samotnych
- * zachowanie polskich obyczajów i tradycji chrześcijańskich w rodzinie
- * kształtowanie świeckich apostołów oddanych na służbę polskiej rodzinie
- * budzenie powołań kapłańskich, zakonnych i apostołskich
- * wychowywanie wszystkich członków i całych rodzin w duchu zawierzenia i oddania się Matce Bożej.

Wszyscy członkowie "RODZINY RODZIN" otrzymują formację duchową i apostołską przez:

- * comiesięczne dni skupienia i spotkania wspólnotowe w ośrodku
- * spotkania domowe w grupach małżeństw i rodzin
- * spotkania modlitewne i nocne czuwania
- * konferencje i wykłady związane tematycznie z nauką Kościoła
- * opiekę i kierownictwo duchowe
- * rekolekcje i pielgrzymki
- * wakacje z Bogiem dla dzieci, młodzieży i całych rodzin.

W formacji i pracy "RODZINY RODZIN" uczestniczyć mogą wszyscy zatroskani ideami pomocy, odnowy i uświęcenia polskiej rodziny. Formalne włączenie do ruchu dokonuje się przez Akt Zawierzenia swojego życia i swojej rodziny Matce Bożej, w macierzyńską niewolę miłości za Kościół i Ojczyznę.

Dzisiaj rodzina jako wspólnota naturalna jest w dużym zagrożeniu. Rozbijanie rodziny jest bronią polityczną, i elementem walki o panowanie. Dlatego powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by rodzina była prawdziwym "Kościółem domowym", a wzajemna więź między rodzinami skuteczną obroną tradycji i obyczajów i narodowych. By nigdy nie sprawdzili się wskazówki Twórcy "impenium zła", w. J. Lenina - "jeżeli chcesz zniszczyć narod, zniszcz jego moralność", a spadnie on w twoje ręce jak dojrzale jabłko".

opr. Anna Łucka

ABY POZNAĆ POLONIĘ

O Kwartalniku Biograficznym "Polacy w świecie"

Ukazanie się niedawno drugiego tomu Kwartalnika Biograficznego Polonii pod redakcją Zbigniewa Andrzeja Judyckiego potwierdziło oczekiwania, iż pomimo niełatwej obecnie sytuacji polskiego czasopiśmiennictwa na emigracji, Kwartalnik jako pozycja szczególnie wartościowa ma szansę okazać się trwałą częścią tego czasopiśmiennictwa. Tom drugi został wydany z wielomiesięcznym opóźnieniem, co niewątpliwie wskazuje na wspomniane trudności pism emigracyjnych; w dobie kryzysu nie są od nich wolne zresztą także czasopisma francuskie, okazuje się bowiem zazwyczaj, że kłopoty ekonomii odbijają się najpierw na sprawach kultury. Jednak zarówno w swej formule edytorskiej, jak i założeniach merytorycznych tom drugi jest wierną kontynuacją pierwszego. Nota redakcyjna zapowiada ponadto bardziej regularne ukazywanie się kolejnych numerów.

Przypomnijmy, że według założenia wydawcy Kwartalnik Biograficzny jest biuletynem informacyjnym mającym służyć przygotowaniu w przyszłości edycji Ilustrowanego Słownika Polonii Świata. Rzeczywiście, już obecnie, pomimo przewagi w Kwartalniku nazwisk Polaków mieszkających w Europie^(Zachodniej), a przede wszystkim we Francji, reprezentowane są także odległe Polonie, amerykańska i kanadyjska. Redakcja nie zapomina także o Polakach mieszkających w krajach byłego Związku Sowieckiego, w tomie drugim znajduje się kilka haseł dotyczących osób żyjących na Litwie. Losowy dobór nazwisk pozwala na prezentację bardzo szerokiego i zróżnicowanego przekroju, czy wręcz panoramy zarówno losów i dokonań Polaków na świecie, jak i obecnej sytuacji zawodowej wielu osób, dzięki czemu Kwartalnik ma szansę stać się także czymś w rodzaju przewodnika po współczesnej Polonii. Jednak ambicje pisma nie ograniczają się tylko do czasów współczesnych, dzięki czemu w drugim tomie otrzymaliśmy szereg haseł dotyczących również postaci historycznych, nawet mniej znanych, lecz na przypom-

nienie zasługujących, jak Józef Wiktor Tański, uczestnik powstania listopadowego, a później dziennikarz i pisarz Wielkiej Emigracji, czy Wiktor Augustyn Zienkowicz, wybitny inżynier i przemysłowiec, zmarły w 1885 roku w Turynie.

Po ukazaniu się pierwszego tomu mnie samemu wydawało się, iż ciekawsza byłaby koncepcja pisma bardziej monograficznego, grupującego hasła według klucza działalności zawodowej, jednak tom drugi przekonuje ostatecznie do opcji różnorodności i szerokiej prezentacji. I tak, znajdujemy tu m.in. biogramy: arcybiskupa Zenona Grocholewskiego, sekretarza Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, Andrzeja Krzeczunowicza, ambasadora RP w Belgii i Luksemburgu, generała Stanisława Maczka, Macieja Morawskiego, wybitnego dziennikarza i kawalera maltańskiego, księdza i poety Bonifacego Miązka, pisarzy polskich mieszkających w Paryżu - Jana Winczakiewicza i Krzysztofa Rutkowskiego, Katarzyny Skansberg, tłumacza i teatrologa, ale także Jana Rozena, sławnego w dwudziestym wieku polskiego iluzjonisty, czy mieszkającego w Kanadzie wybitnego hodowcy koni wyścigowych, Kazimierza Rutezyńskiego. Kontynuując taką opcję informacyjną Kwartałnik dobrze się przysłuży budowaniu więzi pomiędzy światową Polonią.

Działalność pisma wspomaga jego Komitet Honorowy, są tu m.in. prof.o. Józef Maria Bocheński ze Szwajcarii, biskup Szczepan Wesoły z Watykanu, prof. Henryk Kupiszewski z Watykanu, dr inż. Leopold Płowiecki z Francji i prof. Stanisław S. Niecieja z Polski. Dalsze plany redakcyjne Kwartałnika, obok pracy już określonej poprzez wydany dwa tomy, wiążą się także z rozwijaniem współpracy ze środowiskami polonijnymi. Przygotowywane są kolejne numery pisma związane z mającym się odbyć niebawem w Buenos Aires I Kongresem Polonii Ameryki Południowej, organizowanym przez prezesa Związku Polaków w Argentynie, Jana Kobyleńskiego, oraz ze Światowym Zjazdem Kombatantów, zapowiadany na 5 grudnia br. w Londynie.

Maciej STACHOWSKI

FUNDACJA JANA PAWŁA II

Jednym z darów Opatrzności dla Narodu polskiego – wraz z powołaniem na Stolicę Apostolską krakowskiego Kandydata i Arcybiskupa – jest Dom Polski w Rzymie przy via Cassia. Ofiarowany został Ojcu Świętemu na specjalnej Audiencji 7 listopada 1981 r. w obecności licznej wówczas przybyłych rodaków z 28 krajów świata. Następnego dnia 8 listopada Ojciec Święty przybył na via Cassia, aby osobiste poświęcić nowy polski ośrodek, w którym zgromadzili się przedstawiciele Episkopatu polskiego i organizacji polonijnych oraz komitetów zbiórki.

Dom Jana Pawła II od początku swego istnienia od lipca 1980 r. jest nie tylko Domem dla licznie napływających do Grobów Apostołów oraz Pioma naszych czasów – pielgrzymów z kraju i zagranicy. Jego idea jest o wiele szersza. Zgodnie z intencją i życzeniem Ojca Świętego, ma on służyć jako ośrodek promieniowania polskiej kultury chrześcijańskiej, świadczącej o jej żywej obecności w Wiecznym Mieście, w Europie oraz w świecie. Ma on ułatwić przenikanie tego do polskie w kierunku Polonii i świata, a także przekazywać w kierunku Polski tego czym ubogaca się Polak w zetknięciu z innymi narodami i kulturami. Siad od początków istnienia Domu rozpoczął działalność Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej.

Instytut spełnia swe zadania zarówno przez swe liczne wydawnictwa, organizowane sympozja również w zasięgu międzynarodowym jak i przez stypendia. W roku ubiegłym np. udzielił 12 stypendiów Polakom z Kraju na studia w Rzymie i 14 na studia w Polsce. Aktualnie ze stypendiów Fundacji korzysta 145 studentów z 12 krajów dawnego bloku sowieckiego. Wśród nich 114 studiuje na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, a pozostali na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu i Poznaniu. W sumie w ostatnich niespełna trzech latach Fundacja udzieliła dzięki pomocy Konferencji Episkopatu Włoskiego 284 stypendia na studia nauk humanistycznych i teologicznych. Jesienią ubiegłego roku Rada Administracyjna Fundacji Jana Pawła II z jej przewodniczącym Ks. Bp Szczepanem Wesołym podjęła decyzję zbudowania bursy studenckiej w pobliżu Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Czteropiętrowy budynek będzie mógł pomieścić sto osób w dwuosobowych pokojach. Znajdzie się w nim kaplica, sale rekreacyjne, jadalnia i inne pomieszczenia gospodarczo administracyjne. Obok Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie będzie to drugi Dom Fundacji również na „skrzyżowaniu dróg” stanowiący pomost z naszymi sąsiadami ze Wschodu i Południa, oddany do użytku w 15-lecie Pontyfikatu.

Instytut Kultury po raz siódmy w roku obecnym zorganizował w Domu Polskim w Rzymie Uniwersytet Letni Kultury Polskiej od 21 czerwca do 10 lipca dla Rodaków z Zachodu i Wschodu.

Od 1985 r. Instytut nagradza co roku sześć Rodaków wnoszących szczególny wkład w kulturę religijną i moralną Ojczyzny.

W Domu Polskim – z wyjątkiem Pontyfikatu Jana Pawła II – powstał też Ośrodek Dokumentacji tego Pontyfikatu. Ośrodek ten posiada bibliotekę, w której gromadzi się wydawane w świecie książki poświęcone Ojcu Świętemu i jego nauczaniu. Zbiera również – i posiada już pokaźną ich ilość – artykuły z ok. 300 czasopism naukowych, zwłaszcza filozoficzno-teologicznych komentujących nauczanie Jana Pawła II. Dysponuje też zbiorem artykułów z prasy europejskiej oraz głównych tytułów prasy polskiej dotyczących osoby Papieża. Jego przedmiotem działalności i problemów Kościoła. W katalogu zarejestrowano 1150 prac dyplomatycznych napisanych w oparciu o nauczanie Jana Pawła II na wyższych szczeblach watykańskiej hierarchii w świecie. W roku ubiegłym udzielił konsultacji 10 osobom studiującym magisterium Jana Pawła II. Zbiera się też dokumentacje obrazowa, Papieża w świecie plastycznym, poświęcony na terenie Polski (medale, rzeźby, obrazy) i także w Watykanie, tworzący zbiór obrazów, grafik i w dokumentach dźwiękowych (taśma, płyty, nagrania) oraz filmowe. W 1985 r. ma też dokumentację fotograficzną Pontyfikatu. Osiemna rejestruje wyprawy na miejsca święte.

burzyczne dary, przez pośrednictwo Polskiej Sekcji Sekretariatu Światu egzemplarze autorskie prac naukowych, obiekty malarskie, rzeźby, grafiki (rafie, szkice), artystyczne, medalierstwa, metaloplastyka i rzeźby. Wiele z tych darów jest eksponowanych w gablotach na korytarzach Domu, a także w innych jego pomieszczeniach. Ostatnim wydarzeniem tej działalności poświęconą przedmiotowa Jana Pawła II w przemiętnictwie polskim okazał się konkurs w językach obcych między innymi esperanto oraz w językach rodzimych i obcych. W ślad za szeregiem wianymi w wydanych dotychczas tomach bibliografii polskiej przyjaciami najzwyczajniej rekaw Zgromadzeń też dorobek filozoficzno-teologiczno-ekonomiczny i polityki Karola Kardynała Wojtyły. Niektóre z tych utworów przedtem nie publikowane doczekały się wydania drukiem jak np. Listy pasterskie, wywady w radio watykańskie, oraz teksty konferencji wygłaszanych na posiedzeniach Komisji Duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Polski. Wiele innych tekstów czeka jeszcze na publikację.

Z życia przechowywane w Domu Polskim ofiarowane przez Ojca Świętego cymelia np. nieznaną kartę brulionu Pape Tadeusza skierowaną do dwu teologów Papięza św. Piusa X, autografy Króla Jana III Sobieskiego i jego małżonki, Tadeusza Kościuszki, dokumenty wojskowe ojca Papięza, rzadkie obiekty karm graficzne, sztandariki, pamiątki namalowane dla ocienienia ich od zapomnienia. Oglądają je mieszkańcy Domu, których w roku ubiegłym było 7538 w tym 6681 z Polski 770 z Polonią i 87 obokrajowców. Nadto 1300 osób w trzydziestu dwóch grupach mieszkających na pobliskich campingach, zwiedzając Dom mogło wrócić myślą do rodzinnej przeszłości i odkryć korzenie swej kultury.

Fundacja została ukonstytuowana dekretem Jana Pawła II 16 października 1981 r. Nabyła też osobowość prawną na terenie Republiki Włoskiej dekretem prezydenta w grudniu 1986 r.

Decyzją Urzędu Rady Ministrów ustanowiono przedstawicielstwo Fundacji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie. Fundacja posiada też amerykańską gałąź, na czele której stoi Arcybiskup Metropolita Adam J. Maida z Detroit. Fundacja ta zamierza budowę Centrum Kulturalnego Jana Pawła II na kampusie Uniwersytetu Katolickiego w Waszyngtonie.

O działalności Fundacji oraz podległych jej wspomnianych tu trzech instytucjach informuje czasopismo Kronika Rzymska przedtem dwumiesięcznik, obecnie kwartalniki w nakładzie 1000 egzemplarzy. Można się z niej dowiedzieć np. o działalności kilkunastu Koł Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, o Kole w Wenezueli oraz o działających na terenie Europy Kołach w Belgii, w Niemczech, we Francji, w Hiszpanii oraz czterech na terenie Szwecji. O ich działalności świadczy poszerzające się grono dobrodziejów Fundacji. Nazwiska osób i instytucji szczególnie zasłużonych uwieczniono na Tablicach pamiątkowych poświęconych z okazji piątej rocznicy powstania Domu Polskiego (1985), 10 lecia Pontyfikatu Jana Pawła II (1988) oraz 10 rocznicy istnienia Fundacji (1991). O swych dobrodziejach w codziennych modlitwach pamiętają pielgrzymi ze stałym personelem Fundacji.

15-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II przegromadziła sympozjum pracowników Stulecia Konferencji Archiwów, Bibliotek i Muzeów Polskich poza staniem zorganizowanym przez Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu w dniach 23 - 25 września oraz na tygodniowym spotkaniu w Domu Polskim oddanych Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II współorganizujących w zachowaniu i rozwoju polskiego dziedzictwa.

ks. Michał Jagosz

NEKROLOG

Ojciec Mirosław HOROSZKO

Oblat Maryi Niepokalanej

Misjonarz z Kamerunu

1958 - 1994

"JESZCZE NIE DOPEŁNIŁEM SWOJEJ MISJI" - Jego własne słowa przed wyjazdem w ostatnią podróż do Kamerunu.

Te słowa nabrały szczególnego wyrazu, gdy dotarła do wszystkich wieść o śmierci - po ciężkiej chorobie - w 36 roku życia i 9 latach kapłaństwa Ojca Mirosława HOROSZKO. Urodził się w Białej Podlaskiej 23 V 1958 r. w rodzinie robotniczej i do tego bardzo licznej. Ciężkie dzieciństwo spowodowało, że nieraz szukał pomocy i otuchy u stóp NMP Matki Bożej Kodeńskiej, Królowej i Matki Podlasia, do której przybywał w pielgrzymkach razem ze swoją bardzo pobożną matką.

Po ukończeniu szkoły podstawowej za pośrednictwem oo oblatów z Kodnia zapisuje się do Niższego Seminarium Duchownego w Markowicach na Kujawach prowadzonego właśnie przez oo oblatów. Był to rok 1974. W Markowicach kończy maturę w 1978 r. i w tym czasie dojrzał samodzielnie do decyzji wstąpienia do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którą ukochał całym sercem i zapragnął głosić i szerzyć Jej imię wśród pogan. Tu też zaczęła się Jego "epopeja życia", które oddał w ręce Boże. I tu też rozpoczęła się Jego choroba. Rozpoczął się Jego początek "drogi krzyżowej". Choroba daje się we znaki w postaci silnych bólów głowy, o czym może przełożeni zakonni nie wiedzieli.

Po szczęśliwym ukończeniu nowicjatu oo oblatów na Św. Krzyżu w sandomierskiej diecezji, złożył Bogu pierwszą oblację w 1979 r. Mimo niepokoju spowodu choroby, zachęcony przez ojca duchownego rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym czyli w Misyjnym oo oblatów w Obrze, w poznańskim. Tu też 1985 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Arcybiskupa poznańskiego Ks. Jerzego Stroby. Jego pierwsza placówka duszpasterska to Lubliniec na Śląsku a potem Zahutyń. Pracuje dzielnie pod opieką towarzyszących Mu przełożonych, proboszczów i współbraci. Idąc jednak za głosem powołania misyjnego, sam dobrowolnie zgłasza się na misje do Kamerunu, by głosić Ewangelię ubogim, przez to chce dopełnić swoje powołanie misjonarskie.

W jesieni 1987 r. z innymi kolegami misjonarzami wyjeżdża do Paryża na kurs przygotowawczy. Korzystając z wolnych chwil razem ze swoimi kolegami-misjonarzami przyjeżdża do polskiej parafii w północnej Francji, do Waziers Notre Dame, by odwiedzić dawnego profesora. Oddaje parafii usługi i serce i zaprzyjaźnia się z ludźmi, którzy od tej chwili całym sercem pomagają misjom w Kamerunie. W 1988 r. ujrzał po raz pierwszy Kamerun, ziemię swojej pracy misjonarskiej. Dane Mu było tam pracować niecałe sześć lat. Ale były to lata intensywnego wysiłku i poświęcenia. Jest wszędzie, gdzie potrzeba i gdzie są ludzie, którzy nie znają dotychczas prawdziwego Boga. Otwarty na drugiego człowieka. Obok pracy duszpasterskiej, bardzo chętnie podejmował się prac domowych, gdzie był dla innych nieocenioną pomocą. Dbą o porządek. Wszędzie gdzie przebywa na stacjach misyjnych zakłada warzywnik i rabaty kwiatowe. Cieszy się autorytetem czarnej ludności. Jednak zdaje sobie sprawę, że choroba postępuje, a ośmielę się napisać, że klimat kame-

ruński przyspieszył rozwój choroby rakowej w mózgu. Wiele cierpi, będąc niekiedy niezrozumiałym przez otoczenie. On w zasadzie spokojnego charakteru staje się nieraz "agresywnym" z powodu bólu jaki Mu dokucza. Z tego też powodu nazwany "człowiekiem konflikto-
wym", ale niech się biją w piersi Ci wszyscy, którzy Go nie potrafili zrozumieć i nieraz Mu dokuczali. Ile razy wracał do Polski i z Polski, tyle razy przebywał we Waziers, zastępując proboszcza i wypełniając posługi duszpasterskie. Sprawował się dzielnie i ludzie byli zadowoleni i byli Mu wdzięczni za to, że przybliżył im Kamerun.

W 1993 r. stan Jego zdrowia pogarsza się do tego stopnia, że trzeba nawet interwencji doktorów. Znalazł się w szpitalu w Paryżu. Chce żyć. Często telefonuje, by pamiętać o Nim w modlitwach. Przekonany, że modlitwa czyni cuda. Jest silnej woli. Nigdy nie skarży się na los jaki Go dotknął. Był ciągle w ruchu, jakby czuł zbliżający się koniec, dlatego chciał jeszcze wiele zrobić. Wychodzi jednak ze szpitala i to nawet z wielką poprawą. Odpoczywa w Polsce. W październiku 1993 r. wyjeżdża do Kamerunu. Wtedy to padają Jego słowa, zapytany dlaczego jedzie, kiedy odczuwa bóleści w głowie i traci już równowagę. Odpowiada: JESZCZE NIE DOPEŁNIŁEM SWOJEJ MISJI... I pojechał w ostatnią podróż. Tam dokonało się i wypełniło Jego misjonarskie posłannictwo. Kiedy siły upadają i sam już nic nie może zrobić prosi w pokorze o przewiezienie do Polski, bo tam chce zakończyć biegu życia. Chce być wśród swoich i wśród oblatów spoczywać na wieki.

Zmarł 15 III 1994 r. w szpitalu w Warszawie, po ciężkich doświadczeniach życiowych. Pogrzeb odbył się 18 III 1994 r. w Kodniu nad Bugiem i tam też spoczął na cmentarzu oblackim oczekując Zmartwychwstania. Spoczął w cieniu NMP Matki Boskiej Kodeńskiej, którą czcił i kochał od początku.

Dzięki Chrystusowi nikt nie umiera w samotności i nigdy naprawdę: "KTO WE MNIE WIERZY, CHOCBY I UMARŁ ŻYC BĘDZIE".

Ks. Franciszek Wojtyła omi

P.S. Msza św. żałobna-parafialna odbędzie się 15 IV 1994 r. o godzinie 18.00 w parafii Waziers-Notre Dame w miesiąc po śmierci, na którą zaprasza się wszystkich parafian i oo oblatów.



Wspomnienia wojenne żołnierza 1 Dywizji Pancerniej Gen. Maczka
1944 - 1945

Wstęp

Często tak się wydaje, że wspomnienia czynów wojennych muszą być zawsze mniej lub więcej bohaterskie. Tymczasem bywa i tak, że nie mają one nic wspólnego z bohaterstwem. Ale choć wydaje się, że są to zwykłe, proste wydarzenia, opowiada się o nich, bo w gruncie rzeczy są one ciekawe, a przede wszystkim charakterystyczne dla tamtej, minionej epoki. Naprzykład: może nie wiele osób wie w jaki sposób Wielka Brytania przygotowywała się do inwazji kontynentu; niewiele osób wie, że wojna to między innymi rozrzutność i marnotrawstwo wszystkiego - to znaczy zarówno żywności jak i sprzętu: broni, pojazdów, materiałów pędnych... A wszystkiego musiało być pod dostatkiem!

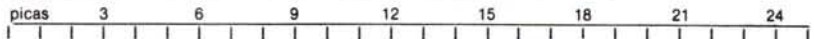
Belgia Kombatancki
do wyboru

NIE

unit width chart

char.	units	char.	units	char.	units	char.	units
a	10	A	14	1	12	(6
b	11	B	13	2	12)	6
c	10	C	14	3	12	.	6
d	11	D	15	4	12	,	6
e	10	E	12	5	12	-	7
f	7	F	11	6	12	:	6
g	11	G	15	7	12	;	6
h	11	H	14	8	12	!	6
i	5	I	6	9	12	?	9
j	5	J	11	0	12	/	12
k	10	K	13	\$	12	'	6
l	5	L	10	¢	12	,	6
m	17	M	18	£	12	—	18
n	11	N	15	¹	7	-	9
o	11	O	15	²	7	*	9
p	11	P	12	³	7	%	15
q	11	Q	15	⁴	7	#	12
r	7	R	14	⁵	7	'	6
s	9	S	13	⁶	7	"	10
t	7	T	11	⁷	7		
u	11	U	14	⁸	7		
v	10	V	13	⁹	7		
w	16	W	18	⁰	7		
x	10	X	13	¹	7		
y	10	Y	13	½	17		
z	9	Z	11	¼	17		
		&	15	⅜	17		
				½	17		
				⅝	17		
				¾	17		
				⅞	17		

abcdefghijklmnopqrstuvwxyz
 ABCDEFGHIJKLMNOPQRSTUVWXYZ&
 1234567890\$¢£¹²³⁴⁵⁶⁷⁸
 (),.,-:;!/?/'"---*%#'"



6 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts and his type rule is his stock of drafting instruments. The typographer

7 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts and his type rule is his stock of drafting

8 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts

9 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints

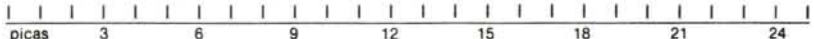
10 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts

11 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints

12 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His

14 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints

18 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints



point size	char. per pica	i.c. alphabet length		point size
		pts.	units	
5	4.8	71.1	256	5
5½	4.3	78.2		5½
6	4.0	85.3		6
6½	3.7	92.4		6½
7	3.4	99.5		7
7½	3.2	106.6		7½
8	3.0	113.7		8
8½	2.8	120.8		8½
9	2.6	128.0		9
9½	2.5	135.1		9½
10	2.4	142.2		10
10½	2.2	149.3		10½
11	2.1	156.4		11
11½	2.0	163.5		11½
12	1.9	170.6		12
12½	1.8	177.7		12½
14	1.7	199.1		14
14½	1.6	206.2		14½
16	1.5	227.5		16
16½	1.4	234.6		16½
18	1.3	256.0		18



VARITYPE DIVISION

ADDRESSOGRAPH MULTIGRAPH CORPORATION
 11 MT. PLEASANT AVENUE • EAST HANOVER, NEW JERSEY 07936

ANTYBIUROKRACJA

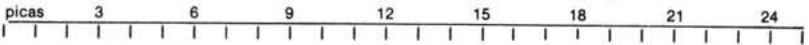
Na początku 1944r. (byłem wtedy oficerem jednego z pułków artylerii Dywizji) dostałem rozkaz odebrania dla pułku około 20 jeep'ów z magazynu brytyjskiego położonego gdzieś na południu Anglii. Wziąłem więc ze sobą odpowiednią ilość kierowców i pojechałem. Magazyn samochodowy był poprostu łąką na której stało tak "na oko biorąc" z 500 - 700 pojazdów różnego typu, pilnowanych przez kilka dziewcząt ATS (pomocnicza służba wojskowa kobiet) u których nie zauważyłem żadnej broni: ani stenów ani nawet rewolwerów. Zajmowały one "beczkę śmiechu", której część była przeznaczona na kancelarię. Dałem szefowej mój rozkaz odbiorczy i spytałem, które jeep'y mają być dla mnie. Odpowiedziała, żebym brał obojętnie które, byleby kolejno. Dodała, że mają zbiorniki napełnione benzyną. Spytałem jeszcze, czy mam podpisać jakiś kwit odbioru, na co odpowiedziała, że nie, bo przecież dałem już jej mój rozkaz odbiorczy. To było wszystko, więc wyjechaliśmy.

Nawiasem muszę dodać, że na wielu drogach na południu Anglii sprzęt wojskowy był ustawiony po jednej stronie zwykłej drogi, przyczym druga strona takiej drogi służyła do przejazdu i nie widziałem, żeby tego ktoś pilnował.

unit width chart

char.	units	char.	units	char.	units	char.	units
a	10	A	13	1	11	(5
b	10	B	12	2	11)	5
c	9	C	12	3	11	.	5
d	10	D	13	4	11	,	5
e	10	E	11	5	11	-	7
f	6	F	10	6	11	:	5
g	10	G	14	7	11	;	5
h	11	H	13	8	11	!	6
i	5	I	5	9	11	?	8
j	5	J	10	0	11	/	11
k	9	K	12	\$	11	'	5
l	5	L	10	¢	5	,	5
m	16	M	17	£	11	—	18
n	11	N	13	¹	7	-	9
o	10	O	14	²	7	*	9
p	10	P	11	³	7	%	15
q	10	Q	14	⁴	7	#	11
r	7	R	12	⁵	7	'	5
s	9	S	12	⁶	7	"	9
t	6	T	10	⁷	7		
u	11	U	13	⁸	7		
v	9	V	12	⁹	7		
w	15	W	18	⁰	7		
x	9	X	12	¹	7		
y	9	Y	11	½	16		
z	8	Z	10	¼	16		
		&	14	⅓	16		
				½	16		
				⅔	16		
				¾	16		
				⅞	16		

abcdefghijklmnopqrstuvwxy
 ABCDEFGHIJKLMNOPQRSTUVWXYZ
 1234567890\$¢£¹²³⁴⁵⁶⁷⁸⁹⁰¹/²³⁴⁵⁶⁷⁸⁹
 ().,:;!?'/'—*%#'''



6 POINT
Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts and his type rule is his stock of drafting instruments. The typographer is versati

7 POINT
Typography is architecture, and the typographer is the archi The building bricks he uses are the type faces, and the mortar the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts and his type rule is his stock of drafting instr

8 POINT
Typography is architecture, and the typographer is th architect. The building bricks he uses are the type fa and the mortar is the spacing he selects for his comp His blueprints are called layouts and his type rule is

9 POINT
Typography is architecture, and the typograp is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are c

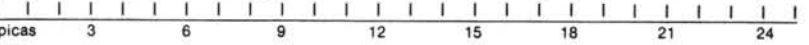
10 POINT
Typography is architecture, and the typographer is t architect. The building bricks he uses are the type fa and the mortar is the spacing he selects for his comp His blueprints are called layouts and his type rule is

11 POINT
Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are ca

12 POINT
Typography is architecture, and the typogr is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spa he selects for his composition. His blueprin

14 POINT
Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are ca

18 POINT
Typography is architecture, and the t is the architect. The building bricks h uses are the type faces, and the mor is the spacing he selects for his comp



point size	char. per pica	i.c. alphabet length pts.	units	point size
5	5.1	66.3	240	5
5½	4.6	79.5		5½
6	4.2	79.6		6
6½	3.9	86.2		6½
7	3.6	92.8		7
7½	3.4	99.4		7½
8	3.2	106.0		8
8½	3.0	112.7		8½
9	2.8	119.4		9
9½	2.7	126.0		9½
10	2.5	132.6		10
10½	2.4	139.2		10½
11	2.3	145.9		11
11½	2.2	152.5		11½
12	2.1	159.1		12
12½	2.0	165.7		12½
14	1.8	185.7		14
14½	1.7	192.3		14½
16	1.6	212.2		16
16½	1.5	218.8		16½
18	1.4	240.0		18



VARITYPE DIVISION
 ADDRESSOGRAPH MULTIGRAPH CORPORATION
 11 MT. PLEASANT AVENUE • EAST HANOVER, NEW JERSEY 07936

KOMENDA OGNIOWA NIEZUPEŁNIE REGULAMINOWA

Byliśmy w Normandii dwukrotnie zbombardowani przez własne lotnictwo bombowe. Przez pomyłkę, oczywiście. Pierwszy raz w momencie wyjścia do natarcia, świtaniem. Nie odbiło się to na samym działaniu natarcia, chociaż ponieśliśmy pewne straty (nasza artyleria przeciwlotnicza i średnia artyleria kanadyjska) Drugi raz w połowie sierpnia mogło skończyć się gorzej, gdyż bombowce przycisnęły naszą piechotę w czasie akcji przeciwko Niemcom, którzy, sami nie objęci bombardowaniem, zauważyli (mówmy delikatnie) "lekkie zamieszanie" w naszych szeregach i przeszli do natarcia. Nasza piechota była wspomagana przez naszą artylerię wykonywującą wtedy normalne wsparcie ogniowe. Oficer, który prowadził ten ogień oddalił się na moment ze swojego punktu obserwacyjnego, żeby porozumieć się z dowódcą piechoty którą wspierał. Na punkcie obserwacyjnym artylerii został tylko obserwator kapral i radiota. Kapral ocenił natychmiast niebezpieczeństwo i nadał na stanowisko ogniowe nową komendę co dało mniej więcej ten dialog:

Obserwator: współrzędne x y norma 10

Stanowisko ogniowe dywizjonu: norma ile? nie rozumiem.

(norma = ilość strzałów na każde działo w ciągu jednej minuty, czyli norma 10 = co 6 sekund 1 strzał, na działo. Dużo, szybko i wyczerpująco)

Tirage : 55.000 exemplaires

Tarifs Publicité Commerciale

<u>Formats fixes</u>	Consumer Products	Business-to-Business
1/1 magazine N/B	39.000 FB	46.800 FB
1/1 magazine N/B + couleur d'appoint	46.000 FB	55.000 FB
1/1 magazine quadri	55.500 FB	66.600 FB
Format : H 270 mm x L 191 mm (4 col.)		
2/1 magazine N/B	83.600 FB	100.500 FB
2/1 magazine N/B + couleur d'appoint	98.800 FB	118.500 FB
2/1 magazine quadri	120.840 FB	145.000 FB
Format : H 270 mm x L 385 mm		
1/1 page N/B	76.000 FB	91.000 FB
1/1 page N/B + couleur d'appoint	90.400 FB	108.500 FB
1/1 page quadri	106.400 FB	128.000 FB
Format : H 380 mm x L 239 mm (5 col.)		

Prix par mm/colonne

50 FB par mm/col

60 FB par mm/col

Couvertures

Première couverture	Possible, renseignez-vous
Deuxième couverture	+ 20%
Troisième couverture	+ 15%
Quatrième couverture	+ 25%

Largeur des colonnes publicité commerciale

1 col. = 45 mm 2 col. = 94 mm 3 col. = 142 mm 4 col. = 191 mm 5 col. = 239 mm

Tarif Annonces Offres d'Emploi

85 FB par mm/col

Tarif Séminaires & Formations

44 FB par mm/col

Largeur des colonnes Annonces Offres d'Emploi et Séminaires & Formations

1 col = 40 mm 2 col = 83 mm 3 col = 126 mm
4 col = 169 mm 5 col = 212 mm 6 col = 255 mm

Supplément couleur

Couleur d'appoint standard	+ 12.000 FB
Couleur d'appoint non-standard	+ 19.000 FB
Tri- ou quadrichromie	+ 28.000 FB

Obserwator: norma 10

Stanowisko ogniowe: ile? powtórzyć!

Obserwator (zdenerwowany, bo Niemcy są już blisko) norma 10,
strzelaj , s.....u!

Teraz zrozumiano, linia ogniowa wykonała rozkaz i natarcie niemieckie
załamało się.

110

interMediair

Het Weekblad voor de Aktieve Professional

Groot-Bijgaarden, le 9 décembre 1993

Cher Spécialiste Média,

1994 approche à grands pas... La tradition veut que vous consacriez cette période à l'établissement de votre plan média pour les mois à venir. Sur la base de tarifs adéquats.

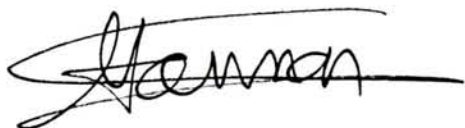
Vous trouverez en annexe les nouveaux tarifs de Publicité Commerciale dans Intermediar.

Les tarifs relatifs aux Annonces Offres d'Emploi et à la rubrique Séminaires & Formations, que vous trouverez également ci-joint, restent quant à eux inchangés.

Intermediar dispose, outre ces différentes possibilités de publicité, de nombreux autres avantages. Si vous souhaitez en savoir plus à ce sujet, renvoyez-nous le formulaire fax ci-joint. Nous ne manquerons pas de vous informer de la manière dont vous pouvez atteindre nos professionnels actifs.

Nous vous souhaitons d'ores et déjà d'excellentes fêtes de fin d'année et sommes pleinement convaincus qu'ensemble, nous prendrons le meilleur des départs en 1994.

Bien à vous,



Geert Hannon
Account Manager

O MOTORYZACJI I O ROZRYWKACH

Ranny w czasie natarcia na lasek Quesnay (rozkazem generała Maczka natarcie to zostało szybko odwołane), po kilku dniach pobytu w szpitalu polowym "wylądowałem" w kanadyjskim obozie dla rekonwalescentów (intensywna gimnastyka ramienia). Miałem namiot dwuosobowy z kapitanem kanadyjskim, który, ogłuszony po "wyskoczeniu" na minie oczekiwał z niecierpliwością na powrót do Kanady. Tymczasem rozmawialiśmy o tem i owem, jak to jest w Kanadzie i jak to było w Polsce przed wojną. Mówiliśmy też o ilości samochodów w każdym z tych krajów. Gdy mu powiedziałem, że samochodów w Polsce było bardzo mało, raczej tylko w miastach niż na wsi, wtedy zapytał mnie: "no dobrze, a jak farmer chciał jechać do kina, to co?"



FAX
02/467.49.49

**OUI, je souhaite obtenir de plus amples informations
sur les possibilités de publicité dans**

Intermediair

Veillez me transmettre de plus amples informations sur :

- Le recrutement & le profil des lecteurs d'Intermediair
- Les chiffres CIM
- Le publireportage
- L'inserting
- Listrental
- Les annonces offres d'emploi et le Marco Polo Service
- Les séminaires & formations et les réductions de contrat

Nom _____

Prénom _____

Agence _____

Fonction _____

Rue _____ n° _____ bte _____

Code Postal _____ Commune _____

Téléphone _____ Fax _____

NIEWIDOCZNE ŚWIATŁO

Było to chyba w początku 1945 roku gdy "dozorowałem" na wybrzeżu Mozy. Zostałem tam zawiadomiony przez dowództwo pułku, że przyjdą na mój odcinek komandos brytyjscy i w nocy spróbują przeprowadzić się na drugi, "niemiecki", brzeg. Tylko przeprowa i powrót. I, że będą robić to, oświetlając sobie teren promieniami podczerwonymi a ja mam tam być jako obserwator artyleryjski, na wszelki wypadek. Istotnie, komandosów przybyła chyba jedna kompania ze sprzętem do przeprowy. Stałem z moim radiotą koło ich dowódcy (mógł mieć może 25 lat, może mniej i był w stopniu podpułkownika) i przysłuchiwałem się jego komentarzom. Nie widziałem nic, mimo, że miałem specjalne okulary, więc moja obserwacja była czysto teoretyczna. Ale i tak miałem działać jedynie na rozkaz tego pułkownika komandosów. Natomiast moi żołnierze, choć było niemożliwością widzieć to "niewidoczne światło" bez tych specjalnych szkieł (a i przez te szkła niełatwo) szeptem komentowali całą operację, jakgdyby odbywała się ona w biały dzień . Po około ^{półtorej} godzinie komandosi wrócili i cała akcja została zakończona.

Monsieur Andre Michel Pakulski
Rue Van Elewyck 49

1050 BRUXELLES

QUE VOTRE ARGENT VOUS RAPPORTE DES INTERETS !

Cher Monsieur Pakulski,

Votre banquier ne vous a pas oublié au cours des fêtes de fin d'année. Frais de gestion, frais de port, tarification des opérations débitrices, diverses cotisations, peu ou pas d'intérêts, autant de cadeaux dont vous vous seriez passé sans peine,...

Cependant il existe une banque auprès de laquelle l'argent rapporte de l'argent ! Pas seulement votre épargne, mais aussi les sommes déposées sur votre compte à vue. Pas seulement les gros montants, mais aussi les petits. Pas demain, mais aujourd'hui encore.

Etonné ? Parcourez la liste ci-dessous.

Recevez-vous de votre banque:	OUI	NON
- 4% d'intérêt sur votre compte courant ?
à partir du premier jour, à partir du premier franc
- des intérêts payés mensuellement ?
- une date-valeur jour même ?
- un nombre illimité de transactions sans comptabilisation de frais supplémentaires ?
- la possibilité de régler vos affaires bancaires par téléphone avec un agréable chargé de clientèle ?
- la possibilité de "faire la banque" 24h sur 24, 7 jours sur 7 ?
- une carte de banque, qui donne accès, en plus du réseau eurocheque, au réseau international CIRRUS ?

Si vous avez répondu OUI à toutes les questions, cela signifie que vous êtes client chez Citibank. Sinon, vous perdez chaque jour de l'argent.

C'est pourquoi prenez rendez-vous avec l'une de nos agences pour ouvrir

LE COMPTE CITIBANK

Car pourquoi ne pas profiter, jusqu'au dernier centime, de votre argent ?

Salutations,



Luc Janssen
Directeur

N.B. : Vous ne nous croyez pas : téléphonez-nous au 02/504.59.64, nous sommes à votre écoute 24h sur 24, 6 jours sur 7, sauf le dimanche.

ZEGAREK

W okolicach Papenburga , czy może Aschendofu natrafiliśmy na obóz koncentracyjny. Niezbyt duży: 300-400 więźniów. Polaków nie było. Więźniowie zagłodzeni strasznie.

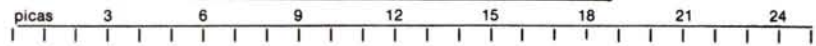
Komendantem był jednoręki, postawny Niemiec. Wezwałem Tadzia, jednego z moich żołnierzy i powierzyłem mu Niemca, by go zaprowadził do naszej żandarmerii i nie zapominał o stenie. Inni żołnierze radzili mu wprost, żeby skorzystał inaczej ze stena i po prostu, udając, że Niemiec chce uciekać... T adzio odszedł z Niemcem do tyłu, a my szliśmy wciąż do przodu. Po kilku godzinach Tadzio dołączył do mojego czołgu i prawie ze łzami w oczach zawiadomił mnie, że jeńca doprowadził zdrowo do żandarmerii, ale oni, odbierając Niemca, zabrali mu piękny zegarek. A on, Tadzio, przez całą drogę nie pomyślał o tem...

JANUSZ PAKULSKI

unit width chart

char.	units	char.	units	char.	units	char.	units
a	9	A	14	1	9	(6
b	10	B	12	2	9)	6
c	8	C	13	3	9	.	5
d	10	D	15	4	9	,	5
e	8	E	12	5	9	-	6
f	6	F	12	6	9	:	5
g	9	G	14	7	9	;	5
h	10	H	15	8	9	!	6
i	5	I	7	9	9	?	7
j	5	J	9	0	9	/	9
k	10	K	14	\$	9	'	4
l	5	L	12	¢	9	'	4
m	15	M	18	£	9	—	18
n	10	N	14	1	6	-	9
o	10	O	14	2	6	*	9
p	10	P	12	3	6	%	15
q	10	Q	14	4	6	#	9
r	7	R	14	5	6	'	4
s	7	S	11	6	6	"	7
t	6	T	12	7	6		
u	10	U	14	8	6		
v	9	V	13	9	6		
w	13	W	18	0	6		
x	10	X	14	\$	6		
y	9	Y	13	1/6	15		
z	8	Z	12	1/4	15		
		&	14	3/8	15		
A	10	N	11	1/2	15		
B	9	O	10	3/8	15		
C	10	P	9	3/4	15		
D	11	Q	10	7/8	15		
E	8	R	10				
F	8	S	7				
G	11	T	9				
H	11	U	11				
I	6	V	10				
J	7	W	15				
K	11	X	10				
L	9	Y	10				
M	13	Z	10				

abcdefghijklmnopqrstuvwxyz
 ABCDEFGHIJKLMNOPQRSTUVWXYZ
 ABCDEFGHIJKLMNOPQRSTUVWXYZ&
 1234567890Sc£1234567890S1/81/43/81/25/83/47/8
 (). , : ; ! ? / " ' — * % # " " "



6 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The build bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts and his type rule is his stock of drafting instruments. The typographer is versatile for he is both

7 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts and his type rule is his stock of drafting instrume

8 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composi His blueprints are called layouts and his type rule is his

9 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are t type faces, and the mortar is the spacing he selec for his composition. His blueprints are called lay

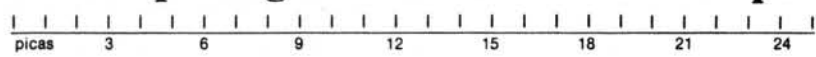
10 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composi His blueprints are called layouts and his type rule is his

11 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is the architect. The building bricks he uses are the t faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts a

12 POINT
 Typography is architecture, and the typograp is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are

14 POINT
 Typography is architecture, and the typographer is architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his composition. His blueprints are called layouts

18 POINT
 Typography is architecture, and the t is the architect. The building bricks he uses are the type faces, and the mortar is the spacing he selects for his compo



point size	char. per pica	i.c. alphabet pts.	length units	point size
5	5.3	63.5	229	5
5½	4.8	69.8		5½
6	4.4	76.2		6
6½	4.1	82.5		6½
7	3.8	88.9		7
7½	3.5	95.2		7½
8	3.3	101.6		8
8½	3.1	108.0		8½
9	2.9	114.4		9
9½	2.8	120.7		9½
10	2.6	127.0		10
10½	2.5	133.4		10½
11	2.4	139.8		11
11½	2.3	146.1		11½
12	2.2	152.4		12
12½	2.1	158.8		12½
14	1.9	177.9		14
14½	1.8	184.2		14½
16	1.6	203.3		16
16½	1.6	209.6		16½
18	1.5	229.0		18

Za przemyt jednej osoby żądają 5000 dolarów bez gwarancji powodzenia

Droga do raj(ch)u

Ziemia Gorzowska

Tygodnik Gorzowski Oficyna Wydawnicza
Nr 35 (29.VIII). Cena 1/10.000 zł

- Raj jest tam za rzeką. Gdy uda się nam „przeskoczyć” granicę, będziemy żyć jak król Cyganów - mówią koczyjący w Słubicach Rumuni. Będą forsować rzekę aż do skutku. Nie tylko oni. Słubice i inne graniczne miejscowości stały się Mekką dla wielu narodów, głównie azjatyckich. Niemcy zwracają nielegalnych imigrantów do Polski. Polska nie zawsze jest w stanie odebrać egzotycznych cudzoziemców tam, skąd przybyli.

Harif mieszka w Polsce od roku. Przyjechał tu z całą rodziną - żoną i pięciorgiem dzieci. Szóstę urodziło się już w Polsce, na... wysypisku śmieci. Poród odebrała „obozowa” akuszerka. Harif dość dobrze mówi po polsku, ale niechętnie rozmawia. Przez kilka ostatnich miesięcy żona z dziećmi żebrały gdzie się dało. Teraz mają już wystarczająco dużo pieniędzy, aby zapłacić za przerzut całej rodziny. Szukają w miarę taniego przemytnika.

Cyganie rumuńscy są w szczególności niekorzystnej sytuacji. Złapani po niemieckiej stronie, nie wrócą do Polski, skąd mogliby ponownie próbować szczęścia na „zielonej granicy”. Umowa z Schengen pozwala Niemcom odsyłać wszystkich nielegalnych imigrantów do kraju, z którego przybyli. Zasada jest taka, iż cudzoziemcami winien zająć się „pierwszy kraj bezpieczny”. W stosunku do Niemiec jest nim najczęściej Polska. Ale z Rumunią Niemcy łączą oddzielne porozumienie, które zakłada deportację jej obywateli bezpośrednio do kraju. Tak więc Harif, jeśli wpadnie za Odrą, będzie musiał wszystko zaczynać od nowa.

Deportacja czeka ich również wtedy, jeśli polskie służby graniczne stwierdzą, że przebywają w Polsce dłużej niż 3 miesiące. Pod warunkiem, że Rumuni będą posiadać paszporty.

Wtedy władze polskie będą musiały ode-

śląć ich do konsulatu Rumunii w Warszawie po nowe dokumenty. Ale zdarzyć się może, że nim wyjadą, zdążą zgubić nowy paszport wraz z wizą administracyjną, nakazującą natychmiast opuścić Polskę. Wtedy za kilka tygodni kolejny raz spróbują przekroczyć polsko-niemiecką granicę.

Od 7 maja 1993 r., kiedy zaczęto obowiązywać porozumienie z Schengen, Polska przyjęła z Niemiec blisko 18,5 tysiąca osób, w tym połowa to cudzoziemcy. W podobny sposób opuściło Polskę tylko 129 osób, głównie zresztą obywateli RFN.

- Zdarza się, że trafia do nas blisko 200 osób miesięcznie - mówi Grzegorz Szostek, szef grupy ds. readmisji GPK Świecko. - Część z nich bywa poszukiwana listami gończymi.

Polska może oczywiście odmówić przyjęcia deportowanych. Jak dotąd, skorzystała z tego prawa tylko 237 razy.

Najczęstszym powodem, że nie przyjmujemy wszystkich obywateli, których Niemcy chcą nam zwrócić, jest brak wystarczających dowodów na to, że ostatnim krajem, z którego przybyli, była właśnie Polska - twierdzi G. Szostek.

Najliczniejszą grupę deportowanych z RFN obywateli stanowią obywatele Armenii, Moldowy, Ukrainy, Indii, Rosji, Afganistanu, Iraku, Macedonii, Rumunii, Pakistanu i Sri Lanki. Niektórzy nawet ryzykowali zdrowiem lub życiem, byle tylko znaleźć się za Odrą. W listopadzie ub.r. obywatel WNP przepłynął rzekę w pław, wysmarowawszy uprzednio ciało masłem, by zabezpieczyć organizm przed nadmiernym ochłodzeniem. A zgubiła go właśnie... temperatura. Niemiecka straż nakryła bowiem „morsa” za pomocą kamery termowizyjnej. Głośna była przed kilkoma miesiącami historia przedsiębiorcy z Poznania, który próbował przemyć kilku Hindusów, ukrytych w podwojonej ścianie furgonetki. Niemcy podejrzewając przemyt papierosów, zaczęli nawiercać samochód, gdy rozległy się krzyki omal nie przewierconych żywcem Hindusów. Większego pecha miał inny przedsiębiorca Polak, zatrzymany do rutynowej kontroli

drogowej już na terenie Berlina. Po otwarciu tylnych drzwi bagażówki okazało się, że roilo się w niej od Hindusów. Przemysłnik zbiegł, a ciężarówkę z Hindusami zwrócono polskiemu służbom granicznym.

Polskie służby mają tylko 48 godzin na przesłuchanie deportowanych cudzoziemców i ewentualne odesłanie do Niemiec, gdy brak było przesłanek do readmisji.

- Gdy trafiają do nas osoby z państw bardzo egzotycznych, nie jesteśmy w stanie w tak krótkim czasie znaleźć tłumacza, a wtedy musimy je u nas pozostawić, jeśli nawet podejrzewamy, iż podróżowały inną trasą - mówi Grzegorz Szostek z GPK Świecko.

Decyzję o dalszej deportacji cudzoziemca podejmuje wojewoda. Straż Graniczna zwraca się ze stosownym wnioskiem do Wydziału Spraw Obywatelskich UW, gdzie do paszportu obywatela wbi się wizę administracyjną z nakazem natychmiastowego opuszczenia kraju. SG zwraca się wówczas do sądu o zastosowanie aresztu tymczasowego do chwili wydalenia. Ostatnią deską ratunku dla cudzoziemca może być prośba o azyl. Samo złożenie wniosku nie przesądza sprawy, ale powoduje natychmiastowe zwolnienie cudzoziemca z aresztu. Udaje się on natychmiast nad granicę i nie czekając na odpowiedź, ponownie próbuje sforsować Odrę.

- Miesiąc temu skorzystało z tego prawa kilku Afgańczyków, gdy wszystkie dokumenty potrzebne do ich wydalenia były już w komplecie - poinformował dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Adolf Prokopow.

Z nielegalnego przewozu osób przemytnicy czerpią krociowe zyski. Tędy właśnie biegnie główny szlak ze Sri Lanki przez Warszawę do Berlina. Za przemyt jednej osoby przemytnicy żądają około 5000 dolarów bez gwarancji powodzenia. Chętnych ponoć nie brakuje.

Rząd RFN zobowiązał się do udzielania Polsce pomocy organizacyjnej i finansowej w zakresie wyposażenia Straży Granicznej w środki transportu, łączności i inny sprzęt techniczny w celu przeciwdziałania niekontrolowanemu ruchom imigracyjnym. Nieoficjalnie Polski do układu z Schengen.

- Niemiecki sprzęt bardzo nam się przydaje. Mamy czym jeździć i wreszcie wszędzie nas słyszą. Służby graniczne mogą efektywniej pracować - twierdzi Grzegorz Szostek.

MAREK ARENT

Chcąc odzyskać pracę, wrocławianin przyszedł do biura opasany trotylem

Wybuchowy pracownik

NOWOŚCI

Nr 196 (21. VIII). Cena 60 gr/6000 zł

Zdenerwowany utratą pracy hydraulik zatrudniony przez Administrację Budynków Komunalnych we Wrocławku, z trotylem przemocowanym do ciała wtargnął w poniedziałek w południe do biura swojej firmy i zagroził zdetonowaniem ładunku. Desperata obezwładnili policjanci.

46-letni wrocławianin Zygmunt B. przyszedł w poniedziałek rano do pracy na rauszu. Przełożony nie pozwolił mu na podjęcie pracy i o sprawie powiadomił kierowniczkę.

- To był dobry fachowiec. Dlatego, choć

pił, chroniłam go przez pięć lat. Poprzednią pracę stracił właśnie przez wódkę. Ostatnio upominałam go w maju. Najmniejsze spotkanie i szukaj sobie innej roboty - ostrzegałam go wtedy - mówi Anna Drzewiecka, kierowniczką ABK przy ul. Kaliskiej we Wrocławku. - Gdy majster powiadomił mnie o następnym jego wyszkoku, powiedziałam mu, że jest zwolniony z pracy i ma wykorzystać zalety urlopu.

Przed wyjściem powiedział, że możemy już składać się na kwiaty, bo on nie przeżyje utraty pracy.

- Zwolniony pracownik pojawił się w biurze ABK około godz. 12. Do brzucha miał przemocowane dwie laski trotylu po 75 gramów każda, połączone przewodami z zapalnikiem

- mówi podinspektor Andrzej Kołodziejki, rzecznik prasowy wrocławskiej policji. - Zagroził, że jeśli nie zostanie przywrócony do pracy, to wysadzi budynek w powietrze.

- W pomieszczeniu były pracownice i interesantka z małym dzieckiem.

Kobieta wyprosiła, aby ją wypuścić. Gdy wybiegła, jej mąż wezwał policję. Całe szczęście, że nie było mnie wtedy w biurze, bo wysadziłby wszystko od razu. A tak czekał na mój powrót - mówi kierowniczką. - Jego działanie opóźnił też majster, który wszedł do pokoju i kiedy zorientował się w sytuacji, zaczął przekonywać go do zmiany zamiarów.

Zygmunt B. - myśliwego, a w przeszłości saperskiego - obezwładnili policjanci. W chwili osadzania w policyjnej izbie zatrzymał on we krwi 3,18 promila alkoholu. Nie wiadomo jeszcze, skąd pochodził trotyl. Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzą policjanci z wydziału dochodzeniowo-śledczego Komendy Rejonowej.

ANNA MAJCHROWICZ

Zdrowe mleko plastikowe

Tygodnik SIEDLECKI

Nr 35 (1. IX). Cena 1/10.000 zł

We wszystkich miastach naszego województwa jest sprzedawane mleko w plastikowych butelkach. Z etykiet lub napisów, umieszczonych bezpośrednio na tworzywie wynika, że do niedawna w butelkach była „Mazowszanka”, „Coca-Cola” lub inne napoje.

Nie tylko na targowiskach i bazarkach widoczna jest inwazja „plastikowego” mleka. Sprzedający je krążą od mieszkania do mieszkania i oferują dostawę bezpośrednio do domu. Zapewniają, że są hodowcami krów, mleko jest badane, najlepsze na świecie i tańsze niż w sklepie. Prawda często wygląda inaczej. Otóż pewna grupa ludzi wyspecjalizowała się w „mlecznym” interesie. Ludzie ci wcale nie pochodzą ze wsi. Późnym wieczorem lub wczesnym rankiem „mleczarze” spotykają się z rolnikami, którzy przywożą do nich mleko. Na miejscu otrzymują pieniądze, które są większe od tych, jakie producenci otrzymaliby w zlewni.

Następny etap „mlecznej drogi”, to rozlanie białego płynu do butelek. Nie nastręcza to problemów pod warunkiem posiadania plastikowych opakowań. Akurat ich nie brakuje, gdyż butelki zalegają kosze i pojemniki na śmieci... Po umyciu butelek napełnia się je mlekiem i „świeżutki”, „czyściutki” towar trafia do klienta. Ten z kolei zachwytuje się większym mlekiem, wybornym w smaku, gdyż prosto od krowy. Akurat w tym przypadku jakikolwiek komentarz jest zbędny. Można tylko pokusić się o hasło: Najbardziej zdrowe jest mleko „plastikowe”.

Tytuł oryginalny: „Mleko „plastikowe”

Coraz gorzej wiedzie się handlowcom, którzy postawili na krasnoludkowy interes

„Zboczeniec” już nie idzie

EP

Nr 171 (3. IX). Cena 50 gr/5000 zł

W ciągu dwóch minionych sezonów pyzate, kolorowe krasnoludki ze straganów przy międzynarodowych trasach wodzących do Świecka szły jak woda. W tym roku, twierdzą kramarze, interes idzie o wiele gorzej. A wszystko przez... plastik.

Producenci wytwarzają coraz więcej krasnoludków z plastiku, który jest bardziej wytrzymały na wstrząsy, uderzenia i złe warunki atmosferyczne. Dłuższy jest więc jego żywot.

- Jeszcze niedawno krasnal starczał tylko na jeden sezon i po zimie trzeba było kupować drugiego - twierdzi doświadczona ekspedientka w przydrożnym kramiku. - Mieliśmy więc ciągły ruch w interesie.

Minęła także moda na krasnale „bezwstydne”. W ubiegłych latach „szły jak woda” krasnale typu „Zboczeniec” (z rozchylnym z przodu piaszczykiem, a pod spodem golusieńki). Rządziej też dziś zagraniczni turyści kupują „Gołodupca”. Wciąż na topie utrzymuje się jedynie tradycyjny „Latanik”. Krasnale z Polski zdbiają ogrody francuskie, holenderskie, niemieckie.

- Zmusiło to nas do poszerzenia oferty - twierdzi właściciel kramu. - Dziś proponujemy jako wystrój ogrodu gipsowe labędzie, bociany, gąski, grzybki. Handlujemy także wikliną, skórami, kołami od wozu - słowem, czym się da.

Dobrze „idą” też drewniane „ministudzienki” i wiatraki. Handlowy sezon przy trasie trwa do połowy grudnia, potem kilka miesięcy postoją do czasu, aż minie zima...

Wygląda na to, że „Krasnoludkowo” między Pniewami a Świeckiem wymiera.

(bem)

MARCAR TRUCKS
Katowice, ul. Tartaczna 4
tel./fax: (032) 155 66 45, 090 30 4444

STAR JELCZ ZASŁAW
RATY - LEASING
BEZ PIERWSZEJ WPLATY + VAT
NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIE

"Pan się nie martw, pan weź - będziesz miał, to zapłacisz!"



NOWE SAMOCHODY
WSZYSTKIE WERSJE

- SKRZYNIOWE
- SAMOWYŁADOWCZE
- FURGONY

- KONTENERY
- IZOTERM
- CHŁODNIE
- CIĄGNIKI SIODŁOWE

- PRZYCZEPY
- NACZEPY
- AUTOBUSY



Fot. Kacper Pempel („Gazeta Wyborcza”)

Odezwa do Ludzi Miłujących Prawdę!

W więziennej celi zrodziła się myśl, bym założył organizację opartą jedynie na prawdzie. Będąc naocznym świadkiem i odbiorcą tortur i poniżeń postanowiłem temu zapobiec. To w więziennej celi, w Łodzi na Smutnej 21 powstała nazwa „LEGIONY PRAWDY”. Teraz powstaną te Legiony!

Wzywam wszystkich, którzy mają wrażliwe serca, chcą mieć czyste sumienia i walczą o sprawiedliwość, by byli pierwszymi, którzy pomogą mi uformować te Legiony Prawdy! Doznałem wiele prześladowań ze strony służby więziennej. Wiem, że osadzeni i skazani boją się pisać skargi na administrację. Ja się odważyłem! Podjąłem walkę z wiatrakami, którą chcę wygrać, bo Prawda musi zwyciężyć. Robię to dla Was, bo moich cierpień nikt nie cofnie. Udowodnię, że nie byłem w tym sam. Chcę pomóc Wam, koledzy więźniowie. Chcę założyć fundację pomocy więźniom i matkom z dziećmi. W tym celu przeznaczam jeden z dwóch domów, które posiadam w Żelowie, w woj. piotrkowskim oraz jeden z dostawczych samochodów, zaznaczając, że przez tę więzienną „przygodę” zostałem bez grosza u duszy. Moja Fundacja – Legiony Prawdy będzie dla wszystkich zagubionych i dla takich jak ja – w tej chwili, którzy nie wiedzą, co ze sobą począć. Będziemy prowadzić działalność gospodarczą. Dam Wam dach nad głową i nauczę zarabiać na siebie. Jest tylko jeden warunek. Musicie miłować PRAWDĘ! Tylko tacy mogą wstąpić do Legionów Prawdy, w których nie może być kłamstwa. Spędziłem 503 dni w wielu aresztach na terenie Polski za czyn, którego nie popełniłem. Nigdy nie zaakceptowałem tego, że aresztowano mnie, więc protestowałem, za co... byłem bit, kopany, a nawet... polewany moczem przez służbę więzienną, nawet za... milczenie! Spędziłem wiele dni w karnych celach, wiem, że biją (i to jak!).

Dla tych, którzy byli upokorzeni i znieważani przez służbę więzienną ogłaszam konkurs na opowiadanie o tych drastycznych i uwłaczających godności człowieka przeżyciach (nawet wierszem czy też rysunkiem). Trzy główne nagrody: Wyjazd do Paryża! (gdzie też mieszkam). Warunek: musicie napisać prawdę i wyrazić zgodę na opublikowanie drukiem swych przykrych przeżyć.

Zapamiętajcie wszyscy miłujący Prawdę i Sprawiedliwość:

NIE DAJCIE SIĘ ZNISZCZYĆ! GDY ZNISZCZA WAS – ZNISZCZA PRAWDĘ!

Być może po to się urodziłem, by dokonać tego, by powstały Legiony Prawdy! Piszcie bezpośrednio pod adresem: JANUSZ PIJANKA, 98-273 KLONOWA, ul. Łąkowa 10, woj. sieradzkie.

Czekam na pierwszych chętnych i na pierwszych Legionistów.

Mimo adnotacji „niebezpieczny” Janusz Pijanka nie był uciążliwym aresztantem

Obywatel świata z Klonowej

WIADOMOŚCI DZIA

Nr 93 (14. V). Cena 50 gr/5000 zł

Pewnego dnia, gdzieś przed trzema laty, do Oddziału „Wiadomości Dnia” w Sieradzu przyszedł mężczyzna o miłej aparycji i nieco szokującym stroju. Ubrany był w skórzany kowbojski kapelusz, starą, zniszczoną kurtkę, dżinsy i buty na wysokich obcasach. Przedstawił się jako Janusz P. z Klonowej, miłośnik starych samochodów i motocykli.

Pan Janusz chciał przekazać informację o organizowanym wspólnie z GOK w Klonowej zlocie starych samochodów i motocykli. Pokazywał fotografie starych pojazdów. Na jednej z nich widniał np. ponad 40-letni rambler. Z błyskiem w oku chwalił się też kolekcją kilku takich pojazdów. Bynajmniej nie przez oryginalny wygląd pana Janusza sprawdziliśmy prawdziwość tej informacji w GOK w Klonowej. Zgadzało się. Napisaliśmy.

Potem jeszcze kilkakrotnie Janusz P. był w takich sytuacjach naszym informatorem. Mało tego, przyjeżdżał do nas co i raz to innym starym wehikułem, przywoził ze sobą zdjęcia ze zlotów i rajdów starych pojazdów. Po paru miesiącach zapowiedział wyjazd do Paryża. I rzeczywiście, wieniami, a potem fotografiami pana Janusza przy samochodzie, z wieżą Eiffila w tle! Pod koniec 1994 r. Janusz P. przestał odwiedzać naszą redakcję. Wiadomo już dlaczego.

Akta Janusza P., znajdujące się obecnie w sieradzkim areszcie, są ciekawe. Wynika z nich, że zanim zatrzymano go w Belchatowie, w skradzionym wcześniej BMW, karany był za... znęcanie się nad żoną. Potem listem gończym ścigała go za kradzież Prokuratura Rejonowa w Słubicach. Już po zatrzymaniu przez policję przebywał na obserwacji w jednym ze szpitali psychiatry-

cznych. Jak wynika z akt sprawy, większych odchyień od normy u niego nie stwierdzono, więc wrócił do aresztu. Podczas pobytu w kolejnych zakładach karnych domagał się od sądu zabezpieczenia swojego majątku, który rzekomo stanowią 2 domy i 31 samochodów. W ZK w Sieradzu jako adres zamieszkania podał: Paryż, ul. Emille Ronne. Na stałe zameldowany jest w Klonowej, czasowo – w Żelowie.

Naczelnik sieradzkiego ZK Wojciech Pawłowski twierdzi, że mimo adnotacji „niebezpieczny”, Janusz P. nie jest uciążliwym aresztantem. Nawet mimo głodówki. Uczestniczy w zajęciach kulturalno-oświatowych, miewa widzenia z rodziną. W 3-osobowej celi ma telewizor. W wyniku sytuacji, w której się znalazł, bywa przygnębiony. O tym, że nie będzie przyjmował także płynów, złożył oświadczenie na piśmie. Codziennie jest badany i ważony, ale – póki co – nie ma potrzeby stosowania wobec niego przymusowego karmienia. Z racji kłopotów, jakie sprawiał w areszcie w Międzyrzeczu, a także w Łodzi, jest pod surowszą kontrolą więziennych funkcjonariuszy.

– Podobnie jak w roku ubiegłym, także i w tym nie mieliśmy tego rodzaju protestów skazanych czy aresztowanych – mówi W. Pawłowski. – Pod tym względem spokojnie jest od 1990 r. Od tamtego czasu

nie mieliśmy tego rodzaju protestów skazanych czy aresztowanych – mówi W. Pawłowski. – Pod tym względem spokojnie jest od 1990 r. Od tamtego czasu mieniu, dłoni czy tzw. zasypań oczu. Skazani chcą najczęściej tym sposobem trafić do szpitala. W tym roku mieliśmy bodaj tylko 5 przypadków samookaleczeń. Właściciel znikły tzw. połyki, polegające na polikaniu niebezpiecznych przedmiotów. A Janusz P.? Cóż, oprócz tej, nieco wątpliwej, głodówki (podejrzewam, że jednak je po kryjomu), nie sprawa kłopotów wychowawczych. I lepiej dla niego byłoby, gdyby taki stan trwał dalej.

KRZYSZTOF LISIECKI

Zapukał brodę i paznokcie, przykuł się łańcuchem do bramy Ministerstwa Sprawiedliwości

Protest



Nr 20426 (20. IX). Cena 50 gr/5000 zł

Mężczyzna ma czarne, błyszczące oczy. Jego włosy sięgają łopatek. Szokuje długą, kędzierzawą, czarną brodą, a paznokcie wyhodował do nieprawdopodobnych rozmiarów. Najdłuższy mierzy 3 cm i 8 mm. Zalatuje od niego silna woń naftaliny. Janusz Pijanka opuścił dopiero co Zakład Karny w Łodzi. Nie jedyny zresztą w jego aresztanckiej karierze.

Janusz Pijanka siedział w Piotrkowie Trybunalskim, Międzyrzeczu, Szczecinie, Sieradzu, w Łodzi – na Smutnej i Kraszewskiego. Za kratami przeżył pięćset dni. Nie był osadzony przez żaden sąd. Do kolejnych zakładów karnych trafiał w ramach tymczasowego aresztowania.

– To był koszmar – mówi. Ja nie należałem do grupy grypsujących, jak większość, ale więzienie jest tym miejscem, gdzie każdy człowiek może poczuć się mały i nic nie znaczący, jak mrówka. Dlatego protestowałem. Dlatego

obiecałem innym skazanym i podejrzanym, że po wyjściu spróbuję walczyć o ich prawa.

Janusz Pijanka, początkowo podejrzany o kradzież samochodu, jest w końcu – po odsiedzeniu pięciuset dni aresztu – podejrzany o paserstwo. 21 lipca br. prokurator zmienił bowiem kwalifikację prawną, uchylając jednocześnie postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Dotychczasowy lokator rozlicznych polskich zakładów karnych oddany został pod dozór policyjny. Ma obowiązek raz w tygodniu stawiać się w komisariacie policji w Żelowie, gdzie jest zameldowany.

– Moje kłopoty z wymiarem sprawiedliwości zaczęły się wtedy, kiedy dłużnik oddał mi, zamiast pieniędzy, samochód – opowiada o sobie. – Okazało się, że samochód był wcześniej ukradziony. Zapłaciłem za to straszliwą karę. Wcześniej przez sześć lat byłem we Francji – Janusz Pijanka pokazuje paszport i inne dokumenty, które mają uwiarygodnić jego opowiadanie. – Najpierw byłem bez pracy, potem pracowałem na czarno. Wreszcie zaczęło mi się dobrze powodzić, bo założyłem firmę handlującą samochodami. Zawsze miałem słabość do samochodów. Mam w Polsce

kilka zupełnie unikalnych, starych egzemplarzy. Zamieszkaliśmy z żoną pod Paryżem. We Francji urodził się mój syn, Julien. Chciałem, żeby miał polskie imię, ale żona się uparła. 13-letnia córka, Sabrina, jest uzdolniona, pisze wiersze, pisze do mnie piękne listy. Żona mnie przez tę więzienną przygodę porzuciła.

Na wszystkie skargi, jakie słał Janusz Pijanka z więziennej przycz, dostawał regulaminowe odpowiedzi.

„... Z dokonanych ustaleń wynika, że podjął Pan w Areszcie Śledczym w Międzyrzeczu próbę ucieczki z pola spacerowego, wspinał się Pan na siatkę, pokonał odkosy z drutu kolczastego, a następnie usiłował Pan wejść na słup oświetleniowy będący na pasie ochronnym. Podczas próby ucieczki nawoływał Pan innych osadzonych do zbiorowej ucieczki...”

„... Z dokonanych ustaleń wynika, że w groźny sposób zakłócił Pan spokój w oddziale mieszkalnym poprzez głośne okrzyki, uderzenie miską w sprzęt kwaterunkowy, ponadto spowodował Pan zalanie celi mieszkalnej poprzez wyrwanie rury ściekowej...”

To wszystko było na znak protestu. Na znak protestu zapukał brodę, włosy i paznokcie. Znakiem protestu była też głodówka. Był niepokornym pensjonariuszem kolejnych aresztów śledczych. Za karę większość swojego aresztanckiego czasu spędzał w izolatce.

– Przez 44 dni non stop odmawiałem przyjmowania posiłków – opowiada. – W tym czasie tylko piłem. Dużo piłem. Kiedy po

półtoramiesięcznej głodówce zjadłem kartofla, czułem się jak w niebie. Ale wszystkie te protesty nic nie dały...

W izolatkach miał dużo czasu spędzonego w samotności. Poświęcił ten czas na swoje ambicje twórcze. Dźwiga w torbie wielokolorowe swoje dzieła. Jest powieść w rękopisie, którą chciałby wydać, a która opowiada o jego barwnym życiu. Są wiersze. Jest wreszcie kilkadziesiąt rysunków, wyczelowanych kredką i ołówkiem. Niektóre malował... stopą. Nie tak łatwo oddawać się rysowaniu za kratami. Póki zyletki, potrzebnej do zaostrenia ołówków skrupulatnie ukrywał przed służbą więzienną.

Postawił sobie za punkt honoru, że po wyjściu na wolność zacznie walczyć o godne życie za kratami. Próby upublicznienia jego doświadczeń na nic się zdały. Sięgnął więc do bardziej radykalnych metod.

12 sierpnia br. pojechał do Warszawy. Dotarł do Ministerstwa Sprawiedliwości i przykuł się łańcuchem do ogrodzenia, okalającego teren ministerstwa. Człowiek ze szponiastymi paznokciami i kędzierzawą brodą mnicha, przykułty łańcuchem w centrum Warszawy, nie mógł nie zwrócić na siebie uwagi. Januszowi Pijance udało się dzięki dramatycznemu gestowi stanąć przed obliczem wiceministra sprawiedliwości. Miał okazję wyłożyć swoje racje i niepokoję przed autorytetem w rodzimym wymiarze sprawiedliwości niekwestionowanym. Ma szansę na ponowne rozpatrzenie jego sprawy.

(gz)

Hajt Patc

Błażen królewski Stańczyk udowodnił kiedyś, że najwięcej w Polsce jest lekarzy. My spróbujemy udowodnić, że wręcz przeciwnie – najwięcej jest poetów, a zaraz potem – rysowników. Każdy przecież pisał, pisze lub pisać będzie wiersze. Każdy kiedyś coś narysował. Przesyłajcie nam swoje utwory (wiersze i rysunki). Wszystkie będziemy drukować. Oczywiście, pod warunkiem, że nam się spodobają. Honorariów – jak to w Hyde Parku – nie przewidujemy.

Redakcja

Poemat emerytalny

Stary, chory, udęczoney
Ma na miesiąc trzy miliony
Nie stać go na mięso, rybę
Często liże chleb przez szybę
Więc rozważa od lat pięciu
Czy nie lepiej żyć w zamknięciu
Miałby wikt i opierunek
Żadnych zmartwień o rachunek
Lekarz, fryzjer jest za fryko
Być tam – żadne to ryzyko
Jest obsługa, telewizja
Przecież to cudowna wizja!
Myśl go co dzień nęci, kusi
Nawet robić nic nie musi
A za dobre sprawowanie
I przepustkę się dostanie
Szkopuł tylko ma nie lada
Czy w łeb wałać ma sąsiada
Czy też w sklepie coś podwędzić
Albo może – wódę pędzić?
Bo za gorsze, większe czyny
Nie ma żadnej odsiedziny.
W zawieszeniu – to nie frajda
Wyjdzie jako niedorajda
Tak przemyśla dni, wieczory
Nawet wszedł z policją w spory
Ta łagodna bardzo była
Emeryta wypuściła
Czy to jest do wybaczenia?!
Że marzeniem są więzienia
Choć komuna straszna była
Emeryta nie głodziła
Nikt spać nie szedł bez kolacji
Skoro dosyć już przeżyli
Cyjanek działa w jednej chwili
Albo obóz i nahaje
Rąbać! – i ducha oddaje
Tej rozpaczy emeryta
Nie zrozumie abderyta

A, że nie brak takich wszędzie
W ZUS-ie, Sądzie i Urzędzie
W Sejmie, rządzie i Senacie
Więc mu z bioder lecą gacie
Biedny starcze! Przeszłeś wojnę
Różne czasy niespokojne
Okupację i powstanie
A dziś nie masz na śniadanie
O nazwisko gdy ktoś pyta
Powiedz! – Nędzarz-emeryta
A twój adres zamieszkania?
Demokracja! – Bez jąkania
Majątkowy jaki stan?
W chorym sercu kilka ran
Wrzód żołądka, dwunastnicy
Bo w wyborach się przeliczył
Nawet ci co Bogu wierni
Też nieczuli i pazerni
Polską rządzą kliki, kliczki
Im bażanty i ostryczki
Dla staruszków są ochłapki
Kaszaneczka, kurze łapki
Płucka, świńskie ryjki, nogi
Choć go wstrząsa! – Je ubogi
O równości nikt nie mówi
Ale kto tu spleca długi??
Z biednych z nędzy wyciągają
Z tych co prawie już konają
A panowie ministrowie
Żyją w Polsce jak lordowie
Pensje ponad sto milionów
Też wśród nich jest mało zgonów
Dał staruszek się ogłupić
By czarnego kruka kupić
I nie pozwol im się trzymać
Wnukom dając za przestrożę
Jak ominąć nędzy drogę
By na stare, późne lata
Nie marzyli też o kratkach

ALINA SÓWKA, Sopot

„BÓJ”

ZWIAD POSZEDŁ PIERWSZY, SZYBKIM, OSTRYM, GŁOŚNYM
PO NIM GŁÓWNEJ SALWY ZABRZMIAŁ POMRUK GROŹNY
JESZCZE DWA, TRZY ODGŁOSY POMNIEJSZYCH KALIBRÓW
PRZED KRÓTKĄ PRZERWĄ, NA ŚCIĄgniĘCIE TYŁÓW.
NASTĘPNE SALWY JUŻ KRÓTKIE, JUŻ SŁABE
JAKBY ZAPASY BYŁY WSZYSTKIE WYCZERPANE.
CZAS PO BITWIE, CZAS ULGI, CZAS PIĘKNY
BEZ KRWI – CHEMOROIDY DZIŚ NIE PEKŁY

Andrzej Gorzkiewicz, Łódź



Rys. Piotr Rzok

04.94
Rach Piotr

PANORAMICZNA KRZYŻÓWKA Z HASŁEM (65)

Rozwiązanie krzyżówki (hasło) utworzą litery z ponumerowanych pól. Prosimy nadsyłać je wyłącznie na kartkach pocztowych do 2 października 1996 r. pod adresem: Tygodnik „ANGORA”, 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 94.
Rozwiązanie krzyżówki nr 61: „DOBRA RADA NIE ZAWADA”. Wpłynęło 256 prawidłowych odpowiedzi. Nagrodę książkową wylosowała pani ELŻBIETA STEPIEN z Myszkowa. Gratulujemy!

GRA W KARTY BARWI MARCHEW	MIANOWNIK PO ŁACINIE SŁAWA	GŁOS KASTRATA AJER	DOPŁYW WARTY	DEWIZA POSTĘPOWANIA	ZARÓWKA EDISONA SUROWA POTRAWA	Z LIŚCIEM SZEROKIM	POZYWNY NAPOJ BRUCE LEE	NIEGODZIWEK WIERZY W BIBLIĘ	1
				FACHOWIEC OD OKULARÓW			PRZYSZŁA DO WOZA KOLEGA MATEMATYKA		2
SPIS TOWARÓW KONTROLNY W TELEWIZJI			2		FIGURA STYLISTYCZNA WIATR NA JEZ. GARDA			SŁOWACKA RZĘKA	3
	3			GRA LICZBOWA SIŁACZ			13		4
GRUBA GAŁĄZ			6	CIĄGLE PÓLCZA TERENTIEW				MAŁA SŁIWKA	5
SAN... PAŃSTWO W EUROPIE UCHWYT, TRZÓNEK				WĘG. POETA POEMAT EPICKI "TOLDI"			14	STAROZ PAŃSTWO Z SUZIE	6
			7		EUGENIUSZ MALARZ WSPÓŁZAKOZYCIEL GRUPY RYTM STAN WYGODNA W SALONIE			PASTA JAK PTAK	7
W RODZINIE	OBRAZ W CERKWI			EDGAR, AM. POETA CÓRKA DULSKIEJ			RAJD PARYŻ		8
OBLI-MARLE DRZEWO	TENISOWA ZAGRYWKA	CHLEB JAK GRZYB	STRZELA WODA APARAT FOTO				ZALOTY DZIADKA	10	9
	12	11		NUL WARTKI W RZECE				8	10
DRZEWO LIŚCIASTE				CUDOWNA ALADYNA SZACHOWY REMIS				9	11
									12
FR BUR-MISTRZ		JECHALI I GRALI			DOPŁYW RODANU				13
					DRYF				1
DAWNIEJ TESCIOWA	MADAGASKARSKA MALPIATKA								1
					ZNIE-CZULENIE				14

Andrzej Sejan

Policjanci opowiadają wstrząsające historie o szesnasto- i siedemnastoletnich dziewczętach, które sprzedają się za nocleg pod namiotem albo za konserwę tyrolską

Czesanie Bieszczadów

Kurier Polski

Nr 174 (6-8. IX). Cena 1/10.000 zł

Wielka obława na osoby poszukiwane przez prawo i zaginione oraz zbiegłe z domów dziecka rozpoczęła się od przeczesywania brzegów Zalewu Solińskiego. Policjanci i straż leśna postanowili dotrzeć do najbardziej odległych, dzikich obozowisk i przystani.

Nadkomisarz Wojciech Lorenc, od osiemnastu lat w Wodnym Ochotniczym Pogotowiu nie może się nacieszyć motorówką, którą ma do dyspozycji od tego roku. Policyjny Harpun 550 nie ma sobie równych na jeziorze. Amerykański silnik Merkury o mocy 115 koni mechanicznych pozwala rozwijać szybkość 36 węzłów na godzinę. Motorówka błyskawicznie dociera do najbardziej odległych miejsc.

– Nie wierzę w mit Bieszczadów – zapewnia starszy aspirant Zenon Kordyś, z sezonowego posterunku policji w Solinie. – Najlepszym miejscem do ukrycia się są duże miasta. W Bieszczadach każdy obcy jest widoczny jak na dłoni. Sklepowa w sklepie od razu odnotowuje nowego klienta. Leśnicy informują, że ktoś podejrzany się włóczy. Kierowcy autobusów nieznanym bardzo uważnie się przyglądają.

Jakiś dwa lata temu w szałasie dla żeglarczy na Cyplu Ciotki zamieszkał Poldek. Zasztył się tutaj, by skończyć z cpaniem. W Bieszczadach wszyscy go rozpoznawali po uchu, na którym przypiął sobie mnóstwo kolczyków.

Przez długi czas policja przyrywała oko na to, że Poldek żył sobie nad Soliną bez zameldowania. Ponad miarę wychudzony wzbudzał litość u policjantów. Niektórzy nawet pomagali mu przetrwać mroźną zimę. Jakże mogło być inaczej, skoro szałas opatulili kocami, szmatami i czym się dało, aby w legowisku, które sobie zrobił, nie zamrznąć na śmierć. Policjanci wkrótce zaczęli jednak patrzeć na Poldka innymi oczami. Z niepokojem obserwowali, jak przyjeżdżają do niego dziewczyny i ćpuni z różnych zakątków Polski. Jak tworzy wokół swojej osoby legendę i kolekcjonuje na ścianach szałas stanki i damskie majteczki. Nie ulegało wątpliwości, że Poldek znowu zaczął ćpać i demoralizować młodzież.

– Naprawdę piękne dziewczyny świnili się z nim – mówi jeden z policjantów. – Z dobrych domów, przed którymi życie się dopie-

ro otwiera. Nie z marginesu, ale wzorowe licealistki.

Tuż przed wielką obławą policjanci postawili przed Poldkiem ultimatum: albo skończy z szałasem, albo wyniesie się z Bieszczadów.

Podczas wielkiej obławy Poldek zapewnił policjantów, że spali szałas. I spalił. Łuna ognia z Cypla Ciotki była widoczna z daleka. Wielbiciele, które zjechały do Poldka, histeryzowały. Uspokoiły się dopiero wtedy, kiedy ich bożyszcze zdecydowało, że zrobi sobie z nimi pamiątkowe zdjęcie na pogorzeli.

Nad brzegami Zalewu Solińskiego kilkanaście dzikich obozowisk

– W Bieszczady przyjeżdża dużo młodzieży, która jak w piosence, nie ma przy sobie grosza – wyjaśnia rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Krośnie, nadkomisarz Wiesław Dybaś. – Campingi dla niej za drogie. Ich właściciele chcą zerzeć z turystów jak najwięcej, więc młodzież rozbija dzikie obozowiska. Policjanci opowiadają wstrząsające historie o szesnasto- i siedemnastoletnich dziewczętach, które sprzedają się za nocleg pod namiotem albo za konserwę tyrolską. – Za szproty w oleju głodna dziewczyna gotowa jest spędzić dwie noce z mężczyzną, który okaże jej trochę serca – podaje cennik jeden z policjantów biorących udział w wielkiej obławie. – Za tyrolską, tydzień. Za miejsce w namiocie i liche wyżywienie, nawet miesiąc. Niestety, w takich sytuacjach nie jesteśmy nic w stanie poradzić.

– Wiele szesnastolatek jest gwałconych, ale w obawie, aby się sprawa nie wydała przed rodzicami, nie zgłaszają gwałtów – dodaje jego kolega.

Do Soliny ściągają na wakacje prostytutki z całej Polski

– Machają tyłkami i nic nie możemy im udowodnić, bo takie jest u nas prawo – rozkładają bezradnie ręce policjanci. Ośmiu osobowy, sezonowy posterunek policji w Solinie mieści się w wartowni straży przemysłowej Zespołu Elektrowni Wodnych. Od 1 lipca komendant wojewódzki policji w Krośnie oddelegował tutaj najlepszych policjantów od spraw kryminalnych, przestępstw gospodarczych ruchu drogowego i prewencji. Komendant posterunku, aspirant sztabowy Marek Jędrzejczyk uważa, że Bieszczady nie są przygotowane do przyjmowania masowej turystyki zmotory-

zowanej.

– W weekendy drogi są zatarasowane przez samochody – opowiadają. – Pojazdy stoją dosłownie wszędzie. Ścisk jest również w miejscach niedozwolonych.

– Patrzmy na to jednak przez palce, bo zdajemy sobie sprawę, że to nie ich wina – dodaje jeden z podwładnych komendanta Jędrzejczyka. – Władze lokalne muszą zdać sobie sprawę, że dalszy rozwój turystyki w Bieszczadach nie jest możliwy bez wybudowania odpowiedniej liczby parkingów.

Starszy aspirant Kordyś na równi z parkingami stawia również złą łączność i zaniedbania w oświetleniu miejsc wypoczynkowych i rekreacyjnych. – Strach spacerować wieczorem po nie oświetlonych alejkach wzdłuż linii brzegowej zalewu – podkreśla.

Całkiem inny charakter ma wielka obława w górach. W pierwszej kolejności policjanci postanowili skontrolować obozowisko subkultur młodzieżowych w Polanie.

Cały teren obozowiska ogrodzony jest drutem kolczastym

Przed wjazdem na jego teren tablica z kawałka dykty: „Bębny 100 m”. Przy namiotach jedni wyróżniają się tylko pokolorowanymi włosami, drudzy najrozmaitszymi czubami na głowach. Część obozowiczów jest ostrzyżona na łysą pałę. Najwięcej dziewcząt ma egzotyczne warkocze. Nie-

które zrobiły sobie dredy. W strojach przeważa moda orientalna. Rzucają się w oczy zwłaszcza najróżniejsze rodzaje wisiorków i wisiorów z amuletami i talizmanami, których znaczenia nie sposób odgadnąć. Wszystko to na obwisłych swetrach i długich sukniach.

Większość obozowiczów oczywiście umorusana po uszy w błocie, bo w sierpniu nie było praktycznie dnia, aby nie padało. Od całości odróżnia się spacerująca

w białej, niby-ślubnej sukni dziewczyna

o kruczych włosach splecionych w małe warkoczki. Stara się bez przerwy ją podciągać do góry, ale od dołu jest i tak cała ubłocona. Przeszkadza jej w tym trzymany w ręce bukiet polnych kwiatów.

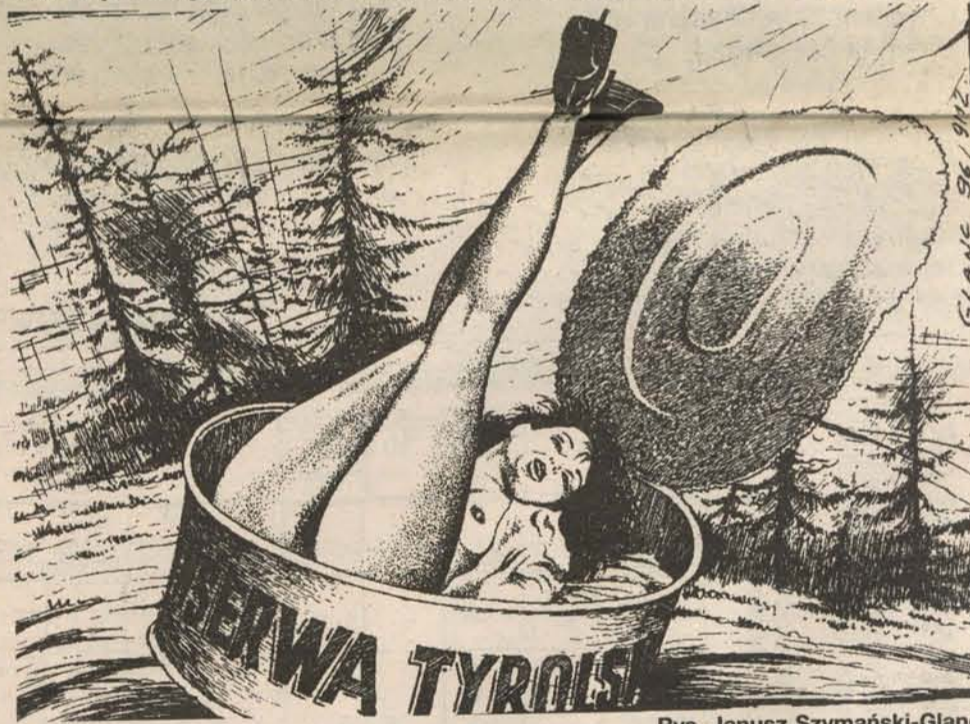
– Szukam męża, ale dłuższe związki mnie nudzą – śmieje się do patrzących na nią z ironią rówieśników. Widać jednak, że boi się, aby rodzice nie dowiedzieli się, co wyrabia w Bieszczadach.

Policjanci znajdują w namiotach kilku opitych do nieprzytomności wyrostków. Jeden z nich jest poszukiwany przez policję.

– To jest teren prywatny, policja nie ma tu wstępu – ostro protestuje jeden z obozowiczów z akcentem francuskim. – We Francji takie zachowanie policji byłoby nie do pomyślenia. Francuz jest w przeciwieństwie do większości towarzystwa czysty, odświeżony, zadbany. Jego dziewczyna również.

– Komuna się skończyła. Jakim prawem nas legitymujecie?

– Wkrótce wspiera go rozebrany do ślupki, wyglądający niczym wygłodniały kot,



Rys. Janusz Szymański-Glanc

RENAULT

OFERTA

RENAULT

MEGANE, TWINGO, LAGUNA, EXPRESS, TRAFIC

raty • leasing

INTER-CAR PRZYGUCKI

RENULT TO PEŁNIA ŻYCIA

Łódź, ul. Legionów 106
tel. salon 0-42 32-49-61 • serwis - faktury VAT 30-00-70 • części 30-00-72

NOWOŚĆ 12% RÓCZNY KOSZT KREDYTU

RENAULT Assistance 24h 0-22 622-24-02

Niezapomniany aromat na niezapomniane chwile z herbatami „Flosana”

Herbatki owocowe „Flosana” o niezapomnianym smaku i aromacie, to niespodzianka dla wszystkich, którzy dbają o zdrowie. Herbatki owocowe „Flosana” są niskokaloryczne i nie zawierają kofeiny, a więc posiadają walory, które mają istotne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania organizmu. Herbatki owocowe „Flosana” wpływają korzystnie na system trawienny. Warto je wypić po każdym posiłku.

Spółka z o.o. „Flosana”
42-260 Kamienica Polska
ul. Magazynowa 3
tel. 0-34 273-228
tel./fax 034 273-269

Flosana

W następnym numerach „ANGORY” szersze informacje o herbatkach „Flosana” z Kamienicy Polskiej.



INSTYTUT KONSERWATYWNY

IM. EDMUNDA BURKE'A

80-166 Gdańsk, ul. Mozarta 25

konto: Solidarność Chase D.T. Bank S. A. nr 64 7999 - 10797 - 200

Gdańsk, 23.06.1893

Sz. Krótki
Wacław Szułbert
Głós katedralicki
Paryż

Około trzy tygodnie temu przesłałem redakcji
Głós swoje artykuły z prośbą o opublikowanie i propozycję
dalniej współpracy. Ciekawy jestem, czy Krótki je zaakceptował
i ewentualnie uzgodnił.

Od kwietnia jestem dyrektorem Instytutu
Konservatywnego. Przemysłem interesuję się - szczególnie to co
dotyczy polityki - z Krótkim regularnie. Byłbym wdzięczny
za jakieś informacje o Instytucie w "Głosie".

Planuję około 15 września wyjechać do Paryża,
podczas którego zamierzam mieć kilka wykładów z funkcjami
Burskowskich przy Tow. Hist.-Liter. Z całą pewnością
będę wniósł w redakcji "Głosu" i mam nadzieję, że
będę mógł - po trzech latach - rozmówić z Krótkim
kilkie słów,

Wierzę ci

Witold Turle

TUREX



INSTYTUT KONSERWATYWNY
IM. EDMUNDA BURKE'A
80-166 GDAŃSK UL. MOZARTA 25
 Solidarność Chase D.T. Bank S.A.
 nr 64 7999 - 10797 - 200

Szanowni Państwo!

Instytut Konserwatywny został utworzony w Gdańsku dnia 16 marca 1993 roku przez grono parlamentarzystów, polityków lokalnych i dziennikarzy. Wśród 20 członków założycieli znaleźli się między innymi posłowie Partii Konserwatywnej - Aleksander Hall, Lech Mażewski, Andrzej Raj, Kazimierz M. Ujazdowski, prezydent Gdyni Franciszka Cegielska, prezydent Sopotu Jan Kozłowski, ksiądz Henryk Jankowski, publicysta telewizyjny Wiesław Walendziak i dyrektor gdańskiego radia „Plus” - Jacek Rusiecki.

Większość założycieli związana jest z Pomorzem Gdańskim, jednak działalność Instytutu obejmuje swoim zasięgiem cały kraj. W Katowicach powstał pierwszy lokalny oddział Instytutu kierowany przez posła Andrzeja Raja i Adama Grzesicę.

Instytut Konserwatywny pragnie przyczynić się do zdynamizowania tempa polskich reform i osadzenia ich w europejskiej tradycji chrześcijańskiej. Poszukując mistrzów czy wzorów umysłowych - podobnie jak konserwatyści krakowscy w XIX w. - odwołujemy się do dziedzictwa Edmunda Burke'a - ideowego przeciwnika utopijnych wątków rewolucji francuskiej. Jego konserwatyzm był racjonalny i antyromantyczny. Stanowisko tego polityka i filozofa dotyczyło wyłącznie podstawowych reguł określających mechanizmy rządzące życiem społecznym, a nie szczegółów doraźnego funkcjonowania wszelkich dziedzin życia. Był to konserwatyzm nowoczesny w tym

124
sensie, że dopuszczał zarówno idee demokracji politycznej, jak i liberalizmu ekonomicznego.

Jak wskazuje na to nazwa i osoba patrona, celem Instytutu jest propagowanie wartości ukształtowanych przez cywilizację zachodnią. Twórcy Instytutu uważają, że w oparciu o tę podstawę ideową należy w Polsce realizować sprawdzony i efektywny model demokratycznego kapitalizmu.

Instytut będzie popierał:

- prokapitalistyczne przemiany gospodarcze wraz z odbudową etosu mieszczańskiego,
- przenoszenie części kompetencji z ośrodka centralnego do ośrodków lokalnych,
- taki model zjednoczonej Europy, którego integralną częścią jest państwo narodowe.

Ambicją jego założycieli jest wypełnienie przestrzeni pomiędzy Uniwersytetem i partiami politycznymi. Z jednej strony chodzi o wypracowanie konkretnych programów działania z zakresu gospodarki, polityki socjalnej, przekształceń ustrojowych, czyli bycie intelektualnym zapleczem dla polskiej centroprawicy. Z drugiej zaś o upowszechnianie dorobku szeroko pojętej myśli konserwatywnej, kształtowanie polskiej elity politycznej.

Instytut zamierza realizować swoje cele poprzez:

- organizowanie odczytów, konferencji, seminariów,
- prowadzenie prac badawczych, opracowywanie analiz, opinii, ekspertyz,
- szeroką działalność wydawniczą i informacyjną,
- współpracę z organizacjami realizującymi podobne programy.

Instytutem kieruje trzyosobowy Zarząd w składzie:

Lech Mażewski - prezes Zarządu, Jacek Rusiecki, Wiesław Walendziak.

Obowiązki dyrektora biura pełni Wojciech Turek.

Instytut Konserwatywny przygotował bardzo ambitny plan przedsięwzięć na rok 1993. Ich realizacja sprawi, że nasze poglądy i propozycje staną się znane i dostępne dla tysięcy ludzi współtworzących przyszłość Polski.

Instytut zamierza zorganizować:

- dwudniową konferencję poświęconą Gdańskiemu Zespołowi Metropolitalnemu i pomorskiej prowincji, w której udział wezmą politycy lokalni z województw gdańskiego, elbląskiego i słupskiego,
- seminarium mające na celu przypomnienie dorobku i poglądów nieżyjącego już lidera Pomorza - Lecha Bądkowskiego.
- konferencję na temat przyszłości państwa narodowego w jednoczącej się Europie,
- seminarium poświęcone gdańskiej opozycji demokratycznej lat 1976 - 1980.

Po zakończeniu każdej konferencji planuje się wydanie materiałów uzupełniających i wzbogacających problematykę poruszaną przez wykładowców i dyskutantów.

W dziedzinie wydawniczej zaplanowano edycję serii broszur i książek. I tak w serii Ustrój Terytorialny pierwsza broszura pt. „Polska prowincja” ukaże się już w maju. W czerwcu Instytut wyda kolejną broszurę pt. „Zespół Metropolitalny”. Trzecią pozycją z tej serii będą materiały z konferencji poświęconej Gdańskiemu Zespołowi Metropolitalnemu i pomorskiej prowincji.

W serii Model Kapitalizmu ukażą się następujące pozycje:

- „Masowa i powszechna prywatyzacja” wraz z projektem ustawy o kredycie inwestycyjnym
- „Pomysł na Śląsk”
- „Komunalne Kasy Oszczędności”
- „Wliczanie nakładów inwestycyjnych w koszty działalności gospodarczej”

Ogłoszono również subskrypcję na książkę Edmunda Burke'a „Refleksje o rewolucji francuskiej”. Ukaże się ona wów-

125

czas, kiedy zostaną zgromadzone odpowiednie środki finansowe.

W późniejszym czasie planuje się wydanie kolejnych serii broszur poświęconych prawicowej myśli politycznej oraz propagowaniu idei silnego, ale ograniczonego państwa.

Instytut Konserwatywny zwraca się do wszystkich, którzy akceptują zaprezentowane poglądy i działania o pomoc w popularyzacji i realizacji konkretnych przedsięwzięć.

Współpraca z Instytutem może polegać na:

- uczestnictwie w organizowanych przez Instytut konferencjach i seminariach,
- współorganizowaniu lub dofinansowaniu konferencji, przedsięwzięć wydawniczych, prac badawczych itp.,
- zamawianiu wydawnictw Instytutu,
- świadczeniach finansowych jako członkowie wspierający, wpłata kwoty powyżej 1 mln zł rocznie zostanie dodatkowo uhonorowana specjalnym wpisem do jednej z naszych publikacji.

Licząc na nawiązanie współpracy
pozostaję z szacunkiem

Prezes Zarządu Instytutu Konserwatywnego

Poseł Lech Mażewski



Biuletyn Instytutu Konserwatywnego

im. Edmunda Burke'a
NR 1 WIOSNA 1993

Ustanowienie rządu nie wymaga wielkiej rozważy. Wystarczy wyznaczyć siedzibę władzy, nauczyć posłuszeństwa i zadanie wykonane. Obdarzenie wolnością jest jeszcze łatwiejsze. Nie wymaga kierowania – wystarczy popuścić cugli. Natomiast uformowanie wolnego rządu, a więc stopienie tych przeciwnych elementów wolności i ograniczenia, w jednym spójnym dziele, wymaga poważnej myśli, głębokiej refleksji, przenikliwego, potężnego i zwartego umysłu.

Edmund Burke

Margaret Thatcher w Polsce

W czasie wizyty Lady Margaret Thatcher w Polsce, delegacja Instytutu Konserwatywnego wręczyła dostojnemu gościowi listy, zawierające informacje o powstałym stowarzyszeniu oraz propozycje współpracy przy realizacji konkretnych przedsięwzięć. Poniżej list w tłumaczeniu polskim, adresowany bezpośrednio do wieloletniej premier Wielkiej Brytanii :

Gdańsk, 15 kwietnia 1993

Droga Lady Margaret Thatcher,

Z prawdziwą przyjemnością informujemy, że dnia 16 marca 1993 roku powstał w Gdańsku Instytut Konserwatywny im. Edmunda Burke'a, utworzony przez grono 20 parlamentarzystów, polityków lokalnych i dziennikarzy. Celem Instytutu jest zapewnienie kontynuacji procesu budowy w Polsce demokratycznego kapitalizmu, procesu zapoczątkowanego wraz z upadkiem komunizmu w 1989 roku. Instytut będzie popierał wszystkie reformy, które my, konserwatyści, uznajemy za pożyteczne dla kraju i kontynentu. Głównym polem zainteresowania Instytutu są: kształtowanie gospodarki kapitalistycznej, decentralizacja posttotalitarnych struktur państwowych, a także troska o zachowanie i rozwój dziedzictwa cywilizacji śródziemnomorsko-chrześcijańskiej. Naszym celem jest zapoczątkowanie procesu, który – podobnie jak Pani działalność w przeszłości – wzmocni pozycję konserwatystów w Polsce i zmniejszy wpływy lewicy. Będziemy zaszczytzeni mogąc liczyć na Pani sympatię i poparcie naszych działań, zwłaszcza że Pani postać stanowi dla nas wzór idealnego polityka, konsekwentnie realizującego program i nigdy nie cofającego się w obliczu zagrażających niebezpieczeństw.

z poważaniem

członkowie–założyciele Instytutu Konserwatywnego

Dlaczego Edmund Burke?

Wojciech Turek

Patron Instytutu Konserwatywnego uchodzi powszechnie za ojca–założyciela nowoczesnego konserwatyizmu, łączącego przywiązanie do wolności z tradycjonalizmem. Jego najgłośniejsza książka, opublikowana w 1790 roku – *Refleksje o rewolucji francuskiej* – nazywana jest *biblią konserwatyizmu*. W reakcji na wybuch rewolucji francuskiej, Burke dał wyraz swojemu sprzeciwowi wobec założeń przyświecających inicjatorom rewolucji i zaprezentował diametralnie odmienną wizję człowieka, społeczeństwa i sposobu uprawiania polityki. W trzy lata po ukazaniu się książki, Francja znalazła się pod panowaniem jakobinów, co wzmocniło jeszcze siłę argumentów, użytych przez Burke'a.

Edmund Burke aż do chwili wybuchu rewolucji francuskiej uchodził za zdecydowanego liberała, obrońcę autonomii Irlandii, niepodległości Stanów Zjednoczonych. To, że znalazł się na czele obozu obrońców starego porządku, wcale nie świadczy o zmianie poglądów. Wręcz przeciwnie, poglądy Burke'a nie mają sobie równych, jeżeli chodzi o konsekwencję i stałość. Antyrewolucyjne poglądy nie przeszkodziły mu również po 1790 roku bronić słusznych aspiracji wolnościowych – jak w przypadku polskiej konstytucji 3 Maja 1791 roku, którą pochwalił i przeciwstawił niszczyielskiemu dziełu rewolucji francuskiej.

Postawa Burke'a jest szczególnie bliska tym, którzy nie boją się zmian, nowoczesności, szybkich reform, lecz jednocześnie dbają o to, by nie przekreślać dorobku poprzednich pokoleń. Społeczeństwo według Burke'a nie jest jednorazowym kontraktem zawierany między pewną grupą ludzi, ale stanowi wspólnotę przeszłych, obecnych i przyszłych pokoleń. Stąd właśnie wynika potrzeba odpowiedzialności i szacunku wobec wartości, które przetrwały setki, a czasem tysiące lat.

c.d. na 2 str.

Cel, jaki przyświecał angielskiemu myślicielowi, politykowi, publicyście, to doskonalenie człowieka. Jeżeli cel ten nie mógł być realizowany, wówczas Burke opowiadał się za protestem – jak w przypadku Ameryki, Irlandii, Polski. Był przeciwnikiem tylko takich zmian i takich rewolucji, które w imię fałszywych przesłanek dążyły do zniszczenia dorobku pokoleń i pozbawienia człowieka prawdziwych praw i wolności.

Edmund Burke dowiódł, że niesłuszne jest przeciwstawianie obrońców tradycji i zwolenników wolności. Opowiadał się za poszanowaniem tradycji i rozszerzaniem wolności jednocześnie. Jego postawa jest bliska wszystkim liberalnym konserwatystom, tym którzy pragną Polski nowoczesnej, kapitalistycznej, demokratycznej, a zarazem wiernej dziedzictwu kulturowemu, religijnemu i narodowemu.

Publikacje

Instytut Konserwatywny prowadzi sprzedaż wysłkową wydawnictw, które mają za zadanie popularyzowanie poglądów i propozycji zgodnych z naszą wizją reformowania Polski. W pierwszej serii wydawniczej pt. *Ustrój terytorialny* ukazały się następujące pozycje:

Polska prowincja – zarys programu
– 48 s. cena 30.000 zł,

Myślenie o polskiej prowincji ma sens. Program, o którym mowa, może być użyteczny w takich procesach, jak tworzenie Polski samorządnej, powstawanie rynku rolnego, przebudowa zarządzania państwem, albo po prostu w zmaganiach z biedą, która na prowincji jest o wiele bardziej kłopotliwa niż w wielkim mieście.

Zespół metropolitalny – zarys koncepcji
– 64 s. cena 35 000 zł.

Nie zapominajmy, że w rezultacie reformy z 1990 r. dokonała się paradoksalna degradacja ustrojowa miast. Wszystkim polskim miastom – bez względu na wielkość – nadany został ustrój samorządu ziemskiego. Miasto przestało być odrębną kategorią ustrojową.

W przygotowaniu znajduje się pierwszy zeszyt serii *Model kapitalizmu*:

Longin Mażewski, *Wliczanie nakładów inwestycyjnych w koszty działalności gospodarczej*

W najbliższym czasie Instytut uruchomi następne serie wydawnicze: *Państwo, Idee*.

Ogłoszona została subskrypcja na książkę Edmunda Burke'a, *Refleksje o rewolucji francuskiej*. Cena subskrypcji 100.000 zł.

Daleki jestem od odrzucania w teorii oraz w praktyce prawdziwych praw człowieka. Zaprzeczając uroszczeniom do ich praw człowieka, nie mam zamiaru ograniczać praw prawdziwych, które po ich zwycięstwie szczęłyby ze szczętem.

Nazwiska wszystkich osób, które opłacą subskrypcję zostaną wydrukowane na końcu książki wraz z zaznaczeniem

wysokości wpłaty.

Zamówienia prosimy kierować na adres:
Instytut Konserwatywny im. E. Burke'a
ul. Mozarta 25, 80-166 Gdańsk

konto:

Solidarność Chase D.T. Bank S.A. nr 647999-10797-200
Przy zamówieniach powyżej 10 egz. 10% zniżki.

Konferencje

Instytut Konserwatywny planuje zorganizowanie w 1993 roku następujących konferencji:

- 19 czerwca – *Gdański Zespół Metropolitalny a pomorska prowincja*, Gdańsk, z udziałem przedstawicieli samorządów województw śląskiego, gdańskiego i elbląskiego,
- 17 czerwca – *Jaki kapitalista może być zbawiony?* Gdańsk, z udziałem duchownych i laikatu katolickiego archidiecezji gdańskiej,
- wrzesień – *Lech Bądkowski – lider Pomorza*, Gdańsk, z udziałem działaczy kaszubskich,
- październik – *Przyszłość państwa narodowego w jednoczącej się Europie*, Gdańsk,
- listopad – *Przedsiębiorstwa opozycja w Gdańsku*, Gdańsk.

Zainteresowani mogą zgłaszać się pisząc na adres Instytutu.

Prenumerata

Wszyscy, którzy pragną otrzymywać biuletyn Instytutu oraz wszelkie informacje dotyczące inicjatyw podejmowanych w ramach działalności Instytutu proszeni są o dokonanie wpłaty 100.000 zł.

Osoby wpłacające kwotę co najmniej 1 mln zł na rzecz Instytutu uzyskują status członka wspierającego, otrzymują bezpłatnie biuletyn, informacje oraz niektóre wydawnictwa. Ponadto nazwisko członka wspierającego zostanie odnotowane w jednej z publikacji Instytutu.

Kalendarz

- 16.03. Zebranie założycielskie
- 16.04. Rejestracja stowarzyszenia INSTYTUT KONSERWATYWNY IM. E. BURKE'A
- 16.04. Spotkanie delegacji Instytutu z Lady M. Thatcher w Warszawie
- 25.04. I Walne Zebranie członków–założycieli – wybór władz statutowych – Zarząd: L. Mażewski, J. Rusiecki, W. Walendziak, Komisja Rewizyjna: J. Sellin, T. Weinberger, A. Zwara
- 26.04 Zarząd wybiera L. Mażewskiego przewodniczącym i powołuje W. Turka na stanowisko dyrektora biura.
- 9.05. II Walne Zebranie członków–założycieli – powołanie oddziału Instytutu w Katowicach.
- 26.05. Pierwsza konferencja prasowa zorganizowana w Gdańsku.

Członkowie Instytutu

1. Paweł Adamowicz – *Gdańsk*
2. Marek Budzisz – *Łódź*
3. Franciszka Cegielska – *Gdynia*
4. Adam Grzesica – *Katowice*
5. Aleksander Hall – *Gdańsk*
6. ks. Henryk Jankowski – *Gdańsk*
7. Jan Kozłowski – *Sopot*
8. Lech Mażewski – *Gdańsk*
9. Longin Mażewski – *Gdańsk*
10. Andrzej Raj – *Katowice*
11. Jacek Rusiecki – *Gdańsk*
12. Jarosław Sellin – *Gdańsk*
13. Dariusz Śmiałkowski – *Gdańsk*
14. Jacek Tarnowski – *Sopot*
15. Wojciech Turek – *Gdańsk*
16. Kazimierz M. Ujazdowski – *Warszawa*
17. Wiesław Walendziak – *Gdańsk*
18. Maciej Wandzel – *Poznań*
19. Tomasz Weinberger – *Gdańsk*
20. Andrzej Zwara – *Gdynia*

Wielka polityka zaczyna się od myśli

Z przewodniczącym Instytutu Konserwatywnego
Lechem Mażewskim
rozmawia *Radio Plus* – 26.05.1993

P: Przede wszystkim, Panie Przewodniczący, kim był Edmund Burke?

O: Burke był myślicielem pochodzenia irlandzkiego, Brytyjczykiem, który pod koniec osiemnastego wieku jako pierwszy stworzył całościową platformę opozycyjną wobec rewolucji francuskiej. Inaczej mówiąc, uzasadnił w sensie ideowym odrzucenie różnych elementów utopijnych w rewolucji francuskiej. Był twórcą konserwatyzmu ewolucyjnego, który nie upiera się, że koniecznie wszystko musi być tak, jak było, natomiast uważa, że ewolucja powinna następować w sposób rozumny, i że mądrzy ludzie nie powinni przeciwstawiać się zmianom, natomiast powinni starać się żeby pomimo zmian, to co wartościowe z tradycji, zostało zachowane.

Chcielibyśmy podobnie myśleć o Polsce, która zmienia się, modernizuje, unowocześnia – poprzez kapitalizm, demokrację polityczną, ale jednocześnie tradycyjne wartości religijne, narodowe zostają zachowane. I tutaj myślę, że Burke będzie dla nas inspiracją, zresztą patronował całemu konserwatyzmowi polskiemu, temu rodem z księcia Adama Czartoryskiego, dziewiętnastowiecznemu konserwatyzmowi polskiemu, do którego również w jakiejś dalekiej perspektywie nawiązujemy.

P: Z kim Instytut chce współpracować?

O: Na dziś, jeśli chodzi o polskie odpowiedniki instytucji zachodnich, został nawiązany kontakt z Fundacją Adenauera, czyli zapleczem intelektualnym CDU – rozmawiamy m.in. na temat wspólnego wydania pamiętników Adenauera. Mamy też nawiązany kontakt z Fundacją Margaret Thatcher i myślę, że możemy liczyć na ich współudział w organizowanych przez nas konferencjach. Jak tylko nasz Instytut rozwinie swoją działalność, z całą pewnością zwrócimy się również do naszych odpowiedników w instytucjach amerykańskich, Fundacji Heritage, fundacji Michaela Novaka, instytucji obsługujących Partię Republikańską.

P: Taki jest początek, a jaki jest cel?

O: Cel jest prosty, taki jak podobnych instytucji zachodnich, to znaczy bycie ośrodkiem, który nie uprawia polityki, ale który tworzy program, program dla różnych formacji, nie tylko Partii Konserwatywnej, bo polska prawica będzie się zmieniała. Chodzi o kształtowanie elit politycznych właśnie poprzez kreowanie programów. To jest nasz cel. Spójrzmy na panią Thatcher: jej droga do władzy i zmian, rozpoczęła się od utworzenia Instytutu, podobnie było z Ronaldem Reaganem. Wielka polityka zaczyna się od myśli, od słowa, najpierw trzeba mieć jakąś perspektywę, mieć jakiś program, stworzyć coś co jest ważne dla ludzi i wokół tego skupiać zwolenników, którzy tym się zajmują, bronią, przekuwają w pewne wzorce kulturowe. W ten sposób uprawia się wielką politykę. Przykład Polski nie jest zbyt budujący. To, co się tutaj dzieje najczęściej przypomina gry podwórkowe. Naszym zdaniem kolejność powinna być odwrotna. Najpierw powstaje pomysł, dopiero potem pojawiają się struktury razem z jakąś formacją polityczną, która zajmuje się realizacją. Mitterrand nie należy do naszej formacji politycznej, ale socjaliści francuscy również przeszli podobną drogę, od koncepcji nowoczesnego socjalizmu, później Mitterranda, a na koniec Partii Socjalistycznej, która sięgnęła po władzę. Żle się dzieje, kiedy rzecz zaczyna się od stworzenia partii politycznej, która nie wie czego chce poza tym, że chce władzy – to kończy się katastrofą dla wszystkich. Myślę, że powinniśmy nieco inaczej myśleć – nasze partie jakoś istnieją, tylko że ich myślenie polityczne jest bardzo słabe, standartowe i takie bardzo bieżące, to znaczy czy obalić rząd Suchockiej, czy nie. Jest to oczywiście jakieś wydalenie, ale w trochę dłuższej perspektywie to tylko jedno z wielu zdarzeń. Myślę, że trzeba zacząć te zdarzenia porządkować, mieć jakiś plan gry, który obejmuje więcej niż miesiąc czy dwa czasu. Do nas należy tworzenie takich pomysłów.

P: Krótko – trzy zadania, które będziecie promować najintensywniej.

O: Pierwsze to groźba przegranej cywilizacyjnej polskiej prowincji. Polska nie może wyglądać tak, że w miastach coś się dzieje, są zmiany, a naokoło realny socjalizm. Drugie to zmiany gospodarcze, które doprowadzą do powstania polskiego mieszczaństwa. A trzecie, żeby te wszystkie przemiany, o których mowa, nie zderzały się z polską tradycją narodową i katolicką, żeby Polska unowocześniając się pozostawała sobą. Wokół tego chcemy organizować nasz wysiłek.

Z prawdziwą przyjemnością informujemy, że amerykański dwutygodnik konserwatywny *National Review*, przekroczył próg 200 tysięcy prenumeratów. Przedrukowana z niewielkimi skrótami recenzja, napisana przez autorkę książki *The Anatomy of Thatcherism*, pochodzi z numeru 7 (12 kwietnia 1993).

Nagroda za cnotę

Shirley Robin Letwin

Wszyscy jesteśmy dziś kapitalistami, lub przynajmniej mało kto nie uważa socjalizmu czy komunizmu za utopię. Lecz Michael Novak ma rację, kiedy twierdzi, że zwycięstwo kapitalizmu nie jest wcale przesądzone, i że trzeba jeszcze wiele spraw wyjaśnić. Chociaż jego przesłanie przemawia w szczególności do katolików w Ameryce Łacińskiej i Europie Wschodniej, to nawet niekatolicki obrońcy kapitalizmu na Zachodzie mogą się od niego wiele nauczyć.

Novak rozumie pod pojęciem *kapitalizmu* nie tylko i nie przede wszystkim porządek ekonomiczny, oparty na własności prywatnej oraz rywalizację nabywców ze sprzedawcami dóbr i usług, lecz charakterystyczny *duch*, kulturę i moralność związane z tym porządkiem gospodarczym.

Głównymi winowajcami w jego książce są: niemiecki socjolog Max Weber, który wiązał początki kapitalizmu z *etyką protestancką* oraz włoski chrześcijański demokrat Amintore Fanfani, którego książka *Katolicyzm, protestantyzm i kapitalizm* (1935) stanowi biblię socjaldemokratyzmu. Novak zarzuca im propagowanie wizji kapitalizmu, stojącej w sprzeczności z chrześcijaństwem i judaizmem, pomijającej lub zniekształcającej ich zasadnicze przesłanie.

Oryginalność i ważkość odkrycia Novaka polega na tym, że kapitalizm w wydaniu europejskim powinien być zdecydowanie oddzielony od kapitalizmu, jaki rozwinął się w USA i Wielkiej Brytanii. Rzecz zastanawiająca, to właśnie wersja europejska zgadza się z weberowskim obrazem chciwego, dziwaczego, wyrachowanego kapitalizmu, nie zajmującego się niczym innym, poza zdobywaniem. Weber miał rację – przyznaje Novak – wiążąc kapitalizm z pewnymi zwyczajami moralnymi, lecz pomylił się jeśli chodzi o ich istotę (...)

Ten ponury obraz, zauważa Novak, wzmocnili niektórzy angielscy i amerykańscy obrońcy gospodarki rynkowej, którzy – czerpiąc wskazówki od Darwina czy Herberta Spencera, albo ostatnio od Ayn Rand i anarchistycznych libertarianów – wysławiają kapitalizm jako wolność-dla-wszystkich, w której ideałem jest bezwzględny, bez reszty egoistyczny i nieokrzesany indywidualista, owładnięty obsesją gromadzenia coraz większej ilości pieniędzy. Nie takie poglądy wyznawali Adam Smith i Ojcowie Założyciele. Kapitalizm, który podziwiali – zaznacza Novak – wyróżnia się czymś bardzo odmiennym – duchem twórczości. Kapitaliści w tym wydaniu są pionierami przemysłowymi i handlowymi, artystami, rzemieślnikami, romantykami, zuchwałymi, przedsiębiorczymi ludźmi, nie ograniczającymi się do chłodnych kalkulacji, podążającymi za przeczuciami i intuicjami, czerpiącymi dumę ze swoich osiągnięć... Ten rodzaj kapitalizmu wiąże się z kulturą kreatywności, gdzie państwo ustanawia reguły umożliwiające rozkwit wielkiej różnorodności dobrowolnych stowarzyszeń i instytucji. (...) Kapitalizm Novaka nie wyróżnia się chciwością, ale otwartością na zmianę, zdolno-

ścią do adaptacji i wykazywania inwencji – streszczając: zastępowaniem bierności kreatywnością.

Proces ten Kościół katolicki zaczął uznawać, twierdzi Novak, w encyklice *Rerum Novarum* (1891), a następnie – jaśniej i energiczniej od momentu, kiedy Kościół przyswoił sobie polskiego Papieża, wychowanego w warunkach komunizmu. Jan Paweł II użył historii Stworzenia, aby wypełnić pęknięcie pomiędzy religią i ekonomią, od dwustu lat rozrywające Zachód. Wszystkie doświadczenia Jana Pawła II zainspirowało przekonanie, że *każda kobieta i każdy mężczyzna zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Stwórcy, po to by współtworzyć przyszłość świata*. Papież przypomniał nam, że człowiek został obdarzony przez Boga niezbywalnym prawem do twórczości i inicjowania nowych przekształceń, i że kapitalizm jest systemem o wiele bardziej wymagającym od socjalizmu czy komunizmu, ponieważ żąda od nas nieustannych wyborów, akceptacji nieustających zmian i odrzucenia pasywności. W ten sposób encykliki Jana Pawła II zakorzeniły etos kapitalistyczny w zdolności judaizmu i chrześcijaństwa do *inspirowania nowych wizji i twórczych przedsięwzięć*, odrzucając ponury ascetyzm etyki protestanckiej, z której Weber wywodził kapitalizm (...)

Twórczy duch kapitalizmu, według Novaka, nie odwołuje się do coraz bardziej wzrastającego państwa dobrobytu, lecz do różnorodności inicjatyw podejmowanych – w rodzinie, przez przyjaciół, sąsiadów, stowarzyszenia, kościoły, kluby – w celu wsparcia potrzebujących. Różnica pomiędzy tymi dwiema drogami udzielania pomocy była doskonale znana organizacjom dobroczynnym i związkom przyjacielskim, które kwitły pod koniec dziewiętnastego wieku, zanim nie zostały tak brutalnie zlikwidowane przez państwo dobrobytu, że dziś nawet pamięć o nich uległa zatarcu. Nie bez przyczyny socjaliści, tacy jak Beatrice Webb, traktowali te inicjatywy jako zagrożenie dla socjalizmu. Przesłanie Novaka to przekonanie, że dobro wspólne realizuje się nie poprzez gigantyczne programy sterowane przez państwową biurokrację, lecz zróżnicowane wysiłki dobrowolnych grup, tych *małych plutonów* wychwalanych przez Burke'a, wymyślających i poszukujących niezależnych programów w celu wsparcia pobratymców (...)

Argumenty gospodarcze przemawiające za kapitalizmem i przeciw socjalizmowi, są znane i nagłośnione dzięki znakomitym wypowiedziom. Oczywiście jest jeszcze wielu nie przekonanych. Lecz kwestia odrzucenia poglądu identyfikującego kapitalizm z chciwością i egoizmem, nie zyskała należytej uwagi. Odkąd trudności biedniejszej części społeczeństwa przykuwają coraz więcej uwagi, zwłaszcza w bogatszych krajach, jesteśmy poddawani pokusie wprowadzania rozmaitych *strategii i dotacji*, tak ukochanych przez socjaldemokratów, stanowiących – jak nam się wmawia – jedyne lekarstwo na zło kapitalizmu. Poprzez te z pozoru niewinne *strategie i dotacje*, poprzez *współpracę pomiędzy biznesem i pracownikami*, poprzez *rządowe inwestycje w infrastrukturę* socjalizm powraca do władzy. I nie zostanie ostatecznie pokonany, dopóki wszyscy – biedni i bogaci – nie uznają, że jakość życia jaką cieszy się społeczeństwo, w ostatecznym rozrachunku nie zależy od tego co robi państwo, lecz od moralnego charakteru jego mieszkańców. Książka Novaka wnosi znaczący wkład w upowszechnienie tego przesłania.

Michael Novak, *The Catholic Ethic and the Spirit of Capitalism*, Free Press, 200 s.



РЫМСКА-КАТАЛІЦКАЯ
ПАРАФІЯ
г. Магілева

№ _____
На № _____ от _____

Szanowna Redakcjo,

Piszę, do Was gdyż okazji zobaczyłem Wasze pismo.
Bardzo mi się spodobało. Gratuluję i życzę dalszych sukcesów.
Jestem księdzem, który pracuje na Białorusi w Mohylewie.
Postanowiłem też zaraz przesłać informację o naszym życiu.
Może się przydać trochę wiadomości o tych ziemiach,
które zdobywał król Stefan Batory.

Z darem modlitwy
X Blin
Ks. Władysław Blin

Mohylew, 1993 r.



Życie znaczy kochać.

Piszę do Was, gdyż wydaje mi się, że mam Wam coś nowego do powiedzenia. Zwracam się do Was jako brat. Niepewny i z obawą przedstawiam Wam nasze życie na Białorusi, aby każdy sam przez porównanie ze swoim życiem mógł powiedzieć "Życie znaczy kochać". Za chwilę wrócę do czasów najtrudniejszych, gdy wydawało się ludziom, że szatan zwyciężył. Setki, tysiące ludzi ginie za wiarę. Szczególnie w latach trzydziestych naszego wieku np. bolszewicy potrafili w ciągu jednej nocy zabrać mężczyzn z całej katolickiej wioski i rozstrzelać pod lasem. Całe rodziny wysyłane na Syberię. Jednak wielka miłość do Boga pomagała ludziom przetrwać te straszne czasy. Prześladowanie Kościoła trwało praktycznie do końca trwania ZSRR. Jeszcze w 1989 roku, gdy pojawiłem się wśród wierzących na terenie wschodniej Białorusi, pojawiali się "Wyznaniowcy" i mówili: "proszę natychmiast opuścić to miejsce". Mówiłem wtedy tylko cicho ludziom: "Będę tu za miesiąc o tej samej porze" i jechałem dalej, gdyż moja parafia miała 500x200km. W tym czasie moi wierzący to babcie, które z dzieciństwa pamiętały jeszcze pacierz i czynne kościoły. I to nie wszystkie. Bywa tak, że mając po 70 lat pierwszy raz widzą księdza. Proszą o wszystkie sakramenty włącznie z namaszczeniem chorych. Pytam: "dlaczego?" słyszę odpowiedź: "Ty masz tyle pracy, nie zdążysz już za naszego życia przyjechać tu do naszej wioski drugi raz". Nasze miejsca modlitwy to cmentarze. Miejsce spoczynku tych, którzy przed nami odeszli do Pana po nagrodę, za miłość realizowaną w ciągu życia. Kapłani mogą rozwijać swoją działalność, gdyż mamy ks. bpa T. Kondrusiewicza, który ojcowskim słowem podtrzymuje nas na duchu.

Nowe władze demokratyczne oddają 13.VII.1990 roku zrujnowaną archikatedrę w Mohylewie. Kiedy nie nadawała się do użytku zabrano z niej archiwa, dzięki którym zachował się jeden z pięciu kościołów w Mohylewie. Jednak dopiero 23.XII.1990 roku procesyjnie przechodzimy z cmentarza do zakrystii katedralnej przenosząc obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Jedyny zachowany obraz z tej świątyni. Niesamowity, wzruszający szloch obecnych: skłona powitania kierowane do Matki Chrystusa: "Ty znówu jesteś z nami w swojej świątyni, z której byłaś wydarta i wypędzona".

Święta Bożego Narodzenia, to także radość z przyjazdu na ferie naszego kleryka, który studiuje w nowo otwartym 1.IX.1990 roku Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie. Jest to pierwsze seminarium na Białorusi. Naszą radością jest też 5.V.1991 roku I Komunia Święta. 34 dzieci pierwszy raz przyjmuje Pana Jezusa. Najmłodsze dziecko ma 8 lat, najstarsze 27 lat, z węsami, w krawacie, ale nie wstydzi się, jest szczęśliwy, że w pełni uczestniczy w Eucharystii.

21.V.1991 roku Archidiecezja mińsko-mohylowska dostaje swojego arcybiskupa. Jest nim długoletni proboszcz katedry w Pińsku ks. prałat Kazimierz Świętek. Ks. abpa T. Kondrusiewicza Jan Paweł II posyła do Moskwy, aby opiekował się katolikami europejskiej części Rosji. Kapłani idą mu z pomocą. W Smoleńsku - to już - Rosja - jest grupa katolików nad którymi też mam opiekę duszpasterską. Władze smoleńskie nie chcą do dzisiaj oddać pięknego, choć zniszczonego kościoła, gdzie mieści się archiwum. Modlimy się w grobowcu. Bolszewicy wyrzucili z niego umarłych, a myśmy zrobili w nim nowoczesną pieczarę z telefonem, gdzie na dole się modlimy, a u góry mieszkają dwie żywe i bardzo miłe Siostry Orionistki, do których bardzo chętnie przychodzi młodzież i dzieci. Dlatego liturgię Wielkiej Soboty w tym roku 1992 rozpocząłem w Smoleńsku, a zakończyłem procesją rezurekcyjną w Mohylewie. Te dwa duże miasta po 350 tys. ludności oddalone od siebie 200 km choć są w różnych państwach obsługuje jeden proboszcz.

Jakże brakuje kapłanów na tym terenie. Proście Pana, żeby wysłał robotników na swoje żniwo.

Przyszłość państwa, przyszłość Kościoła należy do młodych. Dlatego, wielką troską otaczamy najmłodsze pokolenie. Przecież żyjemy w tak bardzo skażonej strefie Czarnobyla. Jednak dla naszych ludzi największe nieszczęście to "czarnobyl duszy", a nie "czarnobyl ciała".

To bardzo dobrze, że zapraszacie nasze dzieci na odpoczynek do swoich domów. Ten pobyt pomoże im odnaleźć siebie.

Pragnę Wam serdecznie za to podziękować. Ze swej strony ściskam Wasze dłonie i daję Wam swój uśmiech. A Bóg, który jest Ojcem wszystkich niech Wam szczególnie błogosławi, za Waszą bezinteresowną miłość.

Pozwólcie, że zakończę małym przykładem z dzieciństwa. Na pustyni panowała od dłuższego czasu wielka susza, że wyschły wszystkie rzeki i strumyki, pousychały wszystkie rośliny. Jakimś cudem został przy życiu tylko jeden mały kwiat, któremu małe źródło dostarczało codziennie parę kropel wody.

Tak, moi Kochani - wy też spełniacie podobne zadanie. Swoimi ofiarami utrzymujecie przy życiu skałę, odradzającą się do życia parafię w Mohylewie.

Drodzy Przyjaciele, kto chce zdobyć człowieka, musi dać w zastaw swoje serce. I nie wielkie słowa, ale piękne życie czyni człowieka miłym Bogu. Bo żyć to znaczy kochać.

Nurtuje nas wiele pytań. Czekaając na ich rozstrzygnięcie czujemy się często mali i bezradni. Jednak nie ma sytuacji, w której by chrześcijanin musiał przyznać, że wszystko stracone. Wiecznie rodzi się cud nowego życia.

Ks. Władysław Blin

Białoruś

212014 Mohylew.

ul. Komsomolska 4

Konto złotówkowe:
B.S. Slesin k/Konina
931173-99059-170-1
Mohylew.

Konto dewizowe:

10128772 USD AVISTA
Bank PKO SA. Kalisz ul. Górnośląska 35
B l i n Władysław.

Artykuł do dowolnego wykorzystania przez Redakcję.

Paryż, dnia 24 czerwca 1993.

LIST OTWARTY

do Pana Prezydenta Lecha WAŁĘSY

do zamieszczenia w prasie

Szanowny Panie Prezydencie!

My, rodzice dzieci Polskiej Szkoły w Paryżu z oburzeniem patrzymy na poczynania paryskiej Stacji Naukowej PAN, zmierzające do unicestwienia szkoły.

Stacja PAN zamierza dokończyć przebudowy historycznych, należących od zawsze do Szkoły budynków, na hotel dla różnych, nie zawsze "naukowych" gości, dysponując przecież okazałym obiektem na ulicy Lauriston.

Profesor Jerzy Borejsza, Dyrektor Stacji, zarzuca wszystkie możliwe instancje władzy w Polsce pomówieniami i kłamstwami na temat Szkoły Polskiej, świadomie wprowadzając je w błąd; szczytem hipokryzji jest przedstawianie w nich siebie jako jej opiekuna.

~~Szkoła nigdy nie poniżała się do stosowania podobnych metod.~~

Wynikiem komunistycznej rzeczywistości było oddanie w 1970 roku budynków Szkoły w administrację PAN-u. Głębokie zmiany polityczne przekształciły tę rzeczywistość i samą Szkołę przy Ambasadzie PRL (zamkniętą dla pewnej grupy osób) na szkołę otwartą dla całej Polonii francuskiej. Uczęszcza do niej teraz 300 dzieci w systemie stacjonarnym oraz dalszych 200 w systemie korespondencyjnym i punktach filialnych.

Dotychczasowa powierzchnia 150 m kw., na której pracuje Szkoła stała się tragicznie niewystarczająca.

Od dwóch lat Szkoła prowadzi z PAN-em bezowocną korespondencję, który zbywa nasze prośby dotyczące rozszerzenia powierzchni użytkowanej przez Szkołę odsyłając nas do decydentów w Warszawie. Ani PAN w Warszawie, ani też MEN nie podjęły do tej pory wiążących decyzji i wydaje się, że nie otrzymamy ich przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, a tym bardziej przed rozpoczęciem prac modernizacyjnych.

Szkoła Polska w Paryżu jest jedyną instytucją zdolną obronić nasze dzieci przed szybkim i nieodwracalnym wynarodowieniem. Ma ona potrzebne do tego kwalifikacje, ugruntowane 150-letnią tradycją, potwierdzone dobrą oceną wystawioną jej przez niedawną, dwutygodniową wizytację MEN-u. Ma ona poparcie wszystkich bez wyjątku organizacji i środowisk emigracyjnych. Ona przede wszystkim jest emigracji niezbędna.

My,rodzice, nie możemy dłużej tolerować faktu, że 300 dzieci gnieździ się na 156 m kw. w sytuacji, kiedy dozorca PAN zajmuje mieszkanie ponad siedemdziesięciometrowe. Nie możemy dopuścić, aby biuro administratora hotelu było dwa razy większe niż pokój nauczycielski 24-ch nauczycieli i gabinet dyrektora razem wzięte; nie zaakceptujemy nigdy tego, żeby dzieci nasze nie miały się gdzie schować przed deszczem podczas przerwy ani wypić mleka, podczas gdy wielka jadalnia hotelowa jest wykorzystywana przez kilkanaście osób. Nie mamy prawa zgodzić się na to, aby dzieci uczyły się stojąc!

My,rodzice, jesteśmy zdecydowani nie dopuścić - nawet poprzez strajk okupacyjny - do podjęcia mającej się wkrótce rozpocząć ostatniej fazy robót, czyniących ze szkoły hotel.

Wiemy jednak, że strajk taki w centrum Paryża powinien być tylko ostatecznością. Zwracamy się zatem do Pana Prezydenta z gorącym apelem o pomoc.

Wierzmy, Panie Prezydencie, że podobnie jak wizyta w Szkole Pani Prezydentowej poprawiła położenie Szkoły, tak Pan, jako Ojciec Narodu i po prostu ojciec, rozwiąże jej problemy podejmując decyzję.

Poprzez dzieci spotykamy się przecież wszyscy i dla nich wszyscy pracujemy. Niech będzie im dana możliwość wzrastania w polskości.

Łączymy wyrazy naszego najwyższego szacunku

Rodzice dzieci Szkoły Polskiej
w Paryżu

W załączeniu lista podpisów

IMIĘ I NAZWISKO	ADRES	KLASA	PODPIS
1. Renata Obrowska	10 rue Solmier 75020 PARIS	IV	Obrowska
2. Teresa Kowalska	1 rue de Jaurès 75019 PARIS	V	Kowalska
3. Elżbieta Gólfbrewska - Onik	5, rue de la Colonne 75007 PARIS	I LO.	Gólfbrewska
4. Maria Kowalska	3, rue St. Charles 75015 PARIS	VII	Kowalska
5. ZUZANNA ZWIERSZCZOWSKA	10 VILLA DIESTE 75-013 PARIS	III LO	Zwiarszczowska
6. ZWIERSZCZOWSKI STANISŁAW	10 VILLA DIESTE 75-013 PARIS	III LO	Zwiarszczowski
7. Muszyński Henryk	17 Rue du Faubourg Moutmar	I B	Muszyński
8. KRZYSZTOF ZADROŻNY	1, RUE DE TALLEYRAND 75007 PARIS	II LO	Zadrozny
9. ANNA ZADROŻNY	1, RUE DE TALLEYRAND 75007 PARIS	kl. III	Zadrozna

LIST OTWARTY - SZKOŁA POLSKA - CD.

IMIE I NAZWISKO	ADRES	KLASA	PODPIS
10. Stefania Roguska	Saint-Denis	III L.O.	Roguska
11. Hęgoła Elżbieta	Saint-Denis	IV	Hęgoła
12. Bratek Mariusz	St. Maurice	IV	Bratek
13. Frykulska Inemo	Emile Borel	V i 3	Frykulska
14. KOSTRZEWSKI A.	21, rue H. Renou 78400 CHATOU	III i IV	Kostrzewski
15. TADEUSZ GIEYSZTOR	1, rue Jean Baptiste Lully, 78100 St. Germain en Laye	VII	Gieysztor
16. KUBACKA HALINA	COURBEVOIE, 29 A. Silvestre	II L.O.	Kubacka
17. Solecka Lucyna	82 Avenue Edouard Vaillant 93-500 PANTIN		Solecka
13. Sadowska Krystyna	20, rue Marceline Berthelot 93-160 Noisy le grand	III i VI.	Sadowska
14. Updzierska Barbara	28 av. Louis Bragou 93000 Bobigny	IV, VII	Updzierska
15. Dylmas Wierłona	Le Pre St. Gervais	V	Dylmas
16. Kolanka K. EWA.	93300 Aubervilliers	V	Kolanka
17. Klim Jan	48 rue J.P. Timbaud 75011 Paris	V, I	Klim Jan
18. Katarzyna Powełek	Vincennes, 9, rue Georges Huchon	III	Katarzyna
19. W. BIENKOWSKI	105, rue E. MARCEL 93100 MONTEUIL	III	W. Bienkowski
20. P. Jankowski	15, rue de la Croix		P. Jankowski
21. H. Hojcewicz	Nicet KOSTRZY 3 Bd Bessieres	V	Hojcewicz
22. Olbrot Alicja	16 rue Route Carrière	T L.O.	Olbrot Alicja
23. KRYSZYNA MIELNICZUK	93230 Gagny 26, rue de Constant (15)	IV, VI	Kryszyzna
24. Elżbieta Sobuszyńska	38 rue des Montiboeufs	V	Elżbieta
25. Bartoszewicz Berta	133, rue N. Dominique	IV	Bartoszewicz
26. Tkaczyk Grażyna	1, rue de Talleyrand	VI i III	Tkaczyk
27. WYPYCI KRYSZTOF	26 Rue Clairant	III L.O.	Wypycki
28. ANTONOWICZ	17, rue Jean Wiener	IV L.O.	Antonowicz

nr	IMIE I NAZWISKO	ADRES	KLASA	PODE
29.	Jabłońska Magdalena	18 allée du Bois Mously Champs sur Marne	VII ; IV	Mynd
30.	Merin Olek	2 Rue Camille Flammarion 18 ^e	III	Judy
31.	Mazurek Ewa	145. ave de Naqnam	1.6.	Wit
32.	Nyż Krystyna		1.6	Nyż
33.	Popiońska Elżbieta	22 Rue St. Benoit	1.3.	Elżbieta
34.	Zelezih Edward	12 TER RUE DES PAVILLONS	VII VIII	Edward
35.	SUBCZYK IWONNA	1-13, RUE EICHENBERGER 92800 PUTEAUX	V	Subczyk
36.	TRACZYK Ewa	1. rue des Allobroges	-	Ewa
37.	Staniecka Grażyna	85,100 Avenue de 17, rue Faidherbe 11 ^e	VII II	Grażyna
38.	Muzajewska Renata	17 rue du Thy Montmartre	VI	Renata
39.	Józefina Ryszard	2 rue Pascal (Crosme)	VI	Józefina
40.	NIEWIAK Marek	4, rue des Baumets Fontenay Bous Bois	V	Marek
41.	HAYDUK Stanisław	264 route de Stalingrad 93000 Bobigny	VI III	Stanisław
42.	Roguski Bogusław	5 Place Oula Poincaré Saint Denis 93200	III 60	Bogusław
	Soltyś Krzysztof	Saint Denis Colombes	I	Krzysztof
44.	Danuta MAJ			
45.	Siałomir Rozłucina	6 rue d'acaille	I	Siałomir
46.	Wolke Teresa	129 rue Anahole France Chatenay Malabry	I 60.	Teresa
47.	Demiński-Czerwiec Grażyna	ARGENTEUIL 41. rue des Auvergnats	II IV	Grażyna
48.	Nekula Włodzisław	1 Villa Frederic Mistral W. VI	W. VI	Włodzisław
49.	Trześniowska Lidia	51 rue Mellet	IX VII ; II	Lidia
50.	MONIKA CZYZKOWSKA	5 rue Taïti 75012 PARIS	II	Monika
51.	Stanisław Dzwigoj	101 rue de Mont-euil.	--	Dzwigoj
52.	Łaskowska Teresa	7 ALLÉE BELLEVUE Orly III IV	III IV	Łaskowska
53.	Małgorzata Świątnicka	3, rue de Fleurus.	IX III IV	Świątnicka
54.	JOLANTA TYL	IVRY SUR SEINE 6/8 RUE DU COLOMBIER	KL. VI.	Jolanta
55.	Dalecki Jan	2 rue Cognac Jay	IX III 60	Jan
56.	Pawłowska Jadwiga	83 avenue Foch 75006 Paris	KL. II L.V.	Jadwiga

- 57 Jerzy, Urszula Dorothea 43 Vuesco de Gema II L Pauline
- 58 Zdzisław Gojoch 13. rue Courtois I Gojoch
- 59 Marie Jdelishe Ardrotte 21 rue Henri dot 91800 Epung s/Sent Ar
- 60. Ewa Lewinson 61 rue Montquert Paris 2^e
- 61. Grazyna Zydale 57 Ru St. Dominique Paris 75007 kt VIII VI Zyda
- 62. Krzysztof KOROL 21, Allées Gambetta 92110 Clichy K.I II Korol
Ab Ia
- 63 Jou Zawadzki 8 alle Dumont D'Urville 93600 Aubrey
- 64 Krzysztof Lemp 37 rue Andre Jousseau PRF ST GEYNS 93320
- 65. Jank Gurtkovska 121 Av. d'Italie II i III. Jank Gurtkovska
- 66. Gofia Homna 55 rue Couleuvant 75118 PARIS Ho
- 67. Iza Niekrowska 62 rue D'oreuil 75018 PARIS Nie
- 68. Janina Góziak 65 av Gambetta 75020 Paris Go
- 69. PIOTR PAWLIK 3 RUE MAJWAR 75002 PARIS Pa
- 70. TERESA MIKITIUK 44 RUE JEAN MERMOZ 94800 SUEPUE Ter
- 71. Sicimole Melgombka 75005 Paris I. LO. Sic
- 72. Katarzyna Dobrowolska 245, rue de Berzy III LO Dob
- 73. Grazyna Szeps 14, rue de l'École Polytechnique III LO Sz
Paris 75005
- 74 Jaroslava Andryj 15, rue J. Killeiret II LO And
- 75 Michalczuk Agnieszka 15, rue de Sien, Paris VIII SF Ag
- 76 Michalczuk Wioletta 15, rue de Sien, Paris III LO Wio
- 77. Klima Gregor 27 r. de la Commune de Paris/Aubervilliers V SF Kli
- 78. Mintkiewicz Michay 12, rue de Tourville Neuilly/II Mint
- 79. Metodolaj, Maria 136 rue Championette Me
- 80. Sotomski Jreneusz 136 rue Championette Sot
- 81. Momowch Mrowa 16 rue Col. Durot Mom
- 82. Szuperka Halgorata 10, av. Saint-Rémy. Sz
- 83. Rafalski Zbigniew 10. av. Saint-Rémy Raf
- 84. Pawentz Marek 2, Mail Paul Verlaine Pa
- 85 PEC ANDRZEJ 66, Bd. Voltaire Asnières VII i II LO Pe
- 86 Ptazidek A. Lam. Neuilly SUR MARNE.
- 87. Szytal-Szytalowska B. 23, rue de Montevideo III i II SF Sz
Paris
- 88 Wilomski Andrzej 23, rue de Montevideo kt III Lam Wi

89. 139

List otwarty - Szkoła Polska - c.d.

SADOWSKI Bogdan

20, rue Marcelin Berthelot
93-160 NOISY le GRAND

Sadowski

90. Hieronim SZOSTAK

67, Rue Nationale
82100 Foutogne - Villeneuve st

Hieronim

91. Barbara LENKO

57 rue Gramail 92500 RUEIL-

92 Hsiowli Jem

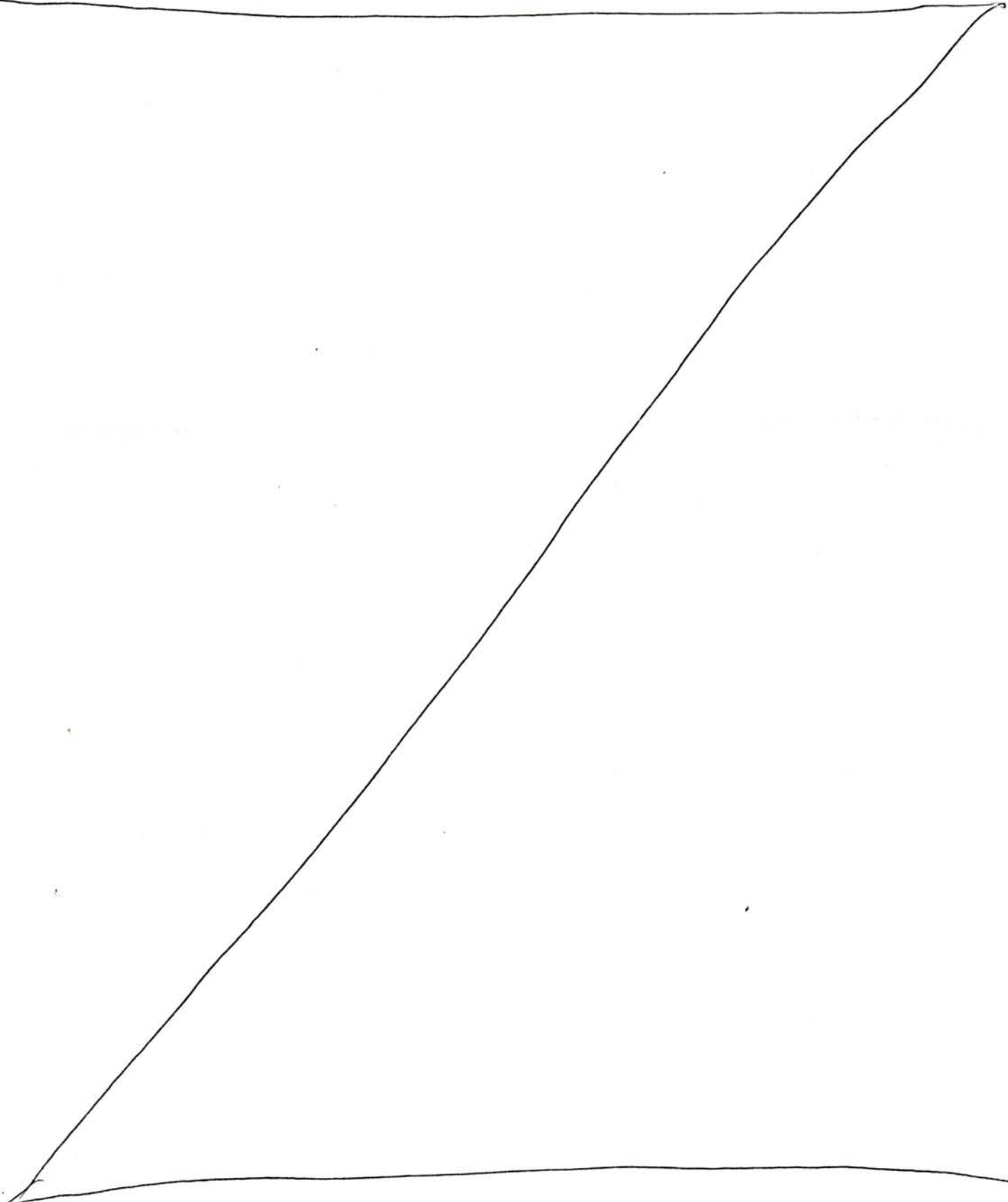
Ambassade RP. IV OL

Barbara

93 Hsiowli Ewa

Ambassade RP. IV OL.

Ewa Hsiowli



LIST OTWARTY - SZKOŁA POLSKA - CD.


IMIĘ I NAZWISKO	ADRES	KLASA	PODPIS
94. Paweł Bicolhe	57, rue St-Dominique Paris 7 ^{em}	VII	<i>[Signature]</i>
95. Ursula Pawlak	1 imp. des Bouleaux 91100 VILLABE	VIII VI	<i>[Signature]</i>
96. JACEK HYMCZAK	21, rue CHARLES SCHMIDT 93400 St. Ouen	VI i VIII	<i>[Signature]</i>
97. Iwona Hymczak	-"-	-"-	<i>[Signature]</i>
98. Paweł Muszyński	17, Rue du Tby Montmorency 75009 Paris	VII II	<i>[Signature]</i>
99. Jacek Jakiński	18, ALLÉE DU BOIS MOUSSU 77420 CHAMPS MARÉCHAL	VII	<i>[Signature]</i>
100. Krzysztof STAWIŃSKI	Rue Faidherbe 95011 PARIS	VI	<i>[Signature]</i>
101. MIEJZIRASKI, Hlodzińska	28 Av. Louis Arago 93000 Bobigny	VII i V	<i>[Signature]</i>
102. NOWACKA Barbara	95210 saint Omer 11, bis Blvd du M. Foch	III i II LO	<i>[Signature]</i>
103. Nowacki Julian	-"-	III i II LO	<i>[Signature]</i>
104. MŁODECKA EWA	3 rue Saint Charles	I LO	<i>[Signature]</i>
105. Tutak Józef	10 Allée des Deniphans	2 "LO"	<i>[Signature]</i>
106. MŁODECKI Marek	3 rue Saint Charles	I LO	<i>[Signature]</i>
107. RIAKOWSKI Józef	16 F bd Voltaire 91600 A. Bré	I LO	<i>[Signature]</i>
108. Wilkoni Teresa	8, Villa de Segur Paris 4 ^{em}	III sch. 9.	<i>[Signature]</i>
109. Mlynarczyk Halpolda	3, allée Marcel Comte 91860 Epinay sous Sénart	III se P	<i>[Signature]</i>
110. Pawlak Mariel	1 imp. des Bouleaux 91100 VILLABE	VIII VI	<i>[Signature]</i>

LIST OTWARTY - SZKOŁA POLSKA - CD.

IMIE I NAZWISKO	ADRES	KLASA	PODPIS
111. ELŻBIETA WYPYCH	26 Rue Claurant	III L.O.	
112 EL-ABBADI ANNA	40 Rue Villiers	V Sz.p.	
113 EL-DIBBADI RAHMID	de l'Isle Adam 75020 Paris.	-	
114. Barbara ZELEZIK	11 Ter Rue des Pavillons 91-800 DUTIGNY	VI, VIII	
115. Kolarzski Kazimierz	2 rue Emile Dubois Putevilliers 93.300	V	
116. KOTODZIEJCZYK HANNA	106 rue de Soummel 75015 PARIS	IV	
117. KOTODZIEJCZYK ZDORUNT	106 rue de Soummel PARIS 15 ^e	I	
118 HANNA DZAMTA	84, rue Vitraine 75020 PARIS	długo Polka	
119. Danim Długosz	9, rue des Coches	Klasa II	D. Długosz
120. ZABELA DŁUGOSZ	St. Germain en Laye	Szkoła polska	T. Długosz
121 Thiemy Kolesak	84, rue Vitraine 75020 PARIS	długo Polka	T. Kolesak
122. Wycieńkowska Wystyma	103 rue Paul Bert St. Claude	VI	
123. Stawonin Wycieńkowska	103 rue Paul Bert St. Claude	VI	
124. A. Wiliński	15, Villa de Sègur	III.	
125. TUPAJ Stanisła	5 rue de Stalcyoul 9130 Nogent s/ Mure	II i III	
126 TUPAJ Maria	5 rue de Stalcyoul	II i III	Maria
127 Barbara Cieysztov	1, rue G.B. Lully	VI	
128	78100 St. Germain en Laye	VI	
Pacult Mirosław	18 av. St Marie	V	
128 Pacult Barbara	18 av. St Marie	V	
130 Zygmunt Golonka	2 rue Le Goff	IV	
131 Barbara Pszucha	2 rue Le Goff	IV	
132 Golecki Stanisław	Avenue Euvarod Avenue Pantem		Golecki Stanisław

LIST OTWARTY - SZKOŁA POLSKA - CD.

IMIE I NAZWISKO	ADRES	KLASA	PODPIS
140 Krzysztof Sobczyk'ski	Paris 39 rue Des Nordibois	IV	Al.
141 Frybulski Józef	10 Rue Emile Bord	V i IV	Frybulski Józef
142 Anna Rozlienna	Paris 6 rue Lacaille	I	Anna
143. JANINA RYBKA	6, Av. de la Soeur Rosalie 75013 PARIS	I	J. Rybka
144 Teresa Kadziś	2, rue de Joinville 75018 PARIS	II	Teresa
145 Popioniski Krzysztof	22 Rue St. Benoit.	I B.	K Popioniski
146. TADEKUSE RYBKA	6, Av. de la Soeur Rosalie 75013 PARIS	I	T. Rybka
147 ANNA JANIAK	60, rue Rebeval 75019 Paris	I	Anna
148 MARIA MATRAS	50 RUE HOCHÉ 93100 PANTIN	I	Maria
149 Karimona MATRAS	50 RUE HOCHÉ 93100 PANTIN	I	Karimona
150 Zbigniew Odrocki	75 020 PARIS	III	Zbigniew
151 Ziobkowski Dorota	44 rue Foli Menecourt 75011 PARIS	III	Dorota
152 Dębowska Chryzyna	75011 PARIS	III	Chryzyna
153 Ziobkowski Janina	75011 PARIS	III	Janina
154. Gutkowski Roman	ALFORTVILLE, 73, rue KERON	III	Roman
155. Gutkowska Hanna	"	III	Hanna
156 Wyrwinski Wojciech	2 rue des Cailloux 92110 CLICHY	III	Wyrwinski
157 Wyrwinska Grażyna	"	III	Grażyna
158 Zdzisława Matyjaszewska	8 Allée Dumont D'auville 93-600 Aubrey 5/B	I i III	Zdzisława
159 Kypczyńska Helena	3 rue de Grenelle	V	Helena
160 Grażyna i Ryszard	3, a l'île	III, VII	Grażyna
161 Zola Michalowski	Clanché Mauc	lic. III	Zola
162 Zuzanna Ochciwierz	10 rue Las Cases	III b	Zuzanna

IMIE I NAZWISKO	ADRES	KLASA	PODPIS
163. Andrzej Ochlewier	10 rue Las Cases Paryż	III b	Włodarczyk
164. CHEVALIER ROBERT	41 RUE DES AUVERGNATS 95100 ARGENTEUIL	II	 No.
165 CHEVALIER CRYZYNA	" "	II	
166 GAJEWSKA RENATA	67/71 av. Ph. Auguste 75011 PARIS	I a - II	Gajewska R. Gajewski J.
167 KOWAL STANISŁAWA	3, rue M. Luther King 91700 STE GENEVIEVE S.B.	VI	Slawek.
168 Gajewski Jerzy	67/71 av. Ph. Auguste 75011 Paris	I a - II	Jerzy
169 Klina Maria	48 rue J.P. Timbaud 75011 Paris	I - V	Klina Maria
170 KOSTRZEWSKI ANDRZEJ	21, rue Henri Benon 78400 CHATOU	III i IV	Kostrzewski
171. SAMOCHA ELIZBIETA	60 RUE ST. LEGER 78100 St-Germain	V i VIII	Samocha
172 Samochi Jan	" " "	" " "	Jan

ZBIERANIE PODPISÓW

TRWA.

BĘDĄ ONE SUKCESYWNIE
DOSYŁANE

JEAN-PHILIPPE MABRU
Diplôme Supérieur de
notariat
Chargé d'enseignement
au C.R.F.P.N. de Paris

GABRIELA MABRU- STEFANIAK
D.E.S.S. Fiscalité et affaires

Avocats au Barreau de Paris
Conseils Juridiques en Droit des Sociétés

Ecole Polonaise des Batignoles
Donation du 20 décembre 1927

NOTE

T Ł U M A C Z E N I E

Szkoła Polska na Batignoles
Darowizna z 20 grudnia 1927

NOTA

W roku 1927 Rada Nadzorcza Stowarzyszenia "Szkoła Polska na Batignoles", organizacji wyższej użyteczności publicznej, biorąc pod uwagę, iż od momentu uzyskania przez Polskę niepodległości, cel Stowarzyszenia został osiągnięty, decyduje wręczyć wszystkie swoje dobra ruchome i nieruchomości usytuowane 13-15, rue Lamandé Państwu Polskiemu i rozwiązać się.

Odpowiedni akt jest sporządzony w obecności Notariusza dnia 20 grudnia 1927.

Należy jednak zanotować, że wyżej wymieniona darowizna określa obowiązki, które Państwo Polskie jest zobowiązane przestrzegać.

O B O W I A Ź K I N A Ł O Ź O N E N A P A Ń S T W O P O L S K I E
Z R A C J I D A R O W I Z N Y Z R O K U 1 9 2 7

1. Państwo Polskie jest zobowiązane udostępnić darowane dobra przedsięwzięciom edukacyjnym, między innymi posiadłość w Paryżu przy ulicy Lamandé nr 13 i 15 jako schronienie dla uczących się i doksztalających Polaków we Francji.
2. Państwo Polskie jest zobowiązane udostępnić bezpłatnie Stowarzyszeniu Byłych Wychowanków Szkoły na Batignolles tak długo, jak będzie ono właścicielem budynków przy Lamandé nr 13 i 15, jedno pomieszczenie na parterze w budynku nr 15, jednak nie nakładając tego obowiązku na ewentualnego nowego nabywcę lub współużytkownika, dla umożliwienia temu Stowarzyszeniu odbywania tam narad i przechowywania swoich archiwów.

Zostaje podkreślone, iż w wypadku sprzedaży lub zamiany rzeczonoego budynku, Państwo Polskie, w nowym, nabytym, zamienionym lub zbudowanym budynku w Paryżu jest zobowiązane przydzielić Stowarzyszeniu Byłych Wychowanków Szkoły na Batignolles jedno pomieszczenie w tym samym celu.

KOMENTARZ

1. Należy zanotować, że dar na rzecz Państwa Polskiego jest uczyniony pod pewnymi warunkami.

Warunki te są ważne zawsze i Państwo Polskie ma je przestrzegać.

2. Warunek główny polega na nałożeniu na Państwo Polskie obowiązku: udostępniania otrzymanych darów przedsięwzięciom edukacyjnym, między innymi udzielania schronienia w budynkach przy 13 i 15, rue Lamandé uczącym się i doksztalcającym Polakom we Francji.

Trzeba zauważyć, iż mówi się o przedsięwzięciach edukacyjnych w liczbie mnogiej, a nie pojedynczej. Nikt nie może zatem rościć sobie prawa posiadania monopolu na budynki.

Termin przedsięwzięcia edukacyjne jest bardzo ogólny i określa bez wątpienia każde przedsięwzięcie (stowarzyszenia) edukacyjne składające się na proces kształcenia młodzieży (stopnia podstawowego, średniego, wyższego i dzisiaj doksztalcania).

Termin "Polacy uczący się i doksztalcający we Francji" dotyczy osób traktowanych indywidualnie, a nie określonej organizacji.

Państwo Polskie jest przez akt darowizny zobowiązane do udzielania pierwszeństwa takim przedsięwzięciom.

Ponieważ rzeczony dar jest dziełem emigracji polskiej, rozsądnym jest przyjęcie, że darczyńcy zamierzali w ten sposób ochraniać (być może wyłącznie) emigrację polską we Francji i jej wzrastanie w języku i kulturze polskiej, co było sednem jej walki.

Każda organizacja, której działalność mieści się w określeniu "przedsięwzięcie edukacyjne" ma prawo żądać możliwości korzystania z pomieszczeń.

Rolą Państwa Polskiego jest nadzorowanie prawidłowości ich użytkowania zgodnie z wolą darczyńców.

odpowiedź (KRE) 9. 24. 93. Paryż, 7. 07. 93

Proszę o głos w sprawie zmienności poglądów
w art. Geremek kontra Geremek (S.K. nr 26)

Ms. Präf. W. Kiedrowski pisze: Jakim prawem niewielki procent niechrześcijan lub niewierzących w Polskę chce sobie przypisać prawo do decydowania o moralności katolików?

Nie zgadzam się z tym i zapytam inaczej: Jakim prawem chrześcijanie świeccy i duchowni nie mogą się wypowiedzieć w sprawie moralności bez narazenia się na potępienie przedstawicieli Kościoła?

Przytoczę cytat (z S.K. nr 26) B. Usowicza: Wielu polityków, określających się jenero wcoronaj jako działacze katolicki głosuje w sejmie za aborcją lub dyplomatycznie wstrzymuje się od głosu.

Zapytuję ludzi, którzy nazywają się liberatami: co warto jest głosowanie w sejmie i co wart jest poseł, objąćnie jakiego zgrupowania jeżeli nie głosuje zgodnie z własnym sumieniem i pozwala się manipulować? Te właśnie obsesyjne manipulacji w obradach sejmie i tłumienie woli narodu do wypowiedzenia się w sposób jednoznaczny w referendum na temat aborcji jest obecnie wielką bolączką narodu Polskiego.

Nasi wielcy bapaterowie, którzy z narazieniem się życia swojego kacy jak: Michnik, Geremek, Kuron i inni mają prawo się wypowiedzieć i niepokoić o skutki

działania wpływowych osobistości Kościoła;
 którzy niedostarczają takich zjawisk jak zagrożenie
 życia na ziemi na skutek niekontrolowanej demografii.
 W Waszyngtonie opublikowano raport ONN dot. demogro-
 fii na rok 93 ^(S.K. Nr 26) 100 mln ludzi umiera z głodu w świecie,
 300 mln ludzi nie ma dostępu do oświaty, 20% dzieci
 pracuje zarobkowo.

A w Polsce?: Masowe bezrobocie. Zagrożenie ekologiczne
 na Śląsku i w dużych miastach. Alkoholizm,
 brak środków do życia w licznych rodzinach. Przestępczość,
 Brak czystej wody w dużych miastach. Szukanie
 rozpaczliwe zarobku na zachodzie. Choroby dzieci,
 Czy tego Księża nie widzą? Czy to tak trudno
 zrozumieć że rodzice mają prawo zgodzić referendum
 i postępować zgodnie ze swoim sumieniem.

Chciałabym żeby każde dziecko na świecie było
 zaprojektowane, chciane, kochane z perspektywą
 miejsca w szkole, w pracy. Żeby oddychało
 świeżym powietrzem i piło czystą wodę. A wojnę
 i zamieszki oglądało w telewizji i czytało w książkach
 jako historia. Taki widzę program ONZ w sprawie
 rozwoju ludzkiego opartego na godności osoby.

Mme S. Szczęsna

Adres dla Redakcji: Głosu Kat: 15, rue Bellot, Paris 19.

9.07.93

Wytkany wokal
Zamieszkanie N°26 str. 7

Fauveant,
le 17 juin 1993

Dorothee TABASZEWSKI
11 Rue du Désaut
9310 FANMONT
Tel 20 84 92 61

Monsieur,

Je vous prie de bien vouloir prendre
ma demande en considération, mon père,
TABASZEWSKI Adolphe était abonné à votre
journal qu'il trouvait très intéressant, mais
malheureusement, il est décédé le 20 mai 1993
dernier. nous ne renouvelerons donc plus l'abonnement.

J'ai par contre une requête à vous formuler,
nous avons retrouvé votre journal quelques jours
après son décès qu'il avait écrit concernant sa vie, sa mort.
Ce texte a été retrouvé trop tard pour être lu
à ses funérailles. J'aimerais si il était possible
que vous le fassiez paraître dans votre journal
en son hommage. Je suis une de ses filles
et c'est mon père le plus cher et que vous m'en
fussiez parvenu un exemplaire ou plusieurs.

Je vous prie donc de bien vouloir trouver
ci-joint le texte. Si il n'était pas possible,
j'aurais quand même le sentiment d'avoir fait
ce qu'il aurait souhaité.

Dans l'attente de vos lire,
Veuillez agréer Monsieur, l'expression de mes
salutations distinguées

[Signature]

26 DP 2

" Dnia 20 maj zmarł (drogi mazi ojecc) Babonzewski Adolphe byly zolnierz Polski;
ktory walezyl za Nasza wolności i
wasza, tak w Polsce w 1939r jak
tez i w Francii w 40-iu noky,
ranny pod "Chamberio"; odznaczony
Krzyzem Wolecznych i odznaczeniami
Brytyskimi; czese jego pamieńci i
niech mu bedzie lekka ziemia
przybranej ojezyzny pog
pogrozona wsmutku Rodzina "

wplaci

44
4
1761

P.S. Pour les Honoraires, veuillez m'envoyer
la facture à l'adresse citée sur la d^{re}
page. Je vous en remercie.



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

FAX (33-1) 40.15.09.64

150

Paris, le 8.07.93

Dla p. SOBKÓW

Szanowny Panie,

Zgodnie z umową - rozmową telefoniczną
proszę przesłać wywiad udzielonego
naszemu Tygodnikowi, przez Pana Premiera
HENRYKA GORYSZEWSKIEGO, w Paryżu -
do autoryzacji.

P.S. Proszę uprzejmie o podanie nazwiska
chińskiego wicepremiera - interlokutora
w negocjacji.

Bede zobowiązany za możliwie pilne
odebranie tekstu.

Łączę wyrazy szacunku
Paweł OSIKOWSKI



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40150823, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

151

Parry? 12.07.93.

P. SOBKÓW

Pilne!

OOCZEKUJĘ NA AUTORYZACJĘ
WYWIADU Z PREM. GORYSZEWSKIM
TEKS PRZEKAZAŁEM W ZESZTYM
TYGODNIU (PODKONIEC). 8.07.

MOJ FAX. (33.1) 40.15.09.64.

Z wyrazami Szacunku

Paweł OSIWOWSKI

P.S. NIE MOGĘ SIĘ DODZWOŃC DO PANIĘSTWA

P.O.

Czcigodni Księża,
Szanowni Państwo,

W załączeniu przesyłam protokół z ostatniego posiedzenia Rady Duszpasterskiej w Vaudricourt. Przepraszam, że dopiero teraz. Jest to związane częściowo z późnym dostarczeniem go przez piszącego Sekretarza, któremu dziękuję za włożoną pracę, oraz z moimi różnymi obowiązkami.

W załączeniu przesyłam również opracowane punkty przez delegację z Belgii na temat osób starszych i rodziny. Bóg zapłać za to opracowanie.

Łączę serdeczne pozdrowienia w Panu

+ /m - Jerał

Protokół
z posiedzenia Europejskiej Rady Duszpasterskiej
Vaudricourt 6 - 7 marca 1993 r.

Posiedzeniu przewodniczył Ksiądz Biskup Szczepan Wesoły, Delegat Prymasa Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracyjnego. Uczestniczyło w nim 53 osoby: księża rektorzy, duszpasterze i świeccy członkowie Rady z Anglii i Walii, Belgii, Danii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Luksemburga, Niemiec, Szkocji, Szwecji i Włoch.

Temat tegorocznego posiedzenia nawiązywał do prac II Synodu Plenarnego Kościoła w Polsce.

Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą, po czym nastąpiło wzajemne przedstawianie się wszystkich uczestników.

Wprowadzenia w tematykę obrad dokonał Ksiądz Biskup Szczepan Wesoły. Wszystkim członkom Rady został rozdany tekst dokumentu roboczego Synodu o Kościele. Stał się on podstawą obrad. W referacie wprowadzającym Ksiądz Biskup przedstawił bogatą rzeczywistość Kościoła - wspólnoty wspólnot ukazaną przez Sobór Watykański II, odnosząc ją do konkretnych warunków życia polskich emigrantów w Europie Zachodniej. Zwrócił uwagę, że Polacy wychowani w środowisku katolickim, przybywając na Zachód "zderzyli" się ze społeczeństwem neopogańskim. Niegdyś - mówił Ksiądz Biskup - w sercu każdego dużego miasta europejskiego stawiano katedrę, która symbolizowała to co najważniejsze dla mieszkańców danego miasta. Całe życie ludzi było uporządkowane religią, odniesieniem do Boga. Dziś na głównych placach miast stawia się centrum handlowe. To odzwierciedla przewartościowanie zachodzące w sposobie myślenia i postępowania mieszkańców Europy Zachodniej. Konsumpcjonizm, materializm praktyczny stają się sposobem oddawania czci nowemu bożkowi, jakim stał się dobrobyt. Nic dziwnego, że dąży się do tego, by handel był prowadzony także w niedzielę.

Ksiądz Biskup wskazał na liczne zagrożenia wiary we współczesnej Europie. W samym Kościele wprowadza się coraz to nowe metody duszpasterstwa, katechezy, ale wierni coraz rzadziej znają podstawowe prawdy wiary. Toczą się dyskusje o rzekomych nowych nurtach życia kościelnego, natomiast milczy się o powołaniu, o grzechu, o zbawieniu, o dążeniu do świętości. Mass media poddają w wątpliwość niemal każdą istotną wypowiedź Ojca świętego, zonglując wynikami badań statystycznych na temat społecznej akceptacji doktryny katolickiej. Zaciera się różnica między chrześcijaństwem - jedyną religią, w której Bóg zstąpił na ziemię w swoim Synu, by objawić nam Siebie - a innymi religiami. Pojawiają się herazyje, które nie są niczym nowym - powielają błędne poglądy jakie pojawiały się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i zostały wtedy odrzucone.

Ksiądz Biskup Wesoły podkreślił negatywne, dezintegrujące znaczenie zachodzących w Europie procesów urbanizacyjnych. Dawniej w wioskach i małych miasteczkach wspólnota parafialna, więzi w niej istniejące, były wspomagane naturalnymi więzami międzyludzkimi, naturalnym poczuciem wspólnoty sąsiedzkiej. W dzisiejszym wielkomiejskim środowisku, w społecznościach zatowiszowanych, anonimowych budowanie wspólnoty kościelnej jest znacznie trudniejsze. Kościół - kapłani i wszyscy wierni - musi zdobyć się na większy wysiłek prowadzący do stworzenia wspólnoty złożonej z osób mieszkających w rozproszeniu w wielkich blokach, lub zamkniętych w swoich willach. Duszpasterstwo emigracyjne ma pod tym względem szczególnie trudną sytuację. Ludność polska rozproszona po wielu miastach, miasteczkach i wioskach nie może utrzymywać bliskiego kontaktu z oddalonym ośrodkiem Misji. Z drugiej jednak strony duszpasterstwo emigracyjne ma pewną, wyjątkową szansę budowania wspólnoty. W parafiach polskich bowiem spotykają się ze sobą i wzmacniają wzajemnie: poczucie więzi kościelnej i poczucie wspólnoty etnicznej, narodowej, które na obcej ziemi jest niezwykle ważne. Duszpasterze Misji mogą więc budować więzi międzyludzkie na fundamencie wiary i wspólnej wszystkim wiernym tradycji religijnej i narodowej. Pielęgnowanie rodzimych tradycji jest jakby dodatkowym spoiwem wiernych żyjących na emigracji.

W przypadku każdej wspólnoty kościelnej bardzo ważne jest - podkreślał Ksiądz Biskup - by wiara była wcielana w życie wiernych. Wiara nie może być tylko czymś odziedziczonym

po rodzicach, dziadkach. Konieczny jest wysiłek intelektualny, zrozumienie prawd wiary i życie zgodne z wiarą i moralnością chrześcijańską na codzień.

Po referacie Księdza Biskupa miała miejsce ożywiona dyskusja, w której wypowiedzieli się m.in.:

Pan R. Płaszyński z Francji zwrócił uwagę, że żadna społeczność naturalna nie może zastąpić wspólnoty Kościoła. Każdy człowiek jest ze swej natury istotą społeczną. Tworzy różnego rodzaju wspólnoty, ale wspólnota Kościoła jest jedyną w swoim rodzaju. W niej Chrystus przynosi człowiekowi zbawienie.

Profesor Z. Tkocz z Danii z troską mówił o zeświecczeniu wspólnot parafialnych. Ukazał coraz częściej spotykaną praktykę ograniczania duszpasterstwa jedynie do sprawowania Mszy św. Eucharystia jest źródłem wspólnoty kościelnej, musi ona mieć konkretne konsekwencje w życiu tej wspólnoty. Dlatego potrzebne są formy duszpasterstwa, które pozwalają wiernym żyć razem owocami Mszy św.

Pan O. Stepan z Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, odwołując się do bolesnych doświadczeń krajów byłej Jugosławii stwierdził, że poczucie solidarności grupowej nigdy nie może być budowane w opozycji do solidarności ogólnoludzkiej. Polacy, budując swoją solidarną wspólnotę winni być zawsze otwarci na społeczeństwo, w którym żyją. Poprzez umacnianie swoich więzi i łączności z rodzimą tradycją mogą wносить specyficzny wkład w budowanie dobra wspólnego społeczeństw zachodnich.

W drugiej części sobotnich obrad Rektorzy Polskich Misji Katolickich, duszpasterze polonijni, a w niektórych wypadkach także świeccy przedstawili sytuację polskiego duszpasterstwa w krajach, z których przybyli.

Ksiądz L. Brzezina z Belgii zwrócił uwagę na masowość zjawiska tzw. "nielegalnej emigracji zarobkowej" w tym kraju. Na 60-70 tys. Polaków w Belgii w samej tylko Brukseli przebywa nielegalnie w poszukiwaniu pracy 10-30 tys. Belgów denerwuje chrześcijańska obecność Polaków.

Przedstawiciel Danii przypomniał, że w tym roku przypada 100-rocznica przybycia do tego kraju pierwszej fali emigracji zarobkowej. Duszpasterstwo polskie w Danii, która jest krajem protestanckim, jest jedynie tolerowane.

Ksiądz prał. S. Jeż z Francji mówił o trwających właśnie rozmowach z Kościołem lokalnym, których celem jest wypracowanie statusu Polskiej Misji Katolickiej.

O. S. Wójcik z Hiszpanii - Polska emigracja hiszpańska liczy ok. 12 tys. ludzi i jest w większości emigracją ostatnich lat. Z posługi Polskiej Kapelanii w Madrycie korzysta 2-2,5 tys. wiernych.

Przedstawiciel Holandii zwrócił uwagę na negatywny wpływ miejscowego Kościoła na emigrantów z Polski.

Ks. Stolarek z Luksemburga mówił o wzrastającej liczbie wiernych uczestniczących we Mszach św. w języku polskim.

Ksiądz prał. F. Mrowiec przedstawił sytuację polskiego duszpasterstwa w Niemczech, które znajduje się w stadium ciągłego rozwoju. W ostatnich latach około miliona osób przesiedliło się z Polski do Niemiec. Z polskim obywatelstwem przebywa aktualnie na stałe w Niemczech ok. 300 tys. ludzi oraz np. w 1992 roku 204 tys. legalnie zatrudnionych pracowników kontraktowych. Posługę duszpasterską pełni 109 księży w 60-ciu ośrodkach duszpasterskich. W ponad 300 miejscowościach odprawiane są Msze św. niedzielne, w których uczestniczy 130-150 tys. wiernych.

W Szkocji obecna jest tylko emigracja powojenna, dla której duszpasterzuje 4 księży.

Przedstawiciel Szwecji ukazał strukturę duszpasterstwa polskiego w tym kraju. Na 140 tys. katolików większość stanowią Polacy, objęci polskim duszpasterstwem podzielonym na 3 okręgi.

Ksiądz Burniak TChr. przedstawił sytuację włoskiej Polonii, wśród której organizowanie życia wspólnotowego napotyka na wiele trudności. Większość Polaków w tym kraju pracuje "na czarno".

Ksiądz prał. S. Świerczyński mówił o bogatych formach życia wspólnotowego zorganizowanej od lat angielskiej Polonii. Sytuacja prawna duszpasterstwa polskiego w

Anglii jest odmienna od innych krajów. Rektor Misji jest jednocześnie wikariuszem generalnym wszystkich angielskich biskupów diecezjalnych. Wskazał również na trudności tamtejszego duszpasterstwa.

W sobotni wieczór członkowie Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej uczestniczyli w Mszy św. koncelebrowanej przez polskich duszpasterzy pod przewodnictwem Księdza Biskupa Szczepana Wesołego, który wygłosił również nawiązującą do tematu obrad homilię.

Po kolacji był czas na bliższe poznanie się i bezpośrednie rozmowy Polaków z różnych europejskich krajów.

W niedzielę 7. marca Ksiądz Biskup Wesoły wygłosił referat, w którym skoncentrował się na najbardziej aktualnych problemach duszpasterstwa polonijnego w Europie Zachodniej. Mówiąc o przyszłości tego duszpasterstwa nie można zapominać o jego przeszłości, w której wypracowano określone i sprawdzone formy. To duszpasterstwo opierało się głównie na emigracji niepodległościowej. Tamto pokolenie cechowało się dużym poczuciem odpowiedzialności i ofiarności. Przywieźli oni z sobą określony model religijności wyniesiony z Polski. Drugą cechą tamtego pokolenia była postawa wdzięczności wobec Boga za uratowanie życia. To była naturalna religijność z poczuciem obowiązkowości, także w odniesieniu do praktyk religijnych.

Te cechy zostały przekazane następnemu pokoleniu, które wzrastało w atmosferze polskiego domu rodzinnego i w atmosferze kraju i kultury osiedlenia. Było to już pokolenie dwukulturowe.

Pokolenie urodzone na emigracji wzrastało już pod wpływem procesów dokonujących się w zachodnim świecie: sekularyzacji, zakwestionowania wszelkich autorytetów, seksualnego rozluźnienia i rewolucji feministycznej, która wpłynęła na model rodziny.

Równoległe z przemianami w świecie, następował także proces przemian w Kościele. Jest to czas po Soborze Watykańskim II, którego uchwały zostały często na Zachodzie wypaczone, co nie było także bez wpływu na młode pokolenie Polaków.

Duża fala emigracji lat 80-tych na pewno ożywiła polskie duszpasterstwo emigracyjne. Wielu młodych ludzi przywiozło z sobą z Polski pewną formację religijną, wyniesioną z uczestnictwa w grupach modlitewnych oazowych itp.

Dzisiaj przed polskim duszpasterstwem emigracyjnym stoi zadanie, stworzenia z tych różniących się między sobą pokoleń emigracyjnych wspólnoty. Jak to zrobić? To zadanie ogólne, jakie zostało przedstawione do rozważenia przez członków Rady a zwłaszcza przez poszczególne jej komisje.

Ksiądz Biskup wysunął propozycje czterech zagadnień, które należałoby rozważyć przed kolejnym spotkaniem Rady. Są to:

1. Problem świadomości soborowej wizji Kościoła, jako warunek budowania wspólnoty.
2. Jak dotrzeć z tą soborową świadomością Kościoła do młodego pokolenia emigracyjnego.
3. Wychowanie do wiary w rodzinie.
4. Apostolstwo ludzi chorych cierpiących, którzy stanowią ogromny kapitał religijny naszych wspólnot parafialnych.

W dyskusji głos zabrali m.in.

Pan O. Stepan, który przedstawił określoną koncepcję zdynamizowania życia parafialnego. (Tekst został rozdany członkom Rady)

Pan Jankowski mówił o praktyce oddzielnej Liturgii Słowa dla dzieci i dorosłych i wspólnej Liturgii eucharystycznej. Taka praktyka pogłębia więź wspólnoty parafialnej.

Pani Mochlińska z Anglii wysunęła następujące propozycje:

- należy ustalić kalendarium prac Rady.
- Sekretariat Rady powinien przekazywać informacje o wydarzeniach dokonujących się w poszczególnych Misjach.
- zespoły robocze Rady powinny współpracować z zespołami synodalnymi w Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do dokumentu roboczego o emigracji, który w obecnej formie jest nie do przyjęcia.

- w imię nowej ewangelizacji i jednoczącej się Europy umożliwiać często spotkania młodzieży z poszczególnych krajów.

Ksiądz S. Wójcik postawił pytanie: w jaki sposób duszpasterstwo polskie pomaga ludziom wejść w kulturę kraju osiedlenia.

Prof. Tkocz - przyszłość Kościoła na emigracji zależy od młodego pokolenia. Tymczasem ono jest zdominowane przez kulturę kraju zamieszkania. Aby dotrzeć do młodego pokolenia, trzeba wiedzieć czego ono oczekuje od Kościoła. Stąd postulał prowadzenia badań wśród młodzieży.

Pani Płaszyńska mówiła o potrzebie systematycznej katechizacji, jako formie związania młodego pokolenia między sobą i z Kościołem.

Ksiądz prał. F. Mrowiec - najlepsze efekty duszpasterskie daje katechizacja dzieci przedszkolnych, która wiąże zarówno dzieci jak i rodziców ze wspólnotą parafialną. Wysunął również propozycję utworzenia Agencji Informacyjnej przy Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie.

Ustalono, że zasugerowane przez Księdza Biskupa zagadnienia staną się przedmiotem dyskusji w ramach niektórych Misji. I tak:

Problem młodego pokolenia przyjęła Anglia.

Przeżywanie wiary w rodzinie - Francja.

Parafia w warunkach emigracyjnych - Niemcy.

Apostolstwo cierpiących - Belgia.

Na zakończenie obrad Ksiądz Biskup podzielił się refleksjami z odbytego w ubiegłym roku w Krakowie Zjazdu Polonii i Polaków a pan Małoszewski z Niemiec ze Spotkania Europejskiego Forum Katolików Świeckich w Antwerpii. Tematem Forum było życie w wielokulturowej społeczności.

Przedłożony został projekt "znaczka" i papieru firmowego Rady autorstwa ks. D. Żylińskiego i p. R. Płaszyńskiego z Francji.

Ustalono termin następnego spotkania, które odbędzie się w Rzymie 5-6 marca 1994 roku.

Na zakończenie obrad członkowie Europejskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej uczestniczyli w Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem Księdza Biskupa Szczepana Wesolego.

Ks. Stanisław Stawny

KOMISJA POSŁUGI WOBEC CHORYCH

Chorzy - są wezwaniem dla wierzących, by rozpoznali w nich "Święte Oblicze Chrystusa, który przez śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości" /List ustanawiający światowy Dzień Choro-
rego, 13 maja 1992/.

Historia Kościoła i duchowości chrześcijańskiej zawiera wspaniałe karty, nakreślone przez pokorną służbę ubogim i chorym, "w których umęczonych ciałach została dostrzeżona obecność ubogiego i ukrzyżowanego Chrystusa".

+

Przedstawicielei "Komisji posługi chorym" poszczególnych PMK w Europie /dwóch-trzech z duszpasterzem z każdego kraju/ zapraszamy do Vaudricourt na 9-10 października br. Program spotkania zostanie podany później.

Dla usprawnienia pracy październikowego spotkania, prosimy przesłać rezultat przemyśleń, ewentualne sugestie, propozycje konkretnych działań,... /posługując się być może poniżej podanymi pytaniami/, spisane na dwóch stronach maksimum, do dnia 20 września br. najpóźniej.

Nadesłane teksty zostaną przesłane do uczestników spotkania /jeżeli będziemy znali ich adresy/ czy też do Rektoratów Europy, do końca września br.

+

1. Czy posługą chorym zajmują się wyłącznie duszpasterze i zakonnice?
2. Czy istnieje odrębna grupa ludzi świeckich opiekująca się chorymi?
3. Czy istnieje refleksja teologiczna, duchowości,...? Czy refleksja taka odwołuje się do duchowości jakiejś rodziny zakonnej, np. franciszkańskiej,...?
4. Czy posługą miłosierdzia zajmują się istniejące stowarzyszenia, np. Bractwo Żywego Różańca, KSMP,...?
5. Czy chorzy mają możliwość kontaktowania się ze swoją wspólnotą parafialną, np. podczas Mszy św., pielgrzymki,...? Czy są organizowane Msze św. dla chorych, wspólnotowe udzielanie sakramentu chorych?

+

Analiza sytuacji środowiskowej chorych w ostatecznym celu ma służyć realizacji konkretnych działań czyli autentycznej posługi chorym.

Rectorat de la Mission Cath. Polonaise
rue Jourdan 80 - 1060 Bruxelles
Tél. 02 / 538.09.44

pani Danuta Sobieska
pan Kazimierz Szczepaniak
pan Andrzej Wawryków

Bruksela, 11 czerwca 1993 rok

REKTORAT POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ NA KRAJE BENELUKSU

Mission Catholique Polonaise pour les pays du Benelux

Poolse Katholieke Missie voor Benelux

1060 Bruxelles — 80 rue Jourdan — Tél. 02/538.30.87 - 538.09.44

Informacja dotycząca działalności i problemów
Duszpasterstwa Rodzin
przy PMK w Belgii

1. Duszpasterstwo Rodzin przy PMK obecnie ogranicza się do następujących działań:
 - 3 - miesięcznych cotygodniowych kursów przygotowawczych do Sakramentu małżeństwa - w Brukseli /trwają one przez cały rok z wyjątkiem 2 miesięcy wakacyjnych/. Natomiast w terenie narzeczeni, najczęściej pary polsko-belgijskie, korzystają z duszpasterstwa kościoła lokalnego, indywidualnie tylko kontaktując się z polskim duszpasterzem.
 - pośredniego oddziaływania na rodziny poprzez katechizację dzieci w przymisyjnej szkole polskiej.
 - odbywających się w Adwencie i Wielkim Poście rekolekcji stanowych.
 - indywidualnych przygotowań rodziców przed Chrztem św. ich dzieci.

2. Odczuwalne są braki następujących form duszpasterstwa rodzin:
 - rekolekcje zamknięte dla małżeństw wg następujących problemów:
 - mąż - żona
 - rodzice - dzieci
 - rodzice - dziadkowie - wnuki
 - rekolekcje dla rodziców przed Sakramentami udzielanymi ich dzieciom
 - Chrzest święty
 - Sakrament Pokuty
 - Najświętszy Sakrament
 - Bierzmowanie
 - Sakrament Małżeństwa
 - powołanie wspólnoty rodzin jako formy apostołstwa świeckich

3. Obecna rzeczywistość zlaicyzowanej Europy i rozbicia rodzin domaga się od nas szukania sposobów ratowania poprzez:
 - duszpasterstwo osób rozwiedzionych
 - w relacjach mąż-żona
 - rodzice-dzieci
 - misyjną pracę laikatu zwłaszcza w grupach nieformalnych

160

Ponadto podajemy do wiadomości

1. Niezależnie od duszpasterstwa PMK ukształtował się w Belgii Komitet przygotowawczy XVIII Międzynarodowego Kongresu Rodziny, który odbędzie się w kwietniu 1994 roku w Warszawie. Komitet nosi nazwę "Rodzina Jutra", a jego przewodniczącą jest Elżbieta Drucka Lubecka de Sejournet. Najszerzej rozumianym celem nadchodzącego Kongresu jest ratowanie znaczenia i roli rodziny jako fundamentalnej formy ludzkiej egzystencji.

2. Należy też wspomnieć o międzynarodowym ruchu odnowy Sakramentu Małżeństwa "Mariage Encounter", który przeniesiony do Europy z USA w roku 1972, właśnie w Belgii najpierw rozpoczął swą aktywną pracę /od września 1976 roku istnieje w Brukseli "Sekretariat Europejski Mariage Encounter"/. Rozszerzając się belgijskie forum międzynarodowe tego ruchu doprowadziło w 1991 roku w Leuven do europejskiego spotkania "Mariage Encounter", w którym wzięło udział 18 wspólnot różnych krajów, w tym także wspólnota polska /istniejąca od maja 1977 pod nazwą "Spotkania Mażeńskie"/.

3. Istniejące od 24 marca 1992 roku przy PMK w Belgii "FORUM KATOLICKIE" jako tegoroczny cel swojego spotkania /19 czerwca 93/ obrało właśnie rodzinę w kontekście jak najszerzej rozumianej Nowej Ewangelizacji. Znalazło to wyraz w dwóch wygłoszonych referatach "Honor Rodziny" /Zofia Mrozowska/ i "Nowa Ewangelizacja" /Franciszek Gałazka/.

Andrzej Wawryków
Heidebergstraat 216
3010 Kessel Lo

REKTORAT POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ NA KRAJE BENELUKSU**Mission Catholique Polonaise pour les pays du Benelux****Poolse Katholieke Missie voor Benelux**

1060 Bruxelles — 80 rue Jourdan — Tél. 02/538.30.87 - 538.09.44

20.06.1993 rok

DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY

Duszpasterstwo Młodzieży przy PMK w Belgii ze względu na swoją specyfikę dzieli się na dwie formy:

- a/ duszpasterstwo młodzieży polonijnej, będącej kolejną generacją polskiej wspólnoty /głównie duszpasterstwo poza stolicą, "w terenie/",
- b/ duszpasterstwo młodzieży pierwszej generacji polonijnej oraz młodzieży obecnie z Polski przybywającej /Bruksela/.

Odpowiedzi na postawione pytania w ankiecie PMK w Anglii - w tym kontekście będą dotyczyły wyłącznie pierwszej grupy młodzieży, natomiast formy duszpasterstwa grupy drugiej zostaną omówione osobno.

A. Duszpasterstwo młodzieży "staropolonijnej"

- Istnieją tylko trzy organizacje młodzieżowe KSMP /Mons-Borinage, Charleroi, Liège/
- Mają one własny statut /obecnie jednak w trakcie akomodacji do współczesnych warunków/
- Mają one swoje przedstawicielstwo w Radzie Duszpasterskiej Misji
- Program katechetyczny centralny nie istnieje
- W duszpasterstwie młodych stosuje się język kraju urodzenia /nie znają polskiego/
- Dotąd nie były organizowane pielgrzymki, dni skupienia, kursy katechetyczne
- Stan liczebny na Mszach świętych jest mały ze względu na język polski, w którym są odprawiane
- Istnieją zespoły folklorystyczne, działające przy Polskich Domach, Polskich Ośrodkach,...
- Organizacje studenckie już nie istnieją na terenie Misji
- Nie ma też biuletynów czy czasopism
- Nie ma też na prowincji młodzieży napływowej z kraju. Miejscowej jest w poszczególnych ośrodkach niewiele /do 20 osób/

B. Duszpasterstwo młodzieży w Brukseli /przy kościele franciszkanów konwentualnych/

Istnieją dwie grupy:

- 13-17 lat /urodzeni jeszcze w Polsce, obecnie druga generacja/
- powyżej 19 lat /młodzież napływowa, zamierzająca wrócić do Polski/

Grupa 1. - uczęszczają do szkół belgijskich

- katecheza lecz bez szczegółowego programu /Pismo św., Liturgia Mszy św., formowanie sumienia/
- mówi się po polsku lecz między sobą używają języka szkoły - francuski

- stałym elementem spotkań jest również sport /siatkówka, tenis stołowy/
- PROBLEMY: - brak jakiegokolwiek programu dla tej grupy wiekowej
 - brak możliwości wymiany doświadczeń i wzbogacenia spotkań na przyszłość

Grupa 2. - Formy spotkań:

- modlitewna /odnowa charyzmatyczna/ - ok. 7 osób
- dla animatorów / w tym krótkie katechezy/
do 15 osób
- Msza św., agapa - około 30-40 osób
- niekiedy wspólne tańce i zabawy

Główny PROBLEM grupy: brak możliwości dotarcia do grupy młodzieży będącej tutaj na stałe.

Andrzej Wawryków
Heidebergstraat 216
3010 Kessel Lo
tel. 016/35 07 67



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

Paris 16.07.93.

163

Dotyczy reklamy -
ogłoszenia w G. K.

ZUSAN - Radom

Sz. Paw. K. SZNYROWSKA

Szanowna Pani,

Koszt zmodyfikowanego ogłoszenia, które
zamieszczają Państwo w G. K.

wynosi:

$$40 \text{ słów po } 4 \text{ FF} = 160, - \text{FF}$$

jednоразово (G. K. Nr. 28 1-8.VIII.93)

następnie (ogłoszenie drugie) (G. K. Nr. 29 15-22.VIII.93)

$$= 160, - \text{FF}$$

(ogłoszenie III) (G. K. Nr. 30) 29.VIII.-5.IX.93)

$$= 50\% = 80, - \text{FF}$$

(ogłoszenia IV, V, VI) G. K. N. 31, 32, 33

$$= 50\% = 3 \times 80 = 240, \text{FF}$$

$$\text{SUMA : } 160 + 160 + 80 + 240 = 640, - \text{FF}$$

OPŁATE 640 FF proszę przelać na nasze

konto w banku: CREDIT LYONNAIS,
którego agencja znajduje się
w Polsce.

Można to przeprowadzić przez PRO

Na następnej stronie podaję pełne
dane naszego konta C.L.

Proszę o przekazanie potwierdzenia
przelewu - FAX-em - przed 1. VIII. 93.

i potwierdzenie odbioru niniejszego
pisma

Łgoz pozdrowienie

P. OSIKOWSKI

P.S. WRAZIE PROBLEMÓW BANKOWYCH
PROSZĘ O PILNY KONTAKT.

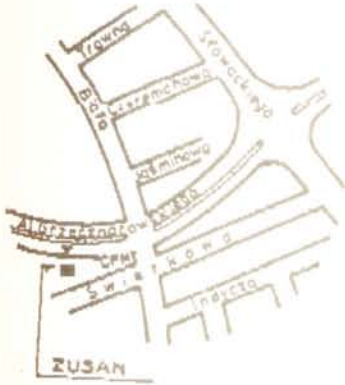
P.O.



ZAKŁAD URZĄDZEŃ SANITARNYCH
„ZUSAN”
 mgr inż. *Ludwik Sznyrowski*
 26-600 Radom, ul. Świerkowa 32, POLSKA
 tel./fax +48/48/50810, tel. 513-11, 507-83, tlx. 672170

L. dz.

Radom, dn. 10/07/93



„ZUSAN” WYKONUJE I PROJEKTUJE:

- **Kompletne obiekty**
 - oczyszczalnie ścieków
 - stacje wodociągowe
 - stacje gazowe
 - kotłownie
- **Instalacje**
 - wodno-kanalizacyjne
 - centralnego ogrzewania
 - gazowe
 - technologiczne
 - elektryczne
- **Sieci**
 - wodno-kanalizacyjne
 - gazowe
 - ciepłownicze
 - elektryczne
- **Przanieki**
- **Ogrzewanie podłogowe**

PRODUKUJE:

- **Rury polietylenowe**
 - do wody
 - do gazu
 - osłonowe
- **Rury polipropylenowe**
 - do ogrzewania podłogowego
 - do wody ciepłej
 - do centralnego ogrzewania
- **Prefabrykaty żelbetowe**
- **Świadczy usługi transportowo-sprzętowe**

BAZA SPRZĘTOWO-MAGAZYNOWA
 W STRZAŁKOWIE
 26-625 WOLANÓW
 tel. Wolanów 4

„GŁOS KATOLICKI”
 Paris, fax. 331 40150984
 Pan Paweł Osikowski

Szanowny Panie,

Dziękuję za fax z dnia 07/07/93.
 Wyrażam zgodę na Waszą propozycję zamieszczenia ogłoszenia do dwa tygodnie. Zamawiam sześć emisji podając jednocześnie załączoną treść ogłoszenia.

NOWE MIEŠCZANIA do sprzedaży i wynajmu, w centrum Radomia (250-tysięczne miasto, 100 km od Warszawy). Blok na 4,5 tysiąca m² terenu, ogrodzonego i strzeżonego całonocowo. Parkingi, place zabaw. Powierzchnia mieszkań od 40-80m². Cena: zakup od 280 USD/m² + 7% VAT (do końca 1993 roku VAT = 0%), wynajem od 200 USD/mies. Informacje: ZUSAN, Świerkowa 32, 26-600 Radom, Polska, tel/fax 1946 48 30810.

Proszę o przesłanie faxem faktury pro forma. Należność uregulujemy przelewem telegraficznym, natychmiast po otrzymaniu faktury.

Łączy podrozwienia
K Sznyrowska
 Karolina Sznyrowska

40
 4
 160

x 160
 2
 320

4
 x 80
 320

640

spytan

C.C. 42 60 3430

"GŁOS KATOLICKI"
253bls, rue St Honore
75001 Paris

ZUSAN
ul. Świerkowa 32
26-600 Radom
Polska
tel/fax 1948 48 50810

Ldz. 348/93 v.

29/06/93

Szanowni Państwo,

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wydrukowanie w Waszym piśmie ogłoszenia. Przesyłam Państwu treść ogłoszenia prosząc jednocześnie o wystawienie rachunku i przesłanie go na adres firmy. Proszę, aby ogłoszenie ukazywało się co cztery dni przez okres jednego miesiąca.

W celu rozwiązania jakichkolwiek niejasności proszę o kontakt,

Z poważaniem

K. Sznyrowska

Treść ogłoszenia:

NOWE MIESZKANIA do sprzedaży lub wynajmu w centrum Radomia (~~250~~
~~tysięczne~~ ~~miasto~~, 100 km od Warszawy). 4.5 tys m² ternu,
ogrodzonego i strzeżonego ~~całodobowe~~. Parkingi, place zabaw.
Powierzchnia mieszkań od 40 do 80 m² (gaz, telefon, TV kabl.).
Cena: zakup od 280 USD/m² + 7% VAT, wynajem od 200 USD/mies.
Informacje: ZUSAN, ul. Świerkowa 32, 26-600 Radom, Polska.
tel/fax 1948 48 50810.

30
x 4

120, F





GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

167

Paris, le 9.07.93

Z U S A N

Radom fax.19.48 (48)50810

Pani K.SZNYROWSKA

Szanowna Pani,

w okresie wakacyjnym nasz emigracyjny tygodnik-Głos Katolicki ukazuje się raz na dwa tygodnie. Toteż tylko w tych terminach możemy zamieścić Pani ogłoszenie. Koszt jednorazowej emisji niniejszego ogłoszenia wynosi: 120 ff (jedno słowo = 4 ff); trzykrotna emisja kosztuje 240 ff + 60 ff (tj. od 3 emisji - 50 %) = 300 ff.

Jeżeli są Państwo zainteresowani emisją ogłoszenia w terminach co dwa tygodnie (a od września - co tydzień) prosimy o potwierdzenie faxem: (33 1) 40.15.09.64. My ze swej strony prześlemy faxem fakturę i numer konta.

Z poważaniami

Paweł OSIKOWSKI

VOYAGES WASTEELS



SC/EG FM 1260/93

SIEGE SOCIAL

GLOS KATOLICKI
263 Bis Rue Saint-Honoré
75001 PARIS

Metz, le 22 Juillet 1993

Messieurs,

Par la présente, nous vous saurions gré de bien vouloir nous adresser une nouvelle facture correspondant à votre facture n° 26 du 05.07.1993 de FF. 2.000,00.

Cette nouvelle facture devra mentionner le montant hors taxe et la TVA correspondante.

Dans l'attente de vous lire très prochainement en ce sens, et vous remerciant par avance de votre aimable collaboration,

Nous vous prions d'agréer, Messieurs, l'expression de nos salutations distinguées.

VOYAGES WASTEELS METZ
SERVICE COMPTABILITE

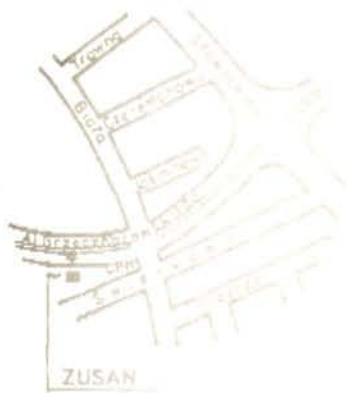
20

MELLE GIRARD

ZAKŁAD URZĄDZEŃ SANITARNYCH „ZUSAN”

mgr inż. *Ludwik Sznyrowski*

25-600 Radom, ul. Świerkowa 32, POLSKA
tel./fax +48 48 507 93, tel. 513 11 507 93, tlx. 672170



„ZUSAN” WYKONUJE I PROJEKTUJE:

- Kompleksne obiekty
 - dożywnicze i chłodnicze
 - ślacznicze i wodociągowe
 - kotłownie
- Instalacje
 - wodno-kanalizacyjne
 - centralnego ogrzewania
 - gazowe
 - technologiczne
 - elektryczne
- Sieci
 - wodociągowe
 - gazowe
 - ciepłownicze
 - elektryczne
- Przepływy
- Ogrzewanie podłogowe

PRODUKUJE:

- Rury poliolefinowe
 - do wody
 - do gazu
 - do ciepłej wody
- Rury i kształtowniki
 - do ciepłej wody
 - do zimnej wody
- Prefabrykаты żelbetonowe
- Świadczy usługi transportowo-sprężeniowe

BAZA
SPRZĘTOWO-MAGAZYNOWA
w STRZAŁKOWIE
26-625 WOLANÓW
tel. Wolanów 4

100 800

Radom dn. 22/07/83

LA VOIE CATHOLIQUE
PARIS, FRANCE

FAX NO. 331 40150964

*Świadczymy usługi
projektowe, kosztorysowe i
budowlane. Wykonujemy
instalacje i sieci w celu
przekazania do banku.
Ceny preferencyjne
dla klientów zagranicznych*

Jozef Nosel
 Neustr.21
 40789 Monheim / RFN

Monheim dn.28.07.93

Redakcja
 "Glos Katolicki"

Paryz

Szanowni Panstwo!

W numerze 28 z data 1 i 8.VIII "Glosu" ukazal sie wywiad pana Osikowskiego z wicepremierem Goryszewskim, bawiacym w Paryzu. Jest to przyklad pewnosci siebie i bezprzykladnej nieznamosci tego, jak swiat zachodni patrzy na dzisiejszy balagan polityczny w t.zw.III Rzeczpospolitej i ich rozpolitykowanych niedoswiadczonych przywodcow. Bo skad wlasciwie ci panowie mieli zdobyc doswiadczenie polityczne. W ciagu trzech lat trudno zrozumiec reguly demokracji.

Pewne wypowiedzi pana wicepremiera sa jednakze tak nieprzemyslane, ze az trudno uwierzyc, ze czlowiek na takim stanowisku potrafi sie tak osmieszac.

Oto przyklady: "... to my w tej chwili jestesmy krajem NAJWYZSZEJ europejskiej kultury!!! -- ..nasi sasidzi z Europy powinni brac z nas przyklad a nie my od nich!!!

Podobny slownik do p.Walesy. Ten powiada "jestem prezydent - polityk" a tu "prawnik-polityk". Obrona Prezydenta i balwochwalczy szacunek sa wypowiedzane na wszelki wypadek na przyszosc. Co to jest za BBWR. Bezpartyjne wsparcie dla p.Walesy. Lepiej nie mozna bylo wymyslec, aby upadajacy autorytet Prezydenta-polityka, popierac. Cos takiego na zachodzie jeszcze nie wymyslono.

A dalej: "...polska policja to sa przedszkolne zabawy". To nie sa zabawy, bo bicie niewinnych obywateli to dalszy ciag tradycji ZOMO i te same metody. Jezeli pan wicepremier nie bywal na zachodzie (a setki tysiecy obywateli polskich bywaly i to dosc czesto) to skad te informacje o "jak interweniuje wobec demonstrantow policja niemiecka, czy francuska" ???

Najbardziej zaszokowaly mnie wypowiedzi p.Goryszewskiego w kwestji prawa Polakow zagranica do brania udzialu w wyborach. W tej sprawie p.Goryszewski dal dowod zupelnej ignoracji spraw emigracji politycznej. To nie jest zadna laska, aby emigracji politycznej laskawie zezwalano na udzial w wyborach!

Na emigracji znalezlismy sie, aby walczyć o nasz zniewolony Kraj. Cmentarze, rozrzucone po calym swiecie, gdzie spoczywaja nasi Koledzy daja nam prawo do tego. Napewno panowie w rodzaju pana wicepremiera nie beda nas uczyc milosci Ojczyzny.

Nie rozumiem, dlaczego na takie bezczelne wypowiedzi nikt prawie nie reaguje. W 1939 r. jako 17-letni chlopak ucieklem z okupowanego przez hordy bolszewickie mego ukochanego Grodna, bo uslyszalem w audycji BBC z Londynu, ze we Francji tworzy sie Armia Polska. Byl grudzien i czy dzisiejsi "politycy" maja pojecie, co to oznaczalo przejscie linie demarkacyjnej miedzy Sowietami i Niemcami, a potem Karpatynie w samochodzie, patrzac "z okna" jak pan wicepremier na Paryz, gdzie na kazdym kroku grozila smierc od band ukrajskich i patroli niemieckich.

Po upaku Francji bylem internowany z moja 2 Dywizja w Szwajcarji. Nie czekalem tam do konca wojny, jak wiekszosc kolegow to uczynila, a potem porobili kariery. Za pierwsza ucieczke odsiedzialem trzy miesiace w wiezieniu za naruszenie neutralnosci szwajcarskiej, a druga ucieczka powiodla sie i mialem zaszczyt walczyć w szeregach 2-go Korpusu we Wloszech. Mysmy sie

nie pomyliliw ocenie komunizmu. Iluz dzisiejszych t.zw. polity-
kow mylilo sie i dlatego ten strach p. Goryszewskiego przed de-
komunizacja. Po prawie czterech latach t.zw. demokracji i niepo-
dleglosci niewiadamo co to jest dekomunizacja!! Ja bym Panu to
wytlumaczyl, gdybym zostal premierem-politykiem. Ci, ktorzy wspol-
pracowali z najezdzcza i okupantem powinni byc pociagnieci do od-
powiedzialnosci bez wzgledu na wiek. Ciekaw jestem co by bylo, gdy
Sowieci zaprowadzli swoj lad na swiecie?? Czy mieliby tez "sumie-
nie", o ktorym mowi p. wicepremier.

Troska gleboka pana wicepremiera o ewentualnym "pozbawiniu Pol-
skiej armji fachowcow" jest naprawde wzruszajaca.

Chcialbym wiedziec, gdzie wszyscy wyzszy oficerowie z tamtych
lat z przed 1990 roku, konczyli swe szkoly ??

Byli oni wszyscy z przekonania, lub "dla chleba" wiernymi slu-
gami Jaruzelskich i Kiszczakow a ci ostatni pacholkami Moskwy.

Dlaczego nikt o tym nie powie jasno i wyraznie. To byloby naj-
wazniejsze zadanie prezydenta-polityka i Jego wspolpracownikow.

O polityce naszego Kraju mamy tez prawo decydowac my emigracja.

Nie jestesmy tylko mieszkancami Francji, czy innego kraju, ale
przedewszystkim jestesmy synami jednej Ojczyzny- Polski.

Dla Niej przelewalismy krew i bylismy "gotowi do poswiecen i ofiar
na Jej rzecz" nie skaczac przez plot i nie na ministerialnym
fotelu.

"Z jedna walizka przyszedl iz jedna odszedl" Oby jak najpredzej.
Jeszcze jedna informacja dla pana wicepremiera: Ci co zyli do
dzisiaj z polskim paszportem, to wspolpracownicy w tamtych czasach
Polski ludowej, bo w innym wypadku trudno bylo taki paszport posia-
dac. Do Kraju nie wracam, bo to jeszcze nie jest taka Polska, o kto-
ra walczyalismy. Czekam na dekomunizacje co w obecnym ukladzie wy-
glada bardzo niewyraznie!!!

Lacze wyrazy szacunku



Rozmowa z Wicepremierem Henrykiem Goryszewskim

Wywiad dla "Głosu Katolickiego" - poprawione fragmenty

1

PO: Jakie pomysły na rozwiązanie polskich problemów gospodarczych i społecznych oferuje swym wyborcom ZChN?

HG: Obecny program gospodarczy rządu w istocie ma dwóch autorów: Jerzego Kropiwnickiego i mnie jako wicepremiera. Kropiwnicki należy do ścisłej elity przywódców ZChN i jest szefem Centralnego Urzędu Planowania. Proponujemy przede wszystkim działania wspierające inwestycje i popyt na wyroby krajowe, a więc politykę ograniczonego protekcjonizmu, wbrew pewnym wyobrażeniom funkcjonującym w Polsce, które utożsamiają sobie liberalizm z zasadą *laissez-faire*. Walkę z inflacją prowadzimy metodą łagodnego - a nie szokowego - ograniczania stopy inflacji. Planujemy zejście do jednocyfrowej inflacji w ciągu 3-4 lat. W naszych propozycjach opowiadamy się również za kontynuacją procesów prywatyzacji. Na przyszłość chciałbym, aby rząd ZChN-owski, gdyby taki mógł powstać, zajął się zwiększeniem efektywności służb fiskalnych. Polski system podatkowy jest niewydolny. Przedsiębiorcy, którzy uczciwie płacą podatki znajdują się w dużo gorszej sytuacji od tych, którzy z łatwością unikają płacenia podatków.

2

PO: Czy Polacy mieszkający poza granicami kraju będą mieli prawo uczestniczenia w najbliższych wyborach parlamentarnych?

HG: Wypowiem swój osobisty pogląd. Jeżeli ktoś jest i chce pozostać poza krajem z własnego wyboru, to niby dlaczego miałby mieć prawo decydowania o polityce polskiej. Jeżeli na skutek błędnej polityki Polski będą padały bomby, to będą padały na Warszawę, a nie na Paryż. Dlatego też o polityce i bezpieczeństwie mieszkańców Warszawy niechaj decydują mieszkańcy Polski, a nie mieszkańcy Francji. W końcu skutki błędnej polityki gospodarczej Balcerowicza ponoszą Polacy mieszkający w kraju, a nie Polacy mieszkający we Francji, Anglii czy USA. Pogląd ten nie odnosi się oczywiście do osób, które nie z własnej woli przebywają poza Polską. Są na przykład Polacy, którzy praktycznie byli zmuszeni po wojnie pozostać poza Krajem. Więcej nawet, część z nich nigdy nie przyjęła obcego obywatelstwa, nie wyrzekła się przynależności do narodu polskiego, do dzisiaj żyją z polskim paszportem, wielu z nich powraca dziś do Polski. Inni jeszcze przebywają poza granicami Polski tylko czasowo i nie mają wątpliwości co do tego gdzie leży ich ojczyzna. Niechaj o sprawach ojczyzny decydują ci, którzy gotowi są do poświęceń i ofiar na jej rzecz. To mój pogląd. Wiem, że jestem w mniejszości, ale mam odwagę go wypowiadać, nawet jeżeli jest prowokujący.

08/07 '93 14:35 33 1 40150004

VOIX CATHOLIQUE

001

nych?

(2)

~~H.G.: Przypomnij sobie, że nie odpowiem na to pytanie dokładnie, boje się, że może popełnić błąd. Natomiast zamiast tego powiem swój osobisty pogląd. Jeżeli ktoś jest polakiem z własnego wyboru, nie dla pobicia miłej politycznej, gospodarczej, kulturalnej, bo np. jest pracownikiem polskiego ośrodka kultury, tylko opuści kraj, to niżej dłużej miałby być prawo decydować o polityce Polski. Jeżeli na skutek będącej polityki Polski będą politycy, boiby to będą padał na Warszawę, a nie na Paryż. Dlatego też o polityce i bezpieczeństwie mieszkańców Warszawy niech decydują mieszkańcy Polski, a nie mieszkańcy Francji. O tym, czy w Polsce stopa życiowa będzie wysoka i konkurencyjna gospodarczo odpowiada w kraju skutki błędnej polityki gospodarczej Balcerowicza ponoszą Polacy mieszkający w kraju, a nie Polacy mieszkający w Francji, Anglii czy USA. Ktoś sam z własnej woli opuści kraj, to nie ma prawa moralnego do tego, żeby decydować o losach kraju. Mam taki pogląd chociaż wiem, że z tym poglądem jestem w większości nie mam odwagi go wypowiedzieć. Nawet jeżeli jest prowokujący.~~

P.O.: Ostrej krytyce poddawane są ostatnio polityczne decyzje aparatu bezpieczeństwa wewnętrznego. Czy dostrzega Pan realne niebezpieczeństwo opolitycznienia organów MSWiP?

H.G.: Polityczne są przede wszystkim demonstracje, w których wychodzą chłopcy uzbrojeni w kosy. Ja wyzyskałem do demonstrantów, chroniło mnie dwóch oficerów mojej ochrony osobistej, a demonstranci byli uzbrojeni w palki. Jeżeli ludzie biorą ze sobą narzędzia przemocy to muszą się liczyć, że winda w obronie interesu i autorytetu państwa, i porządku publicznego użyje wobec nich przemocy. Nie widzę powrotu, nie widzę obaw upolitycznienia aparatu MSWiP, a poza tym, ja bywałem na zachodzie rzadko, ale ci co bywali dłużej to uważają, że to co robi w tej chwili polska policja to są przedszkolne zabawy w stosunku do tego jak interweniuje wobec demonstrantów policja niemiecka, francuska, czy włoska.

P.O.: Czy zgodzi się Pan Premier na trzy, krótkie pytania, wymagające jedynie odpowiedzi - tak lub nie?

H.G.: A, raczej nie. Jestem prawnikiem i politykiem. Pytania stawiane w taki sposób, są popisowymi pytaniami adwokatów dla prokuratora przed amerykańską lawą przysięgłych.

P.O.: To wobec tego, te trzy pytania, bez warunku wstępnego, obrze?

H.G.: Tak, proszę.

P.O.: Czy należy - Państwo - przeprowadzić realną dekomunizację najwyższych urzędów państwa?

H.G.: Najpierw trzeba było określić - co to znaczy - dekomunizacja, czy to oznacza proces ujawniania agentów SB, czy to oznacza jakiś rodzaj represji karno-administracyjnych w stosunku do byłych agentów. Poza tym przy całym szacunku dla wszystkich bohaterów ostatniego dziesięciolecia, represje tego rodzaju nie pozostają w żadnym stosunku do represji z lat, na przykład, pięćdziesiątych. A kto dziś będzie miał sumienie, żeby pięćdziesięcioparoletniego, chorego prawdopodobnie na raijną anneeję, Zarako-Zarakowskiego - głównego oskarżyciela w procesach politycznych kończonych wyrokami skazującymi na karę śmierci, teraz ukarać. Myślę więc, że najpierw musimy odpowiedzieć co ma być dekomunizacja, a na to dziś nie ma czasu, żebyśmy mogli odpowiedzieć - na ile dekomunizacja możemy sobie na przykład pozwolić aby pozbawić polską

armię fachowców. Kiedyś użyłem takiego sformułowania, że polskiemu górnikowi jest wszystko jedno, gdy zostanie zasypany, czy będzie go ratował były partyjny, czy były bezpartyjny, byle tylko był to fachowiec i doszedł do niego na czas. To jest tak, jako katolik radziłbym wszystkim, którzy głoszą bezstronko ten postulat, aby przeczytali, taką drobną opowieść ewangeliczną o Mari Magdalenie, której pierwszej po Zmartwychwstaniu ukazał się Chrystus.

P.O.: Czy nauka religii ma odbywać się w szkołach?

H.G.: To odpowiadam prosto - tak.

P.O.: Czy należy przeprowadzić w Polsce reprivatyzację mienia zagranicznego w okresie PRL?

H.G.: Tu znowa pytanie wymaga pewnego omówienia. Uważam, że skrajna reprivatyzacja, polegająca na realnym oddaniu tego co było kiedyś w prywatnych rękach jest niemożliwa, bo w jaki sposób oddać właścicielom ziemie, na której wybudowano hutę pod Krakowem, czy FSO w Warszawie. Właściciel reprivatyzacja tak, ale musi być dostosowana do możliwości finansowych państwa, bo słą rzeczy najczęściej byłoby to substytutem polegająca na wypłacaniu reury. Po drugie, bardzo często byłoby tak, że dobremu prawu wydziedziczonego przeciwstawiłoby się dobre prawo aktualnego posiadacza, który nabył, np. ziemię w dobrej wierze. Bo jeżeli nabył on w latach 1970 - 80 to nikt wtedy nie mówił, że kiedyś może być reprivatyzowane, mało tego, wychowywano ludzi w przekonaniu, że nacjonalizacja, że reformy rolne były aktami sprawiedliwości dziejowej i ludzie tak to często traktowali. To są te problemy, które prawnik, zwłaszcza prawnik cywilista, tak jak ja, musi brać pod uwagę.

P.O.: Czy miał Pan Premier 10-minut na prywatne spojrzenie na Paryż?

H.G.: Nie. Tylko z okna samochodu. Nie wiem czy kiedykolwiek będę miał szansę tu przyjechać. Jestem człowiekiem, który nie zabrał przed rozpoczęciem kariery politycznej dóbr materialnych, pozwalających na wojażowanie do Paryża. Mam nadzieję, że kiedykolwiek odejdę z polityki, może to stać się za dwa miesiące, lub może za wiele lat, ktoś o mnie, jednym z endekoidalnych polityków, w swoich wspomnieniach powie tak jak o Walerym Ślawku - tragicznym, najbliższym ze współpracowników Piłsudskiego - z jedną walką przegrał i z jedną odszedł.

interview z Paweł OSIKOWSKI

Preproszam za moją
złotką. Jak wiola
tylko mały fragment
był poszukiwany. Reszta o.k.
Do zobaczenia
Furysie Boże!
D. Sobkór

175

SICHERHEIT ANLAGEN FINANZIERUNGEN EUROPAWEIT

SAFE GmbH • Bergstraße 111 • 69469 Weinheim

Vertretungen:

- Berlin
- Erfeld
- Chemnitz
- Leipzig
- Dresden
- Hamburg
- Köln
- München
- Saarbrücken
- Stuttgart

Szanowny Panie Dyrektorko,

powołując się na naszą rozmowę z dnia 12.07.1993
 przesyłam Państwu informacje, które są dostępne w naszym biurowym
 w rozmiarach 10,5 x 15 cm. W razie potrzeby proszę o kontakt telefoniczny.
 Text napisany w celu poinformowania Państwa o możliwościach
 pomocy zastawionej przez nas.

Agenja

- przedstawiciele

✓ odpowiedzie

1/ strony
16

Zainteresowanych, posiadających
 odpowiednie przedysponujące prawnie o
 nieruchomości: posiadania z życiowym,
 i raturami fotografii
 na adres:



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

176

Paryż, 29.07.93

Pan Dariusz SWISLowski

Weinheim

Szanowny Panie,

odsylam Panski tekst reklamy z ewentualnymi poprawkami:

KREDITVERMITTLUNGSGESELLSCHAFT

- agencja o zasięgu ogólnoeuropejskim -
POSZUKUJE PRZEDSTAWICIELI - WSPOLPRACOWNIKOW
w zakresie pośrednictwa kredytowego

Zainteresowanych, posiadających odpowiednie predyspozycje
prosimy o nadsyłanie podan z życiorysem i załączona
fotografia

Na adres:

SAFE GmbH
DORNIERSTRASSE 1
D - 68 519 VIERNHEIM

DEUSCHLAND

Proszę o potwierdzenie i zaakceptowanie treści.
Jednocześnie przesyłam dane bankowe na które proszę
wplacić uzgodnioną sumę - za 4-krotne zamieszczenie
ogłoszenia (w wym. 1/16 strony) w cenie p^o 450 FF= 1800 FF.
Potwierdzenie wpłaty proszę przekazać faxem.
Ogłoszenie ukaze się w 4 kolejnych numerach Głosu Katolickiego.

Lacze powazania Pawel OSIKOWSKI

18. XI. 93. p. Teresa SZPAMKA 114
(Lingista BOGDANOWICZ
tel. 4874 5791

Svoda



'Slad vne miedi'
i Sekretariat Puzman
(Johannson -
Prosecl)

9 Zbigniew Popowicz
WATRAX

1 ab. de la
Cote D'Or

✓ Cœlign - 94

43-99-44-98

74 litres

179

POLSKA MISJA KATOLICKA

WE FRANCJI

- REKTORAT -

Paris, 30 lipca 1993

Szanowna Pani

Dorota WOJCIUSZKIEWICZ

Czartoryja 19/2

74-125 CHOJNA

woj.Szczecin

Szanowna Pani,

Potwierdzam otrzymanie Pani bolesnego listu, przedstawiając los swojej choroby i nadzieje na znalezienie dobrych ludzi, którzy mogli by Panią przyjąć na kilka miesięcy w ciepłych regionach na południu Francji.

Przekażemy Pani prośbę za pośrednictwem naszego tygodnika "Głos Katolicki", a jednocześnie zorientuję się w możliwościach pobytu.

W oczekiwaniu na dobre wiadomości proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienia i zapewnienie o łączności modlitewnej przez posrednictwo Maryi, Uzdrawienie Chorych.

Szczęść Boże!


ks. prałat Stanisław Jeż

rektor PMK

Eventuelle Lozales

165
p. MICHAUX THOMAS
9 me Georgette
AGUTTE

78270 BONNIERES.
Suz-Same

tel - 30.42.21.64.

leli-

BISKUP SZCZEPAN WESOŁY

00186 Roma .5.VIII.1993.....

Via delle Botteghe Oscure 15 (Tel. 679 53 47)

(Fax 679 01 69)

Czcigodny Księżu Redaktorze!

W załączeniu przesyłam moją wypowiedź do "Głosu Katolickiego" o którą Ksiądz Redaktor prosił. Nie wiem czy będzie ona odpowiadała, ale w obecnej sytuacji, gdy od kilku dni temperatura utrzymuje się ponad 30 stopni, przy zaczątkach gotującego się z gorąca rozumu, nie jestem zdolny nic mądrzejszego wymyśleć. Może na coś się to przyda.

Z serdecznymi pozdrowieniami w Panu



Przewielebny Ksiądz Redaktor

Wacław SZUBERT

"Głos Katolicki"

9, rue Richepanse

75008 PARIS

PROFESSEUR JEAN MYCIŃSKI
DOCTEUR EN HISTOIRE
16 / 31. RÉSIDENCE BRETEUIL
PARC SAINT-MAUR
59800 LILLE
20-31-80-40

LILLE. LE 31.VIII.1993

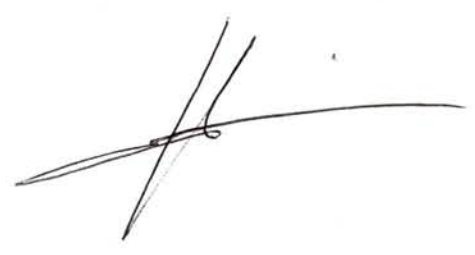
Ksiądz Prałat Stanisław JEZ
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
Paryż

Wielce Szanowny Księżu Rektorze !

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na uroczystości zorganizowane w dniu drugiego października. Niestety nie będę mógł na nie przybyć, gdyż w tym okresie będę w Krakowie.

Ze względu na liczne zajęcia i dwie podróże, nie mam dość wolnego czasu na napisanie anegdoty, o której jest mowa w zaproszeniu.

Życząc miłego wieczoru, łączę wyrazy poważania.



Marek Mrazek
Château de Voreuil
36500 Vendoeuvres
(Indre)

31. 08. 1993 rok

Wiele Szanowny i Drogi Królu Prataie / serdecnie

dziękuję za zaproszenie na obchody 35 lecia Stosu
Katoличiego. Niestety z Pariz, dierzha bedy v polse.
Rzeer juz nie s'piery smertae calenu respolwi
redakcy nemu zycien dabny owony pracy.
Nieran d'kierzaj do mnie portulet cytelni host
Stosu. Y'nota z nich ze pizno bi mo sie
rozwinat. Pomyśle wic cy informacy z zycia
Polonii: Danych o polskich sklipesek certawajnek,
Wawcach isingje redzaju nomie kni hal. 4 kbit ^{pradawce} ~~aktory~~
lehan d'kierzaj, adwokatow, oraz jakis licznik
we Francyji polskich organizacji. Zptre y ^{pradawce} ~~pradawce~~
wiele wiadomosci z zycia pomozesz byzki polskich
parafii podawac adren polskich deparstam, polskich
koscistow cy kaplic. Otego lata spothales w centrebiz
Francyji grupy turytostow z Polki, ktorej to wazny
turytost dodlak. Polak mienkajz y jak 10 lat we
Francyji choc jak t wierchi och w'dra, koscist Polki
z Paryzu ma kontakt z redzami nie nie widziat
o utwierdzenie wypanieligo polskich murey ma za hu
w Montperre nie ~~dosy~~ poudat teri adrenu polskich
o'rodhou deparstestwul w "la region du letre".

zaczekaj i serdecnie podziwienia Marek M.

P.S. Moze t'neba tyz wicaj pini w o Lourde i polski
do-u w ty miesien

FUNDACJA JANA PAWŁA II
JOHN PAUL II FOUNDATION

Głos Katołicki / La Voix Catholique
Ar de Macław Bunkert

Czignodemy krigie Redaktorze!

Otwielam sig na prosbe p Teresy Skawinskiej
pueslaci 2-stronnicowy tekst o Fundacji
Jana Pawla II w XV rocznicy Pontyfikatu
do ewentualnego wycozystawia w numerze
ponogomym papieskiej rocznicy.

Jesli o inny tekst shodulo - prosze o
skazanie tematu oraz ilosci wierszy.

Z szdecnymu pozdrowieniem

les Michal Jagor

fax 06/30310399



196

ŚWIATOWE FORUM PRACY POLONIJNEJ

TARNÓW 07-13.09.1993R.

Madame

"VOIX CATHOLIQUE"

PARYŻ

Potwierdzamy uczestnictwo w ŚWIATOWYM FORUM
PRASY POLONIJNEJ w terminie od 7.09. do 13.09.93 r.
następujących osób:

Lilianny BARTOWSKIEJ

Mariany GAJEWOKIEJ-COMBEROUSSE

KORZANA LUKONZA

Prosimy o określenie sedyny przyjazdu do Warszawy
dnia 6 września.

Biurowo Organizacyjne Forum czynne będzie w dniu
6 września 1993 na Dworcu Centralnym w Warszawie.

Z pozdrowieniem

Biuro Organizacyjne Forum

STANISŁAW LIS

mgr Stanisław Lis

BIURO ORGANIZACYJNE
FORUMADRES:
PLAC TARNÓW
KATOWICETELEFONY:
DIREKTOR BIURA
WARSZAWACENTRALA
020 25
21 00 72
21 72 57FAX:
020 25
21 00 72KONTO FORUM
PLAC TARNÓW
KATOWICE



Daniel BEAUVOIS 197
UNIVERSITÉ CHARLES DE GAULLE
SCIENCES HUMAINES, LETTRES ET ARTS

8 IX 1993

do redakcji
"Głosu Katolickiego"
w Paryżu.

Szanowny Panie,

Się w zatęczeniu
krótkie odpowiedzi na
pytania przystane przez
p. Foryskiego. Proszę zrobić
potrzebne korekty stylistyczne
jeśli coś nie brzmi
dobrze po polsku.

Z czcym wyrazem szacunku

D. Beauvois

DOMAINE UNIVERSITAIRE LITTÉRAIRE ET JURIDIQUE DE VILLENEUVE D'ASCQ
"PONT DE BOIS"

B.P. 149. 59653 VILLENEUVE D'ASCQ CEDEX
Téléphone : 20.33.60.00 - Télécopie : 20.91.91.71

ks do Wacław Sumbert

Wioletta, córka Redeltna,

ul. 1000 Bogusławskiego dla ad. Pol. Wroclawskiego,

Janusz Klebka urodz. 1933 w Łodzi. Studiował w
Wrocławiu na Uniwersytecie Łódzkim, Uniwersytecie
Wrocławskim i Instytucie Kultury i Sztuki
w Warszawie i dziennikarstwo wrocławskie
skierował od 1967 roku, a w 1970 roku odszedł
z TV, od 1981 kierownik działu TV i Biura
Prasowego Prezydenta R.P. Kierownik w ATK w
Warszawie, felietnistą do "Wprost". Jest m.in. autorem

"złoty drugi miłośnik" i "dopiero po remoncie-
wanin ks Janusz Popietuski" prowadzi na
początku swojej antykomunistycznej
władze wrocławskiej Katołickiego Stowarzyszenia
dramatycznego i jej współorganizator.

Przez Kłopot - niestety nie mam czasu, aby
pogodzić w umiarkowanym terminie. Mógłby
to zrealizować samolotem do Łodzi niestety
b. droga impreza. B. życzę, bardzo.

Felietna wzięta w powiadzić, 13 km
Lusia Duna

Kleba

DO REDAKCJI "GŁOSU KATOLICKIEGO"

SPROSTOWANIE

W "Głosie Katolickim" z dnia 12 września 1993 nieznany nam pan Jan Kamiński w artykule "Niepokojąca przyszłość polskich instytucji" pisze o dużym niepokoju emigracji polskiej o Dom Kombatanta - 20, rue Legendre, działając w ten sposób na szkodę Polonii i naszego Kościoła. Niepokój ten wywołuje raczej sam autor wyżej wspomnianego tekstu.

Jest oczywistą nieprawdą, że nasz Dom Kombatanta zagrożony jest sprzedaniem ~~ciężkiego~~ że przestał żyć. Dom żyć nie przestał i na pewno nie przestanie, a wszelkich informacji na ten temat udziela sekretariat Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji - 20, rue Legendre, 75017 Paryż, tel.: 47 63 10 92 codziennie od 14.00 do 18.00.

Prezes SPK Oddział Francja

Jerzy Ursyn Niemcewicz

[Faint handwritten notes or stamps in the bottom left corner]

POLSKA MISJA KATOLICKA
W LUKSEMBURGU

20 września 1993

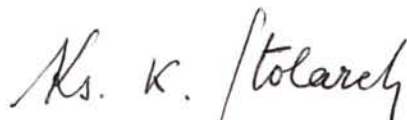
2, Beiwerwiss
L - 6230 BECH
Tel. 7 91 61

Czcigodny Księżu Rektorze,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na 35-lecie "Głosu Katolickiego". Niestety przyjechać nie mogę ze względu na to, że 2 października urządzamy uroczyste otwarcie roku szkolnego w szkole języka polskiego, a nazajutrz 3 października jadę z Polakami z Luksemburga na pielgrzymkę różańcową do Banneux.

"Głosowi Katolickiemu" życzę dalszego rozwoju i takiego sposobu redagowania, by czytelnik chętnie brał to pismo do ręki i by znalazł w nim to, co mu jest potrzebne w codziennym życiu. Bo tak jak przed 35 laty, kiedy rozpoczynałem wydawanie "Głosu", bardzo mi leży na sercu dalszy los pisma.

Łączę najlepsze myśli



Ks. Konrad Stolarek OMI

Polska Misja Katolicka

w Anglii i Walii

Polish Catholic Mission

in England and Wales

2, DEVONIA ROAD
ISLINGTON
LONDON N1 8JJ

☎ 071-226 3439

Fax. 071-226 7677

L.dz. S/1368/E/92

20 września 1993

Mój Drogi,

Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie mnie na uroczyste obchody 35-lecia tygodnika polskiej Emigracji "Głosu Katolickiego", którego istnienie i publikacje bardzo wysoko cenię.

Niestety uprzednie zobowiązania związane z obchodami 45-lecia istnienia parafii Nottingham, które przypadają na tę samą datę, uniemożliwiają mi wzięcia udziału w tej pięknej uroczystości.

Tobie i całemu Zespołowi Pracowników i Współpracowników "Głosu Katolickiego" ślę najserdeczniejsze z tej okazji gratulacje i życzenia dalszej solidnej roboty dla dobra Emigracji na długie jeszcze lata.

Szczęść Boże!



Przewielebny Ksiądz Prałat Stanisław **JEŻ**
Rektor PMK we Francji
263-bis, Rue Saint-Honoré
75001 PARIS
France.

M^{me} Gorzelanczyk Gesław

110 Rue A. Briand

62110 Courrières

opiniune

Monsieur

Je vous prie de m'envoyer, à l'adresse ci-dessus, les modalités d'abonnement à votre revue "głos katolicki"

Avec mes remerciements anticipés, recevez, Monsieur, l'expression de mes salutations distinguées.

à Courrières le 30 sept. 93

Gorzelanczyk

Jan Maria 2.9.93

Redakcja Głosu Kołobrzegskiego

Sz. Redakcjo! Wiek pisze ci
 w Waszym dzienniku o przyrodzie
 wyborach w literaturze. Odczytanie
 Janki wiche to sermo chce je sie co
 i obawnie j goly miota sie co
 by woi i wy body olic co h' nam
 ato te gury ch b b h i ty i J y n k e
 glosni no i k e 4 p o w y b o r c h
 mi l u t o n a w e t c o r o n e g o c h l o b i
 J e t h y m r a c h i t t y m k r o g k o r o m
 s i w i e c k i m o y d u c h o w n y m a b y
 p o z o m i o t e l i p o r e d s w o d o m p o c t
 u n o k i e m t o k n y c i e d u c h o w n y m
 l e y s o h i e p r y p o m n i c i s t o w a W i e l
 k i e g o P u s t e z o r J o n a t o w t o i 2 g r e
 k t o r d y p r o s i t o b c h o w n y c h w p r o
 w a t h o j e i e E u r o p i e t j e w n y i e
 w j e g o s t o w o r c h j e s t u j e t e w s y a t k

gdaj to obukowani ucy nio to mo
 woody pu j o dz z o r a n i a s i t o n o r w o o d y
 k n o t p r o w o d y i s p r o w i e d k i w o d c i
 z o i t e n z o k o t S y n e r t o w i e u y z o r
 u i s n o r o l n e u i e t a s y z o r i m i s i n i e
 i i z o r p o i m u j e R o j i

A s i m i c k i m u y c e a l y s i j u y
 a e k l i s w o i c k u y o j u o l b o j u z
 n i e r o s i m e i l i t o r n o j m i s z o j w o r s t
 u e l u c h i o b o k t u r e j j o r n o r e z e n u s
 n i s s o k u l i t m o t m i c h o b o n g l i s i j
 m o z e m k r o w i i t e z g t o o l i i n g o h y
 M n i e t u n i e l y t o p o t r e l n u y p o z u c i e
 k o c h r o n e M o i m o j B o b i s c o m t o k o c h o c t
 B r e t o i k o d e g i k o l e i e r n k i o o l 1 9 3 7, 5 5
 p r o c e n j e w t e j o l n u g i e j O j a y z i n i e c o
 m i o b i t o i o b l e b i s z a g s i e F o t n i s s e
 B r y g o d y P o o l c h a n s k i j i n i e o o l m o z e r i t a n
 t r o d u o r k j o k o o c h o t n i k w o l s t o w i o s t
 s w o j e p i e s s i p r e c i u w i b i a o m H i t l e r o w
 k i m M o t n y s i e s i j m o z i n i t e p o s w i o t o
 o i l y n i l y t o z o r p u z i n o
 W a s o r g u e



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

208

Monsieur,

voici les précisions concernant les conditions de publication dans notre hebdomadaire: "La Voix Catholique" :

1. La publicité paraît:

- si elle est donné avant lundi - 2 sem.
- si elle est donné après lundi - 3 sem.

2. 4 F pour chaque mots à partir de la 3 -ème parution - 50% de remise - (max. 5 lignes - corps de polices 6) sans cadre ni logo - format max. (9,5 x 1,5)

3. 2^{ème} possibilité: avec encadré + logo - voir les tarifs

* les prix indiqués ci-dessous sont TTC et portent sur la parution dans un seul numéro sans logo - uniquement texte

RÈGLEMENT	réglément immédiat (parution unique)	réglément immédiat 4 numéros	possibilité de traites 12 numéros	possibilité de traites 24 numéros	demande 3 fois (parution annuelle) 46 numéros
	Format (26 x 18,5)	5000	4.500	4.000	3.500
1/2	2.500	2.300	2.000	1.700	1.500
1/4	1.500	1.350	1.200	1.000	750
1/8	1.000	800	750	600	500
1/16	500	450	400	300	250

X STRONA (inne tekst)	WPLATA od wem				
	od wem	1/2	1/3	1-4	
	1 strona (od numeru)	1/2 (od numeru)	1/3 (od numeru)	1-4 (od numeru)	
1 strona	5000	4500	4000	3500	3000
1/2	2500	2300	2000	1700	1500
1/4	1500	1350	1200	1000	750
1/8	1000	900	750	600	500
1/16	500	450	400	300	250

- same tekst
- nie zawierające się przy każdym numerze - (ex: data urodzenia)

od każdego
Loga

- + Logo dane => +200 zł
 - + logo dane ale do opracowania => +350 zł
 - + logo do zrobienia => +500 zł
- Te ceny są do wliczenia tylko przy pierwszym numerze -

- zawierające tekst przy każdym numerze => +150 zł -

1/3	2000	1850	1650	1400	1250
1/6	1250	1150	1000	850	625
1/12	750	700	600	500	375

Viva FOLAND

Juriste

A. Avocat du Barreau de Varsovie

65, rue du Javelot

La Tour Mexico, app. 2733

75013 PARIS

Tél. : 45 86 39 23

Fax. : 45 86 41 43

Paris, 28.03.93

W Pa'u OSIKOWSKI
"Głos Katołicki"
263 Bis, rue St. Houari
Paris 1^e

Szanowny Pa'nie,

dotrzymam w dniu dzisiejszym dysponując kwotą
na zapłatę mojego abonentu z VIII, IX i X /93
(mając oprócz opóźnienia wpływów. moich kolonistów)
tuż przed wystawieniem celi - zorientowanym się,
iż "Głos Katołicki" uczył mi kontynuację opłat.

W ramach mojego abonentu, trzymiesięcznego
miałby się opłacać w Nr 28 i 30; w Nr 32 i 34
- już ich nie ma.

W związku z tym uprzejmie proszę o zwrócenie
mojego opóźnienia do odroczenia, tj. do ponownego
kontaktu, a w dniu dzisiejszym
reguluję na bieżąco 2 opłaty w Nr 28 i 30,
tj. przesyłem celę w 600 F.

Gdyby w danym Pa'u - moje bieżące zadłużenie
były większe, proszę o sygnał i fakturę, ewentualnie
je ureguluję.

Łpuz uldony

W Foland.

SOCIÉTÉ HISTORIQUE ET LITTÉRAIRE POLONAISE

(Reconnue d'utilité publique par décret du 10 juin 1866)

6, Quai d'Orléans - 75004 PARIS

*za pólno
destaten 29-XI - (pauca)
syglijc numer na 12-XI*

LA SOCIÉTÉ HISTORIQUE ET LITTÉRAIRE POLONAISE

et L'ASSOCIATION POLONO-UKRAINIENNE

vous prient de bien vouloir assister à la conférence (en français)

de Monsieur D a n i e l B E A U V O I S,

Professeur à l'Université Charles de Gaulle de Lille,

qui présentera son dernier ouvrage sous le titre:

"La bataille de la terre en Ukraine (1863-1914)".

La rencontre avec l'auteur aura lieu

le samedi 11 décembre 1993 à 16 heures

à la Bibliothèque Polonaise

6, quai d'Orléans - 75004 Paris (Métro: Pont-Marie).

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

i STOWARZYSZENIE POLSKO-UKRAIŃSKIE

uprzejmie zapraszają na odczyt (po francusku)

Pana D a n i e l a B E A U V O I S,

Profesora Uniwersytetu Charles de Gaulle w Lille,

który przedstawi swoją ostatnią książkę pod tytułem:

"Walka o ziemię na Ukrainie (1863-1914)".

Spotkanie z autorem odbędzie się

w sobotę 11-go grudnia 1993 o godz. 16-ej

w Bibliotece Polskiej

6, quai d'Orléans - 75004 Paris (Metro: Pont-Marie).



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

213

Paris le 1. 10. 1992

COPIE

Droga Pani FOLAND,

w odpowiedzi na Pani list z dnia 19. 08. 92

pragnę poinformować o nowych cenach reklam ogłaszanych w "Głosie Katolickim" z dniem 1 października 1992 r.

W przypadku Pani:ogłoszenie zajmujące 1/16 strony kosztuje 300 F (6 miesięcy - ponieważ Pani ogłasza się regularnie co drugi tydzień). Ten sam format ogłoszenia w skali rocznej (tzn. w każdym numerze kosztuje 250 F).

Ażeby nie było już najmniejszych wątpliwości co do wymiaru ogłoszenia załączam :

Z WYRAZAMI SZACUNKU I ŻYCZENIEM WSZYSTKIEGO
CO NAJLEPSZE

Z MODLITWĄ S. Jeremia

PRAWNIK

udziela pomocy

↓
(te nowe
moje, jenne
wejdź w 1/16
strony).

przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

214

Paris, le 19.10.93

Edition Business News

Monsieur HUMEAU

Monsieur,

Nous voudrions vous offrir le numéro spécial de notre journal que nous avons édité à l'occasion de son 35ème Anniversaire, ainsi que le numéro spécial consacré au 15ème anniversaire du Pontificat de Notre Très Saint Père, le Pape Jean Paul II.

Nous vous proposons à cette occasion d'insérer une annonce pour votre agence.

Dans cette attente, soyez assuré, Monsieur, de notre religieux dévouement.

S. Jeremia
s. Jeremia

Eminencjo,

W numerze 35(1613) "Głosu Katolickiego" ukazał się rozpaczliwy list chorej na gościec postępujący młodej matki z woj.szczecińskiego.

List ten jest doskonałym przykładem na bardzo szczególne , bo polskie nieszczęście.

Choroba ta należy do tych tragicznych schorzeń, których dotąd nie można było leczyć, jedynie wg.francuskiej semantyki medycznej "pielęgnować", ale tylko do pewnego stopnia i pewnego momentu.

Niestety, chora, o której jest mowa jest już w stanie będącym zaawansowanym kalectwem, a znając polskie warunki doskonale wiem, że,niestety, nie można jej ulżyć w cierpieniu.

Istnieje jednak pewien cień czy raczej ślad, który prowadzi do nikłej być może nadziei.

Otóż przed dwoma tygodniami,tj. na początku października,Telewizja Francuska (France 2, program państwowy)széroko komentowała wyniki badań nad nowym lekiem otrzymanym z kolagenu kurzego, który wynaleziono w Stanach Zjednoczonych.

Według naukowców amerykańskich wyniki leczenia są wręcz rewelacyjne: następuje zahamowanie choroby, a nawet naturalna remineralizacja kości.

Niestety, nikt ze znanych mi Polaków we Francji nie dysponuje jakimikolwiek możliwościami, ani technicznymi ani finansowymi, by dokładnie dotrzeć do banku informacji na temat leku,zespołu naukowego zajmującego się badaniami i praktycznym zastosowaniem.

Jedyną osobą, która mogłaby zrobić coś konkretnie dobrego jest pani Barbara Piasecka-Johnson.

Dlatego też, postanowiłam zwrócić się do Waszej Eminencji z prośbą w tej tragicznej sprawie.

We Francji pracowałam kilka lat jako opiekunka społeczna i doskonale wiem, jak wygląda właśnie ta choroba; świadoma jestem,ze pozostawienie bez jakiegokolwiek pomocy chorej może być nieobliczalne w skutkach.

Eminencjo,

Bardzo proszę o przekazanie mego listu i załączonego dossier pani Barbarze Piaseckiej-Johnson z gorącą prośbą o udzielenie konkretnej pomocy biednej chorej matce;być może udałoby się tytułem,nawet eksperymentalnym, zdobyć dla niej ten lek lub zaopiekować się nią i zastosować bardziej skuteczny rodzaj leczenia.

Serdecznie z góry dziękuję za uwagę, którą Wasza Eminencja zechciałaby poświęcić tej sprawie.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Tereza Dranowicz

Paryż, 21.10.1993

Przew. Kr. Prałat St. Jeż,
Rektor PPK w Prasoji

1. 10. 1993

+

Przewielebny Księża Rektorze!

Jest mi przykre, że nie będę mógł osobiście uczestniczyć
w uroczystej Mszy św. w Kościele św. Wawrzycy i Soterji w Prasoji
"Głosu Katolickiego", w dniu jubileuszu 100-lecia powstania
najlepszemu wyznaniu wielu osób i w Kościele katolickim w Praso-
-- ności w Kościele w Prasoji i w Kościele w Prasoji oraz przed
zapomnienie z Jubileuszem "Głosu Katolickiego" dla wszystkich
członków Redakcji i współpracowników naszego cotygodnika.

Ko. dr Krystian Gawron, nasz stary współpracownik, osobiście
urczył naszą prośbę reprezentując "Głosu Katolickiego" i Redakcji
Redakcji w Waszych uroczystościach i serdecznie gratuluje
Rektorowi i Redakcji nasze gratulacje.

Z wyrazami głębokiego szacunku i przywiązania

z Sentymentem

Z. E. Wałaszewski

/Dr Z. E. Wałaszewski, red.
"Gazety Niedzielnej"/

STOWARZYSZENIE APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

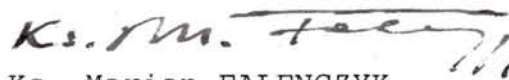
PRZEŁOŻONY REGII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO



25, rue Surcouf, 75007 Paris (France) ; Tél. : 45.51.42.85 * Paryż, dnia 1.10.1993 r.

Redakcja
"Głosu Katolickiego"

Z okazji 35 - lecia tygodnika polskiej emigracji "Głosu Katolickiego" pragnę złożyć Zespołowi redakcyjnemu serdeczne gratulacje w imieniu Księża Pallotynów. Życzę, aby to pismo zataczało coraz szersze kręgi i coraz pełniej się przyczyniało do pogłębiania wiary wśród czytelników stając się wzorcowym przewodnikiem w formacji postaw chrześcijańskich.


Ks. Marian FALENCZYK
Wyższy Przełożony Regii
Miłosierdzia Bożego
Stowarzyszenia Apostolstwa
Katolickiego we Francji.

Słowo | Ks. Smbert

720

MSGR. J. JAWORSKI
P.O. Box 95074, Grant Park
Johannesburg 2051
Rep. of South Africa

4-10-1993 rok

Do Redakcji "Głos Katolicki"

Wielebny Księżu Redaktorze

Przesyłam niniejszym mój artykuł pt. "Dzień Zmarłych" do łaskawego wykorzystania w niedzielę 31 października lub 7 Listopada.

Pozostaje z wyrazami szacunku



Grek dla

221

WYDAWNICTWO KERYGMA

Konto: PKO BP IV/O LUBLIN

N°: 43544-22259-~~44~~ 136

500 000 zł = ± 150 FF

+ 100 FF /

prestanje

48013434



Beatonet Polskiej Muzji...
Katolickiej.....
Parys, Francja.....

Szanowni Państwo,

Wydawnictwo Kerygma, będące prywatną oficyną katolicką, podjęło inicjatywę przygotowania i wydania katalogu prasy i książki katolickiej.

Obserwujemy z niepokojem stan dezintegracji środowiska wydawniczego związanego z Kościołem katolickim, objawiający się najpierw brakiem wiedzy o sobie i informacji, trudnością w podejmowaniu wspólnych inicjatyw, chaotycznym marketingiem itd.

Chcemy zatem, aby w przygotowanym katalogu znalazło się miejsce dla każdego tytułu prasowego i naukowego (od dziennika po rocznik, z uwzględnieniem tytułów nieperiodycznych parafialnych, diecezjalnych itp.) oraz dla wydawnictw książkowych katolickich (diecezjalnych, zakonnych, prywatnych), a także dla księgarni i drukarni.

Informacje powinny odpowiadać standardowi katalogowemu dla tytułów prasowych i naukowych (tytuł, nakład, rok powstania, format, objętość, periodiczność, nazwa wydawcy, adres, nazwisko redaktora naczelnego) i oficyn wydawniczych (nazwa, pełny adres, rok powstania, nazwisko dyrektora i redaktora naczelnego, profil wydawniczy, informacje o wydawanych seriach i tytułach).

Bardzo prosimy o nadesłanie pełnego zestawu informacyjnego, celem umieszczenia go w katalogu, wraz z winiętą tytułu prasowego i znakiem wydawnictwa.

Katalog chcielibyśmy wydać jeszcze w tym roku kalendarzowym. Format 13 x 19 cm, format kolumny 95 x 153 mm. Dla każdego tytułu lub wydawnictwa przewidujemy pół kolumny obejmującej standardową informację i znak graficzny. Katalog zostanie rozslany do wszystkich zainteresowanych firm, instytucji i do wszystkich parafii.

Bylibyśmy wdzięczni, gdybyście Państwo zechcieli współuczestniczyć także w realizacji tego przedsięwzięcia poprzez wpłacenie sumy (myślimy, że symbolicznej) 100.000 zł za określony wyżej moduł. Propozycji tej prosimy nie traktować jako obligatoryjnego warunku obecności w katalogu, ale jako dobrowolną możliwość wspomżenia całej inicjatywy.

Przewidujemy także możliwość umieszczenia w katalogu dodatkowej informacji promocyjnej, reklamowej (tekst, grafika, spis publikacji itp.) o wydawnictwie, bądź czasopiśmie, na zamówienie i w kształcie zaproponowanym przez Redakcję, czy Wydawcę. Koszt takiej publikacji w formacie kolumny (95 x 153 mm) wynosi 500.000 zł.

Serdecznie zapraszamy do obecności w przygotowywanym katalogu, czekamy na odpowiedź Państwa, także na ewentualne propozycje, bądź podpowiedzenia, co do samej inicjatywy.

Łączymy wyrazy szacunku i pozdrowienia

Sekretarz Redakcji

Ks. Zbigniew Czerwiński

Prezes Zarządu

Bojarski
Jerzy Jacek Bojarski

UNION DES MUTILÉS DE GUERRE POLONAIS EN FRANCE

(POLSKI ZWIAZEK INWALIDOW WOJENNYCH WE FRANCJI)

Arrêté du ministre de l'Intérieur du 8 Avril 1949
(Journal Officiel N° 13 du 15-1-50)

Siedziba :

15, rue Saint-Gilles - 75003 PARIS
Téléphone : 887.06.72

Nr. 23/93

Konto czekowe

C. C. PARIS 7913-93

Paris, le 5. października 19 93

Do

Redakcji " Głosu Katolickiego "

263-bis, Rue St.Honoré

75001 Paris

Szanowni Panowie !

Prosimy uprzejmie o łaskawe opublikowanie
na łamach Ich pisma, naszego apelu zbiórki ofiar na MIESIĄC
INWALIDY 1993, według załączonego tekstu.

Z góry najuprzejmiej dziękujemy!

Łączymy nasze najlepsze pozdrowienia

Za Zarząd



Czesław NAWROCKI

Vice - Prezes

POLSKI ZWIĄZEK INWALIDCW WOJENNYCH

Paryż, październik 1993

WE FRANCJI

15,rue St.Gilles 75003 Paris

C.C.P. 7913-93 R Paris

Drodzy Rodacy i Przyjaciele !
Kończy się lato, zbliża się
jesień i niedługo nadejdzie dokuczliwa zima.

W tym to okresie, jak corocznie, zwracamy się do Was, Rodacy, z gorącą prośbą o pomoc dla naszych Inwalidów, w ramach Miesiąca Inwalidy. Szeregi ich nieco się zmniejszyły, ale potrzeby raczej wzrosły, ze względu na podeszły już wiek i kalectwo. Wielu z nich żyje w osamotnieniu i rozproszeniu po całej Francji, w bardzo skromnych warunkach. Są między nimi tacy, którzy posiadają bardzo niskie renty, lub też są zupełnie rent pozbawieni. Każdy więc datek będzie najlepszym dowodem, że nasi Rodacy o nich nie zapominają i śpieszą im z pomocą.

Wyciągnijcie życzliwą dłoń i okażcie im waszą wdzięczność, za ich niegdyś piękną postawę żołnierską. Niech w waszych sercach obudzi się poczucie solidarności. Liczymy na wasze poparcie i wierzymy, że nasz apel nie pozostanie bez echa. Nie wolno zapominać o losie Polskich Inwalidów Wojennych !

Prosimy przekazywać ofiary i datki na MIESIĄC INWALIDY 1993, gotówką bądź przekazem bankowym czy pocztowym, na adres :

UNION DES MUTILES DE GUERRE POLONAIS EN FRANCE

15,rue St.Gilles 75003 Paris

Pocztowe Konto Czekowe 7913-93 R Paris

Dziękujemy za poparcie naszej akcji ! Nie zapominajmy o Polskich Inwalidach Wojennych !

Za Zarząd P.Z.I.W. we Francji

Jean Karol Zdrojewski	Czesław Nawrocki	Henryk Janiszewski
skarbnik	Vice-Prezes	Prezes

"Głos Katolicki"
P a r i s

PT Redakcjo!

W ślad za wczoraj złożoną telefonicznie p. Osikowskiemu obietnicą, użyczenia dachu nad głową, autorce Dorocie W. "apelu o pomoc", pośpieszam przypomnieć, iż poza onym "dachem"/dwa pokoje skromnie urządzone i wyposażone w łóżka/ nie mogę zobowiązać się do:

- opłacenia jej kosztów podróży tam i spowrotem;
- utrzymania licząc, iż w tym może pomóc "łańcuch dobroci" innych, pod egidą PT Redakcji;
- posług zdrowotnych, a więc lekarstw; lekarzy czy szpitala, ani ewentualnej repatriacji;
- przedłużenia pobytu poza kres paszportowy i akceptowany przez Francję; praktycznie maksimum 3 miesiące;
- skolaryzacji dzieci jeśli są w wieku szkolnym;
- dostarczenia ubrań, czy odzieży;
- opłacania kosztów transportu lokalnego /metro; bus; RER/;

Zastrzegam się również, iż w przypadku pobytu u mnie w.w.osoba będzie zobowiązana:

- dbać osobiście o wyżywienie siebie i swoich;
- utrzymywać w czystości odstąpione pokoje i pomieszczenia wspólnego użytku /łazienka; ubikacja;/ lodówka; maszyna do prania; aspirator; żelazko do prasowania/;
- dbanie, aby dzieci nie stały się źródłem uprzykrzenia i nie robiły szkód;
- spraszania gości tak stąd, jak z kraju z kategorią wykluczeniem pojawienia się jej męża;
- o nie nadużywanie prądu i gazu, acz nic nie będę miał przeciwko, jeśli sytuacja po temu pozwoli, aby oglądali telewizję za mojej bytności w domu /praktycznie całodziennej/
- ponieważ żaden z pokoi nie ma zamknięcia na klucz- do penetrowania pozostałych, jej nie odstąpionych, pokoi i użytkowania przedmiotów jej nie przekazanych.

Nie mając nic przeciwko wizycie ze strony PT Redakcji u mnie dla zorientowania się w sytuacji lokalnej, będę zobowiązany za udostępnienie mi tych informacji, o których mówi się w post scriptum tamtego "wołania o pomoc" oraz kopii listu jej adresowanego, a mnie mogącego dotyczyć.

P.s. z uwagi na fakt posiadania "une aide mén. agère", acz raz na tydzień, nie będę żądał podobnych usług od Doroty W.

Z należnym szacunkiem
Antoine Pauvisse
(Mr An. Pauvisse Vatra)
1, all. de la Côte d'Or
94000 Créteil

"Głos Katolicki"

P a r i s

PT Redakcjo!

W ślad za wczoraj złożoną telefonicznie p. Osikowskiemu obietnicą, użyczenia dachu nad głową, autorce Dorocie W. "apelu o pomoc", pośpieszam przypomnieć, iż poza onym "dachem"/dwa pokoje skromnie urządzone i wyposażone w łóżka/ nie mogę zobowiązać się do:

- opłacenia jej kosztów podróży tam i spowrotem;
- utrzymania licząc, iż w tym może pomóc "łańcuch dobroci" innych, pod egidą PT Redakcji;
- posług zdrowotnych , a więc lekarstw; lekarzy czy szpitala, ani ewentualnej repatriacji;
- przedłużenia pobytu poza kres paszportowy i akceptowany przez Francję; praktycznie maksimum 3 miesiące;
- skolaryzacji dzieci jeśli są w wieku szkolnym;
- dostarczenia ubrań, czy odzieży;
- opłacania kosztów transportu lokalnego /metro; bus; RER/;

Zastrzegam się również, iż w przypadku pobytu u mnie w.w. osoba będzie zobowiązana:

- dbać osobiście o wyżywienie siebie i swoich;
- utrzymywać w czystości odstąpione pokoje i pomieszczenia wspólnego użytku /łazienka; ubikacja;/ lodówka; maszyna do prania; aspirator; żelazko do prasowania/;
- dbanie, aby dzieci nie stały się źródłem uprzykrzenia i nie robiły szkód;
- spraszania gości tak stąd, jak z kraju z kategorią wykluczeniem pojawienia się jej męża;
- o nie nadużywanie prądu i gazu, acz nic nie będę miał przeciwko, jeśli sytuacja po temu pozwoli, aby oglądali telewizję za mojej bytności w domu /praktycznie całodziennej/
- ponieważ żaden z pokoi nie ma zamknięcia na klucz - do penetrowania pozostałych, jej nie odstąpionych, pokoi i użytkowania przedmiotów jej nie przekazanych.

Nie mając nic przeciwko wizycie ze strony PT Redakcji u mnie dla zorientowania się w sytuacji lokalnej, będę zobowiązany za udostępnienie mi tych informacji, o których mówi się w post scriptum tamtego "wołania o pomoc" oraz kopii listu jej adresowanego, a mnie mogącego dotyczyć.

P.s. z uwagi na fakt posiadania "une aide mén. agère", acz raz na tydzień, nie będę żądał podobnych usług od Doroty W.

Z należnym szacunkiem

André Pauvisse
(Mr An. Pauvisse Vatra)
1, av. de la Côte d'Or
94000 Créteil



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

27

Paryz 7.10.93.

Droga Pani,

zgodnie z prośbą ks. Rektora PKM we Francji:

Głos Katolicki zamieścił Pani list dotyczący jej odwołania i pragnienie przebywania przez 2-3 m-ce we Francji.

list Pani sprowadził się z szybkim odwołaniem. Czy będzie on skuteczną zabieg w pełnym sensie od Pani sytuacji i opinii lekarza? Porostają kwestie prejudycjalne, ewentualnego ubezpieczenia i ... szkoły dzieci.

Tak czy inaczej przesytam Pani adresem, telefonem i danymi osób, które zgłosiły gotowość przyjścia Pani z pomocą.

Myszę, iż będzie najlepiej jeżeli w sprawie porozumie się Pani listownie z nimi nawiasem szybki kontakt.

Są to osoby, które zgłosiły się w tej sprawie do nas i do Misji pragnąc pomóc.

Oczekujemy, jako wdzięczni: Misja informacji o dalszym toku sprawy.

1) Pan MICHAUX THOMAS - 9 RUE, GEORGETTE AGUTTE
78-270 BONNIERES SUR SAINE
TEL. (33.1.) 30.42.21.64
FRANCE

2. ZBIGNIEW
PAUVISSE VATRA

- 1, al. de la CÔTE D'OR
94000 CRÉTEIL
TEL. 43.99.44.98.

FRANCE

Droga Pani

Pobyt Pani we Francji może być obwarowany licznymi ograniczeniami, czy wymaganiami osób reprezentujących teni proszę uzgodnić wszelkie sprawy przed ewentualnym wyjazdem. W przeciwnym razie może się Pani narazić na duże trudności, jak i na ich dobroczynność.

liczę na pozytywny wynik całej akcji. W razie jakichkolwiek pytań proszę pisać do Pani.

Z szacunkiem

Redakcja Głosu Katolickiego

Taef U.K.

P.s. Obaj reprezentują 14 Polaków z polskimi rodzinami.

+ Craigodny: Dopi Wactanie,
Przemyslan Tobie prenumeratę
Pana Jana Baupa.

toczę mały list do Daniela -
chciałbym prosić o dane prenumerato-
ris GK z departamentów 68, 70, 90,
25, co ułatwi mi orientację
w otymyngach GK, a także można
jencze rozmowaować.

Mimo reklam i załącz-
ników mi pewna część egzemplarzy,
ale niech też zostanie do końca
roku.

Wielkiemu piśmiennemu
musem.

Porównaniem Cię zdecydowanie
i żyję dobie wielkiego od Doga
i Anoli

Z Bogiem

Roman

Dla orientacji ostatni numer
"Kroniki". Co z tego wyjdzie??



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

230

Paris, le 21.X.1993.

A: KERYGMA
(Disc: Poutre)

Szanowni Państwo !

Polska Misja Katolicka we Francji przekazuje listę pełnych danych dotyczących tutejszych wydawnictw w celu zamieszczenia ich w katalogu przygotowywanym przez wydawnictwo - "Kerygma".

Informacji uzupełniamy egzemplarzami tutejszych wydawnictw.

W razie potrzeby uzupełnień prosimy o porozumienie się z nami.

Liczymy na zamieszczenie danych w Waszym Katalogu.

Pozostajemy z wyrazami szacunku

POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI założona w Paryżu w roku 1886 jest wydawcą:

- tygodnika "GŁOS KATOLICKI;
- pozycji nieperiodyczne:
 - a/ "Lourdes - śladami Bernadety"
 - b/ "Modlitewnik Polsko-Francuski"
 - c/ "Informator Duszpasterski"
 - d/ kasetę video - "Lourdes"

I/ GŁOS KATOLICKI - TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

nakład: 3700 do 4000 egzemplarzy
rok powstania: 1959
format: A-4
objętość: 16 stron (raz w miesiącu objętość podwojona do 32 stron)
periodyczność: tygodnik
nazwa wydawcy: Polska Misja Katolicka we Francji
nazwisko redaktora naczelnego: ks.dr Wacław SZUBERT
dyrektor publikacji: rektor PMK - ks.prał. Stanisław JEŻ
adres: Polska Misja Katolicka we Francji
263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris
rok założenia: PMK we Francji: 1886
rektor: ks.prałat Stanisław Jeż

II/ ODKRYWAĆ LOURDES - śladami Bernadety
wersja w języku polskim - tłumaczenie: Beata Mackiewicz
autor: ks.Joseph Bordes, rektor Sanktuariów
rok wydania: 1991
format: 17.5cm x 24;5cm
objętość: 97 stron
nazwa wydawcy: MSM (Francja) - prawa autorskie wersji polskiej

zastrzeżone dla Polskiej Misji Katolickiej we Francji
adres: Polska Misja Katolicka we Francji -
263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris
rektor: ks.prał. Stanisław Jeż.

III/ MODLITEWNIK POLSKO - FRANCUSKI (LIVRE DE PRIERES FRANCO 6 POLONAIIS)
- Zasady wiary; Życie chrześcijańskie; Różne modlitwy; Msza święta, Nabożeństwa; Zbiór pieśni.
zebrał i opracował: ks. Franciszek Jagła
tłumaczył: Tadeusz Bosiacki
imprimatur: + Szczepan Wesoly
rok wydania: 1989
format: 14.5cm x 10.0cm
objętość: 260 stron

nazwa wydawcy: Polska Misja Katolicka we Francji
dyrektor publikacji: rektor PMK we Francji - ks.prał. Stanisław Jeż
adres: Polska Misja Katolicka we Francji -
263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris.

IV/ POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI - INFORMATOR DUSZPASTERSKI
opracowanie: Polska Misja Katolicka
rok wydania: 1992
formae: 21.0cm x 15.0cm
objętość: 24 strony
wydawca: PMK we Francji
dyrektor wydania: rektor PMK we Francji - ks.prał. Stanisław Jeż
adres: 263 bis, rue Sain Honore, 75001 Paris.

V/ kasetę video - LOURDES - wersja polska (VHS PAL)
realizacja: Charnelu Video-Visite -

17039 La Rochelle
prawa autorskie wersji polskiej dla Polskiej Misji Katolickiej we Francji -
263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris.



Szanowni Państwo !

Polska Misja Katolicka we Francji przekazuje listę pełnych danych dotyczących tutejszych wydawnictw w celu zamieszczenia ich w katalogu przygotowywanym przez wydawnictwo - "Kerygma".

Informacje uzupełniamy egzemplarzami tutejszych wydawnictw.

W razie potrzeby uzupełnień prosimy o porozumienie się z nami.

Liczymy na zamieszczenie danych w Waszym Katalogu.

Pozostajemy z wyrazami szacunku

z wyrazami szacunku: *Pracownik OSKOWSKI*

POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI założona w Paryżu w roku 1836 jest wydawcą:

- tygodnika "GŁOS KATOLICKI";
- pozycji nieperiodycznych:
 - a/ "Lourdes - śladami Bernadety"
 - b/ "Modlitewnik Polsko-Francuski"
 - c/ "Informator Duszpasterski"
 - d/ kasetę video - "Lourdes"

I/ **GŁOS KATOLICKI - TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

nakład: 3700 do 4000 egzemplarzy
rok powstania: 1959
format: A-4

objętość: 16 stron (raz w miesiącu objętość podwojona do 32 stron)
periodyczność: tygodnik

nazwa wydawcy: Polska Misja Katolicka we Francji

nazwisko redaktora naczelnego: ks.dr. Wacław SZUBERT

dyrektor publikacji: rektor PMK - ks.prał. Stanisław JEŻ

adres: Polska Misja Katolicka we Francji
263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris

rok założenia: PMK we Francji 1836

rektor: ks.prał. Stanisław Jeż

- **PROSIMY** o zawieszenie wianety - **LOGO** "Głosu Katolickiego" (w nagłówku naszego listu).

II/ **ODKRYWAĆ LOURDES - śladami Bernadety**

wersja w języku polskim - tłumaczenie: Beata Mackiewicz

autor: ks.Joseph Bordes, rektor Sanktuariów

rok wydania: 1991
format: 17,5cm x 24,5cm

objętość: 97 stron
nazwa wydawcy: MSM (Francja) - prawa autorskie wersji polskiej

zastrzeżone dla Polskiej Misji Katolickiej we Francji

adres: Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris

rektor: ks.prał. Stanisław Jeż.

III/ **MODLITEWNIK POLSKO - FRANCUSKI (LIVRE DE PRIERES FRANCO - POLONAIS)**

- Zasady wiary; Życie chrześcijańskie; Różne modlitwy; Msza święta; Nabożeństwa; Zbiór pieśni.

zebrał i opracował: ks. Franciszek Jagła

tłumaczył: Tadeusz Bosłacki

imprimatur: + Szezeban Wesely

rok wydania: 1989
format: 14,5cm x 10,0cm

objętość: 260 stron

nazwa wydawcy: Polska Misja Katolicka we Francji

dyrektor publikacji: rektor PMK we Francji - ks.prał. Stanisław Jeż

adres: Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris

263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris.

IV/ **POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI - INFORMATOR DUSZPASTERSKI**

opracowanie: Polska Misja Katolicka

rok wydania: 1992
formae: 21,0cm x 15,0cm

objętość: 24 strony
wydawca: PMK we Francji

dyrektor wydania: rektor PMK we Francji - ks.prał. Stanisław Jeż

adres: 263 bis, rue Sain Honore, 75001 Paris.

V/ kasetę video - LOURDES - wersja polska (VHS PAL)

realizacja: Charnelu Video-Visite - 17039 La Rochelle

prawa autorskie wersji polskiej dla Polskiej Misji Katolickiej we Francji

- 263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris.

263 bis, rue Saint Honore, 75001 Paris.

UWAGA!

P.S. Głos - pierwsze wydanie na Państwa koszt Pico

Jeż



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

fax 4.XI.93.

232

Bezda bardzo wdzięczny
za takowe panowanie
i prostocie walności.

Pariz 4. listopada 1993.

Oczigodny Ksissime Rektore!

Pozwalabum sobie przestac
wyliczenia i rachunek za prenumeratę G.K.

1. II rata za 1993 rok (tj. V, VI, VII, VIII . 1993)

a) okres: V, VI, VII - po 100 egzemp.

daje kwotę: 6240 FF

b) okres: VIII. 1993 - po 20 egzemp.

daje kwotę 420,- FF

razem II rata wynosi: 6660,-

2. III rata za 1993 (tj. IX, X, XI, XII. 93)

- po 20 egzemplarzy

daje kwotę 1680,-

3. razem II i III rata 1993 r - do zaplaceniu

pozostaje - 8340,- FF

termin płatności uplywa 30. IX. 93

Łop wyrazy szacunku P. Osickowski

TRIBUNAL ADMINISTRATIF
DE PARIS

Paris, le 10 novembre 1993

(8.12.93) 233

7, rue de Jouy
75181 Paris CEDEX 04

TEL. : (1) 44.59.44.00

TELECOPIE : (1) 44.59.46.46

REQUETE n° 9314177/4/

Le Greffier en chef du Tribunal administratif
de Paris certifie que :

la Voix Catholique
a déposé ce jour, une requête en 1 exemplaire(s)
signé(s),

accompagnée de 1 pièce(s) jointe(s) en 1
exemplaire(s).

Cette requête a été enregistrée sous le
numéro mentionné en marge qu'il conviendra de
rappeler dans toute correspondance ultérieure.

Dans l'éventualité où vous changeriez
d'adresse, il serait indispensable que vous le
fassiez immédiatement connaître au greffe du
Tribunal.

Pour le Greffier en Chef
et par délégation,



la Voix Catholique
263 Bis Rue St Honorè
75001 PARIS

Paryż, dnia 11 listopada 1993.

[Faint, illegible text, possibly a stamp or header]

W Pan
Józef OLEKSY
Marszałek Sejmu RP

Warszawa

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami pozwalam sobie, z nadzieją otrzymania pomocy Szanownego Pana Marszałka, przedstawić Mu problemy Szkoły Polskiej w Paryżu, oświatowego ośrodka metodycznego MEN, centrum nauczania języka polskiego i krzewienia polskiej kultury we Francji, jak i pewne podstawowe trudności wykładania języka polskiego we francuskim systemie kształcenia. Zbiory zagadnień i problemów obu tych opcji pedagogicznych, wychodzących na przeciw oczekiwań zróżnicowanych środowisk polskich we Francji, różnią się nieco wzajemnie; powinny one być rozpatrywane najpierw oddzielnie, dla lepszej jakości ich analizy, w następnym zaś etapie należy sformułować wnioski i kierunki działań mające na celu harmonijny rozwój zarówno Szkoły Polskiej, jak i sektora polskiego w ramach francuskich instytucji pedagogicznych.

Stowarzyszenie "Szkoła Polska w Paryżu" działa na rzecz obu wyżej wymienionych sektorów i instytucji, na rzecz kultury polskiej i dla zaspokojenia potrzeb społeczności polskiej we Francji.

Warto nadmienić, że zwłaszcza społeczność Szkoły Polskiej konstituuje się z emigracji powracającej (zatem już nie azyłowej); inwestowanie w dwukulturowość takiej młodzieży jest jedną z najlepszych, jeżeli nie najlepszą inwestycją nakierowaną na przyszłe dobro państwa. Owocem takiego pojmowania interesu narodu jest istnienie we Francji znakomicie zorganizowanych szkół: japońskich, włoskich, niemieckich i wielu innych.

Funkcjonowanie Szkoły Polskiej, już obecnie uzyskującej dobre oceny wizytującej ją delegacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, można podnieść na jeszcze wyższy poziom w krótkim czasie, bowiem zależy to w głównej mierze od warunków lokalowych szkoły, te zaś można poprawić przez wydanie decyzji przyznającej jej bez zwłoki nowe pomieszczenia.

Poprawienie warunków nauczania języka polskiego (nie ma już mowy o np. historii czy geografii) w kadrze francuskiej wymaga działań systemowych bilateralnych.

Główną przeszkodą na drodze nauczania tam języka polskiego są

utrudnienia stwarzane przez władze francuskie. Redukuje się liczbę etatów dla nauczycieli pod pretekstem zmniejszającego się zainteresowania Polaków nauką ojczystego - europejskiego przecież - języka, wprowadzając jednocześnie rejonizację. Znaczący to, że do uruchomienia nauczania języka polskiego trzeba piętnaściora dzieci deklarujących uczęszczanie do jednej klasy (nawet nie szkoły), co przy rozproszeniu Polaków powoduje, że uruchomienie to staje się nierealne.

Jednak nawet funkcjonująca klasa języka - i tylko języka - polskiego nie może być porównywana pod względem efektywności ze Szkołą Polską, gdzie dziecko spędza wiele godzin, ucząc się także innych przedmiotów po polsku, gdzie problemy codzienne ucznia rozstrząsa się ze w s z y s t k i m i nauczycielami po polsku, gdzie redaguje się i czyta polską-uczniowską gazetę, gdzie można wysłuchać odczytu, gdzie uczestniczy się w zajęciach zespołów artystycznych. Wszystko to bez tracenia niczego z rzeczywistości francuskiej, bowiem (według danych z roku ubiegłego) 97% dzieci uczęszczających do Szkoły Polskiej uczęszcza także do szkół francuskich. I to niewątpliwie zwiększone obciążenie nie ma wpływu na wyniki nauki; dzieci wyróżniające się na Lamandé wyróżniają się także w szkołach francuskich, uczniowie słabsi są takimi w obu szkołach.

Trzeba zaznaczyć, że Szkoła na Lamandé realizuje pełny program krajowy Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego, otrzymując tematy egzaminów maturalnych z MEN; egzaminy te zdawane są bardzo dobrze, natomiast dzieci powracające do kraju przed osiągnięciem wieku maturalnego włączają się w prace szkół w Polsce bez trudności.

Szkoła Polska, usytuowana pod numerami 11, 13 i 15, rue Lamandé w Paryżu, grupuje pięć jednostek organizacyjnych:

- szkołę stacjonarną
- szkołę korespondencyjną
- punkt filialny w Lille
- punkt filialny w Lyonie
- punkt filialny w Strasbourgu

Jednocześnie budynki przy Lamandé są siedzibą mającego francuską osobowość prawną Stowarzyszenia "Szkoła Polska w Paryżu", będącego kontynuatorem Wielkoemigracyjnego Stowarzyszenia "Szkoła Polska na Batignolles", fundatora Szkoły. Stowarzyszenie to prowadzi - cztery razy w tygodniu - naukę języka polskiego i francuskiego dla wszystkich zainteresowanych, korzystając m.in. z fachowości nauczycieli Polskiej Szkoły.

Działalność Stowarzyszenia przyczynia się m.in. do faktu, że w swych staraniach o przyznanie jej dodatkowych pomieszczeń Szkoła nie żąda od budżetu państwa dodatkowych pieniędzy.

W chwili obecnej Szkoła kształci około 350 uczniów w systemie stacjonarnym, 70 w korespondencyjnym. Razem z punktami filialnymi liczba dzieci objętych działaniami Szkoły zbliża się do 600.

Dysponując jedynie 156 m kw. (ok.20%) powierzchni budynków przy Lamandé, dyrekcja została zmuszona do udzielenia odpowiedzi odmownej stu nowym kandydatom do podjęcia w jej murach nauki.

Dzieje się to w sytuacji, w której Szkoła ma obowiązek zapewnienia nauki młodzieży czasowo przebywającej we Francji, rodzice zaś, płacący podatki w Polsce mają prawo żądać spełnienia tego obowiązku.

Dzieje się to w sytuacji, kiedy przeniesienie 4 (czterech) stypendystów z Lamandé na Lauriston (główna, okazała siedziba Stacji PAN z pustostanami i niedawno powiększonym mieszkaniem służbowym, i bez tego znacznie większym niż pokój nauczycielski i kancelaria Dyrektora Szkoły z Lamandé razem wzięte) oznacza przyjęcie do Szkoły pięćdziesięciorga (50) dzieci.

Dzieje się to w sytuacji, kiedy każdego dnia nauki (w tym wypadku "nauki") jedna z klas wychodzi na przymusową wycieczkę po Paryżu - niezależnie od pogody - a Szkoła i tak wynajmuje już, płacąc za to, pomieszczenia w trzech innych instytucjach, na przekór zasadom pedagogicznym, organizacyjnym i względem bezpieczeństwa.

Dzieje się to w sytuacji, w której administracja Stacji przy Lamandé od lat mieszka i pracuje w luksusowych warunkach.

Szkoła płaci Polskiej Akademii Nauk czynsz roczny w wysokości 459 tys. franków. Jest on trzykrotnie zawyżony w stosunku do opłat stosowanych między instytucjami francuskimi, zważywszy na rodzaj instytucji i dzielnicę miasta (zwiększając Szkole w 1991 roku powierzchnię o 19%, PAN zwiększył jej czynsz o 300%).

Mimo tej niesłychanie trudnej sytuacji Szkoła opracowała "Program rozwoju Szkoły Polskiej w Paryżu", którego wprowadzenie w czyn jest uniemożliwiane poprzez brak wystarczającej powierzchni.

Biorąc pod uwagę trudności systemu francuskiego, zróżnicowanie i rozmiary społeczności polskiej (w samym regionie paryskim ponad sto tysięcy), istnienie sprzężenia zwrotnego między zainteresowaniem Polaków Szkołą a jakością oferty, proponujemy:

- zachowanie szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego dla młodzieży powracającej do kraju - dwa razy w tygodniu
- zachowanie szkoły obu stopni z programem uzupełniającym do szkoły francuskiej, tj. zawierającym naukę języka polskiego, historii i geografii - raz lub dwa w tygodniu
- utworzenie liceum polsko-francuskiego z maturą uznawaną w obu systemach - pięć razy w tygodniu
- rozwój szkoły korespondencyjnej - sobotnio-niedzielnej
- rozwój działalności Stowarzyszenia "Szkoła Polska w Paryżu", polegającego na organizowaniu kursów językowych i specjalistycznych, utworzeniu ośrodka doskonalenia i doskonalenia zawodowego i in. zgodnie ze statutem

- rozwój w zależności od potrzeb punktów filialnych
- utworzenie przedszkola
- utworzenie w perspektywie internatu dla młodzieży z regionów oddalonych od Paryża i z Polski, chcące w Francji zdobywać znajomość języka i kultury francuskiej, wzrastając jednocześnie w polskim dziedzictwie kulturowym.

Szczegółowe założenia "Programu" w załączeniu.

Chcemy położyć szczególny nacisk na to, iż Szkoła nie zamierza pozbawiać stypendystów możliwości zamieszkania w hotelu na Lamandé. Wręcz przeciwnie, dla tych naukowców, którzy będą chcieli na dłużej związać się ze Szkołą Polską i pracować w niej jako nauczyciele, drzwi będą szeroko otwarte.

Prawdą jest natomiast, że będą musiały być zmienione zasady użytkowania obiektu i proporcje wykorzystania powierzchni; w danej sytuacji należy dać pierwszeństwo potrzebom edukacji narodowej.

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Szkoła, otrzymując dodatkowe pomieszczenia, będzie zatem umiała je z pożytkiem dla młodzieży zagospodarować. Jak stwierdził poprzedni Minister Edukacji Narodowej w piśmie z 6 lipca 1993 do Prezesa Rady Ministrów RP, przewidywany koszt niezbędnych prac adaptacyjnych na cele szkolne mieściłby się w możliwościach finansowych MEN. Nie przekracza bowiem wysokości 3 - letniego czynszu, jaki pobiera PAN od MEN za udostępnienie szkole niewielkiej części pomieszczeń (budżet 1993). W dodatku prace te mogłyby zostać rozłożone w czasie - trzy do pięciu lat.

Szkoła dysponuje ekspertyzą firmy architektoniczno-budowlanej A.U.R.E.G. (w załączeniu), której dyrektor i właściciel bardzo dobrze zna rzeczywistość szkoły, będąc jej wychowankiem. Według analizy tego przedsięwzięcia, budynki przy Lamandé łatwo mogłyby w całości zostać przystosowane do potrzeb Szkoły (w tym i jej internatu), a mury są do tego stopnia solidne, że w razie potrzeby możnaby na nich dobudowywać nowe kondygnacje. Jednak aktualnie takiej potrzeby nie ma, natomiast argument Dyrekcji Stacji PAN, że Szkoła nie może przyjąć większej liczby uczniów, jest przewrotny. Rzeczywiście, w obecnych warunkach nie można już przyjąć nikogo, ale właśnie idzie o zmianę tych warunków, przy czym nie chodzi oczywiście o jeszcze większe przeciążanie sal, lecz ,poprzez zwiększenie ich liczby i wydłużenie czasu ich użytkowania, (chodzi) o zmniejszenie tego przeciążenia. Tak więc, czego "boją się" niektóre osoby, stropy się nie zawalą. Gdyby zaś osoby te rzeczywiście bały się o stropy, a jednocześnie troszczyły się o Szkołę - jak deklarują m.in. Prof. Prof. Wyczański i Borejsza, udostępniłyby one młodzieży pomieszczenia na parterach wokół dziedzińca, za co

młodzież ta byłaby im wdzięczna, i co byłoby wyrazem d e k l a -
r o w a n e j dobrej wobec Szkoły woli, co wreszcie poprawiłoby
opinie o PAN w Paryżu.

Niestety, fakty deklaracjom tym przeczą. Już w 1991 roku, czyli
natychmiast po objęciu swych funkcji Dyrektora Stacji PAN
w Paryżu, Prof. Borejsza domagał się wyprowadzenia Szkoły z Lamandé
lub położenia kresu jej działalności (dokument w załączeniu).
Od kilku już lat Stacja prowadziła politykę faktów dokonanych,
polegającą na stopniowym podnoszeniu standartu hotelowego
pomieszczeń niegdyś szkolnych (zlikwidowano kilkoro drzwi
prowadzących z podwórka wprost do klas, przesunięto pomnik
Gałęzowskiego, zmieniono układ sanitarny - m.in.). Dążeń tych nie
zdołały nawet zastopować polecenia Premiera Rządu RP, najpierw
o nie rozpoczynanie, później o przerwanie modernizacji. Prac tych
nie zdołała zatrzymać bieda oświaty (i nauki) w Polsce -
Prof. Borejsza stwierdził, że modernizacja hotelu przy Lamandé
pochłonęła około 5 mln franków, to jest około dwóch bilionów
złoty. Pieniądze te, jeżeli pochodziły z budżetu, były pieniędzmi
podatników, także i tych znajdujących się dzisiaj we Francji,
kształcących swoje dzieci w Szkole Polskiej.

Efektom wyłożenia tych sum było m.in.: pojawienie się na Lamandé
"dębowo-antycznych" mebli, parkietów, kafelków.
Dzieje się to w sytuacji dysponowania przez PAN budynkiem na
Lauriston.

Dzieje się to w sytuacji, kiedy mer Paryża, Jacques Chirac, nie
widzi możliwości przydzielenia Szkole innych budynków. W sytuacji,
gdy Ambasador RP we Francji deklaruje:

- " Szkoła pracuje w niesłychanie trudnych warunkach ...
lokalowych. Dysponuje jednak oddanym personelem nauczającym
i osiąga dobre wyniki pedagogiczne. Zasługuje więc w pełni
na poparcie władz Rzeczypospolitej".
i dalej:
- " Nie istnieje żadna realna możliwość znalezienia Szkole
innego lokalu. "Jest w interesie kraju, aby Szkoła nie
tylko mogła kontynuować swoją działalność, ale również aby
mogła ją rozszerzyć i w ten sposób uchronić tysiące dzieci
polskich przebywających w Paryżu od szybkiego
i nieodwracalnego wynarodowienia".

Dzieje się to, gdy Minister Spraw Zagranicznych RP ocenia:

- "Nie ma możliwości uzyskania nowej lokalizacji szkoły
na terenie Paryża... Oferty przedstawione dotychczas przez
władze Paryża nie odpowiadają potrzebom szkoły i przekrac-
zają możliwości finansowe naszego państwa".
i później:
- "Pozostaje więc budynek przy ul. Lamandé, który... winien
także spełniać funkcje szkoły, obok funkcji bursy dla
polskich stypendystów... Prezes PAN wskazał, że 70-80%
stypendystów korzystających z budynku, to osoby spoza PAN"
(dokumenty w załączeniu).

Dzieje się to wreszcie w sytuacji, gdy liczne środowiska Paryża wskazują na słusność żądań Szkoły i wagę problemu, co znajduje m.in. wyraz w stanowisku jednej z najbardziej zasłużonych dla kraju i emigracji organizacji, jaką jest Towarzystwo Historyczno-Literackie (dokument w załączeniu).

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Budynki przy 11, 13, 15, rue Lamandé w Paryżu zostały ufundowane przez Emigrację na potrzeby Szkoły Polskiej, co jest m.in. opisane w załączonej broszurze prof. Aleksandra Wilkonia. Stały się one własnością państwa polskiego w latach dwudziestych naszego wieku, co jest określone w prawie obowiązującym do dzisiaj akcie darowizny. Akt ten został dokonany pod pewnymi warunkami, z których najważniejszymi są:

- przeznaczenie budynków na działalność oświatową lub pedagogiczną
- przeznaczenie ich części na bursę lub internat dla kształcących się młodych osób z Polski, na przykład stypendystów

Zastrzeżenia te, regulujące użytkowanie budynków, wymagają interpretacji prawnej, zwłaszcza, że duch i zwyczaj języka francuskiego różnią się od polskiego. Jesteśmy w stanie dać pogłębioną analizę aktu darowizny. Tutaj chcę jedynie stwierdzić:

- termin "universitaire" oznacza (według Flammariona) zarówno ścisłą strukturę szkoły wyższej, jak i wszelką działalność pedagogiczną (edukacyjną) wszystkich szczebli. Przykładami z życia codziennego jest podporządkowanie np. szkół podstawowych i średnich we Francji "Akademiom": Academie de Versailles, Academie de Paris itd., lub objęcie uczniów stopnia podstawowego i średniego ubezpieczeniem "uniwersyteckim", np. w największym towarzystwie ubezpieczeniowym tego typu, Mutuelle Accidents Eleves-Entraide Universitaire.

- sensem i celem działalności fundatorów budynków była Szkoła
- zamiarem darczyńców było udzielenie schronienia osobom kształcącym się i stypendystom przybywającym z Polski indywidualnie, a nie poprzez instytucje

Trzeba wreszcie dodać, że na posesje przy ul. Lamandé składa się także dodatkowy budynek, zakupiony przez Ambasadę RP w roku 1955, na którym nie ciąży żadne warunki prawne. Budynek ten natychmiast, bez potrzeby podejmowania żadnych kroków prawnych, mógłby zostać przekazany Szkole.

Nie z winy Szkoły porozumienie z aktualną Dyrekcją Stacji PAN w Paryżu jest chyba niemożliwe. Wziąwszy zaś pod uwagę, że Ministerstwo Edukacji Narodowej, jako instytucja delegująca stypendystów za granicę potrafiłoby, gdyby stało się jedynym gospodarzem obiektów przy ul. Lamandé, najlepiej godzić interesy oświaty i nauki, decydujemy się prosić Szanownego Pana Marszałka o łaskawe zwrócenie uwagi na poniżej sformułowane postulaty środowiska szkolnego. Zmierzają one do zabezpieczenia jak najlepiej pojętych interesów młodzieży, i jak pisze Ambasador, odpowiadają "jak najżywiej odczuwanej potrzebie kształcenia dzieci ze skupiska polskiego". Oto one:

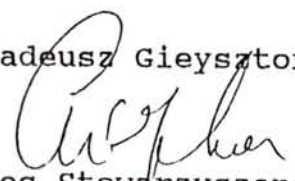
1. Anulowanie ważności protokołu zdawczo-odbiorczego z 28.09.1970 r. MSZ - PAN
2. Rozwiązanie umowy najmu z grudnia 1991 PAN - MEN
3. Zawarcie nowej umowy MSZ - MEN, przekazującej zarząd budynkami przy 11, 13, 15, rue Lamandé Ministerstwu Edukacji Narodowej, które określi nowe zasady przydziału i gospodarowania powierzchnią posesji

Wielce Szanowny Panie Marszałku Sejmu
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że dzięki trosce Szanownego Pana Marszałka pałaca sprawa Szkoły Polskiej w Paryżu zostanie wreszcie sprawiedliwie rozwiązana. Wierzymy, że podjęte zostaną decyzje mające uzasadnienie w historii, słuszne pomimo, a może dzięki tej historii zakreśtom. Interesy nauki polskiej na tym nie ucierpią, lecz wręcz przeciwnie - jej wizerunek odbierany nad Sekwaną korzystnie się zmieni. Przyszli profesorowie są dziś być może uczniami pierwszej klasy 150-letniej Szkoły Polskiej w Paryżu, która tu zawsze była i powinna tu zostać.

Łączę wyrazy najwyższego poważania.

Tadeusz Gieysztor



Prezes Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu"



Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

JO-15-97(5)/93

249 V
Warszawa, 30 listopada 1993 r.

Pan
Tadeusz Gieysztor
Prezes Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu"

Szanowny Panie Prezesie,

W nawiązaniu do pismo z dnia 11 listopada br. uprzejmie informuję, że w sprawie w nim poruszanej, tj. warunków lokalowych Szkoły Polskiej w Paryżu, zwróciłem się do Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Spraw Zagranicznych i Prezesa Polskiej Akademii Nauk. Ufam, że sprawa poruszana przez Pana Prezesa zostanie rozwiązana w sposób zadowalający środowisko Polaków we Francji.

Z wyrazami szacunku

Józef Oleksy




Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 28 grudnia 1993 r.

JO-15-54(4)/93

Pan
Tadeusz Gieysztor
Prezes Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu"

Szanowny Panie Prezesie,

W załączeniu przekazuję pismo Prezesa Polskiej Akademii Nauk informujące o przychylniej decyzji Polskiej Akademii Nauk w sprawie lokalu dla Szkoły Polskiej w Paryżu. Sądzę, że w ten sposób zostaną zaspokojone przynajmniej w części potrzeby szkoły.

Z wyrazami szacunku

Józef Oleksy

Załącznik 1

243
Marles-les-Mines 1.12.93

Szanowny Panie Redaktorze!

Jedynie zdjęcie które otrzymałem
od Wdowy Pana Kupczyka Jana, Harcmis-
tra 2HP we Francji, które Pan
został - Nie wiem czy będzie
dobre - w każdym razie dziękuję
Panu za załatwienie sprawy

Hm. Krysiak Marian
z Marles-les-Mines

Marian KRYSIAK
71, Rue de Lyon
62540 MARLES-LES-MINES
Tél. 21.64.05.65

Paris, le 1. Dec. 1993 244



GŁOS KATOLICKI

283 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23 - CCP 12777-08 U PARIS

VOIX CATHOLIQUE

Voyages WASTEELS
Monsieur Luigi CARUSO
40, rue Jean Jaurès
93160 Bagnolet

Monsieur,

Suite à notre rencontre et conversation, voici le contrat des publications de vos publicités dans notre hebdomadaire polonais *La Voix Catholique*.

1. Les conditions sont les mêmes que l'année dernière.
2. Le contrat est établi pour 16 parutions.
3. Tarif préférentiel de 2000FF (TTC) pour chaque numéro - (tarif normal: 2300FF(HT))
4. Le paiement sera effectué après chaque parution (dès réception de la facture).
5. Les dates de parution sont les suivantes:

- 12.12.1993; 19.12.1993; 26.12.1993; 06.03.1994;
- 13.03.1994; 20.03.1994; 27.03.1994; 24.04.1994;
- 01.05.1994; 08.05.1994; 15.05.1994; 22.05.1994;
- 29.05.1994; 05.06.1994; 12.06.1994; 19.06.1994.

Recevez, Monsieur, l'expression, de nos salutations distinguées.

Paul OSKOWSKI

Joanna Pietrzak-Thibault
25, rue Garibaldi
69006 Lyon
tel. 28 94 96 53

Lyon, 6.12.1993
245

W. Pan
Pawel Osikowski
PTOs Katedralni
263bis rue St Honoré
75002 Paris

Szanowny Panie,

W nawiązaniu do Pańskiej rozmowy z p. Stowarzyszeniem Bractwem, Konsulem Generalnym RP w Lyonie ut moilivosu: i konsulowi zawiadamiam, że w ostatnim piśmie otrzymałem informację dot. życia Polaków i w szczególności w Lyonie i regionie Rodan-Alpy, prezentam Państwu pierwszy artykuł z ewentualnej serii: (Najpierw następny materiał up. o Słudze Polowej w Lyonie i Grenoble, 'Liswe z Konsulatu', Stowarzyszeniu 'Présence Polonaise', w sprawie Ambasadora RP w Lyonie 16 br...)

Wiem natomiast, że Wasze pismo z pewnością uzyskał temat i wyjdzie, by umożliwić wyj. opracowanie artykułu. Rozumiem, że nasza ewentualna praca - to wypracowanie obywateli, nie ma postać wyj. co - materiał (finansowy), jak w przypadku innych wypracowań konsulowi pisma.

Oczekuję zatem bliższych informacji; same potoczne pytania będą wstrzymane z mojej strony.
Z wyrazami szacunku
Joanna Pietrzak-Thibault

P.S. Zatem najwcześniejszy numer 'Liswe z Konsulatu'?



Credo

249

Lourdes, 2.12.93

+ Ave
Maria!

Szanowna Redakcjo -

Zamawiam na Boże
Narodzenie

+ 15 egzemplarzy

GK w kolorze.

Pozdrawiam Wszystkich
Pracowników Biura
Redakcyjnego

K. Jęz MUSIAL

1 EXE * X * 0 * 03.94
X. MUSIAL, Jozef
Mission Catholique Polonaise
Route de Bartrès "BELLEVUE"
65100 LOURDES

KR-7/93

KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY POLSKIEJ
IM. ADAMA MICKIEWICZA W PARYŻU
15, rue Lamande 75017 Paris

Protokół z zebrania Komitetu Rodzicielskiego
z dnia 16 grudnia 1993.

Rok 1993, 16 grudnia.

Członkowie KR zebrali się w siedzibie Szkoły na prośbę
Wiceprzewodniczącego.

Zebrane osoby podpisały listę obecności.

Obecni:

- | | |
|---|--------------------|
| 1. Pan Czesław KOŁACKI | kl. |
| 2. Pani Grażyna WYRWIŃSKA | kl. |
| 3. Pan Tadeusz NOWAK | kl. |
| 4. Pani Alicja ZWIERZCHOWSKA | kl. |
| 5. Pan Tadeusz GIEYSZTOR | kl.VII |
| 6. Pani Elżbieta LEMLICH | kl.VI |
| 7. Pan Marek NOWAK | kl. |
| 8. Pan Andrzej ŁAGODZIC | kl.IVa |
| 9. Pan Tadeusz KACZMAREK | kl.IV LO |
| 10. Pani Barbara TROUCHA-KOPER | kl.IVa |
| 11. Pani Ewa TRACZYK | |
| 12. Pan Stanisław PAROL | kl.I LO |
| 13. Pani Anna KĘSEK | kl.V |
| 14. Pani Teresa KLIMA | kl.V |
| 15. Pani Renata MUSZYŃSKA | kl.II, VII |
| 16. Pani Alicja MIKOS | kl.Ia |
| 17. Pani Jolanta KACZMAREK | kl. |
| 18. Pani Krystyna BŁĄDEK | kl.Ic |
| 19. Pani Iwona HYMCZAK, reprezentująca
Pana Jacka HYMCZAKA | kl.VII, I LO |
| 20. Pani Anna SZOSTAK | kl.VII, VIII, I LO |
| 21. Pani Hanna SAWA | kl.II |
| 22. Pan Rafał MINKIEWICZ | kl.VI |
| 23. Pan Tadeusz LEWKO | kl.I, VII |
| 24. Pani Aleksandra WRONIEWICZ | kl.III |
| 25. Pani Urszula PAWLAK | kl. |
| 26. Pan Włodzimierz GAJEWSKI | kl.VII |
| 27. Pan Tadeusz GAJOCH | |
| 28. Pan Antoni BŁĄDEK | kl.Ic |
| 29. Pan Stanisław KRASKA | Dyrektor Szkoły |

Nieobecni:

1. Pan Krzysztof ZADROŻNY
2. Pan Edward ŻELEZIK
3. Pan Tadeusz SIENČZAK
4. Pani Róża NAJDER
5. Pani Grażyna SZEPS
6. Pani Izabella WICHROWSKA
7. Pani Alicja CHAJĘCKA
8. Pan Janusz BOJARSKI
9. Pan Zbigniew LISZEWSKI
10. Pani Halina DUDEK

Posiedzenie prowadził Wiceprzewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, Pan Tadeusz Gieysztor. Przedstawił on porządek zebrania i zaproponował, ze względu na przyszłą łatwiejszą pracę i lepszą efektywność KR, wybór Biura KR, które spotykałoby się częściej i na bieżąco mogło uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów szkoły.

W skład Biura Komitetu po ogólnej akceptacji i głosowaniu weszli:

- Pani Anna SAWA
- Pan Jacek HYMCZAK
- Pani Anna SZOSTAK
- Pan Tadeusz KACZMAREK
- Czesław KOŁACKI
- Pani Alicja ZWIERZCHOWSKA
- Pani Krystyna BŁĄDEK
- Pan Tadeusz GIEYSZTOR
- Pan Edward ŻELEZIK
- Pan Marek NOWAK

Skład Biura jest otwarty.

Następnym punktem programu był wybór Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego. Na propozycję Pani Zwierzchowskiej wybrani i zaakceptowani jednogłośnie zostali Pan Tadeusz GIEYSZTOR na Przewodniczącego i Pan Jacek HYMCZAK na Wiceprzewodniczącego.

Kolejno głos zabrał Pan St. KRASKA, Dyrektor Szkoły Polskiej. Przedstawił on aktualną sytuację szkoły. Poinformował Komitet o decyzji powołania przy szkole Kolegium Kierowniczego Szkoły. W skład Kolegium wchodzi kilku nauczycieli. Spotkania odbywać się będą mniej więcej raz w miesiącu i Kolegium współdziałać będzie w podejmowaniu, wspólnie z dyrekcją, decyzji odnośnie życia szkoły.

Dyrektor zapoznał KR z treścią zarządzenia MEN z dnia 23.12.93, z którego to rozporządzenia wynika, że szkoła nasza ma obowiązek zapewnienia nauki dzieciom obywateli polskich czasowo przebywających za granicą. Przedstawił również stan starań o poprawę sytuacji lokalowej, nadal tragicznej (co srodę jedna z klas jest zmuszona udać się na tzw. wycieczkę, bo nie ma sali; część zajęć odbywa się w trzech innych punktach Paryża).

Pan KRASKA zapoznał również KR z pismem PAN-u ,które to pismo z dnia 21.11.93. wyraża zgodę na oddanie szkole dwóch pomieszczeń dla celów szkolnych. Dotychczas sal tych jeszcze nie ma, a P. Dyrektor KORCZALA ze Stacji PAN proponuje Szkole mieszkanie trzypokojowe na cele administracyjne, z zastrzeżeniem, że nie wolno wprowadzać tam żadnych zmian i umieszczać klas, i że jest to oddane do dyspozycji Szkoły tylko do dnia 15 lipca 1994 roku.

Dyrektor wystąpił z propozycją zwołania ogólnego spotkania rodziców w tej sprawie. Po krótkiej dyskusji odłożone zostało na później ewentualne spotkanie dyrekcji szkoły ze wszystkimi rodzicami (po wywiadówkach).

Następnie poinformowano KR o mającym odbyć się w siedzibie Ambasady, w najbliższym czasie spotkaniu Dyrekcji Szkoły Polskiej i Dyrekcji PAN-u. Zapropionowano również udział przedstawicieli KR w rozmowach z PAN-em. Na tego typu rozmowę wydelegowano

- Panią Annę SAWĘ
- Pana Tadeusza KACZMARKA
- Pana Tadeusza GAJOCHA
- Panią Grażynę WYRWIŃSKĄ

którzy zobowiązali się udać do PAN-u na rozmowę w sprawie sytuacji Szkoły Polskiej.

Po wystąpieniu Dyrektora głos zabrał Pan T. GIEYSZTOR, informując zebranych o działalności Stowarzyszenia "Szkoła Polska w Paryżu", które stara się o przejęcie całości obiektów przy ul. Lamande w gestię MEN-u.

Kolejnym punktem programu była sprawa choinki. Ustalono termin na 23.01.1994. Postanowiono wystosować pisma z prośbą o udostępnienie pomieszczeń na ten cel do Ambasady Polskiej w Paryżu, a po ewentualnej odmowie do PAN-u i do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Na prezenty dla dzieci postanowiono przeznaczyć 30 franków na dziecko. Wybrano Panią PAWLAK oraz Panią BŁĄDEK, które jadą na Święta do Polski i zakupią książki polskie i kasety z nagraniami w języku polskim dla dzieci klas 1-8. Ustalono, że zakupem choinki zajmie się Pan Cz. KOŁACKI i wybrano do Komitetu Choinkowego Panią Renatę MUSZYŃSKĄ i Alicję ZWIERZCHOWSKĄ.

Ostatnim punktem programu zebrania była sprawa zwolnień z opłaty na Komitet Rodzicielski. Komitet nie podjął uchwały w tej sprawie uznając, iż powróci do tego punktu po rozeznaniu, które nauczyciele przeprowadzą w poszczególnych klasach.

Program zebrania został tym samym wyczerpany. Posiedzenie KR zamknięto.

Niniejszy protokół podpisany został przez Przewodniczącego, Skarbnika i Sekretarza KR.

Tadeusz GIEYSZTOR
Przewodniczący

Anna SZOSTAK
Skarbnik

Anna SAWA
Sekretarz

Paryż, dn. 15.10.93.

KR - 1/93.

Szanowni Rodzice
dzieci uczących się
w Szkole Polskiej
w Paryżu.

Szanowni Państwo!

W różnych okolicznościach życia dziecka jego najpewniejszą opiekę, jak Państwo wiecie najlepiej, stanowią rodzice. Oni dają mu pierwsze wzory postępowania, dostarczają pierwszych lekcji odczuwania. Oni ochraniają jego pierwsze kroki i leczą pierwsze zadraśnięcia.

Wraz z pójściem dziecka do szkoły zmniejszają się czasowe możliwości oddziaływania rodziców. Tego Państwo doświadczacie. Szkoła dostarcza też treści wychowawczych i kształceniowych, które tylko jej są właściwe. Nikt nie może jej w tym zastąpić.

Wpływ rodziców na dziecko nie może się jednak kończyć wraz z początkiem nauki. Samo dziecko nie życzyłoby tego sobie, nie życzy też sobie tego szkoła.

Dla dalszego harmonijnego rozwoju młodego człowieka niezbędna jest ścisła współpraca tych dwóch instytucji: rodziców i szkoły. Pierwsza z nich zmienia swój sposób oddziaływania na dziecko, druga dopiero go rozpoczyna, lecz właściwy efekt, wiemy to wszyscy, jest możliwy do osiągnięcia tylko przy ich współdziałaniu.

Wynika z powyższego konieczność przedłużenia możliwości oddziaływania na dziecko przez rodziców również na terenie szkoły.

Oddziaływanie to i dialog odbywają się za pomocą różnych narzędzi. Narzędziem chyba najważniejszym pracy rodziców w szkole, organizacją podnoszącą skuteczność ich działań, gdzie mogą dojrzewać inicjatywy przynoszące korzyść szkole i dzieciom - jest komitet rodzicielski.

Dzisiaj Szkoła Polska w Paryżu potrzebuje wzmocnienia swego Komitetu Rodzicielskiego. Potrzebuje poprawy skuteczności oraz poszerzenia zakresu jego pracy. Jest to możliwe poprzez włączenie się w jego działalność większej liczby osób zaangażowanych w dobro Szkoły i dziecka.

Chyba trzeba, aby w każdej klasie znalazło się przynajmniej dwoje rodziców, którzy chcieliby wstąpić do Komitetu. Przy 15 oddziałach, daje to liczbę 30 osób. Taki Komitet - lub liczniejszy - mógłby wywierać realny wpływ na kształt Szkoły, mógłby istotnie czuwać nad rozwojem naszych dzieci, mógłby efektywnie pomagać Szkole w wypełnianiu jej zadań. Jego obowiązki rozkładałyby się na wiele osób, jego praca nie byłaby zależna od nagłych powrotów rodzin do kraju, od chorób poszczególnych członków czy innych wydarzeń.

Taki Komitet byłby skutecznym umieszczeniem swoich członków w różnych miejscach pracy, bogaty różnorodnością talentów wielu tworzących go osób. Każdy z nas może wnieść coś cennego - swój czas, pomysł, opinię, pracę, troskę.

Jest wiele spraw, które tej troski wymagają: sprawa samego dalszego istnienia Szkoły, sprawy intensywności i zakresu kształcenia, zespoły artystyczne, ogniska, harcerstwo, wycieczki itd. Nie powinniśmy całości tych zagadnień wkładać wyłącznie na barki Dyrekcji i grona nauczycielskiego.

Skuteczny Komitet Rodzicielski, liczący się reprezentant rodziców na zewnątrz Szkoły, i w razie potrzeby, jej orędownik, byłby niezastąpioną pomocą Szkoły w jej trudnej misji. Tylko wspólny wysiłek Szkoły i rodziców może zaowocować pożądanymi efektami wychowawczymi, zwłaszcza w naszych trudnych, emigracyjnych warunkach.

Powyższe argumenty upoważniają mnie dzisiaj, jako wiceprzewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Polskiej w Paryżu, do zwrócenia się do wszystkich rodziców dzieci tutaj uczących się z gorącą prośbą o poszerzenie jego składu, o przyjmowanie członkostwa naszego Komitetu. Nie wolno chyba nam wierzyć, że wraz z początkiem nauki możemy ograniczyć się do pilnowania odrabiania lekcji, a całą resztę powierzyć dziecku i Szkole.

Wszystkie osoby, które podpiszą kartę członkostwa, zostaną niezwłocznie powiadomione listownie o pełnym składzie tak wyłonionego Komitetu i o terminie najbliższego posiedzenia, na którym zostałyby dokończone konstytuowanie się jego władz i określony program pracy na bieżący rok szkolny.

W imieniu aktualnie działającego Komitetu Rodzicielskiego i swoim - dziękuję wszystkim, którzy pozytywnie odpowiedzą na naszą prośbę.

Tadeusz Gieysztor
Tadeusz Gieysztor
Wiceprzewodniczący

PT Dyrekcja "Głosu Katolickiego"!

Odkładane spotkanie Sekretarza PSL z Sz. Dyrekcją, w związku z pewnymi elukubracjami jednego z trzech członków Redakcji, hamowała mnie od wcześniejszego zajęcia stanowiska do "wyjaśnień" p. Osikowskiego na moją replikę jego "Będa, mieli, czego chcieli" /str. 12; n° 40/. Użył w nich szczególnej metody stentora i w takim tenorze, że osmielałam się twierdzić, iż:

- odbiega od prawdy - jak pisze, że "Głos" drukuje "lojalnie... wypowiedzi Czytelników"/nawet "dotkniętych", "oburzonych", z nieważkiej litery, co się naśladowuje/. Liczne wielokropki w moim tekście snadnie dowodzą, iż wiele z oryginału "scenzurowano". Ma też swoją wymowę fakt, iż w ogóle nie wydrukowano innego, acz tematycznego, listu, dotycząc tym niewątpliwie Autora;

- do miłości nikogo się nie zmusza i tego chłopci, ani ludowcy/ to też chłopci, ale upolitycznieni/, wcale od p. O. nie żądają. Twierdzić jednak, jak to robi, że nie ma ani jednego /ergo także tutaj/ PSL, aby nie był "umoczoney"/ wiadomo w czym, świadczy o czymś dużo poważniejszym. Podobnie zresztą jak systematycznie opuszczany "pan", gdy mówi o Premierze. Chyba nie dlatego, że... "członkiem chłopskiego gabinetu" jest Miss Polonia, acz raczej, że nie nosi w klapie... feretronów p. prezydenta?!

- autorytatyzm osądów p. O. oniemia, gębv rozdziawia, zmuszając zapytać go: co dotąd zrobił dobrego i nadzwyczajnego dla Polski? Ileż przy tym liczy sobie wiosenek, aby znać z autopsji okres międzywojenny; okupację; wczesnego powojnia? Obawiam się, że tylko z książeczek, a jest kwestia jakiego koloru: czerwonego; niebieskiego; fioletowego, czy wręcz kaka?/ Byłoby dobrze, by sięgnął do takich np Chastnet J.; H. Rollet, a nie rodzimych bajkopisarzy/;

- nigdy nie nazywałem się "Warta", acz 17-cie razy byłem nań wystawiany na XI DKPR. To nie zdaje się uprawniać mnie tak się nazywać!?

Sądzę, że będzie w kontekście zapytać autora niepocholebnych chłopom etykietek, jakie zatem przykleja np Pax-owcom? "Patriotom" w sutannach /widziałem ich dziesiątki wieszonych na odsłonięcie pomnika Janka XXIII we Wrocławiu, boć już zabrakło lokalnego, kooperatywnego, "biskupa" Lagosza i jego "sufragana" Piskorza omen-nomen/? Tym 29-ciu księżom, których wiosną 49 r. nazwiska figurowały miesiącami na listach płac.. U. B. Wrocław, a których potrącenia na S. F. O. (wtedy powszechnie obowiązkowy) wpisywała moja ówczesna żona na indywidualne kartoteki w K. K. O. /Nic nie było wiadomo, czy wszyscy byli pozbawieni sakramentu spowiedzi?!/? Zetempowcom typu Glemb? A nawet A. Hłonda, boć 17.9.39 wybył "w siną dal" podopieczne swe baranki zostawiając na pastwę i łaskę okupantów? A jak ocenia skwapliwe i dokładne spopielenie archiwów IV. dep. M. S. W. /właśnie od../, a jak obrady "wirującego stolika" i na nim położoną "grubą kreskę", o której coś wie bp Dabrowski? No: nie?

Nie widzę natomiast potrzeby pytać go o sędzie nad Piłsudskim, Beckiem, Prystorem, Wieniawą; Dab-Biernackim, Sławku! /tym od WC! / et tutti quanti sanacji. Jest pan im oddany podobnie, jak finalis-cie sprintu Rydzowi, pozbaWionemu marszałkowskiego tytułu i bula-wy, ponoc wyrokiem sądu dla sprawców hańby 39 r. To wcale nie przeszkodziło Instytutowi - oczywiście - ie-Piłsudskiego z Londynu, wyrznąć mu pomniczek /zapewne w rógatywce na kolanie gło-wy/, gdzieś aż w.. Sąddeckim /str. 13 tegoż. n° 40/, bo tam - z braku jodu - co piąty po-mieszkaniec ma nie tylko zanik pamięci!

Summa summarum stwierdzam, że "Głos" mija się z nagłówkowym: "tygo-nik polskiej emigracji", boć tą tworzy w swej masie Właśnie wieś! nie raz wysiudana z kraju przez sanacyjne bezprawie. Może więc się zdarzyć, że mając dość dywagacji imc O. przestanie sypać obole na wyciągniętą tacę. Co wtedy z "dolce vita"? Wystarczy sanacja?

Daj Wam Boże, a na razie zakoledujemy sobie zapoznaną /1846!/? "o cześć wam panowie.. prałaci.. "i łaskawie odnotujcie, że nie przedłużam abonamentu na 1994 r. (skoda mi napisów na cyfrowym pismie O.)

Zb. Popończ Watra

74, rue Lauriston ■ 75116 Paris
tél.: 45 53 66 91 ■ fax: 47 55 46 97

Pan
Stanisław K R A S K A
Dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum
Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP
w P a r y z u

Szanowny Panie Dyrektorze,

Celem umożliwienia Panu przeprowadzenie niezbędnych zmian programowych i organizacyjnych zapewniających Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP w Paryżu poprawne funkcjonowanie w oparciu o baze lokalowa określona w umowie najmu zawartej przez Polska Akademię Nauk z Ministerstwem Edukacji Narodowej w 1991 roku - Stacja Naukowa PAN użycza czasowo na okres od 1 stycznia do 15 lipca 1994 r. do nieodpłatnego użytkowania trzypokojowe mieszkanie oznaczone w planach pod numerem 19.

Przejęcie w czasowe użytkowanie w/w pomieszczeń winno zostać potwierdzone podpisaniem porozumienia określającego wzajemne zobowiązania, którego treść przesyłam w załączeniu.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę Pana Dyrektora na niedopuszczalne praktyki użytkowania wynajętych pomieszczeń na inne cele - nie związane ze statutową działalnością Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP.

Postępowanie takie stanowi jawne naruszenie postanowień § 6 umowy najmu pod która widnieją podpisy Wiceprezesa i Sekretarza Naukowego PAN i Ministra Edukacji Narodowej.

Sadzę, że podzieli Pan Dyrektor mój pogląd, że warunkiem dobrej współpracy jest wzajemne szanowanie obowiązujących praw - zwłaszcza tych decyzji, które podejmowali przedstawiciele konstytucyjnych władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Z wyrazami szacunku


Piotr Korczala

Z-ca Dyrektora Stacji Naukowej PAN

P O R O Z U M I E N I E

Realizując decyzje Wiceprezesa-Sekretarza Naukowego PAN prof. Andrzeja Wyczanskiego podjęta w Paryżu w dniu 8 grudnia 1993r. Z-ca Dyrektora Stacji Naukowej PAN Piotr Korczala i Dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP w Paryżu Stanisław Kraska w obecności przedstawiciela Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej.....zawarli w dniuporozumienie następującej treści:

- 1 -

Stacja Naukowa PAN w Paryżu udostępnia czasowo na okres od 1 stycznia do 15 lipca 1994r Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącemu przy Ambasadzie RP w Paryżu w n i e o d p ł a t n e użytkowanie trzy pokojowe mieszkanie w budynku 11^A rue Lamandé oznaczone w planach numerem 19.

- 2 -

Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące przy Ambasadzie RP wykorzysta udostępnione mieszkanie na pomieszczenia administracyjne typu pokój nauczycielski, sekretariat szkoły itp.

Szczegółowy sposób użytkowania w/w lokalu Dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP uzgodni z Z-ca Dyrektora Stacji Naukowej PAN.

- 3 -

Użytkowane przez Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące przy Ambasadzie RP w Paryżu na mocy niniejszego porozumienia pomieszczenia nie będą poddane żadnym przerobkom (np. burzenie i przesuwanie ścian itp.) i w niezmiennym stanie zostaną zwrócone Stacji Naukowej PAN w Paryżu po upływie terminu użytkowania , nie później niż 20 lipca 1994 roku

- 4 -

Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące przy Ambasadzie RP w Paryżu pokryje wszystkie koszty związane z przywróceniem użytych pomieszczeń do pierwotnego stanu (koszty malowania, napraw itp.)

259

Dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP w Paryżu nie może użyczonych pomieszczeń podnajmować ani udostępniać odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim fizycznym i prawnym.

Dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP w Paryżu zobowiązuje się do ścisłego przestrzegania warunków umowy najmu zawartej w 1991 roku przez Polską Akademię Nauk z Ministerstwem Edukacji Narodowej, której postanowienia dotyczą również dodatkowo użyczonych niniejszym porozumieniem pomieszczeń.

Dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum
Ogólnokształcącego przy Ambasadzie RP

Z-ca Dyrektora Stacji Naukowej PAN
w Paryżu

Stanisław Kraska

Piotr Korczala

Przedstawiciel Ambasady RP w Paryżu

.....

STOWARZYSZENIE "SZKOŁA POLSKA W PARYŻU"
ASSOCIATION "ECOLE POLONAISE DE PARIS"
15, Rue Lamandé 75017 PARIS

Paryż, 20 grudnia 1993.

Ass. 42B/93.

W Pan
Józef OLEKSY
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

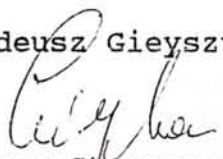
Warszawa

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Dziękuję za pismo z dnia 30 listopada br. i okazaną Szkole
Polskiej w Paryżu troskę.
W oczekiwaniu na zgodne z potrzebami środowiska Polaków we
Francji rozwiązanie problemu Polskiej Szkoły, pozwalam sobie
prosić o łaskawe przyjęcie kopii wystąpienia Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu" do Ministra
Edukacji Narodowej, Wicepremiera, Pana Profesora
Aleksandra ŁUCZAKA.

Przedmiotem wystąpienia jest sprawa przejęcia administracji
budynków przy 11, 13, 15, rue Lamandé, 75017 Paris przez Ministerstwo
Edukacji Narodowej.

Łączę wyrazy najwyższego poważania

Tadeusz Gieysztor

Prezes Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu"

261
STOWARZYSZENIE "SZKOŁA POLSKA W PARYŻU"
ASSOCIATION "ECOLE POLONAISE DE PARIS"
15, Rue Lamandé 75017 PARIS

Paryż, dn. 20 grudnia 1993.

Ass. 42/93.

W Pan
Wiceprezes Rady Ministrów Rządu RP
Minister Edukacji Narodowej
Prof. dr hab. Aleksander ŁUCZAK

Warszawa

Wielce Szanowny Panie Premierze!

Niech nam będzie wolno, korzystając z pełnego ukonstytuowania się Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, prosić Szanownego Pana Premiera o łaskawe udzielenie pomocy w rozwiązaniu palącego problemu Szkoły Polskiej w Paryżu. Wiemy, że sprawa ta jest doskonale Panu Profesorowi znana; wielokrotnie bowiem pisaliśmy na ten temat do poprzednich Ministrów Edukacji Narodowej. Stanowisko ostatniego z nich było całkowicie dla naszej Szkoły przychylne. Coraz więcej pisze się o Polskiej Szkole w prasie. Sprawa Szkoły wychodzi przez to z cienia; było w interesie ludzi jej nieżyczliwych, aby cień ten pozostawał nierozproszony.

Połączenie, w osobie Szanownego Pana Profesora funkcji Ministra Edukacji Narodowej i urzędu Wiceprezesa Rady Ministrów Rządu RP wskazuje na znaczenie, jakie Rząd ten nadaje swej polityce oświatowej. Napawa nas to wielką radością i optymizmem co do definitywnego i korzystnego dla Szkoły Polskiej rozwiązania jej konfliktu ze Stacją Naukową PAN w Paryżu, optymizmem co do powierzenia jej całości budynków 11, 13, 15, rue Lamandé, 75017 Paris.

W działaniach Pana, Szanowny Panie Premierze, pokładamy niezłomną nadzieję zrealizowania założeń rozwoju naszej Szkoły, zgodnie z "Projektem rozwoju Szkoły Polskiej w Paryżu" i innymi założeniami, oraz czyniąc zadość oczekiwaniom środowiska polskiego w regionie paryskim i w całej Francji, a także z racji pełnienia przez Szkołę funkcji ośrodka oświatowego MEN.

Pragniemy, korzystając z całości budynków już wkrótce, jak sądzimy, odziedziczonych po dotychczasowej administracji PAN m.in. umożliwić dzieciom z kraju przyjazd do Paryża do internatu przy Polskiej Szkole, aby nad Sekwaną dzieci te mogły poznawać kulturę francuską, nic nie tracąc z polskiej. Młodzież ta, podobnie jak przeważająca większość obecnych uczniów Szkoły, stanowić będzie nowe pokolenie polskiej młodzieży już nie azylowej, lecz powracającej do kraju; inwestycja w dwukulturowość takiej młodzieży jest inwestycją perspektywiczną.

Chcielibyśmy ponownie położyć nacisk na jak najżywiej odczuwaną w środowisku polskim we Francji potrzebę dalszego istnienia Szkoły w kształcie nie tylko niezmnieszonej, lecz powiększonej, zgodnie z wciąż rozwijającymi się potrzebami Polaków nad Sekwaną.

Chcielibyśmy podkreślić fakt prawny, iż powierzenie Polskiej Akademii Nauk w zarząd budynków przy Lamandé nie oznacza w żadnym razie prawa własności, ani nawet pierwszeństwa PAN w stosunku do innych podmiotów (określonych aktem darowizny z 1927 r.) w ich użytkowaniu, lecz tylko powierzenie administrowania wraz z prawem korzystania z obiektu.

Praktyka dowodzi, że Stacja Naukowa PAN w Paryżu nie tylko nie uwzględnia zmienionej w stosunku do lat sześćdziesiątych rzeczywistości - zwłaszcza potrzeb Polaków we Francji - lecz traktuje obiekty przy Lamandé jako swoją własność .

W tym kontekście zrozumiałe stają się próby niektórych funkcjonariuszy Stacji PAN pomniejszenia roli Szkoły, czy to poprzez ograniczenie jej świadczeń tylko do programu uzupełniającego (do programu szkoły francuskiej), czy to przez zawężenie liczby dzieci "uprawnionych" do ich pobierania, bez liczenia się z interesem dzieci, które wrócą do Polski i będą rozliczane w dalszym procesie kształcenia z pełnego programu nauczania MEN.

O takiej "reorganizacji" Szkoły, którą podobno przygotowuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, pisał niedawno Pan Piotr Korczala, Zastępca Dyrektora Stacji Naukowej PAN(zał.1). Projektu tego Pan Korczala nie konsultował ze Szkołą. Istotnie, reorganizacja Szkoły jest potrzebna, ale musi to być działanie wynikające ze zwiększonego zainteresowania Szkołą ze strony Polaków, a nie czynności zmierzające do ograniczenia jej funkcji i roli.

Taki stosunek do Polskiej Szkoły, oprócz innych przyczyn, wynika być może z faktu, że wielu czołowych pracowników Stacji PAN w Paryżu w ogóle nie kształci swoich dzieci po polsku - ani w Szkole Polskiej, ani w systemie francuskim.

Wielce Szanowny Panie Premierze!

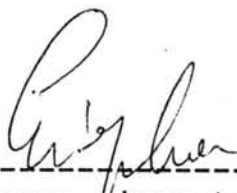
Wielokrotnie już Stacja Naukowa PAN dawała dowody nieprzejednanej postawy w sprawie Szkoły. Nie dopuszcza ona możliwości wyrzeczenia się niczego ze swego stanu "posiadania". Nie można zatem, niestety , liczyć na jej dobrą wolę.

W związku z tym, Szanowny Panie Ministrze, niech nam będzie wolno ponowić naszą wielokrotnie adresowaną do władz Rzeczypospolitej prośbę o odebranie zarządu budynków przy Lamandé Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk i oddanie ich w administrację Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Prośba nasza jest jednocześnie propozycją rozwiązania problemu; interesy stypendystów nie ucierpią na skutek kurateli MEN nad budynkami, Szkoła natomiast zyska. Stowarzyszenie "Szkoła Polska w Paryżu", nadające Szkole osobowość prawną wobec państwa francuskiego, jest przygotowane do podjęcia rozmów w sprawie ewentualnego wykonywania czynności administracyjnych.

Pragniemy wyrazić nadzieję, Wielce Szanowny Panie Profesorze, że dzięki Pana staraniom, sprawa Szkoły Polskiej w Paryżu zostanie w końcu rozstrzygnięta zgodnie z rzeczywistymi potrzebami oświaty i nauki. Problem bowiem, czy należy zakwaterować czterech dodatkowych stypendystów, czy raczej przyjąć do Szkoły pięćdziesięcioro dzieci, nie jest prawdziwym problemem.

Proszę przyjąć, Wielce Szanowny Panie Premierze, wyrazy naszego najwyższego poważania.



Tadeusz Gieysztor
Prezes Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu"



Dr Anna Lucka
Wiceprezes Stowarzyszenia
"Szkoła Polska w Paryżu"

Załącznik 1.: Pismo z dn. 10.12.1993 z-cy Dyrektora Stacji Naukowej PAN, Piotra Korczali do Dyrektora Szkoły wraz z "Porozumieniem".
Do wiadomości otrzymują:

-
1. Pan Józef OLEKSY, Marszałek Sejmu RP.
 2. Pan Leszek MOCZULSKI, Przewodniczący Komisji Sejmowej Łączności z Polakami za Granicą.
 3. Pan Michał STRĄK, Minister, Szef Urzędu Rady Ministrów.
 4. Pan Prof. Lech FALANDYSZ, Minister Stanu, Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej.
 5. Pan Andrzej GĄSIENICA-MAKOWSKI, Przewodniczący Klubu Parlamentarnego BBWR.
 6. Pan Prof. Andrzej STELMACHOWSKI, Prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".
 7. Ksiądz Prałat Stanisław JEŻ, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, odpowiedzialny za duszpasterstwo polskie i emigracyjne z ramienia Episkopatu Francuskiego i Polskiego.

764

KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY POLSKIEJ
IM. ADAMA MICKIEWICZA W PARYŻU
15, rue Lamande 75017 Paris

Protokół z zebrania Komitetu Rodzicielskiego
z dnia 08 października 1993.

Rok 1993
08 październik

Członkowie KR zebrali się w siedzibie Szkoły na prośbę wiceprzewodniczącego.

Obecni:

1. Pan Tadeusz GIEYSZTOR	kl. VII
2. Pan Edward ZELEZIK	kl. VII, I LO
3. Pan Tadeusz SIENCZAK	kl. II LO
4. Pani Alicja MIKOS	kl. I a
5. Pani Renata MUSZYŃSKA	kl. VII
6. Pani Teresa KLIMA	kl. V
7. Pan Rafał MINKIEWICZ	kl. V
8. Pani Ewa TRACZYK	kl. II b
9. Pan Stanisław PAROS	kl. I LO
10. Pani Izabella WICHROWSKA	kl. V
11. Pani Grażyna SZEPS	kl. IV LO
12. Pan Marek NOWAK	kl. VI
13. Pani Roza NAJDER	kl. I LO
14. Pani Anna SZOSTAK	kl. VII, VIII, I LO
15. Pan Stanisław KRASKA	Dyrektor Szkoły

Nieobecni:

1. Pan Włodzimierz GAJEWSKI
2. Pan Tadeusz LEWKO
3. Pani Urszula PAWLAK
4. Pan Krzysztof ZADROŻNY
5. Pani Alicja ZWIERZCHOWSKA

Zebrani członkowie podpisali listę obecności.

Posiedzenie prowadził wiceprzewodniczący KR, Pan Tadeusz Gieysztor. Otwierając obrady, przypomniał on porządek dnia:

1. Informacja o potrzebach uczniów i sprawach lokalowych Szkoły.
2. Wybór przewodniczącego KR.
3. Sprawy finansowe KR.
4. Obchody "Dnia Nauczyciela".
5. Wolne wnioski.

Po zapoznaniu się z informacją...ad 1), przedstawioną przez Pana Stanisława KRASKĘ, zebrane osoby dyskutowały na tematy poszczególnych punktów porządku dziennego. Po dyskusji Komitet Rodzicielski podjął następujące decyzje:

Pierwsza decyzja:

Komitet Rodzicielski przyjmuje do swego skladu:

1. Pana Tadeusza SIENCZAKA
2. Pania Alicje MIKOS
3. Pania Renate MUSZYNSKA
4. Pania Terese KLIME
5. Pana Rafala MINKIEWICZA
6. Pania Ewe TRACZYK
7. Pana Stanislawy PAROSA
8. Pania Izabelle WICHROWSKA
9. Pania Grazyne SZEPS
10. Pania Roze NAJDER

Druga decyzja:

KR decyduje dalsze finansowanie akcji "szklanka herbaty" ("szklanka mleka") dla mlodszych dzieci.

Trzecia decyzja:

KR podziela opinie Pana Stanislawy KRASKI, ze w celu zwiekszenia bezpieczenstwa dzieci nalezy wzmocnic dyzury nauczycielskie poprzez wlaczenie w nie uczniow i ewentualnie rodzicow. Akceptowano utrzymanie zakazu wychodzenia na ulice.

Czwarta decyzja:

Z powodu braku kandydata wybor nowego Przewodniczacego KR odlozono do najblizszego posiedzenia. Ma ono miec miejsce po zebraniach wychowawcow klas z rodzicami, ktore odbeda sie 10 i 13 listopada.

Piata decyzja:

KR zdecydowal dazyc do takiego poszerzenia swego grona, aby kazda klasa byla w nim reprezentowana przez przynajmniej dwie osoby.

Szosta decyzja:

KR stwierdzil, ze dokladne ustalenie stanu finansowego jego konta nie jest aktualnie mozliwe, poniewaz Pani Elzbieta Onik, pelniaca poprzednio funkcje Skarbnika, nie przekazala protokolem zdawczo-odbiorczym calosci dokumentacji. KR przyjal do wiadomosci, ze dysponuje suma 5843,72.-FRF, znajdujaca sie na koncie.

Siodma decyzja:

KR wyrazil zgode na uregulowanie nastepujacych r-kow:

- | | |
|--|------------|
| - za ksiazke na nagrode | - 93,10.- |
| - za pioro wieczne na nagrode | - 300,00.- |
| - za wode dla zespolu "Polonez" na zakonczenie roku szk. 92/93 | - 54,75.- |
| razem | - 447,85.- |

- 3 -

Osma decyzja:

KR jednoglosnie upowaznil PP. Anne SZOSTAK i Tadeusza GIEYSZTORA do dysponowania kontem KR (podpisywania czekow) w Banku PKO SA w Paryzu.

Dziewiata decyzja:

KR jednoglosnie uchwalil podwyzszenie skladek rocznych do wysokosci 200 FRF za pierwsze dziecko i 100 za nastepne.

Dziesiata decyzja:

KR zdecydowal, ze w wypadku zaproszenia jego przedstawicieli przez P. Ambasadora na spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela, do Ambasady udadza sie PP. T. GIEYSZTOR i T. SIENCZAK.

Jedenasta decyzja:

KR rozwazyl ewentualnosc wyjscia uczniow na spektakl pt. "Pan Tadeusz", ktory ma sie odbyc dnia 25.X. we Wloskiej Misji Katolickiej. Przedstawienie bedzie grane przez aktorow polskich. Zwazywszy na fakt, ze spektakl wypada w czasie ferii, nalezy zrobic rozeznanie, czy bedzie wystarczajaca ilosc chetnych do jego obejrzenia.
Sprawa ta zajmie sie Pan Dyrektor.

Program dnia zostal tym samym wyczerpany. Posiedzenie zostalo zamkniete.

Niniejszy protokol zostal podpisany przez Wiceprzewodniczacego Komitetu Rodzicielskiego i Skarbnika.

Wiceprzewodniczacy

Skarbnik

KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY POLSKIEJ
IM. ADAMA MICKIEWICZA W PARYŻU
15, rue Lamande 75017 Paris

KR-5/93.

CZŁONKOWIE

1. Włodzimierz GAJEWSKI. 23, rue de Montevideo, 75116 Paris, tel. 45 04 10 20.
2. Tadeusz LEWKO. 57, rue Cramail, 92500 Rueil-Malmaison, tel. dom. 47 52 18 41, praca 39 52 25 80, fax 39 52 26 90.
3. Marek NOWAK. 4, rue des Beaumonts, 94120 Fontenay-sous-Bois, tel. 48 77 41 16.
4. Urszula PAWLAK. 1, imp. des Bouleaux, 91100 Villabe, tel. 60892074.
5. Krzysztof ZADROZNY. 57, rue St. Dominique, 75007 Paris, tel. 45 51 60 80.
6. Alicja ZWIERZCHOWSKA. 10, villa d'Este, app. 1207, 75013 Paris, tel. dom. 44 24 93 81, praca 45 81 13 80, fax 45 81 14 15.
7. Edward ZELEZIK. 12ter, rue des Pavillons, 92800 Puteaux, tel. dom. 49 01 01 40, praca 47 14 58 20.
8. Anna SZOSTAK. 67, rue Nationale, 92100 Boulogne-Billancourt, tel. 41 41 01 66.
9. Tadeusz GIEYSZTOR. 1, rue Jean Baptiste Lulli, 78100 St. Germain en Laye, tel. 39 73 74 38.
10. Ewa TRACZYK. 1, rue des Allobreges, 95100 Argenteuil, tel. 34 10 08 62. Kl. IIb.
11. Rafał MINKIEWICZ. 12, rue de Tourville, 93330 Neuilly sur Marne, tel. 43 08 66 28.
12. Teresa KLIMA. 27, rue de la Commune de Paris, 93300 Aubervilliers, tel. 49 37 20 61.
13. Renata MUSZYŃSKA. 17, rue du Fg. Montmartre, 75009 Paris, tel. 48 00 04 31. Kl. IIb, VII.
14. Alicja MIKOS. 8 rue Magran, 75009 Paris, tel. 40 16 96 98. Kl. Ia.
15. Tadeusz SIENCZAK. 20, rue du Maine, 75014 Paris, tel. 43 22 79 98.
16. Roza NAJDER. 25, rue Jean Leclaire, 75017 Paris, tel. 42 28 84 65.
17. Grażyna SZEPS. 14, rue de L'École Polytechnique, 75005 Paris, tel. 43 54 76 83. IV LO.

18. Izabella WICHROWSKA. 36, rue d'Oran, 75018 Paris, tel. 42 62 43 54.
19. Stanislaw PAROL. 25, rue du Terrage (HOTEL), 75010 Paris, tel. 46 07 42 33.
20. Tadeusz KACZMAREK. 124, bd. Auguste Blanqui, 75013 Paris, tel. 43 37 06 52. IV LO.
21. Czeslaw KOLACKI. 87, rue des Fauverettes, 91230 Montgeron, tel. 69 83 08 05. Kl. VII.
22. Alicja CHAJECKA. 69, rue de Bellevue, 92100 Boulogne Billancourt, Tel. 47 12 98 48. Kl. IIb, III LO.
23. Anna KESEK. 10, rue colonel Delorme, 93100 Montreuil, Tel. 42 87 43 67. Kl. V.
24. Andrzej LAGODZIC. 33, rue ... 75008 Paris, tel., Kl. IVa.
25. Barbara TROUCHA-KOPER. 53, rue Pouchet, app. 1, 75017 Paris, tel. 42 26 20 65. Kl. IVa.
26. Grazyna WYRWINSKA. 2, rue des Cailloux, 92110 Clichy, Tel. 47 37 77 34. Kl. IVa.
27. Janusz BOJARSKI. 3, rue St. Charles, tel. 45 77 33 94, 45 51 60 80. Kl. Ib.
28. Zbigniew LISZEWSKI. 21, all. des Eiders, 75019 Paris, tel. 45 22 27 81. Kl. Ib.
29. Halina DUDEK. 29, rue Boinod, 75018 Paris, Tel. 42 23 98 44. Kl. III.
30. Maria-Alexandra WRONIEWICZ. 3, rue Franklin, 75016 Paris, Tel. 45 42 59 18. Kl. III.
31. Jolanta KACZMAREK. 47, rue Benard, 75014 Paris, Tel. 45 42 59 18.
32. Jacek HYMCZAK. 21, rue Charles Schmidt, 93400 St. Ouen, Tel. 40 11 43 45. Kl. VII.
33. Tadeusz NOWAK. 165, rue J.P. Timbaud, Tel. 47 89 85 57. Kl. IIa.
34. Hanna SAWA (Dobrowolska). 6, rue Auguste Rodin, 92310 Sevres, Tel. 46 23 04 76. Kl. IIa.
35. Tadeusz GAJOCH. 13, rue Courtois, 93500 Pantin. Tel. 48 43 51 04, 48 60 29 00. Kl. IIb.
36. Krystyna BLADEK. 6, all. Louis Jouvét, 92390 Villeneuve La Garenne. Tel. 47 92 21 41.

- 3 -

37. Antoni BLADEK. 6, all. Louis Jouvét,
92390 Villeneuve La Garenne. Tel. 47 92 21 41.

38. Elzbieta LEMLICH. 99, av. du Général Leclerc,
94700 Maisons-Alfort. Tel. 43 68 81 49.

L'ASSOCIATION

"ECOLE POLONAISE DE PARIS"

SIEGE:15 RUE LAMANDE 75017 PARIS

PROCES-VERBAL DU CONSEIL D'ADMINISTRATION DU 25 NOVEMBRE 1993

L'an mille neuf cent quatre vingt trois, le 25 novembre à 18 heures,

Se sont réunis, à l'issue de L'Assemblée Générale Mixte, les membres du Conseil d'Administration de l'Association "Ecole Polonaise de Paris", sous la présidence de Monsieur Tadeusz GIEYSZTOR.

Etaient présents:

- La Mission Catholique Polonaise en France, représentée par Monseigneur Stanisław JEŻ
- Monsieur Tadeusz GIEYSZTOR
- Madame Anna LUCKI
- Madame Barbara PŁASZCZYNSKA
- Madame Maria JEDLINSKA-NIEDZIÓŁKA

ainsi que

- Monsieur Stanisław KRASKA
- Monsieur Michel BAIRI

pour délibérer sur l'ordre du jour suivant:

- Nomination de Madame Barbara PŁASZCZYNSKA aux fonctions de Secrétaire Général
- Nomination de Monsieur Andrzej RANISZEWSKI aux fonctions de Secrétaire
- fonctionnement des cours de langue
- confirmation de la candidature de Madame Barbara GIEYSZTOR au poste de responsable des cours de langue

Tout d'abord, le Président rappelle que la candidature de la Mission Catholique Polonaise en France, représentée par Monseigneur Stanisław JEŻ, vient d'être approuvée aux fonctions d'Administrateur,

et que

Madame Barbara PŁASZCZYNSKA et Monsieur Andrzej RANISZEWSKI viennent d'être nommés aux fonctions des Administrateurs par l'Assemblée Générale de ce jour.

Ensuite, il propose aux membres du Conseil de nommer Madame Barbara PŁASZCZYNSKA aux fonctions de Secrétaire Général et Monsieur Andrzej RANISZEWSKI aux fonctions de Secrétaire.

Après avoir délibéré, le Conseil nomme à l'unanimité Madame Barbara PŁASZCZYNSKA aux fonctions de Secrétaire Général et Monsieur Andrzej RANISZEWSKI aux fonctions de Secrétaire de l'Association pour la durée du mandat de Président.

Ensuite, Monsieur Michel BAIRI propose, que les prestations de l'Association sous forme des cours de langue soient proposées aux membres-adhérents de l'Association, et que la personne responsable des cours, ainsi que les professeurs soient embauchés sur la base des contrats de solidarité.

Après avoir délibéré, le Conseil a décidé de continuer de faire souscrire aux nouveaux étudiants des cours de langue des formulaires d'adhésion à l'Association comme membres-adhérents, afin qu'on puisse poursuivre à donner des cours à l'intérieur de l'Association.

Le Conseil décide ensuite, que la personne responsable des cours, ainsi que les professeurs soient embauchés sous les contrats de solidarité. Le Conseil prend acte du bénévolat actuel des professeurs donnant des cours et du responsable en personne de Madame Barbara GIEYSZTOR.

Le Président rappelle, que les cours de français et de polonais ont commencé le 30 septembre 1993, et que la personne les dirigeant bénévolement était Madame Barbara GIEYSZTOR, et qu'elle consentait à le continuer. Après avoir délibéré, le Conseil a confirmé à l'unanimité la candidature de Madame Barbara GIEYSZTOR aux fonctions de responsable des cours de langue de l'Association.

L'ordre du jour étant épuisé, la séance est levée.

De tout ce que dessus il a été dressé le présent procès-verbal qui, après lecture a été signé par le Président et le Secrétaire Général.

Le Président

Le Secrétaire Général

272

ASSOCIATION "ECOLE POLONAISE DE PARIS"
SIEGE:15 RUE LAMANDE 75017 PARIS

PROCES-VERBAL DE LA DELIBERATION
DE L'ASSEMBLEE GENERALE MIXTE
DU 25 NOVEMBRE 1993

L'an 1993
Le 25 novembre

Les membres de l'Association "ECOLE POLONAISE DE PARIS", se sont réunis en Assemblée Générale Mixte, au siège de l'Association, sur convocation faite par le Président.

Etaient présents:

- La Mission Catholique Polonaise en France, représentée par Monseigneur Stanisław JEŻ;
- Le Conseil de Tutelle de l'Ecole Polonaise, représenté par Monsieur le Ministre Roman JANKOWIAK;
- Le Comité de Parents d'Elèves de l'Ecole Polonaise de Paris, représenté par Monsieur Tadeusz GIEYSZTOR;
- La Société ASIPAG S.A.;
- Monsieur Tadeusz GIEYSZTOR;
- Madame Anna LUCKI;
- Madame Barbara PŁASZCZYNSKA;
- Monsieur Stanisław KRASKA;
- Monsieur Michel BAIRI;
- Madame Maria JEDLINSKA-NIEDZIÓŁKA;
- Madame Maria du SOUICH;
- Madame Maria LEIBOVICI-STROJNOWSKA;
- Monsieur Paweł OSIKOWSKI.

Etant absents:

- Monsieur Marian PUCHACZ;
- Madame Jadwiga CAMILIER;
- Monsieur Guy LAMARTINE;
- Monsieur Andrzej RANISZEWSKI;
- Professeur Aleksander WILKOŃ;
- La BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.;
- La Chambre de Commerce et d'Industrie Franco-Polonaise;
- Monsieur Zygmunt GOLONKA.

Il a été établi une feuille de présence qui a été emargée par chaque membre de l'Association en entrant en séance.

L'assemblée est présidée par Monsieur Tadeusz GIEYSZTOR, qui constate que le quorum étant atteint, l'assemblée peut valablement délibérer.

Le Président déclare la séance ouverte et rappelle aux membres que l'assemblée est convoquée en vue de délibérer sur l'ordre du jour suivant:

- Constatation des nouvelles adhésions;
- Aprobation de la candidature de la Mission Catholique Polonaise en France, représentée par Monseigneur Stanisław JEŹ aux fonctions d'Administrateur;
- Nomination de Madame Barbara PŁASZCZYNSKA et Monsieur Andrzej RANISZEWSKI aux fonctions des administrateurs;
- Décision sur la mise en place du département de formation continue;
- Discussion sur les cours de langue au sein de l'Association
- Assurance de l'Association;
- Discussion sur la situation actuelle de l'Ecole Polonaise en ce qui concerne les locaux. La presse.
- La réponse aux doutes sur la légalité de siège de l'Association au 15, rue Lamandé, 75017 Paris, et sur la légalité des cours de langue au sein de l'Association, émanant du milieu dominé par le Centre Scientifique à Paris de l'Académie Polonaise des Sciences.

Les membres prennent ensuite connaissance des documents qui leur ont été remis en vue des délibérations.

Le Président propose la discussion successivement sur chacun des points de l'ordre du jour.

Après la discussion, l'assemblée a pris les décisions suivantes:

Première décision

L'assemblée prend acte que Madame Barbara PŁASZCZYNSKA, Madame Maria LEIBOVICI-STROJNOWSKA, Madame MARIA du SOUICH, Monsieur Guy LAMARTINE, Madame Jadwiga CAMILIER, Monsieur Paweł OSIKOWSKI, Monsieur Zygmunt GOLONKA sont devenus membres actifs de l'association.

Cette décision est prise à l'unanimité.

Deuxième décision

L'assemblée décide à l'unanimité l'aprobation de la candidature de la Mission Catholique Polonaise en France, représentée par Monseigneur Stanisław JEŹ, aux fonctions d'Administrateur.

Cette décision est prise par vote secret.

Troisième décision

L'assemblée décide de nommer en qualite des Administrateurs, Madame Barbara PŁASZCZYNSKA et Monsieur Andrzej RANISZEWSKI.

Cette décision est prise à l'unanimité par vote secret.

Quatrième décision

L'assemblée décide, avant la mise en place du département de formation continue, l'élaboration du plan global de ce département.

Cinquième décision

L'assemblée prend acte de la situation actuelle des cours de langue. Le Président informe les membres réunis sur les points suivants:

- date de commencement des cours
- nombre d'étudiants
- niveaux
- professeurs
- finances
- publicité

L'assemblée décide de continuer les cours, en tant qu'aide, surtout financière, à l'Ecole Polonaise. Il confie au Conseil d'Administration la tâche de régler les problèmes juridiques, entre autres l'embauche d'une personne responsable du bon déroulement des cours et des conditions de travail des professeurs. Il prend acte du bénévolat actuel des professeurs et du responsable en personne de Madame Barbara GIEYSZTOR.

Sixième décision

L'assemblée décide d'entreprendre, notamment avec de l'aide de Madame Anna LUCKI et Monsieur Stanisław KRASKA, les démarches administratives en vue d'assurer l'Association.

Septième décision

L'assemblée décide de répondre, notamment avec de l'aide de Monsieur Paweł OSIKOWSKI et Stanisław KRASKA, aux attaques de la presse, émanant du milieu dominé par le Centre Scientifique à Paris de l'Académie Polonaise des Sciences.

Huitième décision

L'assemblée décide de préparer, notamment avec de l'aide de Madame Barbara PŁASZCZYNSKA et Monsieur Michel BAIRI, un texte expliquant le bien fondé de siège de l'Association au 15, rue Lamandé, 75017 Paris, ainsi que la légalité des cours de langue à l'intérieur de l'Association, et utilité de ces cours à l'Ecole Polonaise, surtout comme support financier.

L'ordre du jour étant épuisé, la séance est levée.

De tout ce que dessus, il a été dressé le présent procès-verbal qui a été signé par le Président et le Vice-Président.

Le Président

Le Vice-Président

PONTIFICIO COLLEGIO POLACCO

00153 ROMA - PIAZZA REMURIA, 2/A

TEL. 574.39.36



Rzym, dnia 17 grudnia 1993 roku.

*Otwórzcie drzwi Chrystusowi,
co więcej, otwórzcie je na oścież!
Nie bójcie się!*

/Jan Paweł II/

Z okazji nadchodzących Świąt oraz Nowego Roku, w imieniu własnym, księdza wicerektora, księży studentów, sióstr zakonnych i braci z Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie - wdzięcznych za otrzymywany *Głos Katolicki* - przesyłam wyrazy pamięci, życzliwości i najserdeczniejszych życzeń. Niech Boże Narodzenie będzie dla wszystkich źródłem radości i pokoju. Niech w całym Nowym Roku towarzyszy nam dobre zdrowie, ludzka życzliwość i zadowolenie z dobrze spełnianych obowiązków wobec Pana Boga i ludzi.

Zapewniam, że za okazywaną nam dobroć staramy się choć w części wywdzięczyć codzienną modlitwą za wszystkich Dobroczyńców i Przyjaciół. Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdecznych pozdrowień.

M. Rola
ks. Marian Rola
Rektor Kolegium



STOWARZYSZENIE
MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI

ASSOCIATION DU MUSEE DE L'ARMEE POLONAISE EN FRANCE

ASSOCIATION OF THE MUSEUM OF THE POLISH ARMY IN FRANCE

20, rue Legendre 75017 PARIS Tel : 47-63-10-92

Journal Officiel N° 12 du 24 mars 1993
Association régie par la loi du 1er juillet 1901
CCP N° 24.765 43 A PARIS

Szanowna Redakcja " Głosu Katolickiego "
263 Bis, rue St. Honore
75001 Paris

Szanowna Redakcjo ,

Spieszę się, przesyłać całemu Zespołowi Redakcyjnemu Głosu Katolickiego gorące podziękowania za opublikowanie w numerze 45-tym z 19 grudnia 1993 r. podziękowania S.M.W.P.F skierowanego do osób i instytucji, które przekazały dary na rzecz S.M.W.P.F w postaci pamiątek bądź też dokumentacji związanych z Wojskiem Polskim na Zachodzie.

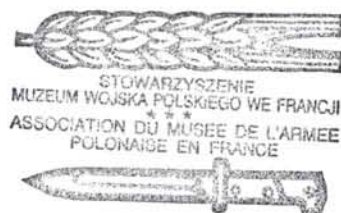
Przychylne się ustosunkowanie Redakcji do naszej prośby jest wielką pomocą dla nowo powstałej placówki. Nie tylko bowiem pozwala nam na publiczne podziękowanie ofiarodawcom ale jednocześnie pozwala poinformować szerszy ogół czytelników o tej nowej inicjatywie a przede wszystkim uwiarygadnia nasze prace i wysiłki co jest szczególnie ważne w przypadku nowo powstających i mało znanych stowarzyszeń. Chciałbym zwrócić jednocześnie uwagę, że do listy ofiarodawców wkradł się mały błąd. Nastąpiła pomyłka (Nr.3 na liście) powodując zmianę nazwiska Pana KROTKIEWSKIEGO Stanisława na niewłaściwe : KRÓTKIEWICZ Stanisław.

Nie łatwo jest uniknąć jednak drobnych pomyłek zwłaszcza w trudnej pracy wydawniczej. Pomyłkę tę będzie można sprostować w późniejszym terminie przy ewentualnym zamieszczeniu listy nowych ofiarodawców.

Dziękuję, jeszcze raz Szanownej Redakcji za przychylność i dołączam wyrazy szacunku i poważania.

E. Bricherzyk

Skarbnik



~~.....~~ Celem, dla którego zebraliśmy się w tym miejscu
dla Działa Świętego Kazimierza i jego dalszej egzystencji, by nadal mogło
służyć Polakom będącym w potrzebie, a to szczególnie dzieci i osoby w podeszłym
wieku.

Ważnym nigdy nie przestaje być wyważenie finansowe, ponieważ czuły się od
początku, że proszą o siebie i prowadzą Dział zgodnie z Konstytucjami
Zgromadzenia.

Renowacja budynku głównego jest konieczna. ~~.....~~
Konieczna jest też budowa budynku dla starszych Pan, ponieważ obecny jest w złym
stanie technicznym i ma kwalifikację nie nadającą się do remontu.

Projekt budowy, jaki został zrealizowany przez Radę Administracyjną
Towarzystwa, łączy się ze sprzedażą frontowej części posesji (500 m²) a tym samym
z wyburzeniem głównego budynku. Budynek ten jest jeszcze solidny-trwały i nadaje
się do modernizacji.

Główna nasza troska jest znaleźć inne możliwości rozwiązania budowy i
przebudowy aniżeli sprzedaż części posesji w miejscu najbardziej atrakcyjnym, które
stanowi dla nas Polaków jeszcze szczególnie znaczenie historyczne (miejsce
koncowego etapu życia i śmierci Cypriana Norwida i sala Ignacego Paderewskiego).

Różnica w myśleniu i działaniu Rady Administracyjnej i Sióstr, które jako
Zgromadzenie od początku prowadzi to dzieło, w stosunku do kwestii budowy stało
się przyczyną zaistniałego konfliktu, który dłużej nie może trwać, gdyż niszczy spokój
i wytwarza trudną sytuację niepewności i stresu dla Sióstr i Pensjonariuszek.

W związku z tym proponuje następujące rozwiązanie:

1. Okazanie dobrej woli i zrozumienia ze strony Rady Administracyjnej Towarzystwa
dla dobra dzieła i jego dalszej egzystencji, by rozwiązać problem bez sprzedaży
posesji.
2. Aby móc wspólnie działać, koniecznym jest, aby do Stowarzyszenia Dział
Świętego Kazimierza mogły wejść Siostry pracujące w tym dziele i za niego
odpowiedzialne, jak również inne osoby tych instytucji, które stały u początku
założenia Działu, jak Ewelina Misjonarka i przedstawicielki Misy Katolickiej.

Pragnę w tym miejscu w szczególny sposób wyrazić naszą i naszą wdzięczność i
podziękowanie Księdze Rektorowi Misy Katolickiej, Pralatowi Stanisławowi Jezowi i
wszystkim osobom tworzącym Stowarzyszenie Przyjaciół ~~.....~~ Sw.
Kazimierza. Dziękuję ks. Rektorowi za życzliwe przychylenie się do przyjęcia mojej

calbala

GLOS KATOLICKI
263 bis. Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U
VOIX CATHOLIQUE

Nom/ DABROWSKA
Prénom: Jadwiga

Collaboratrice à "La Voix Cath."

Carte valable: 1 AN
Paris, le 12.04.1990

Signature: *D. Dabrowska*



Signature
du porteur

DABROWSKA

carte valable jusqu'au 31.12.1992
GLOS KATOLICKI 31 DEC. 1993

PREZES
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Warszawa, dnia 22 grudnia 1993 r.

Pan
Józef Oleksy

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

W związku z toczącymi się od dłuższego czasu sporami w sprawie wykorzystania obiektu przy rue Lamandé, który jest w gestii Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, pragnę poinformować Pana Marszałka, że PAN - w porozumieniu z Ambasadą RP - z dniem 1 stycznia 1994 r. postanowiła nieodpłatnie przekazać do użytkowania Szkole Polskiej i Liceum Ogólnokształcącemu przy Ambasadzie RP lokal trzypokojowy do celów administracyjnych (pokój dyrekcji, administracyjny itp.) do końca roku szkolnego 1994.

Zaproponowano ponadto, aby w tym czasie Ambasada RP w Paryżu oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej przy współdziałaniu PAN podjęły działania w celu uregulowania statusu i przyszłości szkoły (próba znalezienia innych pomieszczeń dla Szkoły przy Ambasadzie RP, zgłoszenie chęci utworzenia sekcji polskiej w Lycée International w Saint-Germain-en-Laye oraz ponowne podjęcie idei liceum polsko-francuskiego na wzór istniejącego francusko-niemieckiego).

Wiceprezes-Sekretarz Naukowy PAN prof. Andrzej Wyczański wyraził również nadzieję, że Ambasada RP oraz Konsulat Generalny w Paryżu roztoczą dostateczną opiekę nad Szkołą i organizacjami z nią związanymi, aby powstrzymać dalszą kampanię oszczerstw kierowanych pod adresem Polskiej Akademii Nauk.

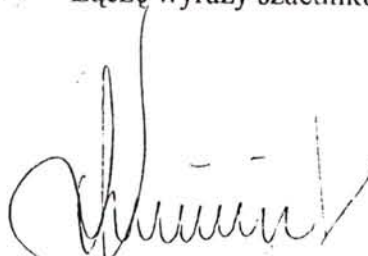
Informując o powyższym jestem przekonany, że ostatnia inicjatywa PAN w sprawie Szkoły Polskiej w Paryżu wpłynie korzystnie na ostudzenie zbyt rozgrzanych nastrojów, które nie służyły dobrze Polsce i jej instytucjom na terenie Francji.

282

Nawiązując do naszych wcześniejszych rozmów przekazuję także Panu Marszałkowi list byłego dyrektora Stacji Naukowej PAN w Paryżu prof. Wiesława Skrzydło oraz odpowiedź zastępcy dyrektora tej Stacji Piotra Korczali na artykuł redaktora Pawła Rymuszko z tygodnika "Prawo i Życie", które to materiały ilustrują sprawy Szkoły Polskiej w Paryżu i obiektu przy rue Lamandé.

Korzystając z okazji pragnę przekazać Panu Marszałkowi najlepsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 1994.

Łączę wyrazy szacunku,



Leszek Kuźnicki

Les Amis de la Musique Polonaise

Association régie par la loi du 1^{er} Juillet 1901

ORGANISENT -SUBVENTIONNE PAR LA VILLE DE PARIS- LE

V^e

CONCOURS de PIANO

MILOSZ MAGIN



PARIS mars 1993

Ce concours composé de 3 degrés, est ouvert aussi bien aux très jeunes pianistes qu'aux concertistes. Il a pour but de faire découvrir les différents aspects de la musique polonaise et rendre hommage à la musique française. Il est doté de 50.000 F. de prix, récitals en France, tournée de concerts en Pologne, enregistrements de disques et enregistrements télévisés.

Programme du Degré E L E M E N T A I R E

- 1 - F. CHOPIN - Polonaise en sol mineur op. posthume
 2 - M. MAGIN - Nostalgie du Pays et Campagne en fête (Extraits de Miniatures polonaises aux Ed. Concertino)

Programme du Degré S U P E R I E U R

- 1 - F. CHOPIN - Une oeuvre au choix parmi les suivantes :
 - Grande valse brillante op 18
 ou - Valse brillante en la bémol op. 34 N°1
 ou - Valse brillante en fa majeur op. 34 N°3
 ou - Valse en ré bémol majeur op. 64
- 2 - Une oeuvre au choix parmi les suivantes :
 1. PADEREWSKI - Cracovienne fantastique op. 14 N°6
 ou - Menuet op. 14 N°1 (Ed. PWM)
 C. DEBUSSY - Clair de lune
 ou - Jardin sous la pluie
 F. POULENC - Toccata
 G. CHABRIER - Scherzo valse
 G. FAURE - Impromptu en fa mineur
- 3 - M. MAGIN - Sonatine (Ed. Concertino)

Programme du Degré C O N C E R T I S T E

*** Epreuve I ***

- 1 - F. CHOPIN - Une étude au choix parmi les suivantes :
 - Etude N°3 op. 10 en mi majeur
 ou - Etude N°6 op. 10 en mi bémol majeur
 ou - Etude N°7 op. 25 en do dièse mineur
- 2 - S. MONIUSZKO-MELCER - La fileuse (Przaszniczka) (Ed. PWM)
- 3 - F. CHOPIN - Mazurka en fa mineur op. posthume - dans la reconstruction de M. MAGIN (Ed. Concertino)
- 4 - M. MAGIN - Triptyque polonais (Mazur, Kujawiak, Oberek)
 ou - Toccata, Choral et Fugue (Ed. Concertino)

**** Epreuve II ****

- 1 - F. CHOPIN - Une oeuvre au choix parmi les suivantes :
 - une des 4 Ballades
 ou - Barcarolle
 ou - Polonaise Fantaisie op. 61
 ou - Polonaise en fa dièse mineur op. 44
 ou - 4è Scherzo en mi majeur op. 54
- 2 - Une oeuvre au choix parmi les suivantes :
 C. DEBUSSY - Reflets dans l'eau et L'île joyeuse
 M. RAVEL - Jeux d'eau et Alborada del gracioso (extraits de Miroirs)
 ou - Ondine (extrait de Gaspard de la nuit) et Toccata (extrait du Tombeau de Couperin)
- J. ZAREMSKI - Grande Polonaise en fa-dièse majeur op. 6 (PWM)
 I. PADEREWSKI - Variations en la majeur op. 16 N°3 (Ed. PWM)
 K. SZYMANOWSKI - Variations en si bémol mineur op. 3 (Ed. PWM)
- 3 - Une sonate au choix :
 M. MAGIN - Sonate N°1 (Ed. Durand)
 ou - Sonate N°2 (Ed. Agencja Autorska)
 ou - Sonate N°3 (Ed. Agencja Autorska)
 K. SZYMANOWSKI - Sonate N°2 (Ed. PWM)
 ou - Sonate N°3 (Ed. PWM)
 I. PADEREWSKI - Sonate en mi bémol mineur op. 21

RENSEIGNEMENTS ET INSCRIPTIONS: Association LES AMIS DE LA MUSIQUE POLONAISE
 B.P. 213 - 75019 PARIS - Téléphone : 42 08 40 61 - 42 25 10 57

TOUTES LES PARTITIONS DU PROGRAMME SONT DISPONIBLES CHEZ :
MADELEINE MUSIQUE, 34 rue Godot de Mauroy 75009 Paris, tél. : 47.42.65.34

* Editions Concertino 31, rue David d'Angers 75019 Paris Tél. 42 08 40 61 * Editions Durand 21, rue Vernet 75008 Paris - Tél. 47 20 40 72 *
 * Editions Agencja Autorska 2 ul Hipocetna 00950 Warszawa * Editions PWM al Krasinskiego 11a 30312 KRAKOW *